

Więcej tekstów Ch. H. Spurgeona na stronie www.spurgeon.one.pl - kazania, artykuły, cytaty, książki

KLEJNOTY OBIETNIC BOŻYCH

Przedmowa do drugiego wydania

Od czasu ukazania się pierwszego polskiego przekładu „Klejnotów obietnic Bożych” C. H. Spurgeona, upłynęło już dwadzieścia cztery lata.

Książka ta, pisana przed siedemdziesięciu laty, jest owocem duchowych przeżyć jednego z najsłynniejszych głosicieli Ewangelii w ubiegłym stuleciu.

W zetknięciu ze specyficzną atmosferą konserwatywnego społeczeństwa angielskiego, z formalizmem religijnym i kultem pieniądza, przeżycia te były niejednokrotnie gorzkie i bolesne. Nic dziwnego, że Spurgeon pragnął służyć pociechą ludowi Bożemu owych czasów, mającemu niełatwy żywot i ciągły bój duchowy.

Ponieważ usługa ta jest czysto duchowej natury, nie straciła ona swej wartości i dlatego książka ta stała się i u nas ulubioną lekturą codzienną wielu wierzących. Od dawna stała się ona rzadkością i z wielu stron napływały prośby o jej ponowne wydanie. W tej sytuacji, pomimo naszych skromnych możliwości, podjęte zostały starania, mające na celu ponowne wydanie tego rzeczywiście pożytecznego i w duchu ewangelicznym napisanego dzieła. Nie mogąc pomimo usiłowań otrzymać oryginału angielskiego, postanowiono powtórzyć wydanie pierwsze, godząc się z faktem, iż było ono tłumaczone nie z oryginału, lecz z wersji niemieckiej, co zawsze wpływa ujemnie na wierność przekładu. W wydaniu obecnym wprowadzono jedynie pewne poprawki w miejscach budzących wątpliwości, dokonując ponownego porównania z tekstem niemieckim.

Jednocześnie należy na tym miejscu podziękować zasłużonemu przedwojennemu wydawcy ewangelicznej literatury w Polsce, w tym i pierwszego tłumaczenia na język polski „Klejnotów obietnic Bożych” — Bratu Bolesławowi Götzemu, za udzieloną zgodę na wznowienie tej książki.

Oddając w ręce Czytelników tę pracę, jesteśmy przekonani, iż rzeczywiście służyć ona będzie wielu Braciom i Siostram, jako pomoc i pociecha w ich życiu duchowym na drodze wiary.

Pragnieniem naszym jest tylko, aby łaskawy i pełen dobroci Bóg, raczył pobłogosławić ludowi swojemu w umiejętnym korzystaniu i z tej lektury.

Bracia z Wydawnictwa „Chrześcijanin”

Warszawa, w listopadzie 1958 r.

Przedmowa wydawcy do pierwszego wydania

Widząc potrzebę w narodzie polskim codziennego wzmocnienia i ugruntowania się w Słowie Bożym i w Panu naszym, szczególnie w cichych porannych godzinach, zdecydowałem się wydać niniejszą książeczkę jako tłumaczenie z języka niemieckiego na nasz ojczysty język polski. Na przekład ten uzyskałem zezwolenie od Wydawnictwa Traktatowego J. G. Oncken, Kassel, za co i na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie wym. Wydawnictwu.

Autor tego dzieła C. H. Spurgeon, był jednym z największych kaznodziejów świata; otrzymał nawet nazwę: „księcia wśród kaznodziejów”. Dzieła jego, pisane w języku angielskim, zostały przetłumaczone na wiele języków i wydrukowane w ogromnej ilości egzemplarzy, przynosząc czytającym je bardzo dużo błogosławieństwa.

Codziennie czytanki z krótkim tekstem na wstępie nie mają nam bynajmniej zastąpić Pisma Świętego, na odwrót, mają za swe zadanie wskazać na Biblię jako na skarbiec Boży i źródło naszej doczesnej i wiecznej szczęśliwości. Pismo Święte zawiera około 36.000 obietnic Bożych, to znaczy, że wieczny i wszechmogący Bóg, Pan nieba i ziemi, tyle razy zobowiązał się wobec grzesznego lecz ulaskawionego przez Jezusa Chrystusa człowieka, że wysłucha jego modły i wypełni swe obietnice,

dając mu to, o czym powiedział w Słowie swym. Nie ma takiego położenia ludzkiego, w którym by Bóg pomóc nie mógł, nie istnieje też taka nędza lub potrzeba, z której by On nie mógł wyrwać tych, co Go wzywają i ufają Mu. W większości wypadków zależy tylko to od nas samych, by w modlitwie naszej do Boga powołać się na Jego przyrzeczenie, innymi słowy, przedłożyć Mu czek Jego słowa do wypełnienia własnych Jego obietnic, a skutki nie dadzą długo na siebie czekać: wiara nasza w połączeniu z wiernością Bożą da nam to, o co prosimy. Toteż im więcej korzystać będziemy z tych przywilejów, tym szczęśliwsi stawać się będziemy.

Niechaj więc książeczka ta przez przeciąg całego roku wskazuje nam drogę do skarbów Bożych i niechaj dopomaga nam do wzbogacania naszego życia duchowego ku chwale dobrotliwego Ojca w niebiesiech.

Bolesław Götze

Warszawa, grudzień 1934

Przedmowa autora

Obietnicę Boga można w nader pouczający sposób przyrównać do wypłacanego na zlecenie czeku. Albowiem obietnica taka udzielona jest wierzącemu, aby okazać mu przez to coś dobrego. Nie jest dawana w tym mniemaniu, iż odczyta ją sobie spokojnie i następnie odłoży. Nie, winien obchodzić się z nią, jak z czymś rzeczywistym, podobnie jak człowiek traktuje czek, jako dobro realne.

Winien przyjąć ją i położyć na niej, niby żyro, własne imię, skoro uważa ją osobiście za wartość prawdziwą. Musi po przez tę wiarę zaakceptować ją, jako swoją własność. Kładzie na niej stempel wiary swojej, iż Bóg jest żywą prawdą i prawdą jest w stosunku doń dane słowo obietnicy. Podąża dalej i wierzy, że pozyskał błogosławieństwo, ponieważ ma Jego obietnicę, a przeto kładzie na niej swoje nazwisko, aby zaświadczyć o przyjęciu błogosławieństwa.

Gdy to już uczynił, musi z wiarą przedstawić Panu obietnicę, jak składa się czek przed okienkiem kasy wypłat w banku. Musi uczynić ją wartościową przez modlitwę w oczekiwaniu, że ujrzy, iż będzie wykonana. A jeśli we właściwym momencie stanie w Banku Nieba, otrzyma natychmiast przyrzeczoną kwotę. Jeżeli data wypłaty okaże się późniejsza, winien cierpliwie czekać; w międzyczasie może jednak obietnicę uważać za gotówkę, gdyż Bank wypłaci na pewno, jak tylko termin właściwy nastąpi.

Wielu spóźnia się z położeniem żyra wiary na czeku, a dlatego nic nie otrzymują: inni w błogim spokoju zwlekają z okazaniem czeku i ci też nic nie odbiorą. Ale tu nie ma winy w obietnicy; winni są ci, którzy obchodzą się z czekiem nierozsądnie, wbrew zasadom interesu.

Bóg nie daje zastawów, których nie wykupuje, ani nadziei, których nie chce wypełnić. Aby braciom moim dopomóc do takiej wiary, opracowałem tę książeczkę. Sami wejrzenie na obietnicę jest dobrem dla oczu wiary: im bardziej zamyślać się będziemy nad słowami łaski, tym więcej zaczerpnijemy jej z nich. Do ustępów pisma, budzących otuchę, dodałem własne świadectwa — owoc cierpienia i doświadczenia. Wierzę przyrzeczeniom Boga, ale wiele z nich badałem i wypróbowałem osobiście. Ujrzałem w nich prawdę, gdyż spełniły się na mnie. Sądzę, że to zachęci młodzież i nie będzie bez pocieszenia dla starców. Doświadczenie męża może przynieść wielką korzyść innym. To jest właśnie to, o czym powiedział mąż Boży przed wiekami: „Bom szukał Pana i wysłuchał mię” i jeszcze: „Ten chudzina wołał, a Pan wysłuchał”.

Rozpocząłem pisanie tych urywków, kiedy brnąłem przez potok walk. Byłem rzucony w wody, które „trzeba było przepłynąć” (Ezech. 47, 5), a w których musiałbym utonąć, gdyby mnie nie podtrzymała ręka Boża. Wycierpiałem utrapienia wszelkiego rodzaju. Po ciężkich bólach ciała

nastąpił upadek ducha; przyłączyła się jeszcze żaloba po śmierci ukochanej matki i choroba osoby, droższej mi nad życie. Wody wzbierały stale piętrzącymi się falami. Nie wspominam o tym, aby obudzić współczucie, ale żeby dowieść, że nie byłem marynarzem na suchym lądzie. Jeździłem po morzach, gdzie rzadko bywa „cisza”; znam szal fal i szum wiatrów. A nigdy obietnice Boże nie były mi tak cenne, jak' w owym czasie. Niektóre dopiero wówczas pojąłem: nie osiągnąłem jeno jeszcze terminu ich dojrzenia, gdyż sam nie dojrzałem, aby ich sens pochwycić. O ileż cudowniejszą dzisiaj wydaje mi się Biblia, niż była dla mnie przed paru miesiącami!

Niechajże Duch Święty, pocieszyciel udzieli ludowi Pańskiemu świeżej wiary! Wiem, że bez mocy Boga wszystko, co rzec mogę, nie przyniesie pożytku, ale pod Jego tchnieniem ożywczym najmniejsze świadectwo orzeźwi potykające się nogi, wzmocni znużone ręce. Bóg będzie sławiony, skoro Jego słudzy zawierzą Mu bezwarunkowo. Nie możemy być nigdy nazbyt dziećmi w stosunku do niebieskiego Ojca. Nasze dzieci nie stawiają pytań co do naszej woli i mocy, jeno radują się otrzymawszy obietnicą od Ojca, w przekonaniu, że się spełni, a nie wątpią, iż pewna jest, jak słońce. Niechże liczni czytelnicy, których sam nie ujrzę nigdy, poznają obowiązek i rozkosz takiej dziecięcej ufności w Bogu, podczas gdy odczytywać będą małe urywki, przygotowane przeze mnie na każdy dzień roku.

Od lat wielu tysiące z ludu Bożego czytują moją księgę „Perły rosy i blaski złota”, a wielu z nich uprzejmie napisało mi o korzyści, którą im ta księga przyniosła. Mam nadzieję, że niniejsza książeczka nie przyniesie tamtej uszczerbku. Te ustępy na każdy dzień wzięte są z dalszej dziedziny i będą pożyteczniejsze przez to, że mówią o nauce, doświadczeniu, ćwiczeniu itp. To są słodycze, złożone z samych obietnic, i nie powinny przynieść ujmy pełniejszej uczcie; nie! one raczej, jak spodziewam się, zbudzą apetyt do niej.

Niechajże nasz Pan raczy przyjąć tę służbę dla swoich owiec i jagniąt od swego niegodnego sługi!

C.H. Spurgeon

1 styczeń

*„On naszym hetmanem będzie aż do śmierci”
Psalm 43,15*

Potrzebujemy „hetmana”. To znaczy wodza — przewodnika. Nieraz oddalibyśmy wszystko, co posiadamy, za to, żeby powiedziano nam, co mamy czynić, do kogo się zwrócić. Wprawdzie mamy wolę, aby czynić dobrze, ale nie wiemy na rozdrożu, którą z dwóch dróg obrać. O, bodajbyśmy mieli wodza!

Pan, Bóg nasz, schodzi ku nam, aby służyć nam za przewodnika! Zna drogę, chce objąć ster, doprowadzić nas w pokoju do końca naszej pielgrzymki. Na pewno nie wymagamy nieomylniejszego kierownictwa. Chcemy oddać się pod Jego przewodnictwo, aby nigdy nie zmylić drogi naszej. Niechaj On będzie Bogiem naszym, a przekonamy się, że jest nam wodzem. Posłuszni prawu Jego, nie zboczymy z prawej drogi życia, skoro nauczymy się przed uczynieniem każdego kroku, wesprzeć się na Nim. W tym pociecha, że On, będąc zawsze i wiecznie, nigdy wodzem naszym być nie przestanie. „Aż do śmierci” chce nas prowadzić, po czym mamy przebywać przy Nim na wieki i „nie odejść więcej”.

Ta obietnica Bożego przewodnictwa zawiera bezpieczeństwo na całe życie: zbawienie zaraz, kierownictwo do ostatniej godziny, potem błogość nieskończoną. Czyż nie powinien każdy szukać tego za młodu, radować się tym w wieku dojrzałym, oprzeć na tym swój pokój w starości? Spójrzmy dzisiaj w górę z prośbą o przewodzenie nam, zanim odważymy się wyjść z domu.

2 styczeń

*„Nie samym chlebem żyć będzie człowiek, ale każdym słowem wychodzącym z ust Bożych.”
Mat. 4,4*

Gdyby Bóg chciał, moglibyśmy żyć bez chleba tak, jak przeżył Pan Jezus dni czterdzieści; ale nie moglibyśmy żyć bez Jego Słowa. Albowiem przez to Słowo zostaliśmy stworzeni, i tylko przez nie istniejemy, gdyż On wszystkie rzeczy nosi mocą Swego Słowa. Bóg jest pierwszą, a chleb drugą przyczyną naszego istnienia. Mógłby zarówno działać bez tej drugiej przyczyny, jak i z nią, i nie powinniśmy ograniczać Go do jednego sposobu działania. Nie domagajmy się widzenia Go, ale wejrzyjmy na niewidzialnego Boga. Słyszeliśmy wierzących, jak mówili, że w wielkiej biedzie, gdy zapasy chleba były skąpe, małał także głód ich; innym zaś Pan, gdy zamknęły się dla nich zwykłe źródła pomocy, zsyłał pomoc niespodziewaną.

Ale Słowo Pana mieć musimy. Tylko z nim możemy oprzeć się diabłu. Zabierzcie nam je, a wróg nasz będzie miał nas niebawem w swej mocy, gdyż osłabniemy wkrótce. Nasze dusze łakną pokarmu, a nie masz innego dla nich poza Słowem Bożym. Wszystkie księgi i wszyscy kaznodzieje świata nie zdołają nam wystarczyć; jedno Słowo ust Bożych może usta wierzącego zapełnić. Daj nam, Panie, tego chleba na wszelkich drogach. Cenimy go wyżej, niżli królewskie łakocie.

3 styczeń

„Ziemie tę, na której ty śpisz, tobie dam ...”
1 Mojż. 28,13

Żadna obietnica nie dotyczy pojedynczych osób: nie należy do jednego świętego, ale do wszystkich wiernych. Jeśli ty, bracie mój, spokojnie zaufasz pewnej obietnicy Bożej — stanie się ona własnością twoją. Gdzie Jakób odpoczywał, brał to miejsce w posiadanie. Ale gdy rozciągnął na ziemi znużone członki i kamień przydrożny stał mu się poduszką, on sam najmniej myślał o tym, iż tym samym otrzymuje prawo własności tej ziemi, a jednak tak było. Ujrzał we śnie ową cudowną drabinę, która dla prawdziwie wierzących łączy ziemię z niebem; a w istocie, gdzie spoczęły nogi drabiny, musiał zyskać prawo do ziemi, bo inaczej nie mógłby osiągnąć prawa wejścia na stopnie drogi do Boga. Wszelkie obietnice Pańskie są „Tak” i „Amen” w Jezusie Chrystusie; skoro zaś On jest naszym, tedy każda obietnica jest nasza, gdy chcemy polegać na niej w spokojnej wierze. Przyjdź, tu, znużony wędrowcze, użyj Słów Pana za poduszkę. Spocznij na nich w pokoju. Śnij tylko o Nim. Jezus jest twoją duchową drabiną. Wstępują po niej i schodzą aniołowie pomiędzy duszą twoją i twoim Bogiem; bądź pewien, że obietnica jest twoją częścią Boskiego udziału i nie będzie rabunkiem, gdy ją sobie przywłaszczysz, dlatego, że szczególnie do ciebie przemówiła.

4 styczeń

„I sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą”
Oz. 2,18

Zaiste, święci powinni doznawać pokoju. Werset ten wzdęty jest ze słów łaski, a mówi o przymierzu „ze zwierzem polnym i z ptactwem niebieskim i z płazem ziemskim”. Jest to przymierze z wrogami ziemskimi, z tajemniczym złem i drobnymi zmartwieniami. Już niejedno z tego mogłoby powstrzymać cię od spoczynku, ale żadne nie powinno tego uczynić. Pan zburzy całkiem rzeczy, które grożą Jego ludowi: „Zburzę łuk i miecz i wojnę w kraju”. W istocie pokój będzie zupełny, gdy wszystkie narzędzia niepokoju połamane będą na kawałki. Z tym przymierzem nastąpi pokój. „Pan umiłowanemu Swemu sen daje” (Ps. 127,2). Całkiem bez troski i spokojnie kładą się wierni w udzielonej im ciszy. Ten spokój będzie bezpieczny. Położyć się — to jedno, ale położyć się bezpiecznie — to rzecz inna. Lepiej jest dla wierzącego spocząć w pokoju, niż czuwać i przebywać w strachu. „Na paszach zielonych postawił mnie” Ps. 23,2. Nie odpoczniemy nigdy, o ile Pocieszyciel nie udzieli nam miejsca spoczynku.

5 styczeń

„Zmocnię cię”
Iz. 41,10

Gdy powołani bywamy do służby, lub cierpienia, obliczamy siły nasze i przychodzimy do wniosku, że są mniejsze, niż przypuszczaliśmy, mniejsze, niż wymaga potrzeba. Ale nie zrażajmy się, dopóki mamy takie Słowo, jak to, aby oprzeć się na nim, gdyż zapewnia nam wszystko, czego tylko możemy potrzebować. Bóg jest wszechmocą: siły Swojej może nam udzielić i przyrzekł to uczynić. Chce być pokarmem duszy naszej i zdrowiem naszego serca, a więc chce nam dać siłę. Nikt nie określi, ile mocy Bóg potrafi tchnąć w człowieka. Gdy schodzi siła Boża, nie jest już tamą ludzka słabość.

Czy nie pamiętamy dni pracy, lub smutku, gdy uczuliśmy w sobie tyle sił, iż zdumiewaliśmy się sami? Byliśmy czujni w niebezpieczeństwie, poddani przy stracie ukochanych, opanowani wpośród potwarców, cierpliwi w chorobie. Prawdą jest, że Bóg daje nam siłę niespodziewaną, gdy dotykają nas próby niezwykle. Podnosimy się nad swoje słabe „ja”. Tchórze stają się mężami, głupcom udzielona jest mądrość, milczący wiedzą w danej chwili, jak przemówić mają. Moja własna słabość, budzi dreszcz we mnie, ale obietnica Boża dodaje mi odwagi. Panie! wzmocnij mnie „podług Słowa Twojego”!

6 styczeń

„Dam ci pomoc”
Izaj. 41,10

Wczorajsza obietnica zapewniła nam siłę do tego, co mamy czynić, — dzisiejsza zareczyła pomoc w wypadkach, gdy sami działać nie możemy. Pan powiada: „dam ci pomoc”. Siła wewnętrzna dopełniona będzie przez pomoc z zewnątrz. Bóg w walkach naszych da nam sojuszników, jeśli będzie Mu się tak podobało; a jeżeli nawet nie ześle nam poparcia od ludzi, Sam stanie po naszej stronie — i to będzie najlepsze. „Nasz wspaniały sprzymierzeniec” — jest lepszy, niż legiony śmiertelnych pomocników.

Jego pomoc przyjdzie w porę: „pomoc Jego jest obecna w czasie niedoli”. Jest mądra: potrafi każdemu pomóc trafnie i właściwie. Jest nader skuteczna, gdy pomoc ludzka bywa próżna — Jego pomoc jest więcej niż pomocą, gdyż On bierze na Siebie wszelkie ciężary i daje wszystko niezbędne. „Pan mi pomocnikiem; nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek”.

Skoro był już nam pomocny, ufamy Mu w tej chwili i co do terażniejszości i na przyszłość. Modlitwa nasza brzmi: „Panie bądź moim pomocnikiem!” a doświadczenie stwierdza, że „Duch dopomaga nam w niemocy naszej”; nadzieją naszą jest: „Oczy moje podnoszę na góry, skąd by mi pomoc przysła”; a pieśnią naszą będzie: „Ty, Panie, dałeś mi pomoc!”

7 styczeń

„Większe rzeczy nad te ujrzysz”

Jan 1, 50

Te słowa zwrócone są do wierzącego z dziecięcą ufnością, który gotów był po otrzymaniu przekonywującego dowodu uznać Jezusa za Syna Bożego, króla Izraela. Ci, którzy pragną ujrzeć — zobaczą; tylko ci, którzy zamykają oczy, pozostaną smutnymi ślepcami.

Widzieliśmy już wiele. Pokazał nam Pan wielkie i niezbadane rzeczy, za które sławimy Jego Imię; ale są jeszcze większe prawdy W Jego Słowie, większe dzieła w służbie Bożej, większe głębie w doświadczeniu, większe szczyty w obcowaniu, większe objawienia mocy i miłości w mądrości. Zdolność tworzenia nauk fałszywych jest zgubna, ale możliwość widzenia prawdy jest błogosławieństwem. Niebo powinno być dla nas otwarte, droga wiodąca tam powinna być udostępniona przez Syna człowieczego, powinniśmy jaśniej ujrzeć owo obcowanie aniołów, które istnieje między górnym i dolnym szeregiem. Miejmy oczy otwarte na sprawy ducha i spodziewajmy się zawsze ujrzeć więcej. Niechaj będzie dane nam uwierzyć, że nasz żywot nie zamienia się w nicość, ale że rośniemy zawsze i widzimy większe i coraz większe rzeczy, póki nie ujrzymy Samego wielkiego Boga i On nigdy już nie zniknie z oczu naszych.

8 styczeń

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni, Boga oglądać będą”

Mat. 5,8

Czystość, czystość serca powinna być główną dążnością naszą. Musimy być oczyszczeni wewnątrz Duchem i Słowem; wówczas będziemy zewnątrz czysti przez oddanie się i pokorę. Jest ścisły związek między skłonnościami i rozumem: gdy kochamy zło, nie możemy pojąć, co jest dobre. Gdy serce jest nieczyste, oczy są zamglone. Jakże zdołają ujrzeć świętego Boga ci, którzy kochają się w rzeczach nie świętych?

Co za przywilej, ujrzeć tu Boga! Oglądanie Go już tu stwarza nam niebo na ziemi! Ludzie czystego serca, w Jezusie Chrystusie widzą Boga: widzimy Go, Jego prawdę, Jego miłość, radę, władzę, przymierze z nami, Jego Samego: w Chrystusie. Ale pojmujemy Go tylko w tej mierze, w jakiej serca nasze trzymamy z dala od grzechu. Tylko dążący do pobożności mogą zawołać: „Oczy moje ustawicznie patrzą na Pana”. Pragnienie Mojżesza: „Ukaż mi, proszę, chwałę Twoją!” może ziścić się w nas tylko wtedy, kiedy oczyścimy się z wszelkiej nieprawości. „Ujrzymy Go tak, jak On jest.” A każdy, „ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza siebie”. Rozkosz doczesnego obcowania z Nim i nadzieja na błogosławione ujrzzenie Go w niebie — oto są te ważne pobudki ku oczyszczeniu serca i życia. Daj nam, Panie, czyste serca, abyśmy oglądali Ciebie!

9 styczeń

„Kto nasyca, sam też będzie nasycony”

Przyp. Sal. 11, 25

Jeżeli pragnę, ażeby duszy mojej działa się dobrze, nie powinienem zapasów moich gromadzić, ale rozdzielać je dobrze. Skąpstwo i wyrachowanie to droga świata do dobrobytu, ale nie jest to droga Boża, gdyż On powiada: „Niejeden udziela szczerze, a wżdy mu przybywa; a drugi skąpi, więcej niż trzeba, a wżdy ubożeje”. Drogą wiary jest dawać, aby zyskać. Powinienem zawsze i ponownie próbować tego i oczekiwać, iż tyle dobrobytu, ile dla mnie potrzeba, zawsze mieć będę, jako łaskawą nagrodę za szczodrość.

Naturalnie nie mogę być pewien, że się wzbogacę. Będę nasycony, ale nie przesycony. Zbyt wielkie bogactwa mogłyby uczynić mnie ociężałym, jak zazwyczaj ociężałymi są ludzie znacznej tuszy; mogłyby spowodować trudność przetrwania światowości, a może otłuszczenie serca. Nie, jeśli będę dość tęgi, aby zdrowym być, mogę się tym zadowolić; a jeśli Pan zapewni mi utrzymanie, mogę czuć się zupełnie zadowolony.

Ale bywa bogactwo i duszy, którego mocno pożądam; to zaś jest skutkiem oddania się sprawie mego Boga, mego kościoła, moich współbraci. Nie chcę być skąpy, gdyż serce moje mogłoby wówczas doznać głodu. Chcę być ofiarny i oddamy, bo wtedy upodobnię się do mojego Pana. On poświęcił się za mnie — czyż mogę Mu czegoś odmówić?

10 styczeń

„Człowiek szczodroliwy bywa bogatszy”

Przyp. Sal. 11,25

Jeśli troskliwie myślę o innych, to i Pan pomyśli o mnie, a w ten, lub inny sposób mnie wynagrodzi. Jeśli dbam o spragnionego, to i Pan dbać o mnie będzie. Jeśli zważam na małe dzieci, to i Pan traktować mnie będzie jako Swoje dziecko. Jeśli pasę Jego stado, On też paść mnie będzie. Jeśli zraszam Jego ogród, to i On z duszy mej dobrze zroszony ogród uczyni. To jest własna Jego obietnica; moją jest rzeczą, spełniać warunki, a czekać potem, iż On Swoją obietnicę spełni. Mogę sam troszczyć się o siebie, aż do ostatka, mogę zważać na uczucia moje, póki żyć będę i mogę oskarżać przy tym własną słabość i z miłości dla mojego Pana troszczyć się o duszę tych, którzy mnie otaczają. Źródło moje opróżnia się; nie spada świeży deszcz, aby je napełnić; cóż powinienem uczynić? Odkręcę kran i dam wyciec wodzie, aby napoiła więdnące rośliny. A cóż widzę? Oto cysterna moja zdaje się napełniać podczas wyciekania wody. Działa jakieś ukryte źródło. Póki wszystko trwało w spokoju, świeży zród był niby zapieczętowany. Ale gdy mój zapas wypłynął, aby innych napoić, wtedy mój Pan pomyślał o mnie. Alleluja!

11 styczeń

„I stanie się, gdy wzbudzą ciemny obłok nad ziemią, a ukaże się łuk na obłoku”

1 Mojż. 9,14

Niebo jest zachmurzone, ale nie lękamy się, iż potop zburzy świat. Dość często widzimy łuk tęczy, aby nie obawiać się. Przymierze, które Pan zawarł z Noem, trwa mocno, i nie wątpimy w to. Więc czemuż mielibyśmy sądzić, że chmury cierpienia, zasłaniające teraz niebo nasze, zapowiadają naszą zgubę? Odpędźmy te bezpodstawne i niegodne strachy.

Wiara stale widzi łuk obietnicy przymierza tam, gdzie rozum tylko chmurę smutku dostrzega. Bóg posiada łuk, z którego mógłby wypuścić strzałę zguby; ale patrz! ten łuk się odwraca. Bo to jest łuk bez strzały i cięciwy; to łuk, który zawieszono dla oka, a nie używa się go już dla wojny. Łuk z wielu barw, które stanowią radość a rozkosz; nie jest to łuk krwawo-czerwony od rzezi, łub czarny od gniewu. Bądźmy więc pełni nadziei. Nigdy Bóg nie zaćmi tak naszego nieba, aby pozostawić przymierze Swoje bez świadka; a gdyby On nawet tak uczynił, ufajmy, że nie zmieni się, bowiem nie może kłamać, ani nie dotrzymać Swego sojuszu pokoju. Dopóki wody nie pochłoną znowu ziemi, nie mamy podstawy do zwątpienia w naszego Boga.

12 styczeń

„Pan na wieki nie odrzuca”

Treny 3,31

Może odrzucić na czas pewien, nigdy na wieki. Niewiasta może klejnoty swoje odłożyć na kilka dni, ale nie zapomni ich nigdy i nie rzuci na górę nawozu. Nie leży to w naturze Bożej, aby mógł odrzucić tych, których umiłował, albowiem: „Umiłowawszy Swoich, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował ich”. Niektórzy powiadają, iż jesteśmy w łasce i poza łaską, jak gdybyśmy byli jako króliki, które biegną do jamy i wybiegają z niej. Ale tak nie jest. Miłość Pana jest o wiele poważniejsza i trwalsza.

Wybrał nas przed wiekami i ukochał na wieczność całą. Tak ukochał, że umarł za nas, dlatego możemy być pewni, że Jego miłość nie umrze nigdy. Jego cześć jest tak związana ze zbawieniem wierzącego, iż nie może go odtrącić, tak samo, jak nie może odrzucić własnej szaty, jako Króla Chwały. O, nie! Pan Jezus, jako Głowa, nie odpycha członków Swoich, jako Oblubieniec — Oblubienicy Swojej.

Sądziłeś, iż mógłbyś być odtrącony? Jak- żeś mógł popełnić złośliwość, myśląc tak o swoim Panu, Który cię poślubił? Odrzuć myśli takie i nigdy nie dawaj im miejsca w duszy swojej. „Nie odrzucił Bóg ludu Swego, naprzód przejrzanego” Rzym. 11,2. „On ma w nienawiści opuszczenie” Mai. 2,16.

13 styczeń

„Tego, który do Mnie przyjdzie, nie wyrzucę precz”

Jan 6, 37

Czy istnieje przykład, żeby Pan odrzucił przychodzącego Doń? Nie ma takiego i nie będzie. Wśród potępionych w piekle dusz nie ma żadnej, któraby rzec mogła: „Szłam do Jezusa i odepchnął mnie”. Niemożliwe jest, abym ja lub ty stał się pierwszym, któremu Jezus nie dotrzyma słowa. Nie dopuścimy, by powstało takie podejrzenie.

Przypuścimy, że idziemy do Jezusa teraz w sprawie zła dzisiejszego. Bądźmy pewni — nie odmówi nam posłuchania — nie odepchnie nas. Ci z nas, którzy byli tam często oraz ci, którzy nigdy tam nie byli, pójdźmy Doń razem, a przekonamy się, że przed żadnym z nas nie zamknie drzwi Swojej łaski.

„Ten przyjmuje grzeszników”, ale nie odrzuci żadnego. Przychodzimy Doń w słabości i grzechu, z drżącą wiarą, małą wiedzą i słabą nadzieją; ale On nas nie odpycha. Przychodzimy z modlitwą, a modlitwa ta urywa się; z wyznaniem, ale wyznanie to jest za słabe; z chwałą, ale chwała ta jest zbyt mała w stosunku do Jego Ofiary: — On jednak przyjmuje nas. Przychodzimy chorzy, nieczyści, słabi i niegodni; ale On żadną miarą nie odrzuca nas. Pójdźmy więc dzisiaj ponownie do Niego, Który nigdy nie odrzuca precz.

14 styczeń

„Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzyście spracowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie”

Mat. 11, 28

My, zbawieni, znajdujemy pokój w Jezusie, Ci, którzy nie są zbawieni, otrzymują odpoczynek, skoro przyjdą do Niego, gdyż przyrzeka tutaj, że go „sprawi”, że go da. Nie masz nic bardziej bezinteresownego nad dar, radujmy się więc, i przyjmując to, co rad nam daje. Nie kupić, ani pożyczyć macie, ale przyjąć dar. Dręczycie się pod biczem próżności, chciwości, żądzy, albo trosk; On jednak chce was z tej żelaznej niewoli wyzwolić i dać wam pokój. Jesteście „obciążeni”. Tak, obciążeni ciężko grzechem, bojaźliwością, troską, lękiem sumienia, strachem śmierci, ale kiedy Doń przyjdziecie, On chce wam zdjąć ten ciężar. Poniósł ogromny ciężar grzechów naszych, abyśmy dłużej ich nie dźwigali. Stał się Sam wielkim nosicielem jarzma, aby każdy, obciążony ciężko, przestał uginać się pod strasznym uciskiem.

Jezus daje odpocznienie. Tak jest. Chcesz w to wierzyć? Chcesz próbę podjąć? Chcesz zaraz to uczynić? Idź do Jezusa, ale porzuciwszy wszelką inną nadzieję, o Nim myśląc, wierząc świadectwu Boga o Nim, wszystko Jemu powierzysz. A gdy tak Doń pójdziesz, to odpocznienie, które On da tobie, będzie głębokie, pewne, święte i trwałe na zawsze. On udziela ciszy, która podnosi się aż do nieba, i On daje tegoż dnia odpoczynek wszystkim, którzy Doń przychodzą.

15 styczeń

„Nie będzie na wieki zapamiętany ubogi; oczekiwanie nędznych nie zginie na wieki” Psalm 9.19

Nędza jest twardym spadkiem, ale mający ufność w Bogu będą wzbogaceni wiarą. Wiedzą, iż nie będą zapomniani przez Boga; a chociaż może zdawać się, iż przy podziale dóbr tej ziemi przeoczeni byli, mają nadzieję przecież, iż przyjdzie czas, kiedy to wszystko będzie wyrównane. Nie zawsze Łazarz leżeć będzie razem z psami u wrót bogacza lecz nagrodę swoją weźmie na łonie Abrahama. Wszelako już teraz Pan pamięta o biednej, a drogiej Mu dziatwie. „Jamci wprawdzie ubogi i nędzny, ale Pan myśli o mnie”, rzekł ktoś w przeszłości, i dziś jest tak samo. Pełni bojaźni Bożej mają wielkie nadzieje. Spodziewają się, że Pan zaopatrzy ich we wszystko, co jest potrzebne do życia i Bożej wędrówki; spodziewają się, że wszystkie rzeczy ujrzą działające ku ich dobru; mają nadzieję na tym bliższe obcowanie ze swoim Panem, Który nie znalazł miejsca, gdzie mógłby głowę skłonić. Nadzieję mają na wtóre przyjście Pańskie i na swój udział w Jego chwale. Nadzieja ta zginąć nie może, gdyż oparta jest na Jezusie Chrystusie, Który żyje wiecznie, a skoro On żyje wiecznie, to i ona żyć powinna. Święty biedak śpiewa niejednym hymn, którego bogaty grzesznik pojąć nie zdoła. Pozwólcie nam, którzy mamy na tym padole ziemskim skąpe jado, myśleć o królewskiej zastawie tam, w zaświatach.

16 styczeń

„Stanie się, że ktobykolwiek wzywał Imienia Pańskiego, wybawiony będzie” Joel 2,32

Dlaczego nie wzywam Jego Imienia? Dlaczego biegam do tego i owego sąsiada, gdy Bóg jest blisko i chce mój najsłabszy nawet głos usłyszeć? Czemu tworzę projekty, a obmyślam plany? Czemuż nie składam siebie i ciężaru mego zaraz na Pana? Droga prosta jest najlepsza — dlaczego więc zaraz nie biegnę do żywego Boga? Próżno szukać będę wyzwolenia gdzie indziej; wszak je znajdę u Boga, boć tutaj mam Jego królewskie „stanie się”, a ono daje mi pewność. Nie potrzebuję pytać, czy mam Go wzywać, gdyż słowo „ktobykolwiek” jest bardzo szerokie i wiele obejmujące. „Ktobykolwiek” oznacza mnie, gdyż oznacza wszystkich i każdego, który wzywa Boga. Pójdę więc za Słowem Bożym i zaraz wezwę pełnego chwały Pana, Który udzielił tak szerokiej obietnicy. Potrzeba moja jest pilna, a nie wiem, jak ją zaspokoję, ale to nie moja rzecz. Ten, Który obietnicę dał, znajdzie środki i drogi, aby jej dotrzymać. Moja rzecz jest słuchać Jego przykazań; nie moja rzecz kierować Jego radami. Jam jest Jego sługą, nie kierownikiem Jego spraw. Wezwę Go, a On mnie wybawi.

17 styczeń

„I rzekł Bóg: oto będę z tobą” 2 Mojż. 3,12

Rzecz oczywista, że gdy Pan wysyłał Mojżesza w poselstwie, nie zamierzał puścić go samotnie. Straszne niebezpieczeństwo, związane z tą misją, i wielka moc, jakiej ona wymagała, ośmieszyłyby biednego, samotnego Hebrajczyka, aby urągał najpotężniejszemu królowi świata, gdyby po udaniu się w drogę Bóg go opuścił. Nie podobna pomyśleć, że mądry Bóg polecił by biednemu Mojżeszowi, żeby mierzył się z olbrzymie- mi mocami Egiptu w tej walce. Przeto rzekł mu: „Będę z tobą”, aby nie było żadnej wątpliwości, że nie posyła go samego.

W moim przypadku stosuje się też sama reguła. Skoro idę z poselstwem od Pana, po prostu ufny w Jego moc, Jego cześć mając na względzie, pewne jest, że On będzie ze mną. Czy tego nie dość? Czego więcej mogę żądać? Gdyby byli ze mną wszyscy aniołowie i archaniołowie mogłoby mi się nie powieść; jeśli On jest ze mną, udać się musi. Pozostawcie mi tylko troskę, że działać będę odpowiednio do tej misji. Ani nieśmiało, ani zuchwale, nie połowicznie i nie lekkomyślnie. Jakim mężem powinien być ten, kto Boga ma z sobą! W tym towarzystwie wypada okazać się mężnym i wzorem Mojżesza bez lęku przystąpić do Faraona.

18 styczeń

„Położywszy ofiarą za grzech duszę Swą, ujrzał nasienie Swoje” Izaj. 53, 10

Nasz Pan Jezus nie umarł na próżno. Jego śmierć była śmiercią ofiary: zmarł jako nasz zastępca, albowiem śmierć była karą za grzechy nasze; a że Jego zastępstwo przyjęte zostało przez Boga, ocalił więc tych, za których ofiarował Się. W zgodzie upodobnił Się do ziarna pszenicy, przynoszącego obfity plon. Musiał iść za Nim stale poczet dzieciak; On jest „Ojcem wieczności”. Rzec może: „Oto Ja i dzieci, które Mi dał”.

Mąż sławiony jest w swoich synach, a Jezus ma kołczan pełen tych „strzał mocarza”. Mąż objawia się w dzieciach swoich, a Chrystus Pan w chrześcijanach. Żywot męża przedłuża się w jego nasieniu, podobnie żywot Jezusa objawia się w wierzących.

Jezus żyje, bo ogląda nasienie Swoje. Spojrzenie Swoje ma skierowane na nas, raduje się nami, poznaje w nas owoc pracy Swego Ducha. Cieszymy się, że Pan nasz cieszy się wciąż z wyniku Swojej doskonałej ofiary, że nie przestanie nigdy karmić oczy żniwem Swej śmierci. Te oczy, które ongiś z powodu nas płakały, dziś patrzą na nas z przyjemnością. Tak, On patrzy na tych, którzy Nań patrzą. Nasze oczy spotykają się. Co to za radość!

19 styczeń

„Jeśli usty swymi wyznasz Jezusa Panem i uwierzysz w sercu swoim, że Go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz” Rzym. 10, 9

Musi więc być wyznanie ust. Czy złożyłem je? Czy wyznałem otwarcie wiarę moją w Jezusa Zbawiciela, którego Bóg z martwych wzbudził? Odpowiedzmy na to szczerze.

Musi być wiara w sercu. Czy szczerze wierzę w zmartwychwstałego Jezusa? Czy w Nim jednym składam nadzieję na zbawienie? Czy składam je sercem? Niechże odpowiem na to, jak przed Bogiem.

Jeżeli prawdziwie twierdzić mogę, że uznałem Chrystusa i Weń uwierzył, jestem zbawiony. Bo zdanie brzmi nie: „możesz być” — lecz wyraźnie, jak ostrze lancy, jasno, jak słońce: „będziesz zbawiony”. Jako wierzący i wyznawający Jezusa, powinienem dłoń położyć na tej obietnicy i uczynić ją sprawą najważniejszą przed Bogiem — i teraz i przez żywot cały i w godzinie śmierci i w dniu sądu.

Muszę być wyzwolony z winy grzechu i z mocy grzechu i od kary grzechu i wreszcie or!- samej istoty grzechu. Bóg powiedział: — „będziesz zbawiony”. Wierzę w to. Będę — więc jestem zbawiony. Chwała Bogu od wieczności do wieczności!

20 styczeń

„Temu, co zwycięży, dam jeść z drzewa żywota, które jest w pośrodku rajy Bożego” Obj. 2,7

Nikt nie powinien w dniu bitwy uciekać, lub odmówić udziału w świętej wojnie. Musimy walczyć, skoro chcemy panować i toczyć bój, aż zwyciężymy każdego wroga; inaczej obietnica ta dotyczy nie nas, lecz „zwycięzcy”. Musimy zwyciężyć fałszywych proroków, którzy przyszli na świat oraz wszelkie zło, które towarzyszy ich naukom. Musimy osiągnąć zwycięstwo nad słabością własnego serca i jego skłonnością do uchylania się od pierwszej miłości. Przeczytajcie wszystko, co Duch powiada do zboru w Efezie.

Jeżeli dzięki łasce utrzymamy pole walki, jak powinniśmy, skoro pójdziemy śladem naszego zwycięskiego Wodza, to musimy dotrzeć do centralnego punktu rajy Bożego, a będzie pozwolone nam przejść obok Cheruba z mieczem ognistym i dojść do onego ochranianego drzewa, którego owoc daje wieczny żywot człowiekowi, który go zerwie. A tak ujść musimy wiecznej śmierci, która jest wyrokiem sądu za grzech, i pozyskamy żywot wieczny — pieczęć niewinności, owoc Bogu podobnej świętości. Pójdź, serce moje, z bierz odwagę! Uciec od walki — to znaczy utracić radość nowego j!i lepszego Edenu walczyć aż do zwycięstwa — znaczy to — z Bogiem w rajy przebywać.

21 styczeń

„Poznają Egipcjanie, że Ja Pan” 2 Mojż. 7, 5

Cieężko i trudno jest pouczać niepobożny świat. Egipt nie zna Boga, dlatego waży się stawiać bożki swoje i rozzuchwalony pyta nawet: „Kto jest Panem?” Ale Pan zamierza złamać harde serca — chcą, czy nie chcą. Dopiero, gdy wyroki grzmiaą nad ich głowami i zasłaniają niebo, ich żniwo niszcza, zabijają ich syny, wówczas Egipt coś pojmuje z mocy Bożej. Zdarzą się jeszcze rzeczy na ziemi, które wąpiących na kolana rzucaą. Nie dajmy się pokonać przez ich bluźnierstwa, albowiem Pan potrafi dbać Sam o Imię Swoje -i uczyni to nader skutecznie. Wybawienie ludu jego było innym, skutecznym środkiem uświadomienia Egiptu, że Bóg Izraela, Bóg wiekuisty, jest Bogiem żywym i prawdziwym. Żaden Izraelita nie zginął od plag dziesięciu. Nikt z wybranego nasienia nie zatonał w Morzu Czerwonym. Zbawienie wybranych i uświęcenie wszystkich prawdziwie wierzących zmusi najbardziej upartych nieprzyjaciół Bożych do uczynienia wyznania, że On jest Bogiem.

Niechże przekonywująca, moc Ducha Świętego towarzyszy kazaniom Ewangelii, aż wszystkie narody ukorzą się przed Imieniem Jezusa i nazwą Go Panem.

22 styczeń

„Błogosławiony, który ma baczenie na potrzebne; w dzień zły wybawi go Pan” Psalm 41, 2

Myśleć o ubogich i nosić ich w swoim sercu jest obowiązkiem chrześcijanina, gdyż Jezus postawił ich u naszego boku i zbliżył ich do nas: „Ubogich zawsze macie z sobą” Wielu daje ubogim pieniądź swój pospiesznie i bezmyślnie. Jeszcze więcej jest takich, którzy w ogóle nic nie dają. Powyższa cenna obietnica zwraca się do tych, którzy pamiętają o biednych, badają ich położenie, tworzą plany dla ich dobra i pełnią je z rozważą. Więcej uczynić możemy troskliwością, niż srebrem, najwięcej z pomocą obojga. Dbałym

✚—biednych przyrzeka Pan poparcie Swoje w złych dniach. Pomoże nam w potrzebie, gdy pomożemy innym, którzy w niej są. Odczujemy niezwykłą troskę Pana o nas, skoro ujrzy starania nasze o innych. Zaznamy czasu potrzeby, choć byliśmy szczodrzy; ale gdy byliśmy dobroczynni, możemy spodziewać się szczególnej pomocy, ponieważ Pan nie zaprzeczy Słowu Swemu i Pismu. Chciwcy i skąpcy niechże sami sobie pomogą, ale wiernym', którzy byli 'troskliwi

✚—szczodrzy, Sam Pan i pomoże. Jak uczyniliście innym, tak Pan wam uczyni. Wypróżniajcie więc kieszenie wasze.

23 styczeń

„I położy rękę swą na głowę ofiary całopalenia, a będzie przyjemną zań na oczyszczenie jego”
3 Mojż. 1, 4

Skoro wół przez nałożenie ręki przynoszącego, ofiarą się stawał, o ileż bardziej naszym będzie Jezus przez nałożenie ręki wiary?

Ma dusza składa dłoń, Jezu na głowę Twą, Gdym -poznał grzechu toń, Skruszony wyznam go. Jeżeli wół mógł być przyjęty zamiast Niego na ofiarę oczyszczenia, o ileż bardziej Pan Jezus jest pełną i doskonałą ofiarą pokuty naszej. Wielu spory toczy co do wielkiej prawdy ofiary zastępczej; lecz co się nas tyczy, to w tym jest nadzieja nasza, radość nasza, chwała nasza, nasze wszystko. Jezus przyjęty został na miejsce nasze, aby za nas był ofiarą przyjemną oczyszczenia i oto zostaliśmy obdarowani „w Umiłowanym”.

Niechajże czytelnik dba o to, aby niezwłocznie złożyć dłoń na spełnionej ofercie Pana, aby przez jej przyjęcie działa mu się dobrze. Jeśli to raz uczynił, niechaj powtórzy. Jeśli tego nie uczynił nigdy, niechaj nie zwleka ani chwili z wyciągnięciem ręki. Jezus jest twoim teraz, skoro Go pragniesz mieć. Oprzyj się na Nim, całym ciężarem wesprzyj się na Nim, a będzie twoim ponad wszelką wątpliwość; jesteś pogodzony z Bogiem, grzechy twoje są starte i ty jesteś Pański.

24 styczeń

„Nóg świętych Swoich ochrania ...” 1 Sam. 2,9

Droga jest śliska, a nogi nasze słabe, ale Pan je ochroni. Jeśli oddani Mu korną wiarą staniemy się Jego świętymi, On Sam będzie pasterzem naszym. Nie tylko aniołom Swoim da rozkaz strzeżenia nas, ale On Sam ochroni kroki nasze.

Ochroni nogi. nasze od upadku, żebyśmy szat naszych nie splamili, naszych dusz nie zranili, wrogom naszym nie dali powodu do bluźnierstw.

Ochroni stopy nasze od zboczeń z drogi, abyśmy nie weszli na manowce błędu, lub drogi głupstwa lub ścieżki nieobyczajności cielesnej.

Uchroni nogi nasze przed opuchnięciem, które pochodzi od znużenia i od zapalenia, które surowość i długość drogi powodują.

Od porażeń uchroni nogi nasze; obuwię nasze powinno stać się jako miedź i żelazo, żebyśmy gdy natkniemy się na ostrze miecza lub jadowitą żmiję, nie krwawili, ani nie zatruli się jadem.

Nogi nasze wyciągnie też z sieci. Nie powinny bowiem uwikłać się przez podstęp naszych złośliwych i chytrych nieprzyjaciół.

O, z taką obietnicą jak ta, możemy biegać bez zmęczenia i wędrować bez lęku. Ten, Który nóg naszych strzeże, uczyni to na pewno.

25 styczeń

„Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno.

Lecz Bóg wybawił duszę moją, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój, aby oglądał światłość”
Ijob 33, 27-28

Oto Słowo prawdy, z doświadczenia męża Bożego, równe obietnicy. Co Pan uczynił i czyni, to czynić będzie, póki świat istnieje. Pan chce przyjąć wszystkich, którzy ze szczerą skruchą Doń przychodzą. W samej rzeczy wygląda zawsze tych, którzy na skutek błędów swoich znaleźli się w potrzebie.

Czy nie możemy słów tu użytych przyswoić sobie? Czy nie grzeszyliśmy, iż rzec musimy: „Zgrzeszyłem.”? Zgrzeszyłem rozmyślnie i •przekroczyłem prawo. Czyśmy nie zgrzeszyli, a potem odkryli, iż nie żaden zysk, ale wieczną stratę stąd mamy? Idźmyż do Boga z takim uczciwym wyznaniem. On nie wymaga więcej. My mniej uczynić nie możemy.

Uczyńmyż Jego obietnicę w Imieniu Jezusa wartościową. On chce nas uchronić od przepaści piekła, która przed nami się rozwiera; chce nam życie i światło /zapewnić. Czy mamy rozpaczać lub wątpić? Pan nie szydzi z dusz pokornych. To myśli, co powiada. Winowajcom może być przebaczone. Ci, którzy na szafot zasłużyli, mogą osiągnąć łaskę. Panie, wyznajemy i prosimy Ciebie: „przebac!”

26 styczeń

„Albowiem, nie masz wieszczby przeciw Jakóbowi, ani wróżby przeciw Izraelowi”
4 Mojż. 23, 23

Powinno to Słowo z korzeniem wyrwać wszelkie niemądre i przesądne strachy! Nawet gdyby tkwiło nieco prawdy w czarowaniu, nie dotyczy to ludu Bożego. Błogosławionych przez Boga nie mogą przekląć szatany.

Mogą niepobożni, jak Balaam, snuć chytne plany ku zgubie Izraela Pańskiego, ale z całą skrytością i chytrą swą skazani będą na niepowodzenie. Zamoknie ich proch, stępuje ostrze ich miecza. Przychodzą gromadą, ale że Pan nie jest z nimi, próżno gromadą przychodzą. Możemy być spokojni i pozwolić im splatać sieci, gdyż nie będziemy w nie pojmani. Niech wezwą Belzebuba na pomoc i użyją całej jego zmijowej chytrą, nie uda się im nic ; ich czary nie podziałają, ich Wróżby ich samych zawiodą. Co za błogosławieństwo! Jakże to koi nam serca! Jakóbowie Boży walczą z Bogiem, ale nikt nie może z nimi walczyć i zwyciężyć ich. Izraele Boży mają moc u Boga i odnoszą triumf, a nikt nie ma mocy ich-pokonać. Nie mamy potrzeby lękać się wroga, ani żadnego z ukrytych przeciwników, których słowa są pełne kłamu, a zamysły głębokie i niezbadane. Nie zaszkodzą tym, którzy zaufali Bogu żywemu. Nie boimy się diabła i jego legionów.

27 styczeń

„A wspomnicie tam na drogi wasze, i na wszystkie sprawy wasze, któremiście się splugawili, a obmierzniecie sami sobie przed obliczem waszym dla wszystkich złości waszych, któreście czynili”
Ezech. 20,43

Gdyśmy przyjęci zostali przez Pana, i osiągnęli łaskę, pokój i pewność, przywieźdzeni jesteśmy naówczas do czynienia pokuty za wszelkie błędy i wykroczenia przeciwko naszemu łaskawemu Bogu. A tak cenna jest ta pokuta, iż możemy nazwać ją diamentem czystej wody; przyrzeczona ona była ludowi Bożemu, jako jeden z najświętszych wyników zbawienia. On, Który przyjmuje pokutę, udziela jej takie, a daje ją nie z „kielicha goryczy”, ale jako jeden z tych „placków z miodem”, którymi lud swój karmił. Tak poczucie przebaczenia, kupionego przez krew, i miłosierdzia nie zasłużonego — oto najlepszy środek, aby zmiękczyć serce z kamienia. Czy czujemy się silni? Pozwólcie nam myśleć o miłości przymierza, a pozbędziemy się grzechów naszych, oskarżymy je, będą nam wstętnie; tak, obmierzli będziemy samym sobie, iż zgrzeszyliśmy przeciwko nieskończonej miłości. Dajcie nam iść do Boga z tą obietnicą pokuty i prosić Go, by pomógł nam, żebyśmy wspomnieli i żalowali, i czynili pokutę, a nawrócili się. O, gdybyśmy mogli odczuć drgnienie świętego bólu! Jakąż ulgą byłby potok łez! Panie, uderz, w skałę, lub przemów do niej, i niechaj wytrysną wody!

28 styczeń

„I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich ...”
Obj. 21,4

Tak, do tego dojdziemy, jeśli wierzącymi jesteśmy. Ból ustanie i łzy będą otarte. Tu jest padół płaczu, ale on przeminie. Będzie nowe niebo i nowa ziemia — tak poucza pierwszy werset tego rozdziału, dlatego nie będziemy tam już płakali nad upadkiem i związaną z 'tym nędzą. Odczytajcie drugi werset i zważcie, jak tam mówi się o oblubienicy i jej weselu. Weselem Baranka jest pora bezgranicznej radości i łzy byłyby tutaj niewłaściwe. Trzeci werset głosi, że tam Bóg będzie z ludźmi mieszkał; i zaprawdę „rozkoszy po prawicy Twojej aż na wieki” i łzy nie mogą dłużej płynąć.

Jakim stan nasz będzie, skoro nie będzie cierpienia, ani krzyku, ani bólu? Wspanialszy będzie niż dziś Wyobrazić sobie możemy. O, wy, oczy zaczerwienione od płaczu, przestańcie wylewać potok gorący, gdyż wkrótce łez już nie zaznacie. Nikt nie potrafi otrzeć łez lepiej od Boga miłości, a On przyjdzie, aby to uczynić. „Z wieczora bywa płacz, ale z poranka wesele.” Przyjdź Panie i nie odwlekaj więcej, gdyż teraz muszą płakać i mężczyźni i niewiasty.

29 styczeń

„Przestrzegajże, a słuchaj tych wszystkich słów, które ja przykazuję tobie, aby dobrze było tobie i synom twoim po tobie, aż na wieki, gdy czynić będziesz to, co dobrego i prawego jest przed oczyma Pana, Boga twego” 5 Mojż. 12. 28

Aczkolwiek zbawienie przychodzi nie przez uczynki zakonu, to jednak błogosławieństwo przyobiecane za posłuszeństwo nie będzie odmówione wiernym sługom Pana. Nasz Pan usunął klątwę, kiedy Sam za nas klątwą się stał, ale ani jedno Słowo błogosławieństwa nie zostało zniesione.

Powinniśmy wziąć pod uwagę objawioną wolę Pana i wsłuchiwać się, a nasza uwaga nie powinna zwracać się na część Objawienia, ale na „wszystkie te Słowa”. Nie powinno być wybierania i wyszukiwania lecz poszanowanie wszystkiego, co Bóg rozkazał. Oto jest droga do tego, aby dobrze było ojcu i dzieciom jego. Błogosławieństwo Pana jest z Jego wybranym aż do trzeciego i czwartego pokolenia. A gdy szczerze chodzą ludzie przed Nim, to oznajmia On wszystkim, iż tacy nasieniem są, które On, Pan, błogosławi.

Nie otrzymamy błogosławieństwa ani dla siebie, ani dla naszych bliskich przez nieuczciwość, lub przewrotność. Upodobnienie się do świata i brak świętości, ani nam, ani naszym bliskim nie przyniosą nic dobrego. Ale będzie nam dobrze, skoro będziemy czynili dobrze przed oczyma Pana. A gdyby nam przy prawości się nie powiodło, to nie powiedzie się i przy łotróstwie. Co Bogu radość przynosi, przynosi radość i nam.

30 styczeń

„A oto Ja jestem z tobą i strzec cię będę, gdziekolwiek pójdziesz” 1 Mojż. 28,15

Czy potrzeba nam darowi na podróż? Oto są dwa doskonałe: obecność Boga i Jego straż. Na każdym miejscu potrzebujemy tego — wszędzie mieć je będziemy, dokąd się udamy, gdy wzywa nas obowiązek, nie własny kaprys. Czemuż na pójście 'do innego kraju patrzeć, jako na smutną konieczność, skoro wola Boża nałożyła na nas ten obowiązek? Wierzący jest we wszystkich krajach jednako pielgrzymem i obcym; a przecież w każdym kraju Pan 'jest „jego mieszkaniem”, jako był nim stale dla Swoich świętych. Możemy być pozbawieni ochrony jakiegoś monarchy ziemskiego, lecz skoro Bóg 'powiedział: „Będę cię strzec” — jesteśmy poza istotnym, niebezpieczeństwem. Jest to błogosławiony paszport dla podróżnika i niebiańska świta dla wędrowca.

Jakób nigdy dotąd nie opuszczał domu ojca swego, był ulubieńcem matki, nie był awanturnikiem, jak jego brat. A przecież udał się w daleką drogę, a nie miał towarzysza; a przecież nigdy żaden książę nie jeździł z taką wspaniałą świtą. Nawet gdy nocował w otwartym polu, nad śpiącym czuwali aniołowie i Pan mówił z nim. Kiedy Bóg rozkazuje nam wyruszyć, mówmy z Jezusem Panem: „Wstańcie, pójdźmy stąd”.

31 styczeń

„Bóg mój wysłucha mię” Mich. 7,7

Przyjaciele mogą być niewierni, ale Pan nie odwróci się od duszy obdarzonej łaską. Przeciwnie wysłucha wszystkich jej życzeń. Prorok powiada: „przed tą, która leży na łonie twoim, strzeż drzwi ust twoich. Nieprzyjaciele każdego są domownicy jego.” Oto jest okrutny stan rzeczy, lecz w tym wypadku najlepszy przyjaciel pozostaje ci wiernym; jemu możemy powierzyć wszystkie nasze troski.

Mądrością jest, oglądać się na Pana i nie mieć żadnego sporu z ludźmi. Jeżeli nasze, pełne miłości świadectwa, wzgardzone będą przez naszych krewnych, oczekiwać możemy wybawienia od naszego Pana, gdyż On nas wysłucha. Usłysz nas - tym bardziej, że doznajemy od innych nieprzyjaźni i ucisku i będziemy mieli wkrótce powód zawołać: „Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja, jeśliś upadła...!”

Ponieważ Bóg jest żywym Bogiem, może mnie słyszeć; ponieważ jest Bogiem miłującym, chce mnie słyszeć; ponieważ jest Bogiem naszego przymierza, zobowiązał się nas wysłuchać. Skoro każdy z nas może powiedzieć.

O Nim: „mój Bóg”, to może każdy z całą pewnością oświadczyć: „mój Bóg mnie wysłucha”. Zbliżyć się więc, o skrwawione serce

✚—wyznaj ból swój Panu, Bogu twojemu. Oto pragnę w ukryciu zgiąć kolana i w duchu moim szeptać: „Bóg mój wysłucha mię”.

1 luty

„Ale wam, którzy się boicie Imienia Mego, wszędzie słońce sprawiedliwości, a zdrowie będzie na skrzydłach Jego.” Mal. 4. 2

To pełne łaski Słowo już raz wypełniło się W pierwszym przyjściu naszego Pana, a w drugim osiągnie jeszcze pełnię Wykonania; lecz już dziś karmimy się Nim. Czy ciemność otacza czytelnika? Niechże z tego powodu nie zwątpi — słońce jednak wszędzie. Gdy noc jest najmroczniejsza, najbliższy jest świt.

Słońce, które ma wzejść, nie jest to zwykłe słońce. Jest ono prawdziwym słońcem — słońcem sprawiedliwości, którego każdy promień jest świętością. Ten, Który przyjdzie uradować nas, przyjdzie drogą tak sprawiedliwości, jak i miłosierdzia. Nie zamyśla On łamać praw nawet, żeby nas zbawić. Jezus wyraża tyleż świętość Boga, co i Jego miłość. Nasze przyszłe zbawienie jest nam zapewnione, jako wymiar sprawiedliwości.

Jednym z punktów sprawdzania samego siebie powinno być: „Czy boimy się Imienia Pańskiego? Czy czcimy żywego Boga i chodzimy po drogach Pańskich?” Wtedy noc dla nas musi być krótka, a gdy świt nadejdzie, choroby i ból wszelki będą za nami na wieki. Nadejdą światło, radość, ciepło i jasność widzenia, za tym zaś przyjdzie też uleczenie z wszelkiej słabości naszej i nędzy.

Czy Jezus wzeszedł nad nami? Przysiądź- my w słońcu. Ozy zakrył Bóg Oblicze Swoje? Oczekujmy Jego wzejścia.

2 luty

„Tedy wychodzić będziecie i porośnięcie, jako cielęta karmne” Mal. 4,2

Tak, kiedy słońce świeci, chorzy opuszczają izby, wychodzą, aby odetchnąć świeżym powietrzem. Gdy słońce przynosi wiosnę i lato, bydło opuszcza obory i szuka paszy na wyższych halach. Tak i my, świadomi będąc obcowania z Panem naszym, pozbywamy się trwożliwości i wędrujemy po łąkach świętej pewności. Wstępujemy na szczyty radości i karmimy się słodką paszą, która rośnie bliżej nieba niż zapasy ludzi, hołdujących ciału.

„Wychodzić” i „porosnąć” — to podwójna obietnica. O, duszo moja, požądaj napawania się obu błogosławieństwami! Czemuż miałabyś być uwięziona? Powstań i przechadzaj się wolno. Jezus rzekł, iż Jego owce wyjdą i znajdą paszę; wyjdź więc i paś się na bogatych pastwiskach bezgranicznej miłości.

Po cóż zostawać dziecięciem w łasce? Urośnij. Młode cielęta prędko przybierają ciała, zwłaszcza przy dobrej strawie, a ty masz dbałość twojego Zbawcy. Posilaj się łaską i poznawaniem twego Pana i Zbawiciela.

Weszło nad tobą Słońce Sprawiedliwości. Wchłaniaj Jego promienie, jak pączki kwiatu wchłaniają blaski ziemskiego słońca. Otwórz serce twoje, rozszerz się i „we wszystkim wzrastaj w Niego”.

3 luty

„Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat” Jan 16,33

Słowa Pana mojego o ucisku są prawdą. Bez wątpienia biorę w nich udział. Cep nie jest zawieszony i nie mam nadziei, że odłożony będzie, póki leżę na klepisku. Jakże oczekiwać mogę, że w kraju wroga będę, jak w domu, na wygnaniu — wesół, na pustyni — w dobrobycie? Tu nie ma dla mnie spokoju. Tu jest miejsce paleniska kuźni i młota. Moje doświadczenie zgadza się ze Słowem Pana.

Rozważam, że mi „ufać” kazał. Wprawdzie skłonniejszy jestem do tego, aby odczuwać przygnębienie. Odwaga moja rychło zniknie, jeśli próba będzie zbyt ciężka. Ale nie poddam się przygnębieniu. Skoro Bóg polecił mi ufać, nie śmiem upadać na duchu.

Jaki powód ma On ku dodaniu mi otuchy? Jest nim Jego zwycięstwo. Bowiern rzekł: „Zwyciężyłem świat”. Jego walka była cięższa od mojej. Jam nie opierał się jeszcze aż do krwi. Czemuż wątpię w zwycięstwo? Wróg już raz został pokonany. Ja walczę z pokonanym. O, świecie! Jezus już cię zwyciężył; a i we mnie łaską Swoją pokona cię powtórnie. Dlatego ufam i śpiewam hymn zwycięskiemu Panu.

4 luty

„Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was” Jan 14,18

Pan Jezus opuścił nas, a przecież nie zostawił sierotami. Odszedł od nas, ale nie jesteśmy nie pocieszeni, gdyż On jest pocieszeniem naszym. Pociecha nasza w tym, że Pan przyjdzie do nas — to wystarczy, aby podtrzymać nas podczas długiej Jego nieobecności. Jezus jest już w drodze, powiada: „Przyjdę do was”. Zbliża się pospiesznie. Nikt nie zdoła Mu przeszkodzić lub choćby o kwadrans opóźnić Jego przybycie. Mówi wyraźnie: „Przyjdę do was” — Przyjdzie do nas i dla nas, dla Swoich dzieci. To powinno być pocieszeniem naszym, póki cierpimy, a Oblubieniec jeszcze się nie zjawił.

Tracąc radosne poczucie Jego obecności, nosimy żalobę, ale nie powinniśmy się smucić, jako ci, którzy utracili wszelką nadzieję. Nasz Pan w chwili gniewu ukrył się nieco przed nami, ale wróci w pełni łaski. Opuścił nas tylko w tym znaczeniu, że się usunął — ale pozostawił obietnicę powtórnego Swe go przyjscia. O, Panie, przyjdź rychło! Nie ma życia na tym padole, póki jesteś nieobecny. Wzdychamy, tęskniąc za powrotem Twego przyjaznego uśmiechu. Kiedy przyjsć zamierzasz? Pewni jesteśmy, że chcesz się nam zjawić; ale bądź chyży jak sarna lub jelonek. O, nie zwlekaj Panie!

5 luty

„A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie” 2 Mojż. 12,13

Ponieważ sam oną cenną krew widzą — to jest moją pociechą, ale że On ją widzi — to jest moja rękojmią. Gdybym sam nie mógł jej ujrzeć, ujrzy ją On i dlatego ominie mnie.. Gdybym nie był tak spokojny, jak być powinienem, a to dla niedostatku mojej wiary, przecież jestem nie mniej pewien, gdyż On ma wzrok nieomylny i stale widzi krew wielkiej ofiary. Co to za radość!

Bóg widzi głębokie wewnętrzne znaczenie — nieskończoną pełnię tego, co śmierć umiłowanego Jego Syna oznacza. Patrzy na to ze spokojem, że sprawiedliwości Jego stało się zadość. Widział wszakże stwarzanie, jak postępowało, a mówił: „oto jest bardzo dobre!” — ale cóż mówi o zbawieniu, gdy dokonało się? Co mówi o posłuszeństwie, które uwieńczyło się śmiercią Jego umiłowanego Syna? Nikt nie zdoła opisać Jego radości z Jezusa, z doskonałej i wonnej ofiary Jego, Który będąc bez grzechu, wydał Samego Siebie za grzech.

Trwamy w zupełnej pewności. Mamy Bożą Ofiarę i Słowo Boże, Które stwarzają w nas uczucie nieskończonego bezpieczeństwa. On chce, On musi przejść mimo nas, gdyż naszego chwalebneho Zastępcy nie oszczędził. Sprawiedliwość podała rękę Miłości, aby zapewnić wieczne dobro wszystkim, Krwią Świętą pokropionym.

6 luty

„Jeśli pilnie słuchać będziesz głosu Pana Boga twego, błogosławiony będziesz w mieście” 5
Mojż. 28,1.3

Miasto jest pełne trosk, a kto w nim przebywa co dzień, wie, jak ono niszczy człowieka. Jest pełne siziości, hałasu, podniecenia, ciężkiej pracy, a rozmaite są jego pokusy, straty, cierpienia. Przejść przez nie z błogosławieństwem Bożym — oto, co stępnia ostrze tych trudności; żyć w nim z błogosławieństwem — to znaczy znaleźć przyjemność w obowiązkach i moc do ich wykonywania. Błogosławieństwo w mieście może nas nie wywyższyć, ale zachowa nas; może nas nie wzbogacić, ale zostaniemy uczciwymi. Czy ktoś z nas jest tragarzem, czy subiektem handlowym, kierownikiem biura, kupcem, czy wybitną osobistością — miasto zawsze udzieli nam sposobności do dobrych uczynków. Jest dobrze łowić ryby tam, gdzie roi się od ryb i jest pełna nadziei praca dla Pana wśród mnogich rzesz ludzkich. Może wolelibyśmy ciszę życia na wsi, ale skoro powołano nas do miasta, 'powinniśmy oddać pierwszeństwo tej pracy, gdyż ona może nas uczynić użyteczniejszymi. Oczekujemy dziś wypełnienia się tej obietnicy i dbajmy o to, żeby mieć ucho otwarte na głos Pana, abyśmy gotowymi byli do spełnienia Jego rozkazań. Posłuszeństwo daje błogość. „Kto przestrzega przykazań, odnosi zapłatę”.

7 luty

„Jeśli się nawrócisz do Wszechmocnego, zbudowany będziesz” Hiob 22, 23

Elifas wyrzekł tu wielką prawdę; zawiera się w niej zasadnicza myśl Słowa, danego przez Boga. Czytelniku, czy porwał cię grzech? Czy stałeś się ruiną? Czy wyciągnęła się przeciwko tobie dłoń Pana, że zubożałeś i upadłeś na duchu? Czy to własny nierozsądek ściągnął na ciebie taki upadek? Najważniejsze, co ci uczynić wypada, jest — nawrócić się do Pana. Z głęboką skruchą i szczerą wiarą szukaj drogi powrotnej do Boga. To obowiązek twój, gdyż odwróciłeś się od Tego, Któremu służyć miałeś. Naucz się mądrości, że nie możesz z Nim się spierać i jednocześnie być szczęśliwym. To jest konieczne, gdyż wszystko, co On uczynił, niczym jest w porównaniu z tym, co mógł zrobić dla poprawienia ciebie On, wszechmocny w karaniu. Zwróć uwagę, która obietnica cię zachęca. Będziesz „zbudowany”. Nikt, oprócz Wszechmocnego, /nie zdoła przywrócić twego dobrobytu i podeprzeć ciebie; ale On może i zechce to zrobić, gdy nawrócisz się do Niego. Nie odkładaj. Załamiesz się duchowo-, o ile trwać będziesz w buncie. Szczere wyznanie sprawi ci ulgę, ufna wiara ukoi cię. Zrób tak, a wszystko będzie dobrze.

8 luty

„I podeprę cię prawicą sprawiedliwości Swojej” Izaj. 41,10

Strach przed upadkiem jest zbawienny. Zuchwalstwo nie jest oznaką mądrości. Przychodzą chwile, gdy czujemy, że musimy upaść, jeżeli nie znajdziemy szczególnej podpory. Ale mamy ją. Prawica Boża jest mocnym oparciem. Miejcie na uwadze nie tylko Jego rękę, która utrzymuje niebo i ziemię w posadach, ale właśnie prawą rękę, czyli moc Jego wraz ze zręcznością, moc, objawiającą się tam, gdzie jest najkonieczniejsza. Ale to nie wszystko. Powiedziano: „prawicą Swoją sprawiedliwości”. Więc to ręka, której On używa, aby utrzymać świętość Swoją i wypełniać Swoje — Boże wyroki — ta dłoń ma być wyciągnięta, aby utrzymać tych, którzy Mu zaufają. Męża, którego Bóg podparł, nie wywróca żadne szatany.

Mogą słabnąć nogi nasze, ale prawica Boża jest wszechmocna. Droga może być wyboista, ale Wszechmoc jest naszą podporą. Możemy śmiało iść naprzód — nie upadniemy. Dajcie nam wesprzeć się tam, gdzie wszystko znajduje swoje oparcie. Nie cofnie Ci Pan ręki, gdyż na niej opiera się też sprawiedliwość: wierny będzie danemu nam przyrzeczeniu i Synowi Swemu. Jakże powinniśmy weselić się! Czy nie jesteśmy już radośni?

9 luty

„I wwiode i onę trzecią część do ognia, a wypławię ją, jako pławią srebro, a doświadczać ich będą, jako doświadczają złota; każdy będzie wzywał Imienia Mego, a Ja go wysłucham: rzekę: Tyś lud Mój, a on rzecze: Tyś Pan Bóg m^oi!” Zach- 13, 9

Łaska przeobraża nas w metal drogocenny. Stąd konieczność zastosowania ognia i pieców hutniczych w stosunku do nas. Czy to nas przeraża? Czy wolelibyśmy uchodzić za bezwartościowych, a sycić się spokojem, jak kamienie na polu? Byłoby to obrać dział gorszy, mianowicie wziąć soczewicę, jak Ezaw i zrzec się dziedzicznego udziału w przymierzu. Nie Panie! wolimy być wrzuceni w piec hutniczy, niżli odrzuceni od Twego oblicza!

Ogień tylko przepławia nas, nie niszczy. Mamy tylko przejść przezeń, nie pozostać w nim. Bóg ochrania Swoje dzieci, jak srebro, zadaje Sobie trud oczyszczenia ich od żużlu. Mądrymi będąc, raczej nazwiemy proces przepławiania pożądanym, niżli cofniemy się przed nim. Goręcej modlić się będziemy z powodu wyzwolenia nas od podłej przymieszki, niż gdybyśmy uchronieni zostali od wrzucenia do ognia.

O Panie, doświadczasz nas w istocie! Nieomal niszczejemy w żarze. Ale to jest droga Twoja, a Twoja droga jest najlepsza. Zachowaj nas wśród prób i wypełnij na nas proces przepławiania, bo pragniemy być Twój na wieki wieków.

10 luty

„Albowiem będziesz mu u wszystkich ludzi świadkiem tego, coś widział i słyszał”

Dz. Ap. 22,15

Paweł wybrany został, aby widział i słyszał Pana mówiącego z nieba. Ten wybór Boży był dlań zaszczytnym przywilejem., ale nie na tym się kończył; powinien był wywrzeć wpływ na innych, na wszystkich ludzi. Paweł jest tym, któremu Europa zawdzięcza znajomość Ewangelii.

Rzeczą naszą jest, aby każdy z nas był świadkiem w tej mierze, w jakiej Bóg mu się objawił, i narażamy się na niebezpieczeństwo, ukrywając cenne objawienie. Naprzód musimy widzieć i słyszeć, aby mieć coś do opowiedzenia, ale gdy to nastąpiło, musimy paść pragnieniem złożenia osobistego świadectwa. Musisz tym świadkiem być stale i w zupełności; musimy być przede wszystkim świadkami, wszystko inne poza tym — jest drugorzędne. Powinniśmy świadczyć nie przed niewielu wybranymi, słuchającymi nas z radością, ale „u wszystkich ludzi” — wszystkim, którym możemy, czy to będzie młodzieniec, czy starzec, bogacz czy nędzarz, zły czy dobry. Nie mamy prawa milczeć, jak opętani przez ducha niemego; albowiem powyższe zdanie jest nakazem i obietnicą, której nie powinniśmy się pozbywać. „Będziesz Jego świadkiem”. I „Ale jesteście Mi świadkami” — mówi Pan.

O, Panie! spełnij również i na mnie to Słowo!

11 luty

„Wyleją Ducha Mego na nasienie twoje i błogosławieństwo Moje na potomki twoje”

Izaj. 44,3

Dzieci nasze nie mają w sobie Ducha Bożego z natury. — Spostrzegamy w nich wiele cech, które każą nam lękać się o ich przyszłość i skłaniają do gorącej modlitwy. A jeśli syn wchodzi na manowce, wołamy wraz z Abrahamem: „Oby tylko Izmael żył przed obliczem Twoim!”

Wolelibyśmy, aby córki nasze były jak Anina, a nie jak cesarzowe. Dodaje nam otuchy Słowo, które mówi: „Nie bój się, sługo Mój, Jakóbie” i, powinno ono usunąć wszelkie zwątpienie i obawę. Pan chce Ducha Swojego dać, chce dać Go obficie, chce Go wylać na nas, chce dać Go w mocy, aby się stał prawdziwym i wiecznym błogosławieństwem. Pod Bożym tchnieniem mają się dzieci nasze znaleźć. „Ten rzecze: jam. jest Pański; a ów się ozowie do imienia Jakóbowego.”

Czy jest to jędrna z obietnic, o którą „Pan pozwala zapytywać Siebie”? Czy o ustalonej porze i w określonym czasie powinniśmy modlić się o dzieci nasze? Nie możemy dać im nowych serc, ale Duch Święty może to uczynić, my zaś możemy Go o to błagać. Wielki Ojciec ma upodobanie w modlitwach ojców i matek. Czy mamy jeszcze kochanych naszych bliskich poza arką przymierza? Nie spoczniemy, aż ręka Pana połączy dzieci nasze z nami Jego przymierzem.

12 luty

„I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz z miejsca, na któreś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki.”

1 Mojż. 13,14.15

Jest to szczególne błogosławieństwo godne zapamiętania. Abraham łagodzi spór rodzinny i powiada: „Drogi mój, niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, ponieważśmy bracia”. A tak bierze błogosławieństwo przeznaczone dążącym do pokoju. Pan, dawca pokoju, oznajmia łaskę Swoją tym, którzy Go szukają i pożądatają. Pragnąc bliższego obcowania z Bogiem, musimy bliżej trzymać się ścieżek pokoju.

Abraham działał wspaniałomyślnie względem krewnego, oddając mu pierwszeństwo w wyborze ziemi. Jeśli dla zachowania pokoju, skłonni jesteśmy do wyrzeczeń, Bóg da nam w zamian więcej. Jak daleko patriarcha sięgnie okiem, ma prawo do wzięcia ziemi w swoje posiadanie, my zaś to samo uczynić możemy przez wiarę. Pan przeznaczył jemu i jego potomstwu ziemię, jako dziedzictwo. Liczne błogosławieństwa należą do nas jako dar przymierza. Jeśli podobamy się Panu, to pozwoli On nam wszystko ogarnąć wzrokiem i stwierdzić, że wszystko jest naszą własnością, teraźniejszość i przyszłość, wszystko jest nasze, ale my jesteśmy Chrystusowi, a Chrystus jest Boży.

13 luty

„Błogosławiony będziesz i na polu” 5 Mojż. 28,3

Izaak został błogosławiony, gdy wyszedł w pole wieczorem, aby rozmyślać. Jakże często znajdował nas Pan, gdy byliśmy sarni! Płoty i drzewa mogą zaświadczyć o naszej radości. Wypatrujemy znowu takiego błogosławieństwa.

Tak błogosławiony był Booz, kiedy zasiał ziarno i robotnicy pozdrowili go pobożnymi życzeniami. Niechaj Pan da pomyślność każdemu, kto prowadzi pług. Każdy rolnik może wziąć tę obietnicę Pańską, jeśli usłucha głosu Pana swego, Boga.

Idziemy w pole pracować, jak uczynił to ojciec Abraham. Przez grzech pierwszego Adama byliśmy pod przekleństwem, lecz wielką jest dla nas pociechą znaleźć błogosławieństwo przez drugiego Adama.

Idziemy w pole do pracy i radzi jesteśmy wierząc, że Pan błogosławi nasz trud i daje nam zdrowie, którego użyć chcemy ku Jego czci.

Idziemy w pole, aby badać prawa, przyrody, a nie ma nic w poznawaniu materialnego świata — natury, coby przez Boże błogosławieństwo nie mogło być poświęcone i stać się dobrem człowieka. W końcu idziemy w pole, aby pogrzebać naszych umarłych, kiedy zaś kolej przyjdzie na nas — nadejdą inni, aby ponieść nas w pole na rolę Bożą; ale jesteśmy błogosławieni zarówno, gdy płacemy nad grobem, jak i kiedy w nim śpimy.

14 luty

„Ale ufającego w Panu miłosierdzie ogarnie” Psalm 32,10

O, piękna nagroda ufności! Daj mi ją, Panie w pełni! Ufający, bardziej niż wszyscy inni, czuje się grzesznikiem: i oto patrz! — miłosierdzie jest dlań przygotowane: wie on, że sam nie ma żadnej zasługi, ale schodzi miłosierdzie i dom mu najszczodrzej otwiera. Panie, daj mi tyle zmiłowania, ile mam ufności w Tobie!

Zważ, duszo moja, jaką straż posiadasz! Jak książę otoczony jest wojskiem, tak Ciebie otacza miłosierdzie. Z przodu i z tyłu i ze wszystkich stron są na koniach te straże Łaski. Mieszkamy w centrum państwa miłosierdzia, bo mieszkamy w Jezusie Chrystusie.

O, duszo moja! jaką atmosferą oddychasz! Jak powietrze obejmuje ciebie, tak czyni to miłosierdzie twego Pana. Jest wiele udręczeń dla bezbożnych, ale dla Ciebie jest tyle dóbr, że udręka twoja niegodna jest wspomnienia. Dawid mówi: „Weselcie się w Panu i radujcie się, sprawiedliwi, a wykrzykujcie wszyscy, którzyście serca szczerego”. Niechaj serce moje triumfuje w Bogu i pragnie radość tę ogłaszać. Jakoś otoczył mnie miłosierdziem, tak chcę, o Boże mój, otoczyć Twoje ołtarze pieśniami chwały.

15 luty

„Pan będzie pamiętał na nas, będzie błogosławił” Psalm 115,12

Mogą pieczęć swoją wycisnąć na pierwszym zdaniu. Czy i wy możecie? Tak, Bóg o nas pamiętał. Dbał o nas, pocieszał nas, wyzwolił, kierował nami. Na wszystkich drogach Opatrzności Swojej myślał o nas i nie przeoczył najdrobniejszej sprawy. „Pamiętał” o nas. Byliśmy w myślach Jego. A tak było przez całe życie nasze bez żadnej przerwy. W wielu okolicznościach widzieliśmy to myślenie o nas wyraźniej i chcielibyśmy te chwile przywołać na pamięć z uczuciem wielkiej wdzięczności. Tak, tak, Pan pamiętał

☩—nas.

Druga część zdania jest logicznym wynikiem części pierwszej. Bóg nie zmienia się. Będzie pamiętał o nas w przyszłości tak, jak

☩—w przeszłości pamiętał; już sama myśl Jego o nas równa się błogosławieństwu. A to nie jest wniosek rozumowy lecz wyjaśnienie dane przez Samego Boga; mamy na to autorytet Ducha Świętego; „będzie błogosławił nas”. To oznacza rzecz wielką i niezgłębianą. Właśnie nieokreśloność tego przyrzeczenia oznacza nieskończoność. Będzie błogosławił nas na Swój, Boży sposób, a to na wieki wieków.

Niechaj każdy z nas powie: „Błogosław, duszo moja, Panu”.

16 luty

„Nie wykonam gniewu zapalczywości Mojej, nie udam się na skażenie Efraima; bom Ja Bóg, a nie człowiek” Ozeasz 11,9

Tak oznajmia Pan, a nie szczędzi Swojej dobroci. Może jesteś właśnie, czytelniku, pod ciężarem gniewu Bożego i grozi ci rychły sąd. Niechże to zdanie uchroni cię od rozpacz. Bóg wzywa cię, abyś pomyślał o Jego drogach i wyznał grzechy swoje. Gdyby Bóg był człowiekiem, odtrąciłby cię już dawno. Gdyby działał na sposób ludzki, byłby zarazem „słowem i ciosem” i już skończyłby z tobą; ale nie jest tak, gdyż „Jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje drogi wasze”.

Masz słuszość, że jest zagniewany, ale On nie chce gniewać się wiecznie; jeśli odwrócisz się od grzechu do Jezusa, to i Bóg odwróci się od Swego gniewu. Ponieważ Bóg jest Bogiem, a nie człowiekiem, dlatego jest dla cię przebaczenie, chociażbyś ginał w nieprawościach. Masz do czynienia z Bogiem a nie z twardym człowiekiem, choćby on nawet był człowiekiem sprawiedliwym. Żadna istota ludzka nie miałaby już cierpliwości do cię; wyczerpałbyś cierpliwość anioła, jak wyczerpałeś cierpliwość twego bolejącego ojca; ale Bóg jest cierpliwszy. Pójdź i wypróbuj Go, wyznaj swoje grzechy, uwierz Mu i zawróć z twoich złych dróg, a będziesz zbawiony.

17 luty

„Przetoż wy zmacniajcie się, a niech nie słabieją ręce wasze, bo czeka zapłata pracy waszej” 2 Kron. 15, 7

Bóg uczynił wielkie rzeczy dla króla Azy i dla Judy, ale byli oni słabym ludem. Nogi ich chwiały się na drogach Pańskich i serca były chwiejne, więc trzeba ich było uprzedzić, że Pan będzie z nimi, póki oni z Nim będą i opuści ich, gdy oni Jego opuszczą. Przypominano im też o bratnim państwie, jak było mu źle, gdy buntowało się, i jak Pan był łaskaw dlań, gdy okazało skruchę. Pan zamierzał umocnić ich na Swej drodze i uczynić silnymi w sprawiedliwości. Tak samo będzie i z nami. Bóg godzien jest tego, aby Mu. służyć całkowicie.

Służba Bogu warta jest zupełnego poświęcenia się i oddania. Znajdziemy najlepszą nagrodę w dziele Pańskim, wykonując je z największą pilnością. Wiemy o tym, że praca nie będzie daremna. Praca połowiczna nie przyniesie nagrody, ale ta, w którą włożymy duszę całą, przyniesie nam błogosławieństwo. Werset niniejszy przysłał autorowi tych rozważań w dniu duchowej burzy. Był on dla niego obietnicą, pociechą i wskazówką, żeby jak statek żeglował pełnymi siłami w ufności, że dopłynie do bezpiecznej przystani wraz z cennym ładunkiem.

18 luty

„Wolę tych czyni, którzy się Go boją, a wołanie ich wysłuchiwa i ratuje ich”

Psalm 145,19

Jego Duch zbudził w nas to pragnienie, a przeto je spełni. To Jego życie w nas pobudza do wołania, a przeto On je usłyszy Bojący się Boga są ludźmi, pozostającymi pod Jego świętym działaniem, dlatego wołą ich jest uwielbienie Pana i radowanie się Zeń wieczne. Są jak Daniel ludźmi miłosierdzia i dlatego Bóg spełni ich życzenia.

Święte pragnienie jest ziarnem łaski Bożej i rolnik niebiański pielęgnować je będzie, aż pełen kłos wzrośnie. Ludzie bo jaźń i Bożej pragną być świętymi, pożytecznymi, błogosławieństwem dla innych, aby uczcić swojego Pana. Pragną zaspokojenia swoich potrzeb, pomocy w trudach życia, rady i wskazówki w ciężkich sytuacjach życiowych, wyzwolenia z cierpień i nieraz to pragnienie jest tak silne, a potrzeba tak nagląca, że krzyczą ze strachu, niby małe dzieci w bólu, a wówczas Pan działa mocno i czyni wszystko, co jest potrzebne, według Słowa „wysłuchuje ich”.

Tak, kiedy boimy się Boga, nie mamy się lękać niczego innego. Jeśli wzywamy Pana, bądźmy pewni ratunku..

Niechaj czytelnik pozna znaczenie — smak tego wersetu i zachowa go w dniu właściwym w sercu, a będzie on mu, jako „placek z miodem”.

19 luty

„Nie trapiłbym ich był więcej, tak jakom ich trapił”

Nah. 1, 12

Jest granica utrapieniu. Bóg posyła je, Bóg je też usuwa. Wzdychajcie i pytajcie: „Kiedy kres będzie?” Wiedźcie, że naszym cierpieniom niezawodnie i na zawsze kres nastąpi, kiedy to biedne, ziemskie życie przeminie. Spokojnie i cierpliwie znośmy wołą Pana, aż nadejdzie.

Tymczasem nasz Ojciec niebieski usuwa różgę, gdy cel Jego przy użyciu jej został całkowicie osiągnięty. Gdy nasze głupstwo wybiczował z nas, nie zada więcej ciosu. Albo gdy zesłane jest utrapienie ku doświadczeniu nas, aby dary łaski wysławiły Boga, to skończy się ono, jeśli Pan pozwoli nam złożyć świadectwo ku chwale Swojej. Nie powinniśmy pragnąć, aby udręka ustała, póki Bóg nie otrzyma całkowitej czci, której jest godzien.

Dziś może nastąpić „cisza wielka”. Kto wie, jak prędko owe szalejące bałwany ustąpią miejscamorzem o gładkiej powierzchni, a ptaki morskie będą mogły osiąść na łagodnych falach. Po długim młóceniu cep powieszony został i pszenica spoczywa w spichrze. A po niewielu godzinach i my stać się możemy tak szczęśliwi, jak teraz jesteśmy strapieni. Dla Pana nie jest trudnością noc w dzień przemienić. Ten, Który chmury zgromadza, z łatwością może niebo rozjaśnić. Bądźmy pełni otuchy. Przed nami leży większe dobro. Zaśpiewajmy naprzód Alleluja!

20 luty

„Bo cię Pan ustawicznie poprowadzi” Izaj. 58,11

Czego ci braknie? Czyś zabłądził w ciemnym lesie i nie możesz znaleźć drogi? „Stań, rozejrzyj się, jaki cud zbawienia Pan dziś na tobie uczynił”. On zna twoją drogę, powiedzie cię, gdy zawołasz Doń.

Każdy dzień przynosi jakąś troskę. Jak słodko jest odczuwać, że kierownictwo Pańskie trwa stale! Jeśli obierzemy własną drogę, lub radzić się będziemy ciała i krwi, odepchniemy kierownictwo Pańskie; ale gdy odrzucimy swoją swawolę, Bóg będzie prowadził nas na każdym kroku, każdej godziny dnia, każdego dnia w roku, każdego roku w życiu naszym. Gdy zechcemy być prowadzeni, prowadzeni będziemy. Powierając wy-, bór drogi Panu, wiemy, że będzie nam przewodził i nie zbłądzimy.

Zwróćmy jednakże uwagę, komu ta obietnica jest dana? Przeczytajcie werset poprzedni: „A duszę łaknącą nasycisz...” Musimy więc współczuć innym i oddać im nie kilka suchych kromek, ale to, co sami chcielibyśmy otrzymać. Jeżeli bliźnim w potrzebie okażemy życzliwą troskliwość, i Pan dbać będzie o nas, wspomże w potrzebie i będzie stałym przewodnikiem. Jezus jest przewodnikiem nie skąpców, nie dręczycieli ubogiego, ale przyjaznych i łagodnych. Tacy pielgrzymami są, którzy nie zbaczają nigdy z drogi.

21 luty

„Będzie błogosławił tym, którzy się boją Pana, małym i wielkim” Psalm 115,13

Oto słowo otuchy dla ludzi niższego stanu i ubogich. Nasz Bóg łaskawie patrzy na tych, którzy posiadają mało własności, mało talentu, mało wpływów i niewiele znaczą. Bóg dba i o najmniejsze Swoje stworzenia, zważa nawet na wróble, kiedy spadają na ziemię. Nic nie jest małe przed Bogiem, gdyż używa On często nieznaczących środków dla wykonania Swego celu. Niechaj najmniejszy wśród ludzi wyprosi błogosławieństwo dla swojej małości, a przekona się, że w ciasnym kółku będzie szczęśliwy.

Wśród ludzi bojaźni Bożej są mali i wielcy. Jedni są dziećmi, drudzy olbrzymami. Ale wszyscy są błogosławieni. I mała wiara jest błogosławiona. I drżąca nadzieja jest nadzieją błogosławioną. Każda łaska Ducha Świętego, choćby w pączku, zawiera błogosławieństwo. Boć Pan wykupił wszystkich, małych i wielkich tą samą drogą krwią i przyjął na Siebie ochronę tak jagniąt, jak i dorosłych owiec. Żadna matka nie przeoczy dziecka, że jest małe. Nie! Im jest mniejsze, tym je czulej pielęgnuje. Jeśli Pan daje jakieś przywileje, to zważmy, że nie mówi „wielkim i małym”, ale „małym i wielkim”.

22 luty

„Nadto rzekł Dawid: Pan, Który mnie wyrwał z mocy lwa i z mocy niedźwiedzia, Tenże mnie wyrwie z rąk Filistyna tego” 1 Sam. 17,37

Gdybyśmy sędzić chcieli z formy słownej, to zdanie powyższe nie byłoby obietnicą, ale z treści jest to obietnica Pańska; gdyż Dawid wyrzekł słowo, a Pan potwierdził je, obracając je w prawdę. Z poprzednich ocalań wniósł Dawid, iż i w następnym niebezpieczeństwie pomoc otrzyma. W Jezusie wszystkie obietnice Boże są „Tak i Amen”. Są chwałą Bożą w nas, przeto poprzednie działanie Pańskie powtarza się dla wierzących.

Pójdźcie więc i wzywajcie w imię poprzednich łask i darów Pana. Przedtem nie rachowaliśmy na ocalenie własną mocą, a Pan uratował nas. Czemu nie ma znowu ocalić? Z pewnością to uczyni. Podobnie jak Dawid śpieszył przeciwko Filistynom, tak czynmy i my. Pan był, jest i będzie z nami, powiedział bowiem: „Nie opuszczę cię i nie porzucę cię”. Dlaczego mamy drzeć? Czy przeszłość nasza była snem? Wspomnijcie martwego niedźwiedzia i lwa. Kimże jest ów Filistyńczyk? Co prawda nie jest tym samym — co lew, ozy niedźwiedź, ale Bóg jest Ten Sam; A w tym wypadku chodzi o jego cześć tak samo, jak i w innych. Nie po to ocalił nas od bestyj leśnych, aby pozwolić olbrzymowi, żeby nas zabił. Bądźcie więc dobrej myśli.

23 luty

„Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i Słowa Moje w was mieszkać będą, czegokolwiek byście chcieli, proście, a stanie się wam” Jan 15,7

Koniecznymu musimy być w Chrystusie, aby Dlań żyć, i musimy mieszkać w Nim, aby sięgać po dar tej obietnicy. Mieszkać w Jezusie znaczy, nie opuszczać Go nigdy, dla innych rzeczy, ale trwać z Nim w związku dobrowolnym, żywym, pełnym miłości i świadomym. Gałąź nie tylko jest ściśle złączona z pniem, ale stale czerpie zeń życie i zdolność przynoszenia owocu. Wszyscy prawdziwie wierzący mieszkają w duchowym znaczeniu w Chrystusie; ale istnieje sens wyższy i musimy go poznać, zanim będziemy mogli otrzymać nieograniczony przystęp do tronu. Proście, „Czegokolwiek chcecie”, stosuje się do Enochów, którzy wędrują z Bogiem, do Janów, leżących na Jego łonie, do tych, którzy z Chrystusem przestają w ustawicznym obcowaniu. Serce musi mieszkać w miłości. Dusza musi zapuścić korzenie wiary, nadzieja spoić się ze Słowem, cały człowiek musi z Panem się złączyć, — inaczej niebezpieczne byłoby powierzyć nam moc w modlitwie o „cokolwiek bądź”. Pełnomocnictwo może być wydane temu, którego hasłem życia jest: „Żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus”. Ach, wy, którzy przerywacie obcowanie, z Panem, jakąż moc tracicie! Skoro moc ma być w błaganiu waszym, musi Pan mieszkać w was — a wy w Nim.

24 luty

„Jeśli we Mnie mieszkać będziecie i Słowa Moje w was mieszkać będą, czegokolwiek będziecie chcieli, proście, a stanie się wam” Jan 15,7

Zważcie, że musimy chcieć usłyszeć mowę Jezusa, aby On usłyszeć zechciał mowę naszą. Kto nie ma ucha dla Niego, dla tego i On ucha nie ma. Słuchani jesteśmy w tej mierze, w jakiej sami słuchamy.

Ponad to usłyszane Słowo musi przeniknąć nas, żyć i zamieszkać w nas, jako siła i moc. Musimy przyjąć prawdy, które nauczał, przykazania, które nam zostawił i kierownictwo Jego Ducha mieć w sobie; inaczej nie mamy prawa przed tronem Jego łaski.

A gdy Słowo Jego przyjmujemy i On zamieszka w nas, jakież nieograniczone pole przywileju otwiera się przed nami! Mamy wolność w modlitwie naszej, gdyż już przedtem wolę naszą poddaliśmy pod rozkazy Pana. Tak ćwiczą się Eliasze w używaniu kluczy do nieba, w zatrzymywaniu i spuszczeniu deszczu. Jeden taki mąż wart jest tysiąca chrześcijan. Czy życzymy sobie w pokorze być orędownikami kościoła i świata, i posiąść, jak Luter od Pana to, czego pragniemy? Tedy musimy nakłonić ucho na głos Umilowanego, Jego Słowo zachowywać i troskliwie Je wypełniać. Kto pragnie modlić się skutecznie, musi „słuchać pilnie”.

25 luty

„Ale wy kapłanami Pańskimi nazwani będziecie” Izaj. 61,6

Ta obietnica według brzmienia słów przeznaczona jest dla Izraela, ale według ducha zwraca się do nasienia z Ducha, mianowicie do wszystkich wierzących. Jeśli będziemy żyli zgodnie z powołaniem naszym, będziemy szczerze i zupełnie żyli dla Boga, wtedy ludzie zobaczą, że jesteśmy wybrani do służby świętej» i nazwą nas kapłanami Pańskimi. Możemy pracować lub uprawiać handel, jak inni, a jednak być jedynie i całkowicie sługami Pana. Naszym poświęceniem jest składać stale ofiary w modłach uwielbienia i świadectwach oddania się naszemu żywemu Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Skoro to jest głównym celem naszym, możemy świeckie rozrywki pozostawić tym, którzy nie mają Bożego powołania. „Niechaj umarli grzebią umarłych swoich”. Napisane jest: „Stawią się cudzoziemcy, a paść będą stada wasze; a synowie cudzoziemców oraczami waszymi i winiarzami waszymi będą”. Mogą oni uprawiać politykę, rozwiązywać trudne problemy finansowe, podążać za zdobyczami nauki, oraz polemizować z ostrą krytyką, my zaś poświęcimy się wyłącznie naszej służbie, jak przystoi tym, którzy wzorem Jezusa powołani zostali do wiernego kapłaństwa. Przyjmijmy tę kosztowną obietnicę, która zawiera w sobie zarazem obowiązek święty, włóżmy szaty świętości i służmy Panu dzień cały.

26 luty

*„Wargi prawdomówne utwierdzone będą na wieki, ale króciuchno trwa język kłamliwy”
Przyp. 12,19*

Prawda trwa długo. Czas wystawia ją na próbę, ale ona doskonale ją wytrzymuje. Jeśli powiedziałem prawdę i z tego powodu dziś cierpię, powinienem być zadowolony i czekać. Gdy wierzę w prawdę Bożą i staram się ją głosić, mogę napotkać wielki opór, ale nie potrzebuję się lękać: prawda w końcu zwycięży.

Nędzna to rzecz chwilowy triumf kłamstwa: „króciuchno' trwa język kłamliwy!” Jest to bania, która w jedną noc wzrosła i jednej nocy uschła, a im bardziej się rozrasta, tym widoczniej więdnie. Z drugiej zaś strony jakże godne nieśmiertelnej istoty jest głoszenie i obrona prawdy, która się nigdy zmienić nie może; wiecznej Ewangelii, która opiera się na niewzruszonej prawdzie niezmiennego Boga! Stare przysłowie powiada: „kto prawdę mówi, pohańbia szatana”. W istocie, kto głosi prawdę Bożą, ten pohańbi wszystkie diabły w piekle i wprawi w zamęt nasienie zmijowe, które dziś syczy kłamstwem.

O, serce moje! staraj się być po stronie, prawdy we wszystkich sprawach małych, czy wielkich, a nade wszystko po stronie Tego, przez Którego prawda i łaska między ludzi zstąpiły.

27 luty

*„Słyszac złe nowiny, nie boi się, stateczne serce jego ufa w Panu”
Psalm 112,7*

Niepewność jest straszna. Gdy nie mamy wiadomości z domu, skłonni jesteśmy lękać się i nie dajemy przekonać się, że żadne wiadomości — to dobre wiadomości. Wiara jest lekiem na ten stan smutku. Pan zlewa na duszę Swego Ducha świętego wesela, a strach nasz znika i o terażniejszość i o przyszłość.

Stateczność serca, o której mówi psalmista, musi być zdobywana pilnym ćwiczeniem. Nie jest to wiara w takie, ozy inne przyrzeczenie Pana, ale uczucie niezachwianej ufności w Panu, jakie Doń mamy, że ani On Sam nie uczyni nam nic złego, ani innym nie-pozwoli nam szkodzić. Ta stała ufność dotyczy Znanego i Nieznanego w życiu naszym. Niech będzie jutro, co ma być, nasz Bóg jest Bogiem i dnia jutrzejszego. Jakiegokolwiek nie znane nam zdarzenia zajdą, nasz Bóg jest Bogiem Znanego i Nieznanego. Postanawiamy ufać Panu, cokolwiek się stanie. Gdyby miało się wydarzyć nawet najgorsze, Bóg nasz zawsze jest z nami. Więc nie bójmy się, choćby miało nas przestraszyć pukanie listonosza, albo zbudzić nas miała depesza o północy. Pan żyje, więc czegoż mogą bać się Jego dzieci?

28 luty

„W4edząc, że macie dla siebie lepszą majątność w niebie i nieprzemijającą” Żyd. 10,34

To jest dobre. Nasza majątność tu jest bezwartościowa, nie jest rzeczą istotną. Bóg dał nam obietnicę prawdziwego posiadania w kraju chwały, a ta obietnica przypada nam do serca z taką pełnią przekonania i pewności, iż sami wiemy, że tam posiadziemy trwałą majątność. Tak jest. Mamy ją „dla siebie” już teraz. Powiadają: „jeden wróbel w garści lepszy, niż gołąb na dachu”. Ale my naszego ptaka mamy i na dachu i w ręku. Niebo już teraz jest nasze. Mamy prawo do niego na piśmie, mamy zastaw, mamy pierwsze jego owoce. Niebo jest już nabyte dla nas, obiecane i z istoty swojej już dane nam, jako że wiemy o tym nie tylko słysząc, ale i posiadając je osobiście. Czyż nie powinna myśl o lepszej majątności po tamtej stronie Jordanu pogodzić nas z obecnymi stratami? Możemy zgubić drobne pieniądze, ale skarb nasz jest pewny. Straciliśmy cię, ale istota pozostała; gdy nasz Zbawiciel żyje, to i miejsca przygotowane dla nas zachowane są. Jest lepszy kraj, majątność lepsza, lepsze obietnice; a wszystko to stanie się przez lepsze przymierze. Zostawcie nam naszą otuchę i pozwólcie powiedzieć Panu: „Na każdy dzień błogosławić Cię będę, a chwalić Imię Twoje na wieki wieków”.

29 luty

„Dobrodziejstwo i miłosierdzie Twe pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego” Psalm 23, 6

Pobożny poeta śpiewa: O, Panie, skoro w życiu mym Darzysz mnie jeszcze jednym dniem, Którego nie ma innych lat, To niech on będzie świętym dniem, W którym Ci będę służył rad! Ten dzień zdarza się raz na cztery lata. Obyśmy zyskali w nim poczwórne błogosławieństwo! Dotąd dobrodziejstwo i miłosierdzie, niby dwie strażniczki, szły za mną z dnia na dzień — tworząc straż tylną, jak łaska była mi strażą przednią. A sikoro dzień ten jest jednym z dni mego żywota to one dwa anioły-stróże będą i dziś ze mną. Dobrodziejstwo, które zaopatrzy mnie W rzeczy niezbędne, i miłosierdzie, które przebaczy mi grzechy moje — te siostry-bliźniaczki będą mi towarzyszyły na każdym kroku i tego dnia i następnych, póki dni mych stanie. Więc w tym szczególnym dniu oddajmy Panu hołd z wyjątkową serdecznością i ku chwale Jego zaśpiewajmy wdzięczniej niż kiedykolwiek. Czy nie moglibyśmy w dniu dzisiejszym przynieść jakiś dar niezwykły sprawie Bożej lub ubogich? Mocą miłości Bożej sprawmy, aby ten dzień 29 lutego mógł być wspominany wiecznie.

1 marzec

„Słuchajcie Słowa Pańskiego, wy, którzy drżycie na Słowo Jego. Bracia wasi, nienawidzący was, a wyganiający was dla Imienia Mego, mówią: Niech się okaże sława Pańska. Okażeć się zaiste ku pociesze waszej; ale oni pohańbieni będą” Izaj. 66,5

Może ta sentencja nie stosuje się do nikogo z tysiąca czytelników tej książki obietnic; ale gdyby był choć jeden taki człowiek, znajdzie otuchę w tym Słowie Bożym. Pomódlmy się za wszystkich niesłusznie wygnanych ze społeczności, którą miłują. Niech Pan zjawi się ku ich radości. Ta sentencja zwrócona jest do prawdziwie pobożnych, drżących przed Imieniem Pana. Znienawidzeni przez braci, ostatecznie zostali odtrąceni przez nich za swoją wierność i świętość. Los ten musi być dla nich tym bardziej gorzki, że wypędzono ich imieniem religii i jakoby w zamiarze uwielbienia Pana. Ileż to czyni się dla szatana w Imieniu Boga! Jest to wzór chytryści starego węża, który użył Imienia Bożego, aby ukąsić jadowiciej. Pan okaże się im. Jest to pocieszeniem prześladowanych dzieci Bożych. Zjawi się jako orędownik i obrońca Swych wybranych; a wtedy nastąpi zupełne wyzwolenie bojących się Boga i pohańbienie gnębieli. Panie! Spełnij Słowo Swoje nad tymi, którzy zostali przez ludzi wyszydzeni.

2 marzec

*„Ale ty, gdy dajesz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, Który widzi w skrytości, Ten ci odda jawnie”
Mat. 6,3-4*

Nie ma żadnej obietnicy dla tych, którzy wspierają ubogich po to, aby widziani byli przez ludzi! Uzyskali nagrodę zaraz i niech nie oczekują powtórnej zapłaty. Pełnijmy skrycie dobroczynność; skryjmy ją nawet przed sobą. Dawaj, jakby to się samo przez się rozumiało; tak często i wiele, żebyś tak mało zważał, iż dajesz biednym, jak nie zastanawiasz się nad tym, że spożywasz regularnie obiad. Nie szepcz sobie, dając jałmużnę: „jakżem szczodry”. I w ten sposób nie nagradzaj siebie. Pozostaw rzecz Bogu, Który nic nie przeoczy, zapisuje w księdze i nagradza. Błogosławiony czyniący dobro skrycie; czerpie on wyjątkową radość ze swoich nieznanych aktów dobroczynności. To jest ów ukradkiem spożyty chleb, słodszy od uczt królewskich. A jak sprawić sobie dziś ten smaczny kąsek? Pragnę mieć dziś ucztę miłosierdzia i dobroczynności. Sam Pan osobiście wejrzy, aby ukryty dawca jałmużny był nagrodzony i tu na ziemi, i tam w niebie. Sposób i czas właściwy On najlepiej wybierze. Aby odsłonić znaczenie tej obietnicy, potrzeba byłoby całej wieczności.

3 marzec

*„Nie zostawisz duszy mojej w grobie ani dopuścisz świętemu Twemu oglądać skażenia”
Psalm 16, 10*

To Słowo ma właściwe spełnienie w Jezusie Panu; ale z pewną zmianą stosuje się do wszystkich, którzy w Nim przebywają. Nasza dusza nie ma zostać w stanie odłączenia i ciało nasze, choć przemijające — ma zmartwychwstać. Ale chcemy tu skierować myśli czytelnika raczej na sens ogólny, niż na socjalne znaczenie tego zdania.

Ogarnęło nas przykre przygnębienie, ponieważ wydało się nam, że runęliśmy już w przepaść piekielną; jednakże nie będziemy pozostawieni w niej. Mniemamy, że stanęliśmy u wrót śmierci

sercem, duszą, świadomością — jednak nie zostaniemy tam. Śmierć radości i nadziei w naszym sercu może zająć dość daleko: a jednak nie dojdzie do granic ostatecznych, gdzie zachodzi proces zupełnego rozkładu w postaci czarnej rozpacz. Możemy upaść głęboko, ale nie głębiej, niż Pan dopuści: możemy być przez pewien czas w ciemnym lochu zwątpienia, jednak nie powinniśmy znaleźć tam śmierci. Gdy noc jest najczarniejsza jeszcze gwiazda nadziei świeci na niebie. Pan nie zapomni o nas, ani nie wyda nas wrogowi. Trwajmy w nadziei. Mamy Kogoś, Którego miłosierdzie trwa wiecznie. Zaprawdę ze śmierci, ucisku i rozpacz zmartwychwstaniemy jeszcze do życia, światła i wolności.

4 marzec

„Ja te, które Mnie czczą, czcić będę” 1 Sam. 2, 30

Czy z czci Pańskiej uczyniłem cel życia i Zasadę postępowania? Jeśli tak, to i On mnie uczci. Mogę długo nie odbierać honorów od ludzi, ale Pan okaże mi cześć na pewno. W końcu okaże się, że najpewniejszą drogą do złożenia hołdu była chęć znoszenia hańby.

Kapłan Heli nie uczcił Pana dobrymi rządami w domu i synowie jego nie okazali należnej Mu czci, jak przystało ich świętemu urzędowi, dlatego i Pan ich nie uczcił, ale odebrał dostojeństwo kapłańskie ich domowi i zamiast powierzyć je komu innemu z tego domu, oddał zarząd nad krajem młodemu Samuelowi. Aby podnieść swoich bliskich, muszę czcić Pana na każdym kroku. Bóg może pozwolić bezbożnemu, aby osiągnął świeckie honory, ale godność, której Sam udziela, czyli dostojeństwo i cześć i nieprzemijające istnienie — to wszystko zachowuje dla tych, którzy dbają o to, aby Jego wysławić.

Co mogę uczynić dziś ku czci Bożej? Chcę sławę Jego rozszerzyć świadectwem ust moich i czynnym posłuszeństwem. Uczczę Go też tym, co posiadam, poświęcając Mu jakąś specjalną usługę. Niechże pomyśle, jak mam Go uczcić, skoro On mnie uczcić chce.

5 marzec

„Przybytkowi sprawiedliwych błogosławi” Przyp. 3,33

Sprawiedliwy boi się Pana, przeto stoi pod Bożą opieką, wraz z dachem, który pokrywa jego bliskich. Dom jego jest przybytkiem miłości, szkołą świętego wychowania, miejscem światłości niebieskiej. Jest tam ołtarz domowy, na którym co dzień składa się hołd Panu. Pan błogosławi takiemu domowi. Może to być niska chata lub pałac wspaniały — gdyż błogosławieństwo Pańskie spływa z powodu mieszkańca, a nie obszaru jego mieszkania.

Dom jest najbardziej błogosławiony, gdy gospodarz i gospodyni są ludźmi bogobojnymi; ale syn, lub córka, nawet sługa, mogą ściągnąć błogosławieństwo na całe domostwo. Pan ochrania i zaopatruje nieraz całą rodzinę i daje jej dobrobyt dzięki jednemu lub dwóm domownikom, którzy przed oczyma Jego są „sprawiedliwymi”, gdyż to łaska Jego uczyniła. Kochani moi! miejmyż Jezusa, jako stałego gościa na wzór sióstr w Betanii, a wówczas będziemy w istocie błogosławieni. Starajmy się, abyśmy w każdej sprawie byli sprawiedliwi — w naszym interesie, w naszych sądach o innych, w naszym postępowaniu z bliskimi, w naszym całym życiu i zachowaniu. Sprawiedliwy Bóg nie może błogosławić czynom niesprawiedliwym.

6 marzec

„W Tobie sierotka znajduje miłosierdzie” Ozeasz 14,3

Oto najszlachetniejsza podstawa do tego, aby wszelką inną ufność odrzucić, a polegać tylko na Panu. Gdy dziecię pozbawione jest swego obrońcy na świecie, występuje Sam Bóg w roli opiekuna. Także i mąż, który wszystko utracił na czym budował, powinien zwrócić się do żywego Boga, a znajdzie w Nim wszystko, czego mu potrzeba. Sierotki powierzone są ojcostwu Boga i On dba o nie. Autor tych kartek wie dobrze, co to znaczy wesprzeć się tylko na ramieniu Bożym, i składa chętnie świadectwo, iż żadna ufność nie ma takiego potwierdzenia w skutkach i nie jest nagrodzona takim błogosławieństwem, jak ufność w niewidzialnym, wiecznie żywym Bogu.

Są dzieci, mające ojców, a nie jest im przez to lepiej, ale sieroty posiadają skarb w Bogu. Lepiej mieć Boga, a nie mieć przyjaciół, niż posiadać wszystkich protektorów ziemi, a nie mieć Boga. Bolesne jest utracić drogą istotę, ale póki Stwórca zostaje źródłem łaski dla nas, nie jesteśmy naprawdę osieroceni. Niechaj dzieci osierocone odwołają się do tego Słowa łaski, a również wszyscy ci, którym wydarto rzeczywistą podporę. Panie, udziel mi miłosierdzia! Im bezradniejszy jestem i bardziej pragnący, tym ufniej zwracam się do Twego pełnego miłości serca.

7 marzec

„Pan rozwiązuje więźniów” Psalm 146,7

On to czyni. Pomyślcie o Józefie, o Izraelu w Egipcie, o Manassesie, Jeremiaszu, Piotrze i wielu innych. Bóg może zawsze to czynić. Łamie żelazne rygle i kruszy żelazne łańcuchy jednym spojrzeniem. Czyni to. Z tysiąca miejsc wychodzą ci, którzy byli w potrzebie — na światło i wolność. Jezus wciąż jeszcze głosi związanym otwarcie ciemnicy. A w okamgnieniu otwierają się drzwi i więzy spadają na ziemię.

Uwolni cię chętnie, przyjacielu, jeśli dręczysz się w męce, zwątpieniu i lęku. Jezus rad będzie dać ci wolność. Będzie Dlań rozkoszą taką samą rozwiązać cię, jak tobie zostać rozwiązany. Nie potrzebujesz kruszyć więzów żelaznych: Pan Sam chce to uczynić. Zaufaj Mu, a będzie Zbawcą twoim. Wierz Weń na przekór murom kamiennym i okowom żelaznym. Nie zatrzyma cię szatan, nie skrępuje grzech, nie skuje nawet zwątpienie, jeśli uwierzysz w Jezusa Pana, w Jego cudowną łaskę, w Jego pełną moc zbawienia cię.

Postaw czoło nieprzyjacielowi i zaśpiewaj hymn wyzwolenia: „Pan rozwiązuje więźniów”.

8 marzec

„Błogosławiony kosz twój i dzieża twoja” 5 Mojż. 28, 5

Pokora ściąga błogosławieństwo Boże na wszystkie zniwa pilności naszej. To, co wchodzi i zaraz wychodzi, jak owoc z kosza, który ma być natychmiast spożyty, jest błogosławione; i to, co przechowuje się przez czas dłuższy, także błogosławieństwo otrzyma. Może mam tylko ręczny kosz. Niewiele mamy na śniadanie i skąpy kąsek na obiad w koszu, wychodząc o świcie do pracy. Dobrze jest, że błogosławieństwo Boże udzielone jest koszowi. Jeśli żyjemy tym tylko, co z ręki podnosi się do ust, znaczy to, że mamy chleb powszedni na każdy dzień i dzieje się nam tak dobrze, jak Izraelowi, albowiem Pan, karmiąc lud wybrany, dawał mu tylko mannę w odpowiedniej porze na jeden dzień. Czy potrzebowali więcej manny? Czy więcej pożywienia potrzeba nam? Ale jeśli mamy dzieżę z zapasami, o ileż więcej potrzeba nam błogosławieństw Pana! Jest przy tym troska o zarobek, troska przechowania, troska zarządzenia, i użytkowania; a jeśli Pan nie

pobłogosławi, wszystkie te troski żreć będą nam serce, aż dobra nasze staną się naszymi bogami, a kłopoty nasze — ciężarem.

O, Panie! pobłogosław mienie nasze. Uczyni tak, abyśmy pożywali je ku Twojej czci. Pomóż nam świeckie dobra utrzymać na właściwym miejscu, niechaj przechowanie naszych skarbów nie zagraża zachowaniu duszy naszej.

9 marzec

„Szukajcie też pokoju miastu temu, do którego was przeniósł, a módlcie się za nie Panu, bo w pokoju jego będziecie mieli pokój” Jer. 29, 7

Według zasady, zawartej w tym zdaniu, powinniśmy wszyscy, pielgrzymi Pana, życzyć sobie, abyśmy oglądać mogli dobrobyt i pokój ludu, wśród którego żyjemy. Zwłaszcza naród nasz i miasto nasze powinny być pod błogosławieństwem Bożym, dzięki nieustannej naszej modlitwie. Żarliwa modlitwa za ojczyznę przystoi ustom każdego wierzącego.

Módlmy się o wielkie dobrodziejstwo pokoju tak w domu, jak i na zewnątrz. Jeśli wojna na świecie porazi naszych żołnierzy, będziemy wszyscy skarżyli się na nieszczęście. Módlmy się o pokój i popierajmy zasady, mocą których społeczeństwa i rasy w różnych krajach połączone są więzami przyjaźni.

Nam także obiecany jest pokój wraz z pokojem miasta, w którym żyjemy, a to jest wielce pożądane, gdyż wówczas możemy dzieci nasze wychowywać w bojaźni Pańskiej i kazać Ewangelię bez zahamowania i przeszkód. Gorąco pomódlmy się dziś za Ojczyznę, wyznając jednocześnie grzechy narodowe i prosząc o przebaczenie i błogosławieństwo dla naszego ludu.

10 marzec

*„Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy we Mnie, w ciemności nie pozostał”
Jan, 12, 46*

Ten świat jest ciemny, jak północ; Jezus przyszedł, abyśmy mieli światło wiary i nie siedzieli nadal w ciemności, którą ogarnięta jest pozostała ludzkość.

Kto — jest szerokim pojęciem, obejmuje bowiem i mnie i ciebie. Wierząc w Jezusa, nie pozostajemy już w mrocznych cieniach śmierci, lecz wychodzimy na ciepłe światło dnia, który nie ma kresu. Czemuż nie mamy wyjść zaraz na światło?

Nieraz chmura może wisieć nad nami, lecz nie zostaniemy w mroku, skoro wierzymy w Jezusa.

Przyszedł dać nam jasne światło dnia. Czyżby przyszedł daremnie? Z wiarą w Niego mamy przywilej wychodzenia na światło słoneczne. Aby wyzwolić nas z ciemności zepsucia, niewiedzy, zwątpienia, rozpacz, grzechów i strachu — przyszedł Jezus; niechajże wierni wiedzą, że nie przyszedł na próżno, jak nie wschodzi słońce bez rozlania ciepła i światła.

Odrzuć przygnębienie, drogi bracie. Nie w mroku, lecz w świetle pozostawaj. W Jezusie twoja nadzieja, radość twoja, twoje niebo. Spoglądaj Nań, jedynie na Niego, a ucieszysz się, jak cieszą się ptaki o wschodzie słońca i aniołowie przed Jego tronem.

11 marzec

„I dozna wszystko to zgromadzenie, że nie mieczem ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Pańska jest walka, a poda was w ręce nasze” 1 Sam. 17,47

Uwierzmy, że walka jest Pańska, a będziemy mogli być pewni zwycięstwa i to w takiej postaci, w jakiej najlepiej okaże się moc Pana. Pan jest zapomniany przez wszystkich ludzi — tak, nawet przez Zbory Izraela; więc kiedy zdarza się sposobność, aby ludzie przejrzeni, iż wielka „Pierwsza Przyczyna” wszystkich rzeczy bez mocy ludzkiej może cel swój osiągnąć, jest to niezwykle rzadka sposobność, z której skorzystać należy. Nawet Izrael zanadto wierzy w miecz i oszczep. Jest w tym coś wielkiego, gdy Dawid bez miecza w dłoni, wie jednak, iż Bóg całe wojsko nieprzyjaciela porazi w okamgnieniu.

Jeśli w istocie walczymy o prawdę i sprawiedliwość, nie zwlekajmy myśląc, że talent i bogactwo lub inna pomoc materialna będzie na nasze usługi, lecz kamieniami, które znajdziemy w potoku, i naszą zwyczajną procą uderzymy spiesznie na wroga. Gdyby walka była nasza, nie powinni byśmy być pewni siebie, ale gdy ruszamy do walki dla Jezusa i walczymy tylko w Jego mocy — któż się nam oprze? Bez cienia wahania wystąpmy przeciwko Filistynom, bo jeśli Pan Zastępów z nami, to któż może iść przeciwko nam?

12 marzec

„A do Zabulona rzekł: wesel się Zabulon, w wyjściu swym” 5 Moj. 33, 18

Błogosławieństwo dwunastu pokoleń jest nasze, bo my dziś jesteśmy prawdziwym Izraelem, który modli się do Boga w duchu i nie pokłada ufności w ciele. Zabulon powinien cieszyć się, gdyż Bóg pobłogosławił jego wyjściu — wyprawie jego; my też upatrujemy w tej obietnicy skryte błogosławieństwo dla nas. Wychodząc, miejmy powód do radości.

Ciągniemy w podróż i opatrność Boża jest swiłą naszą. Wychodzimy, aby wywędrować z kraju, i Pan jest znowu z nami — na ziemi i na morzu. Wychodzimy, aby misjonarzami być, Jezus mówi nam: „A oto Jam jest z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”. Co dzień wychodzimy do pracy i możemy być weseli, gdyż Bóg będzie z nami od poranku aż do wieczora.

Czasami lęk ogarnia nas przy wyjściu, gdyż nie wiemy, co się nam może przytrafić, lecz błogosławieństwo Boże doda nam otuchy. Układając rzeczy do dalszej drogi, włóżmy i to zdanie do podróżnej torby; niech zapadnie nam w sercu i tam zostanie, niech legnie na języku, abyśmy je wyśpiewać mogli. Podnieśmy kotwicę ze śpiewem i z psalmem wstąpmy do wagonu. Bądźmy radującym się ludem, a na drogach naszych chwalmy Pana radosnym sercem”.

13 marzec

„I rzekłem: Ach! ach! panujący Panie, oto nie umiem mówić, bom jest dziecięciem. Ale Pan rzekł do mnie: Nie mów: jestem dziecięciem; owszem, na wszystko, na co cię pošlę, idź, a wszystko, coć rozkażę, mów” Jer. 1, 6.7

Jeremiasz był młody i czuł naturalny lęk, gdy Pan posłał go z wielką misją; Pan nie chciał, aby prorok mówił: „jestem dziecięciem”. To, czym się czuł, nie powinien wyrażać, ale zdusić w sobie nawet myśl o tym, ponieważ wybrany został, by mówić za Pana. Nie miał także nad poselstwem swoim zastanawiać się, ani szukać odpowiednich słów, ani też słuchaczy wybierać; miał mówić tylko to, co mu Bóg rozkazał, i pójść tam, dokąd go Bóg posłał, a rozporządzał mocą, która nie była jego własną.

A czy nie jest tak samo z młodym kaznodzieją lub nauczycielem, który czyta te słowa? Wie Bóg, jak jesteś młody, jak mało masz wiedzy i doświadczenia; ale skoro podoba Mu się ciebie posłać, nie powinieneś drzeć przed powołaniem z nieba. Bóg pragnie Siebie wysławić w słabości twojej. A gdybyś był stary, jak Matuzalem, cóżby ci lata twoje pomogły? Gdybyś był mądry, jak Salomon, mógłbyś być też podobnie kapryśny. Trzymaj się jedynie misji swojej, gdyż ona jest mądrością twoją. Usłuchaj rozkazu wymarszu — w tym będzie rozum twój.

14 marzec

*„Jako ten, którego cieszy matka jego,
tak Ja was cieszyć będę”* Izaj. 66,13

Pocieszenie matki! Ach, to jest sama czułość. Jakże wnika ona w zmartwienie dziecka! Jakże przyciska je do łona, wszystek ból jego usiłuje wziąć w serce własne! Jej może ono wszystko powiedzieć, gdyż umie współczuć z nim, jak nikt inny na świecie. Ze wszystkich pocieszycieli najbardziej dziecko kocha matkę, a nawet dojrzały mężczyźni dzielą to uczucie. Bóg pozwala traktować Siebie tak, jak matkę. To jest w istocie dobrocią. Pojmujemy bez trudności, że jest Ojcem, ale jakże się to dzieje, że Bóg chce być równy i matce? Czy nie nawołuje nas do świętej ufności, do zaufania Mu bez granic, do poświęconej ciszy? Ponieważ Sam Bóg jest „Pocieszycielem”, żaden ból nie potrwa długo. Wyłóżmy Mu potrzebę swoją, choćby tylko w łkaniu i westchnieniach. Nie wzgardzi nami z powodu też naszych, bo nie uczyniłaby tego matka nasza. Wejrzy na słabość naszą, jakby ona to zrobiła, i naprawi błędy nasze, ale pewniej i lepiej, niż mogłaby to matka uczynić. Nie usiłujmy sami nieść naszego smutku — byłoby to nieuprzejmością wobec uprzejmości i łagodności Jego. Zacznijmy dzień nasz z miłującym Bogiem, a dlaczego nie mielibyśmy go skończyć w obcowaniu z Nim, skoro matki nie nużą się nigdy swoimi dziećmi.

15 marzec

„Przetoż mów: Tak mówi panujący Pan: Chociażem ich daleko zagnał między narody, i chociażem ich rozproszył po ziemiach, wszakże będę im świątnią i przez ten mały czas w ziemiach, do których przyjdą” Ezech. 11, 16

Pozbawieni jawnych dowodów łaski, nie jesteśmy przecież odcięci całkowicie od łaski Bożej w doświadczeniach naszych. Pan, Który umieszcza swoich tam, gdzie się czują wygnańcami, pragnie z nimi być i służyć im we wszystkim, co mieliby w domu na miejscach swoich uroczystych zgromadzeń. Zapiszcie to sobie w sercach, wy, powołani do pielgrzymowania. Bóg jest dla Swego ludu miejscem ucieczki. W Nim znajdują schronienie przed przeciwnikiem. Jest On dla nich też miejscem nabożeństwa. Jest z nimi, jak był z Jakóblem, gdy spał na polu, a po zbudzeniu się rzekł: „Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu”. Chce być także dla nich miejscem ciszy, niby świątnią, która jest cichym mieszkaniem świętych. Niechże spokojni będą i bez lęku przed złem. Sam Bóg w Jezusie Chrystusie jest miejscem miłosierdzia. Arką przymierza jest Pan Jezus; jest łaską Aarona; jest darem manny, jest tablicą zakonu — wszystko w Chrystusie, świątyni naszej. Znajdujemy w Bogu arkę świętości i społeczności. Czegóż nam trzeba więcej? O, Panie! spełnij przyrzeczenie Twoje i bądź nam zawsze świątnią.

16 marzec

„Czegoście się też nauczyli, i coście przyjęli i słyszeli i widzieli we mnie, to czyńcie, a Bóg pokoju będzie z wami.”
Filip. 4,9

Jest dobrze, gdy człowiek może być tak dokładnie naśladowany, jak tego godzien był apostoł Paweł. O, gdybyśmy posiadli łaskę naśladowania go dziś i po wszystkie dni! Gdybyśmy dzięki łasce Bożej dokonali tego, czego uczy nas Paweł, mielibyśmy prawo do powyższej obietnicy. A czymże jest ta obietnica? Bóg, Który pokój kocha, pokój czyni, pokojem tchnie — będzie z nami? „Pokój wam!” — to słodkie błogosławieństwo; ale większe jest ono, jeśli Sam Bóg pokoju jest z nami. Wtedy wraz ze źródłem mamy potoki, ze słońcem — jego promienie.

Gdy Bóg pokoju jest z nami, napawamy się pokojem Bożym, wyższym ponad wszelki rozum, gdyby nawet zewnętrzne okoliczności groziły zakłóceniem go. Gdy ludzie wiodą spory, my będziemy mieli pokój, skoro sam Twórca pokoju jest z nami.

Droga prawdy jest ta, na której znajdujemy prawdziwy pokój. Jeżeli opuścimy Boga lub Jego sprawiedliwość mniemając, że tak wywołamy pokój, to popełnimy wielki błąd. Naprzód trzeba być czystym, a potem nieść pokój — taki jest porządek mądrości i doświadczenia. Trzymajmy się mocno wskazówek Pawła, a Bóg pokoju będzie z nami, jak był ze Swoim apostołem.

17 marzec

„Nie bój się oblicza ich; bom Ja jest z tobą, abym cię wybawił, mówi Pan”
Jer. 1,8

Za każdym razem, gdy ogarnia nas lęk i czyni nas chwiejnymi, grozi nam niebezpieczeństwo znalezienia się w grzechu. Musimy wystrzegać się nie tylko pychy, ale i tchórzliwości. „Ośmiel się być Danielem.” Naszemu wielkiemu Wodzowi powinni służyć odważni szermierze.

A jakąż podstawę mamy tu do odwagi! Bóg jest z tymi, którzy z Nim są. Nigdy nie będzie z daleka, gdy godzina boju wybije. Czy grożą ci? Kimże jesteś, abyś miał się bać człowieka śmiertelnego? Czy duszę swoją stracisz? Bóg twój, Któremu służysz, znajdzie chleb i wodę dla Swoich sług. Nie zaufasz Mu? Szydzą z ciebie? Czy to skruszy kości Twoje, lub serce? Znieś to dla Chrystusa i nawet ciesz się z tego.

Bóg przebywa z prawdomównymi, sprawiedliwymi i świętymi — zbawił ich, więc i ciebie zbawi. Myśl o tym, jak Daniel wyszedł z lwiego dołu, a trzech mężowie święci z ognistego pieca. Położenie twoje nie jest tak rozpaczliwe, jak było w ich sytuacji; ale gdyby nawet tak było, Pan zdoła ocalić cię i pozwoli ci wyjść z tego zwycięsko. Bój się strachu! Lękaj się lęku! Najgorszy wróg twój tkwi w piersi twojej. Padnij na kolana, krzycz o pomoc, ale potem wstań i powiedz: „pragnę ufać i nie bać się”.

18 marzec

„Modlitwa szczerych podoba Mu się” Przyp. 15,8

Jest to także jakby obietnica, albowiem stwierdza tu się to, co nie zmienia się po przez wszystkie czasy. Bogu podoba się szczerza modlitwa. Mówi wprost, iż znajduje w niej upodobanie. Naszą pierwszą troską powinno być dążenie do szczerości. Nie odchylajcie się ani w jedną, ani w drugą stronę, ale stójcie prosto; stójcie mężnie, będąc samą szczerością i prostotą. Jeżeli pomagamy sobie chytrą i fortelami, Bóg nam nie pomoże. Jeśli próbujemy krzywych dróg, przekonamy się, że nie możemy się modlić, a jeśli zmusimy się do modlitwy, okaże się, że niebo zamknięte jest dla nas. Idąc drogą prostą, czyż nie jesteśmy posłuszni objawionej woli Pana? Módlmy się ustawicznie, i módlmy się z wiarą. Jeśli modlitwa nasza podoba się Bogu, nie bądźmy skąpi w sprawianiu Mu tej przyjemności. Nie zwraca On przy tym uwagi na gramatyczność, lub retoryzm modlitwy; ludzie mogą szukać tu powodów do wzgardy. Ale Ojciec ma upodobanie w gaworzeniu Swoich niemowląt i w zająkiwaniu się Swoich odrodzonych synów i córek. Nie znajdziemy radości w modlitwie, skoro znalazł ją Pan? Nieśmy modlitwy nasze do tronu łaski. Pan upoważnił nas do modlitwy i powinniśmy Mu być wdzięczni za to.

19 marzec

„Łaski i chwały Pan udziela”

Psalm 84,12

Łaska jest tym, czego właśnie teraz nam potrzeba, a jest dostępna dla wszystkich. Dziś otrzymać mamy łaskę podtrzymującą, wzmacniającą, uświęcającą, zupełną. Bóg udzielał dotąd łaski co dzień, a jeszcze wystarczy Mu jej na przyszłość. Jeżeli mieliśmy mało łaski, błąd tkwić musiał w nas; gdyż ręka Pańska nie jest ukrócona, ani On Sam nie zwleka, aby obdarzyć łaską w obfitości. Możemy prosić o tyle łaski, ile pragniemy, a nigdy nie usłyszymy odmowy. „Daje ją wszystkim szczerze i bez wyrzutów”.

Pan może nie dać złota, ale chce udzielić łaski; może nie dać zysku, ale łaskę da. Ześle nam pewne doświadczenia, udzieli też łaski. Możemy być powołani do pracy i cierpień, ale wraz z powołaniem zstąpi łaska potrzebna.

Ale co za „i” jest w tym powiedzeniu: — „i chwały!” Nie mamy żadnej jeszcze i żadnej nie jesteśmy jeszcze godni; ale powinniśmy ją posiąść we właściwym czasie. Kiedyśmy spożyli już chleb łaski, powinniśmy napić się jeszcze wina chwały. Mamy po przez świątynię — którą jest łaska, dojść do miejsca najświętszego, jaką jest chwała. Wystarczy słów: „i chwały”, aby skłonić człowieka, żeby z radości zapląsał. Mała chwilka — mała chwilka, a potem chwała na wieki.

20 marzec

„Jeśli tedy trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, czyż nie daleko więcej was? o małowierni!”

Mat. 6,30

Szaty są drogie; ubodzy wierni mogą być w kłopotcie, skąd przyjdzie im nowa odzież. Podeszwy są cienkie; jak otrzymamy świeże obuwie? Nasz Ojciec niebieski przyodziewa trawy polne z przepychem, któremu nie dorówna Salomon, czy nie ubierze własnych dzieci? Pewni jesteśmy, że chce to uczynić. Mogą być łąki i miejsca do załatania, ale odzież będziemy mieli.

Jakiś ubogi kaznodzieja widząc, że odzież, jego jest postrzępiona i zniszczona, że niemal się rozlatuje, oczekiwał jako sługa. Pański, że Pan udzieli mu okrycia. Zdarzyło się, że autorowi tej książki, gdy odwiedził przyjaciela, użyczona została kazalnica tego pocziwego człowieka, i przyszło mu na myśl urządzić składkę dlań, a oto znalazło się okrycie. W wielu innych wypadkach widzieliśmy, że Pan myślał o odzieży sług Swoich. Ten, Który stworzył człowieka w taki sposób, że po swoim upadku potrzebował odzienia, zaopatrzył go też w nie miłosiernie; a te szaty, których Pan udzielił naszym pierwszym rodzicom, były o wiele lepsze, niż te, które oni sami sobie uczynili rękoma.

21 marzec

„Tedy będziesz chodził bezpiecznie drogą twoją, a noga twoja nie potknie się” Przep. 3,23

To znaczy, że idąc drogami mądrości i świętości, będziemy ochraniani na nich. Kto w świetle dnia wędruje szosą, jest pod opieką władzy. Istnieje droga dla każdego człowieka, mianowicie jego właściwe zadanie życiowe, a gdy zbożnie i w bojaźni Bożej pilnujemy tej^ drogi, On uchroni nas od zła. Możemy podróżować bezpiecznie. Możemy nie być zdolnymi do biegu, jak ludzie młodzi, ale powinniśmy być zdolni do chodzenia jako dorośli.

Największe niebezpieczeństwo tkwi w nas samych: nasze słabe stopy są, niestety, zanadto skłonne do potykania się. Prośmy o więcej siły duchowej, aby nasza skłonność do poślizgnięć była

pokonana. Wielu potyka się dlatego, że nie widzi kamienia na drodze; łaska Boża daje nam możliwość rozpoznawania grzechu i ustrzeżenia się go. Niechże spełni się na nas ta obietnica, a polegajmy na Bogu i ufajmy, że utrzyma On wybranych Swoich.

Najgorsze niebezpieczeństwo dla nas — to lekkomyślność nasza, ale Pan Jezus ostrzegł nas przed nią, mówiąc: „czuwajcie i módlcie się!” O, daj nam, Panie, łaskę, abyśmy dziś szli, nie potknąwszy się ani razu! Nie wystarczy nam nie upaść, naszym błaganiem być powinno, żebyśmy nie potknęli się choćby najnieznaczniej, a mogli uczcić Tego, Który „nas może zachować od upadku”.

22 marzec

„Pokornym łaskę daje” Jak. 4,6

Serca pokorne szukają łaski, dlatego ją otrzymują. Pokorne serca poddają się zbawiennym wpływom łaski, udzielana jest im więc ona coraz obficie. Pokorne serca leżą w dolinach, którymi płyną strumienie łaski, z których piją. Serca pokorne okazują Panu wdzięczny hołd za łaskę, którego jest godzien.

Pójdź, drogi czytelniku, zajmij niższe miejsce. Bądź mały we własnej ocenie, aby Bóg mógł wiele z tobą jeszcze uczynić. Może westchnął: „lękam się, że nie jestem dość pokorny”. Ale właśnie to może być wyrazem szczerzej pokory. Niektórzy są dumni z tego, iż są pokorni, a to jest najgorszy rodzaj pychy. Jesteśmy nędzne, bezradne, niegodne, zasługujące na piekło istoty, a gdybyśmy nie byli przy tym pokorni, musielibyśmy takimi pozostać. Pragniemy ukorzyć się z powodu grzechu naszego przeciwko pokorze, a wtedy Bóg pozwoli nam odczuć Swoją chwałę. To łaska czyni nas pokornymi i w pokorze naszej znajduje nową sposobność do udzielania nam coraz to innych darów. Tedy unizmy się, abyśmy byli wywyższeni. Bądźmy ubodzy duchem, aby Bóg nas wzbogacił. Bądźmy pokorni, abyśmy nie potrzebowali być upokorzeni, ale podniesieni wzwyż przez łaskę Bożą.

23 marzec

„I powiodę ślepych drogą, której nie znali” Izaj. 42,16

Pomyśleć o nieskończeniu wspaniałym Bogu, Który staje się wodzem ślepców! Jakież bezgraniczne jest w tym Jego znizzenie się! Ślepy nie może znaleźć drogi, której nie zna. Gdyby nawet znał drogę, byłoby mu ciężko iść nią; ale o drodze, której nie zna, w ogóle nie może mówić i pójść bez przewodnika. Jesteśmy z natury ślepi na drodze zbawienia a przecież Pan prowadzi nas po niej i przywodzi ku Sobie, i wtedy otwiera nam oczy. Co zaś dotyczy przyszłości, to jesteśmy wszyscy ślepi na nią i nie możemy ani jednej godziny naprzód przewidzieć, ale Pan chce prowadzić nas do końca naszej pielgrzymki. Niech będzie pochwalone Imię Jego!

Nie możemy zgadnąć, w jakiej postaci może nam zesłać ocalenie, ale Pan wie i poprowadzi nas tak, że ominiemy wszelkie niebezpieczeństwo. Szczęśliwi są ci, którzy włożyli dłoń w rękę wielkiego Przewodnika i siebie oraz drogę swoją powierzyli Jemu całkowicie. Będzie wiódł ich przez całą drogę, gdy doprowadzi ich do domu chwały, a otworzy oczy na drogę, którą ich prowadził. Jakąż pieśń dziękczynną zaśpiewają oni wtedy swemu dobroczyńcy! Panie! poprowadź dziś Twoje biedne, ślepe dziecię, gdyż nie znam drogi swojej!

24 marzec

„Ale wierny jest Pan, Który was utwierdzi i strzec będzie od złego” 2 Tess. 3,3

Ludziom często brak jest rozumu, jak i wiary. Zawsze mamy między sobą „ludzi bezrozumnych i złych”. Jest bez pożytku dyskutować z nimi, lub usiłować być z nimi w zgodzie; są fałszywi w sercu i oszukańczy w mowie. Czy mamy dręczyć się nimi? Zwróćmy się do Boga, gdyż On jest wierny Swemu Słowu. Nigdy obietnicy Swojej nie złamał. Ani nie jest surowy w wymaganiach Swoich względem nas, ani niewierny Swoim obietnicom. Mamy Boga wiernego — w tym jest radość nasza.

Chce nas utwierdzić, wzmocnić tak, żeby grzesznicy nie zdołali nas zgubić; i chce nas tak zachować, aby żadne zło, które nas zaatakowało nie przyniosło nam szkody. Jakież błogosławieństwo jest w tym, że nie potrzebujemy toczyć walk z ludźmi, lecz możemy ukryć się za Panem Jezusem, Który ma prawdziwe współczucie dla nas! Mocy łaski Swojej Pan dokona w nas, Jego sługach; nie pozwólmy więc, żeby choćby cień strachu padł na dusze nasze. Wszystko, co ludzie i szatany uczynić mogą, nie zdoła pozbawić nas ochrony Bożej i Jego opieki. Prośmy, aby w dniu dzisiejszym utwierdził nas i ustrzegł od złego.

25 marzec

„Jeśli się ułóżysz, nie będziesz się lękał; a gdy się uspokoisz, wdzięczny będzie sen twój”
Przyp. 3, 24

Może czytelnik będzie na pewien czas przykuty do łóżka przez chorobę? Oby wszedł do izby swojej bez obawy z tą obietnicą: „jeśli się ułóżysz, nie będziesz się lękał”!

Gdy udajemy się wieczorem do łóżka, niechaj słowa te będą nam miękką poduszką. Nie możemy sami strzec się podczas snu, ale Pan chce czuwać nocą nad nami. Ci, którzy kładą się pod strażą Pana, bezpieczniejsi są nawet niż królowie i królowe w pałacach swoich. Jeżeli udając się na spoczynek, odkładamy zarazem wszelkie troski i ambicje, to znajdujemy na łóżu swoim orzeźwienie, jakiego chciwcy i tchórze nigdy nie doznawają. Odpędzone będą złe sny, albo — jeśli przyjdą — szybko zatrzymamy wrażenie ich, wiedząc, że były to tylko sny.

Tak śpiąc, czynimy dobrze. Jakże słodko spał Piotr, skoro nie zbudziło go nawet światło anioła i trzeba było mocnego trącenia w bok, żeby go zbudzić. A przecież był skazany, a miał umrzeć następnego dnia. Tak spali męczennicy przed spalaniem na stosie. „Pan umiłowanemu Swemu sen daje”!

Aby sen był spokojny, życie nasze musi być łagodne, temperament — miękki, poglądy — rozumne, wreszcie i miłość nasza powinna być słodka.

26 marzec

„Pan go posili na łóżu niemocy”
Psalm 41, 4

Czy pamiętacie, że jest to obietnica dla tego, kto dba o potrzebujących? A czy jesteś jednym z nich? W tym tylko wypadku przyswój sobie tę obietnicę.

Pamiętaj, że w godzinie choroby Bóg ubogich pobłogosławi człowieka, który troszczył się o ubogich! Wieczne ramiona podtrzymają duszę twoją, jak ręce przyjazne i miękkie poduszki podpierają cię w niemocy. Jakże czuły i delikatny jest ten Pan, Który zbliża się do naszych słabości

i chorób! Kto słyszał coś podobnego o bożkach pogańskich? Oto język, właściwy Bogu Izraela; On jest Tym, Który się zniża, żeby troskliwie pielęgnować i służyć dzieciom Swoim. Jeśli jedną ręką uderza, to drugą podtrzymuje. O, błogosławiona jest choroba, która pozwala nam przypaść do łona Pana i być niesionym na Jego piersi! Łaska jest najlepszym lekiem; miłość Boża jest najpewniejszym środkiem do posilenia słabych; ducha naszego odnawia nawet gdy kości sterczą przez skórę. Nie ma lekarza równego Panu, uzdrawiających leków równych łasce, wina równego miłości.

Jeżeli czytelnik nie spełnia obowiązku swego względem ubogich, niech zastanowi się, co traci i niechże zaraz stanie się przyjacielem i pomocnikiem biedaków.

27 marzec

„Przybliżcie się ku Bogu, a przybliży się ku wam” Jak. 4, 8

Im bardziej zbliżamy się ku Bogu, tym łaskawiej On się nam objawia. Gdy syn marnotrawny wraca do Ojca, Ojciec biegnie mu na spotkanie. Kiedy gołąbka wraca do arki, Noe wyciąga dłoń i bierze ją do siebie. Kiedy miłująca niewiasta szuka towarzystwa swego męża, przybliża on się do niej z uczuciem miłości. Pójdź więc, drogi przyjacielu, zbliżmy się do Boga, Który na nas łaskawie czeka i wychodzi na spotkanie nasze.

Czy pamiętacie 9 wiersz 59 rozdziału księgi proroka Izajasza? Tam Bóg zdaje się stawać do dyspozycji ludu Swego, jakby chciał powiedzieć: „Otom jest!” Jakby chciał rzec: „Co macie Mi do powiedzenia? Co mogę uczynić dla was? Czekam, aby was pobłogosławić”. Czy zwlekać będziemy z przybliżeniem się do Niego? Bóg jest blisko, aby przebaczyć, błogosławić, pocieszyć, pomóc, żywić, wyzwolić. Najważniejsze dla nas — to podejść do Niego bliżej. Gdy to jest zrobione, zrobione jest wszystko. Gdy zbliżamy się do innych, mogą oni wkrótce znużyć się i opuścić nas; ale jeżeli słuchamy tylko Pana, On się nie zmieni, będzie wciąż bliżej i bliżej skłaniał się ku nam przez coraz pełniejsze i radośniejsze obcowanie.

28 marzec

„I uczyni cię Pan przedniejszym, a nie pośledniejszym,” 5 Mojż. 28,13

Gdy jesteśmy Panu posłuszni, On Sam zmusi przeciwników naszych, aby ujrzeli, iż Jego błogosławieństwo jest naszym pokojem. Jakkolwiek jest to obietnica Zakonu, ma ona pełną wartość i dla ludu Bożego Nowego Przymierza, ponieważ Jezus odjął przekleństwo i stał się dla nas Sam błogosławieństwem.

Zadaniem wierzących jest prowadzić ludzi oddziaływaniem świętości. Nie powinni oni pozostawać w tyle i poddawać się wpływowi świata. Nie powinniśmy ulegać duchowi czasu, lecz nasz czas wyzyskiwać dla Chrystusa. Jeśli Pan jest z nami, nie będziemy błagać o tolerancję dla Ewangelii, lecz będziemy ją głosić z całą mocą. Czyż nie nasz Jezus Sam powołał kaznodziei? Przecież wy powinniście nauczać a nie możecie stawać się uczniami niewierzących filozofów. Czyż w Chrystusie nie jesteście królami uczynieni? Jak możecie być sługami grzesznych nałogów i niewolnikami opinii ludzkiej?

Czy ty, drogi przyjacielu zająłeś właściwe stanowisko wobec sprawy Pańskiej? Zbyt wielu milczy, ponieważ wy bojaźliwi jesteście, chociaż może nie całkiem tchórzliwi. Czyż powinniśmy się godzić na to, aby Pan Jezus był gdzieś ukryty na dalszym planie? Czyż nasza pobożność ma się gdzieś z tyłu wlec za nami? Czyż nie powinna ona raczej stać na przedzie i być panująca zarówno w was jak i w innych?

29 marzec

*„Bom Ja jest z tobą, a nic nie targnie się na ciebie, aby ci miał co złego uczynić”
Dz. Ap. 18,10*

Dopóki Pan miał dla Pawła pracę w Koryncie, wściekłość ludu napotykała tamę. Żydzi sprzeciwiali się wprawdzie i bluźnili, ale nie mogli przeszkodzić ani głoszeniu Ewangelii, ani nawróceniom słuchaczy. Bóg posiada moc większą nad nasze najsilniejsze namiętności. „Zaiste i gniew człowieczy chwalić Cię musi” — ale jeszcze bardziej objawia dobroć Swoją, gdy powstrzymuje szaleństwo człowieka i może je opanować. „Od wielkości ramienia Twego umilkną jako kamień; aż przejdzie lud Twój, Panie.”

Tedy nie bójcie się, skoro wiecie, iż wypełniacie swój obowiązek. Postępujcie dokładnie tak, jak postąpiłby Jezus, a ci, którzy się wam sprzeciwiają, padną jak trzcina złamana, zagasną, jak tlejący się len. Nieraz ludzie mieli powód do strachu, ponieważ sami byli lękliwi; ale wiara nieustraszona usuwa lęk, jak olbrzym pajęczynę. Nikt nie skrzywdzi nas, jeżeli Bóg na to nie pozwoli. Skoro szatana jednym słowem zmuszał do ucieczki, to z pewnością jego służalców utrzyma na wodzy. Możliwe jest, że oni bardziej boją się was, niż wy ich się boicie. Przeto idźcie naprzód, a tam, gdzie spodziewacie się wrogów, napotkacie przyjaciół.

30 marzec

„Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim przez modlitwę i prośbę z dziękczynieniem żądania wasze niech będą objawione przed Bogiem. A pokój Boży, którzy przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie” Filip. 4, 6-7

Żadnych trosk, lecz gorąca modlitwa. Żadnego strachu, ale radosne obcowanie z Bogiem. Zanoście życzenia swoje do Pana waszego życia, stróża waszych dusz. Idźcie Doń z dwoma częściami prośby i jedną częścią czci i chwały. Proście, nie pełni zwątpienia, lecz pełni wdzięczności. Myślcie, że prośby wasze już są wysłuchane, a przeto z góry dziękujcie Bogu za łaskę. On daje wam łaskę, wy Jemu oddajcie dziękczynienie. Nie ukrywajcie nic. Nie pozwólcie żadnemu żądaniu waszemu, aby ciążyło wam na piersi; niechaj wszystkie „będą objawione przed Bogiem”. Nie biegajcie do ludzi. Idźcie tylko do waszego Boga, Ojca Jezusa, Który was w Nim kocha. To przyniesie wam pokój Boży. Nie zdołacie nawet pojąć pokoju, jakim napawać się będziecie. Obejmie was w wiecznym uścisku. Serca i myśli przez Jezusa Chrystusa pograżą się w morzu ciszy. Kiedy przyjdą życie lub śmierć, nędza, ból, potwarz - wy mieszkać będziecie w Jezusie, wysoko ponad każdym ostrym wiatrem, każdą ciemną chmurą. Czyż nie chcecie być posłuszni temu drogiemu rozkazaniu?
„Wierzę Panie! pomóż niedowiarstwu memu”.

31 marzec

„Nie ulęknieś się strachu nagłego, ani spustoszenia bezbożników, gdy przyjdzie. Albowiem Pan będzie ufaniem twoim, a nogi twojej będzie strzegł od sidła” Przep. 3, 25-26

Kiedy grzmią wyroki Boże, On nie chce, aby Jego wierni lękali się. Nie pragnie przyczynić im cierpień, pragnie ich bronić przed nimi.

Chce, aby okazali odwagę. My, którzy cieszymy się ze społeczności z Bogiem, powinniśmy dowieść obecności Ducha Świętego w nas. Ponieważ Pan Sam nagle przyjść może, więc nie

powinniśmy być nieprzygotowanymi, gdyby przyszedł niespodzianie. Ufny spokój przy gromie i szumie nieoczekiwanych nieszczęść jest cennym darem miłości Bożej.

Pan pragnie, aby Jego wybrani posiadli i okazali dar rozpoznania i odróżniania, aby wiedzieli, że „spustoszenie” grzeszników nie jest wcale nieszczęściem dla świata. Tylko grzech jest nieszczęściem; kara co nim idzie, jest jak sól, która chroni społeczność od zgnicia. Powinniśmy więcej przerażenia odczuwać przed grzechem, który zasłużył na piekło, niż przed piekłem, które jest wynikiem samego grzechu.

Lud Pański powinien wtedy okazać wielki spokój ducha. Szatan i jego nasienie zmijowe są pełni przebiegłości; ale ci, którzy chodzą z Bogiem, nie wpadną w ich oszukańcze sieci. Idź naprzód, ty, który ufasz Jezusowi, i pozwól Panu, aby wziął ciebie pod Swoją opiekę.

1 kwiecień

„Którzy tą drogą pójdą, i głupi nawet, nie zblądzą” Izaj. 35, 8

Droga świętości jest tak wyraźna i prosta, że nawet najprostsze dusze nie zblądzą, trzymając się jej stale. Świeccy mędracy mają przed sobą wiele zakrętów i zaułków i popełniają straszne omyłki.

Świecka mądrość jest uboga i krótkowzroczna, a gdy ludzie obiorą ją za drogę swoją, to prowadzi ich ona poprzez mroczne wąwozy. Błogosławione dusze nie znają nic lepszego, jak czynić według rozkazu Pana; a to utrzymuje ich na wyżynach drogi królewskiej i pod pieczęcią królewską.

Niechaj czytelnik nie usiłuje nawet na chwilę wyjść z trudnego położenia przez fałsz, lub kręctwo, przeciwnie niechaj pozostaje na wyżynach prawdy i czystości, będzie to najlepszą, jedynie właściwą drogą. W życiu naszym nie powinniśmy nigdy żeglować w koło, ani myśleć o chytrych wybiegach. Bądź sprawiedliwy i nie drzyj. Słuchaj Jezusa i nie zwracaj uwagi na złe skutki.

Gdybyśmy uniknęli najgorszego zła, uczyniwszy krzywdę, to weslibyśmy, zamiast uniknąć, w zło najgorsze, jakie tylko nam przydarzyć by się mogło. Droga Boża jest najlepsza. Zdążaj po niej, choćby ludzie mieli cię za głupca, a wtedy będziesz naprawdę mądrym.

Panie, prowadź sługi Swoje po równej ścieżce na świadectwo dla nieprzyjaciół ich.

2 kwiecień

„O to się troszcz, w tem pozostawaj, aby postęp twój jawny był we wszystkim”
Tym. 4,15

Jest to w rzeczy samej obietnica, pouczająca nas, że pilnym rozmyślaniami i oddaniem całej duszy dla pracy Pańskiej, dokonamy postępu jawnego we wszystkim. Nie przez pośpieszne czytanie, ale przez głębokie rozważanie wyciągamy pożytek ze Słowa Bożego. Nie przez wielką ilość pracy, a wykonanej niedbale, lecz stosując zastanowienie do przedsięwzięć naszych, osiągniemy prawdziwy pożytek. „Z wszelkiej pracy jest korzyść”, ale nie z czynionej w pośpiechu i gonitwie, bez pragnienia serca.

Dzieląc siebie między Boga i mamonę, lub między Chrystusa i własne ja, nie posuniemy się naprzód. Musimy oddać się całkowicie sprawie świętej, inaczej okazemy się nędznymi handlarzami w kwestiach nieba, a przy układaniu bilansu nie wykażemy żadnego zysku.

Jeśli jestem kaznodzieją, powinienem być nim w pełni, a nie udzielać sił swoim sprawom podrzędnym. Cóż mnie obchodzić może polityka lub rozkosze próżności? Czy jestem chrześcijaninem? Niechaj tedy zajęciem moim, pracą życia, głównym dążeniem będzie służba dla Jezusa. W Nim musimy całkiem zamieszkać i służyć Mu całkowicie, inaczej nie osiągniemy ani

wzrostu duchowego, ani korzyści; a przy tym kościół, ani świat nie odczują tego silnego wpływu, jaki powinniśmy z woli Bożej wywierać.

3 kwiecień

„Ponieważ zmiękczone jest serce twoje, a upokorzyłeś się przed obliczem Pańskim, słysząc, com powiedział przeciwko temu miejscu, i przeciwko obywatelom jego, iż ma przyjść w spustoszenie i w przekleństwo; i rozdarłeś szaty twe, a płakałeś przede Mną, i Jam cię też wysłuchał, mówi Pan”
2 Król. 22,19

Wielu gardzi ostrzeżeniami i ginie. Błogosławiony, który drży na Słowo Pańskie. Taki był Jozjasz, i dlatego oszczędzone mu było widzenie niedoli, jaką Pan zamierzał dotknąć lud Judzki za popełnione grzechy. Jeśli chcecie być uległymi Panu i ukorzyć się przed Nim, oszczędzeni będziecie w dniu nieszczęścia. Bóg przyznaje się do westchnienia i modlitwy Swoich dzieci, które boleją z powodu nieprawości danej epoki. Anioł-niszczyciel otrzymał rozkaz odłożenia miecza swego do czasu, aż wybrani Boży się skryją; poznać ich można po bojaźni Bożej i po drzeniu przed Słowem Pana. Czy czasy nie są groźne? Czy wielkimi krokami nie zbliża się niewiara? Zapewne to czujesz. Wszelako znajdź spokój w obietnicy: „będziesz zebrany do grobu twego w pokoju, aby nie oglądały oczy twoje wszystkiego złego, które Ja przywiodę na to miejsce”. Lepiej jeszcze byłoby, gdyby Sam Pan przyszedł, wówczas dni naszej żałoby znajdą kres.

4 kwiecień

„Nad to powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy Majestatu, i przychodzącego na obłokach niebieskich” Mat. 26, 64

O, Panie, byłeś najgłębiej poniżony, gdyś stać musiał przed Twoimi prześladowcami, jak złoczyńca. A oczy wiary Twojej umiały spojrzeć ponad poniżeniem chwili w Twoją chwałę przyszłą. Co za słowa: „nad to — odtąd!” Chciałbym naśladować Twoje święte przewidywanie, a wpośród nędzy, chorób i potwarzy móc także powiedzieć: „nad to — odtąd”. Zamiast słabości miałeś pełną moc, zamiast hańby — całą wspaniałość, zamiast szyderstwa — całe uwielbienie. Krzyż nie zaćmił blasku Twej korony, jak i plwanie nie zeszpeciło piękności Twego oblicza. Nie, raczej męka Twoja wyżej wyniosła Cię i bardziej uczciła. Chciałbym też zaczerpnąć odwagi z Twojego „odtąd”. Pragnąłbym zapomnieć o obecnym smutku dla nadziei przyszłego triumfu. Pomóż mi, wprowadzając mnie w ogrom miłości Twego Ojca i Twojej cierpliwości własnej, abym nie chwiał się, gdy dla Imienia Twego wyszydzony będę, ale bym coraz więcej rozmyślał o tym „odtąd”, a przeto tym mniej o dziś. Wkrótce będę u Ciebie i ujrzę chwałę Twoją, przeto nie wstydzę się, ale powiadam w głębi duszy: „nad to — odtąd”.

5 kwiecień

„Sługaś ty Mój, o Izraelu! nie zapomnę na cię” Izaj. 44,21

Nasz Bóg nie może zapomnieć Swych sług i przestać ich miłować. Wybrał ich nie na pewien czas, lecz na wieczność całą. Wiedział, jakimi staną się, gdy ich powoływał. Gładzi ich grzechy, jak

obłok, i bądźmy pewni, że nie odepchnie ich za nieprawości, które zgładził. Byłoby bluźnierstwem wyobrażać sobie inaczej.

Nie zapomniał ich, aby przestał myśleć o nich. Jeden moment zapomnienia przez Boga, byłby zgonem naszą. Przeto rzekł: „Nie zapomnę ciebie”. Ludzie, którym wyświadczyliśmy dobro, nieraz zwracają się przeciwko nam; nie mamy stałego miejsca w niewdzięcznych sercach ludzkich, ale Bóg nigdy nie zapomina prawdziwych sług Swoich. Przywiązuje się do nas nie przez to, co my czynimy dla Niego, ale przez to, co On dla nas uczynił. Byliśmy za długo kochani i drogą ceną kupieni, aby dziś być zapomniani. Jezus widzi w nas dzieło Swoje, dla którego dusza Jego pracowała, dlatego nie może o nas zapomnieć. Ojciec widzi w nas oblubienicę Swego Syna i Duch Święty także widzi w nas Swoje Własne dzieło. Pan o nas pamięta. Dziś powinniśmy znaleźć w Nim moc i pociechę. O, gdybyśmy umieli nigdy nie zapominać Boga!”

6 kwiecień

„Smutek wasz w radość się obróci” Jan 16,20

Wielkim smutkiem uczniów była śmierć i nieobecność Pana, wszelako smutek obrócił się im w radość, gdy zmartwychwstał Pan i wpośród nich się ukazał. Tak zamienia się wszystkie smutki świętych; nawet te najgorsze, które wyglądają tak, jakby miały być wiecznym źródłem goryczy. Im więcej bólu, tym więcej i radości. Gdy znosimy ciężar żałości, Pan obróci nam ją w radość. Im bardziej gorzkim jest cierpienie, tym słodsza będzie radość; jeśli wahadło odchyliło się na lewo, to następnie bardziej jeszcze odchyli się ono w prawo. Wspomnienie przebytych mąk wzbudzi w nas uczucie błogości; zestawmy sobie jedno z drugim: blask diamentu bardziej jest widoczny, gdy odbija od czarnego tła.

O, serce moje, pociesz się! Za chwilę będę tak radosny, jak teraz jestem smutny. Jezus pouczył mnie, że pocieszenie nieba żal przeobraża w radość i wesele. Niem wiem, jak to się dzieje, ale wierzę w to i w przeczuciu wiecznej radości wznoszę hymn. Przygnębienie duchowe nie trwa długo; niebawem będę pośród tych świętych, którzy wielbią Pana nie ustawiając, a wówczas śpiewać będę o łasce, która wyzwoliła mnie od wielkiego smutku.

7 kwiecień

„Ja żyję i wy żyć będziecie” Jan 14,19

Jezus uczynił to, iż żywot wierzących Weń jest tak pewny, jak Jego własny. Ponieważ głowa żyje, powinny żyć i członki. Gdyby Jezus nie zmartwychwstał, byłibyśmy martwi w grzechach naszych; ponieważ On powstał, to i wierni powstałi w Nim. Jego śmierć odkupiła nasze grzechy i rozwiązała więzy, które trzymały nas pod wyrokiem śmierci. Jego zmartwychwstanie pozwala nam wierzyć, że jesteśmy uwolnieni od śmierci wiecznej, a miłosierdzie Boże mówi nam „Pan przeniósł grzech twój, nie umrzesz”.

Jezus żywot Swoich wiernych uczynił wiecznym, jak i Swoją własny. Jak mogą umrzeć, skoro On żyje, a oni są w Nim? Ponieważ On nie umiera i śmierć nie ma już nad Nim mocy, tedy i oni nie wrócą do grobów swoich starych grzechów lecz chodzić będą z Panem w nowości życia. Ty, który wierzysz, jeśli przed wielką pokusą drżysz z obawy, że padniesz wkrótce od ciosu wroga — uspokój się. Nigdy nie utracisz swego duchowego życia, gdyż ono z Chrystusem zachowane jest w Bogu. Nie wątpisz chyba w nieśmiertelność swego Pana; nie myśl tak że, że On pozwoli ci umrzeć, skoro jesteś jedno z Nim. Podstawą twego życia, jest Jego życie; możesz już o swoje życie nie lękać się, przeto spocznij w twoim Zmartwychwstałym i Żywym Panu.

8 kwiecień

„A następnej nocy, stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Miej odwagę, Pawle! jakś bowiem świadczył o Mnie w Jerozolimie, tak masz świadczyć i w Rzymie” Dz. Ap. 23,11

Czy będąc świadkiem Pana, znalazłeś się w niebezpieczeństwie? Myśl o tym, że nie umrzesz, dopóki usługiwania swego nie dokończysz. Jeżeli masz świadectwo, które powinieneś złożyć, będziesz żył, dopóki go nie wypełnisz. Gdzie jest człowiek, mogący złamać zbroję, którą Pan zamierza jeszcze użyć?

Jeżeli nie masz już nic do zrobienia dla twego Mistrza, nie smuć się, On bowiem postanowił wziąć cię do Swego domu, gdzie będziesz poza strefą działania twoich przeciwników. Twoje świadectwo dla Jezusa jest główną pracą i nie może być ona zahamowana, aż ją wypełnisz; więc trwaj w pokoju. Okrutna potwarz, złośliwe nieporozumienie, opuszczenie przez przyjaciół, zdrada tych, którym najbardziej ufałeś — nie zmieni postanowienia Pana względem ciebie. Pan stoi przy tobie w noc cierpienia i powiada ci: „masz jeszcze świadczyć o Mnie”. Bądź spokojny, pełen radości w Panu.

Jeśli ta obietnica wydaje ci się zbyt cenna, może wkrótce stać się niezbędną. Zachowaj ją. Myśl o tym, aby modlić się za misjonarzy i za wszystkich prześladowanych, aby Pan zachował ich aż do ukończenia ich misji.

9 kwiecień

*„Pokój wielki dajesz tym, którzy miłują zakon Twój, a nie doznawają żadnego obrażenia”
Psalm 119,165*

Szczerą miłość dla Wielkiej Księgi przyniesie nam wielki pokój od Boga, który będzie naszą tarczą. Żyjmy zawsze w obcowaniu z zakonem Pana, wniesie to bowiem pokój do serc naszych, którego nigdzie nie zaznamy. Duch Święty jest Pocieszycielem naszym, działa On przez Słowo Swoje, wywiera On łagodny wpływ, który ucisza burze w duszach naszych.

Niczym jest zgorszenie dla tego, w kim obficie Słowo Boże przebywa. Bierze on każdego dnia krzyż na siebie i pozostaje radosny. Jest przygotowany na ciężką próbę i wie o tym, że nie może go ona zgnębić. Nie potyka się, jak wielu, w szczęściu, ani nie załamuje się w nieszczęściu, jak tylu innych; gdyż przebywa wyżej ponad zmiennymi wypadkami swego losu. Gdy Pan zwierza mu tajemnicę wiary, inni zawołaliby: „Twarde to słowa; któż ich słuchać może?” — wierzący zaś przyjmuje ją bez wahania; nie sili się na dociekania rozumowe, ale w bojaźni Bożej wobec zakonu Pana, Który jest dlań najwyższym autorytetem, wierząc, poddaje się Bogu radośnie. Panie! niechaj działa na nas dzisiaj Twoja miłość, Twój pokój, Twoja cisza!

10 kwiecień

„I rzekł Pan do Mojżesza: Uczyń sobie węża miedzianego, a wystaw go na drzewcu; i stanie się, ktokolwiek ukąszony będąc wejrzy nań, że żyw zostanie” 4 Mojż. 21, 8

Jest to wspaniały prawzór Ewangelii: Jezus, zaliczony do złoczyńców, wisi na krzyżu. Jedno wejrzenie na Niego leczy nas od jadu żmii, leczy natychmiast: „kto wejrzy, żyw zostanie”. Niechaj czytelnik, trapiący się swoimi grzechami, zważy te słowa: „Ktokolwiek wejrzy ... żyw zostanie”. Każdy, kto wejrzał, przekonał się o prawdziwości tego przyrzeczenia. Ja przekonałem się o tym. Wejrzałem na Jezusa, i ożyłem natychmiast. Wiem, że to uczynił. Czytelniku, jeśli wejrzysz na Jezusa, ty także żyć będziesz. Prawdą jest, że puchniesz od jadu i nie widzisz nadziei. Ale jest też prawda, że nie ma żadnej nadziei — oprócz tej jedynej. A nie jest to lek nie skutkujący: „ktokolwiek ukąszony wejrzy Nań, żyw zostanie”.

Miedziany wąż nie jest postawiony na dziwowisko zdrowym; ma specjalny cel — jest on tylko dla „ukąszonych”. Jezus zmarł, jako prawdziwy Zbawiciel za prawdziwych grzeszników. Czy ukąszenie zrobiło cię pijanicą, czy złodziejem, rozpustnikiem, czy bluźniercą, wystarczy, abyś wejrzał na wielkiego Zbawcę, a On uleczy cię z chorób twoich i pozwoli ci żyć w świętości i w obcowaniu z Bogiem. Wejrzyj i żyj!

11 kwiecień

*„I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego mówiąc: Poznajcie Pana, bo Mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan”
Jer. 31,34*

Zaprawdę, choćbyśmy nikogo nie znali, znamy Pana. Dziś prawda ta sprawdziła się w naszym życiu. Najmniejszy z wiernych zna Boga w Jezusie Chrystusie. Nie tak jeszcze, jak życzylibyśmy sobie tego, ale prawdziwie i rzeczywiście znamy Pana. Nie tylko znamy nauki o Nim, ale znamy Jego Samego. Jest nam Ojcem i Przyjacielem. Znamy Go osobiście. Możemy mówić: „Pan mój i Bóg mój”. Jesteśmy w ścisłym obcowaniu z Nim. Nie jesteśmy Bogu obcy i tajemnica miłości Pańskiej jest nasza.

Jest to więcej, niż mogłaby nas nauczyć sama tylko przyroda. Ciało i krew nie objawiły nam Boga. Chrystus nauczył nas poznania Ojca sercem. Jeśli zatem Sam Pan dał nam poznać Siebie, jest to źródłem błogosławionego poznania. Znać Boga — to osiąść żywot wieczny. Wraz z poznaniem, z przyjęciem Boga, jesteśmy zbudzeni do nowego życia. O, duszo moja, raduj się z tego poznania i chwal Boga przez cały dzisiejszy dzień.

12 kwiecień

„Miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” Jer. 31,34

Wraz z przyjęciem Boga do serca, dostępujemy przebaczenia grzechów. Znamy Go, jako Boga łaski, gładzącego nieprawości nasze. Cudowne to odkrycie!

Bóg objawia się nam, dając tę obietnicę; Pan obiecuje nie pamiętać więcej grzechów naszych! Czyż Bóg może o nich zapomnieć? Powiada jednak, że tego chce, a mówi prawdę. Chce patrzeć na nas tak, jakbyśmy nigdy nie zgrzeszyli. Wielka Ofiara odkupienia zgładziła grzechy nasze tak, jakby nie istniały nigdy. Wierzący jest tak przyjęty w Jezusie Chrystusie, jak Adam w niewinności swojej; więcej nawet, gdyż jego sprawiedliwość jest Boża, Adamowa zaś tylko ludzka.

Wielki Bóg nie chce pamiętać naszych grzechów, oznacza to, że nie chce nas karać, lub przez to kochać nas mniej. Grzech nasz odkupiony, bo Pan zupełnie gładzi nieprawości nasze.

Jeśli pokutujemy z grzechów i słabości, a jest to obowiązkiem naszym przez całe życie — to chcemy się także radować, że nie będą nam one nigdy wspomniane. To ułatwia nam zniechęcenie grzechu. Miłosierdzie przebaczenia Bożego wzbudza w nas pragnienie, aby nigdy już nie zasmucać Go nieposłuszeństwem.

13 kwiecień

„Który przemieni poniżone ciało nasze, aby się stało podobne chwalebnemu ciału Jego”
Filip. 3,21

Kiedy ból torturuje nas, i jesteśmy niezdolni do myślenia i modlitwy, czujemy, że w istocie podlegamy „poniżeniu przez ciało”, a gdy kuszą nas namiętności, to określenie: „poniżone ciało” nie wydaje się nam za mocne. Nasze ciało upokarza nas, a to bodaj jest najlepsze z tego, co czyni. O, gdybyśmy umieli być pokorni w przekonaniu, że ciało nasze przykuwa nas do prochu!

Ale Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus, wszystko to odmieni. Mamy upodobnić się Jego chwalebnemu ciału. To stanie się z wszystkimi sługami Jezusa. Wiara przeistacza ich dusze, że ciała ich zostaną przemienione i staną się odpowiednim mieszkaniem dla ich odrodzonego ducha. Kiedy się to dokona — nie wiemy; ale myśl o tym, powinna pomóc nam do znoszenia doświadczeń i wszelkich udęczeń ciała. Powinniśmy stanąć ponad wszelką znikomością, jak stoi Jezus. Niechaj cierpienie więcej nie marszczy czoła naszego; żadnych członków obrzmiałych! żadnych oczu załzawionych! żadnych serc upadłych! Niechaj starzec nie będzie już poddany niemocy, ani chory ogromowi bólu! „Podobne chwalebnemu ciału!” — Niech i ciało nasze odpoczywa w nadziei zmartwychwstania.

14 kwiecień

„Obrął nam ... dziedzictwo nasze” Psalm 47,5

Wrogowie gotują nam ciężki los, lecz nie będziemy oddani w ich ręce. Bóg wymierzył nam dziedzictwo i miejsce nasze określiła Jego nieskończona mądrość. Mędrszy Duch Boży, niżli duch ludzki porządkuje losy nasze.

Ponieważ świadomi jesteśmy głupoty własnej, nie chcemy bynajmniej kierować losem naszym. Czujemy się lżej i bezpieczniej, gdy Pan steruje naszą łodzią, niż gdybyśmy sami nadawali jej kierunek. Powierzamy radzi naszą, pełną cierpień terażniejszość i niewiadomą przyszłość naszemu Ojcu, naszemu Zbawcy, naszemu Pocieszycielowi.

Duszo moja, złóż dziś pragnienia swoje u stóp Jezusa! Jeżeli ostatnio byłeś kapryśny i uparty, jeżeli chciałeś być samowolny i rządzić się własnym zmysłem, to teraz odrzuć swoje nierozsądne „ja” i włóż wędzidło w ręce Pana! Powiedz: „On niechaj wybiera...” Gdy inni walczą z nieograniczoną mocą Bożą i chwałą wolną wolę człowieka, odpowiedz im: „niechaj On wybiera...” Jest to moja najwolniejsza wola, gdy Jemu powierzam mój wybór. Jako istota o wolnej woli, oddaję Bogu nieograniczoną władzę nad życiem moim.

15 kwiecień

„Czego żądają sprawiedliwi, Bóg im daje” Przyp. 10,24

Ponieważ to żądanie jest sprawiedliwe, Bóg może bez szkody uczynić mu zadość. Nie byłby dobry dla człowieka i ludzkości w ogóle, gdyby tego przyrzeczenia udzielił niesprawiedliwym. Pełnijmy przykazania Boże, a On sprawiedliwie wejrzy na nasze pragnienia.

Gdy sprawiedliwi chcą czegoś niesprawiedliwego, odmówi im. Ale właściwie wtedy nie będzie to szczerym żądaniem; będzie to pomyłka, lub przeoczenie, i dobrze, że ich spotka odmowa. Ich prawdziwe żądanie powinno przyjść od Boga, a wtedy nie powie im: „Nie!”

Gdyby Pan odmawiał długo naszym prośbom, niechaj powyższa obietnica ośmieli nas do dalszych próśb. Zawsze pragniemy dziękować Mu, gdyż życzeniem naszym jest, aby odmawiał, skoro odmowa według Jego wyroku jest najszlachetniejsza.

Niektórych rzeczy pożądamy zbyt śmiało. Naszym głównym pragnieniem powinny być: świętość, pożyteczne działanie, podobieństwo do Chrystusa, przygotowanie się do nieba. Jest to raczej pragnienie ducha łaski, niż ciała — bardziej żądania sprawiedliwych, niż ludzi nie zbawionych. Bóg nie zamierza dać nam skąpo tych rzeczy, ale raczej „skutecznie czynić w nas”. „Kochaj się w Panu; a da ci prośby serca twego”. Dzisiaj, duszo moja, proś o rzeczy wielkie!

16 kwiecień

„Dnia onego będzie na rzędach końskich napisane: Świętobliwość Pańska” Zach. 14,20

Szczęśliwe czasy, kiedy wszystkie rzeczy będą poświęcone, a rzędy końskie zadzwieczą świętobliwością Pańską! Ten czas nastąpił dla mnie. Bo czyż nie chcę uświęcenia wszystkich rzeczy dla Pana? Gdy oblekam, czy odkładam te szaty, nie przypominają mi one sprawiedliwości mego Pana, Jezusa Chrystusa? Czyż dzieło moje nie jest czynione dla Pana? O, gdyby dzisiaj odzież moja była szatą świętą, posiłki moje — sakramentami, dom mój — świątynią, stół mój — ołtarzem, mowa moja — dymem kadzideł, a ja sam — kapłanem! Panie, spełń obietnicę Swoją, a niechaj nic dla mnie nie będzie ordynarne lub nieczyste.

Oczekuję na to pełen wiary. A skoro wierzę, że tak się stanie, to wiara pomoże mi to urzeczywistnić. Ponieważ sam jestem własnością Jezusa, może też Pan spisać cały inwentarz z mego mienia, gdyż wszystko jest Jego własnością; gotów jestem sposobem używania tego, co mam, w dniu dzisiejszym dowieść tego. Od rana do wieczora chciałbym wszystkie sprawy moje układać według tej radosnej i świętej zasady. Moje rzędy winny brzmieć, — czemużby więc zadzwiezczeć nie miały? Moje konie nawet mają dzwoniące rzędy — a któż miałby więcej prawa grać i śpiewać, niż święci? Ale wszystkie rzędy moje, moja gra i śpiew mój, moje wesele powinny przeobrazić się w świętobliwość i rozdzwieczeć słowami: „Bóg jest błogosławiony!”

17 kwiecień

„Gdy się podobają Panu drogi człowieka, i nieprzyjaciół jego do zgody z nim przywodzi”
Przyp. 16, 7

Powinienem uważać, żeby wszystkie drogi moje podobały się Panu. Nawet wówczas będę miał nieprzyjaciół; a może tym pewniej, im bardziej starać się będę czynić to, co jest sprawiedliwe. Ale cóż za obietnicę mam! Gniew człowieczy chwalić Cię musi — i uśmierzy on wściekłość nieprzyjaciół tak, że mnie ona nie zatrwoży więcej.

Bo On może powstrzymać wroga od uczynienia mi krzywdy, choćby miał ochotę to uczynić. Tak uczynił z Labanem, który prześladował Jakóba, a nie ważył się przeciw tknąć go. Albo tak poskromił gniew nieprzyjaciela i uczyni go przyjacielem, jak postąpił z Ezawem, który wyszedł naprzeciw Jakóba po bratersku, jakkolwiek się obawiał, że Ezaw pobije go mieczem i całą jego rodzinę. Pan potrafi nawet szalejącego wroga przeobrazić w brata w Chrystusie i we współpracownika, jak to uczynił z Saulem z Tarsu. O, gdyby to uczynić chciał wszędzie tam, gdzie jest duch prześladowania!

Szczęśliwy jest człowiek, dla którego nieprzyjaciele stają się jak lwy dla Daniela — spokojne i łagodne. A gdy śmierć przyjdzie — mój wróg ostatni, niechaj Bóg sprawi, żebym był spokojny. Największą troską moją niechaj będzie — podobać się Panu we wszystkim. O, pragnąłbym posiadać wiarę i świętość, gdyż w tym jest największe Tego upodobanie.

12 luty

„I rzekł Pan do Abrama, potem gdy się odłączył Lot od niego: Podnieś teraz oczy swe, a spojrzysz z miejsca, na któreś teraz na północy, i na południe, i na wschód, i na zachód słońca. Wszystką bowiem ziemię, którą ty widzisz, dam tobie i nasieniu twemu aż na wieki.”

1 Mojż. 13,14.15

Jest to szczególne błogosławieństwo godne zapamiętania. Abraham łagodzi spór rodzinny i powiada: „Drogi mój, niech proszę nie będzie swaru między mną i między tobą, ponieważśmy bracia”. A tak bierze błogosławieństwo przeznaczone dążącym do pokoju. Pan, dawca pokoju, oznajmia łaskę Swoją tym, którzy Go szukają i pożądataj. Pragnąc bliższego obcowania z Bogiem, musimy bliżej trzymać się ścieżek pokoju.

Abraham działał wspaniałomyślnie względem krewnego, oddając mu pierwszeństwo w wyborze ziemi. Jeśli dla zachowania pokoju, skłonni jesteśmy do wyrzeczeń, Bóg da nam w zamian więcej. Jak daleko patriarcha sięgnie okiem, ma prawo do wzięcia ziemi w swoje posiadanie, my zaś to samo uczynić możemy przez wiarę. Pan przeznaczył jemu i jego potomstwu ziemię, jako dziedzictwo. Liczne błogosławieństwa należą do nas jako dar przymierza. Jeśli podobamy się Panu, to pozwoli On nam wszystko ogarnąć wzrokiem i stwierdzić, że wszystko jest naszą własnością, teraźniejszość i przyszłość, wszystko jest nasze, ale my jesteśmy Chrystusowi, a Chrystus jest Boży.

18 kwiecień

„Będę z tobą; nie odstąpię cię, ani cię opuszczę” Joz. 1, 5

To słowo skierowane do Jozuego jest często przytaczane; stało się ono podstawą nowotestamentowego: „Nie opuszczę cię, i nie porzucę cię”.

Drodzy moi, przed nami jest droga walki, ale Pan Zastępów jest z nami. Czy jesteśmy powołani prowadzić lud wielki a małowierny? W obietnicy tej dla każdej sytuacji zawiera się mądrość i rozważa potrzebna. Czy walczymy z wrogiem chytrym i potężnym? Tu tkwi siła, odwaga, mądrość i zwycięstwo nasze! Czy mamy zdobyć wielkie dziedzictwo? Z pomocą Bożą dojdziemy do celu; Sam Pan jest z nami.

W istocie byłoby zgubą naszą, gdyby Bóg nas opuścił. Nigdy nie stanie się to. W żadnej okoliczności Bóg nas nie odstąpi. On będzie po naszej stronie. Przyjaciele opuszczą nas; pomoc ich okaże się zawodna i złudna, ale Bóg jest wierny. Jezus jest wiecznie Ten sam, Duch Święty pozostaje w nas.

Pójdź, serce, bądź dziś spokojne i nadziei pełne. Jeśli chmury się zgromadzą, Pan je rozpędzi. Skoro Bóg mnie nie opuści, nie opuści mnie i moja wiara; a że On nie chce mnie odstąpić, i ja Go nie opuszczę. O, gdybyśmy mogli osiąść wiarę spokojną!

19 kwiecień

„Tak mówi panujący Pan: Oto Ja, Ja szukać będę owiec Moich, i pytać się za nimi”

Ezech. 34,11

To czyni przede wszystkim, gdy Jego wybrani są zbłąkanymi owcami, nie znającymi ani pasterza, ani swego stada! Jakże cudownie znajduje Pan Swoich wybranych! Jezus jest wielki, jako pasterz poszukujący i pasterz zbawiający. Jakkolwiek wielu z tych, których dał Mu Jego Ojciec, podeszło blisko wrót piekielnych, Pan szuka ich i bierze pod opiekę Swojej łaski. Odnalazł nas, bądźmy dobrej myśli, że tych, którzy w modlitwach naszych leżą nam na sercu, również znajdzie.

Pan ponawia Swoje poszukiwania, ilekroć ktoś z Jego stada zbłądzi od pastwiska prawdy i świętości. Mogą zabrnąć w grube błędy, ciężkie grzechy i w godną pożałowania zatwardziałość ducha, jednakże Pan, Który stał się za nich Orędownikiem u Swego Ojca, nie dopuści, aby która z owiec Jego stada zabłądziła tak daleko, aby zginęła. Będzie szedł w ślad za nimi aż do krajów obcych, w miejsca nędzy i w pieczary zwątpienia i w odmęty rozpaczy; nie stracił nikogo z tych, których Mu powierzył Ojciec. Jest to Jego pragnieniem, żeby całe stado bez wyjątku odszukać i ocalić. Jakaż to dla mnie obietnica, powinienem poznać jej wartość, skoro do tej chwili zmuszony byłem wołać: „Błądzą jako owca zgubiona!”

20 kwiecień

„Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” Rzym 1,17

Nie umrę. Mogę wierzyć w Pana, Boga mojego, uwierzyłem Jemu, a ta wiara utrzymuje mnie przy życiu. Chciałbym policzony być z tymi, którzy są sprawiedliwi w postępowaniu swym; ale gdybym nawet był doskonały, nie kusiłbym się żyć ze sprawiedliwości mojej; przyłączyłbym się do dzieła Pana Jezusa i tylko przez wiarę w Niego żyłbym. Gdybym był nawet w stanie oddać ciało swoje na spalenie dla Pana Jezusa, to i wtedy nie ufałbym własnej odwadze i wytrwałości, ale żyłbym tylko wiarą.

A gdybym nawet przybity był do pala, Odkupiony będę przez Jezusa krew: Od Jego ran, od Jego cierpień z dala, Z niczyich mąk nie wszędzie łaski siew!

żyć z wiary pewniejsze jest i radośniejsze, niż żyć przez uczucia i przez uczynki. Winną gałązka ma więcej życia w krzewie winnym, niż oddzielona, choćby nawet możliwe było dla niej żyć w odłączeniu od pnia. Życie w ścisłej społeczności z Jezusem, gdy czerpie się z Niego wszystkie soki żywotne — jest słodyczą i świętością. Jeżeli nawet sprawiedliwy w ten sposób żyć powinien, o ileż więcej ja, nędzny grzesznik! Panie wierzę! Muszę Ci w pełni zaufać. Cóż mógłbym innego uczynić? Ufać Tobie — oto życie moje! Czuję, że tak jest. Przy tej wierze chcę pozostać do końca.

21 kwiecień

*„I schlebia
ci będą wrogowie twoi” (BW) 5 Mojż. 33,29*

Arcy-wróg, szatan, jest kłamcą od początku; ale jego kłamstwa tak kuszą, że na wzór matki Ewy skłonni jesteśmy zaraz mu uwierzyć.

Powiada nam, że nie otrzymamy łaski, że nasze przyznanie się do winy przynosi nam ujmę, że działem naszym będzie dział zgubionych; wszelako ufając Jezusowi, trwajmy na naszej drodze, a okaże się, że nie zginie żadne dziecko Boże, powierzone Jemu przez Ojca. On, szatan, powiada nam, że zabraknie nam chleba, że zagłodzeni będziemy wraz z dziećmi naszymi; wszelako Karmiciel kruków nie zapomni o nas, nie uczyni tego nigdy, a „zgotuje stół przeciwko nieprzyjaciółom naszym”.

Szepce on nam, że Pan nie uchroni nas od utrapienia, które dostrzegamy już z daleka, i grozi nam, że ostatni gram ciężaru połamie grzbiet wielbłądowi. Cóż za kłamca! Albowiem Pan nie opuści nas i nie porzuci! „Niechajże go teraz wybawi!” — woła drwiąco fałszywy przyjaciel; ale Pan zmusi drwiącego do milczenia, spiesząc nam z pomocą.

Szatan znajduje wielką radość w tym, kiedy opowiada nam, że śmierci nie zwyciężymy, mówiąc: „A cóż uczynicie, gdy nabrzmią fale Jordanu?” Ale i tu okaże się on kłamcą, przejdziemy bowiem przez wezbrane fale i zaśpiewamy psalm chwały.

22 kwiecień

*„Pan otwiera oczy ślepych; Pan podnosi upadłych; Pan miłuje sprawiedliwych”
Psalm 146,8*

Jeśli jestem przygnębiony, to Słowo Pańskie podniesie mnie na duchu. To Jego sposób działania, Jego zwyczaj, Jego obietnica, Jego radość — podnosić zgnębionych. Czy mam poczucie grzechu i stąd pochodzi mój nastrój smutny? Przewidział i to Pan Jezus i dziełem Swoim chce przywieść mnie do pokoju. O, Panie, dla miłosierdzia Twego pokrzep mnie!

Może strapiła mnie śmierć osoby bliskiej, lub utrata mienia? Tu znowu mam Pocieszyciela. Jakże to dobrze dla nas, że trzecia Osoba Trójcy Świętej wzięła na siebie rolę Pocieszyciela. Duch Święty czyni to skutecznie, wziął bowiem na Siebie ten osobliwy obowiązek.

Wielu chrześcijan jest smutnych, których tylko Jezus może uwolnić od tej słabości, ale On potrafi i pragnie to uczynić. Podniesie nas ku zdrowiu, szczęściu, nadziei. Już to uczynił wielokrotnie, ale jeszcze chce powtarzać to dzieło Swojej dobroci. My, zgnębieni i smutni, będziemy pocieszeni, a zawstydzenie przypadnie tym, którzy z nas drwią. Jakież to zaszczyt być pocieszanym przez Samego Pana! Warto być przygnębionym, aby doświadczyć Jego orzeźwiającej mocy: „Pan podnosi upadłych!”

23 kwiecień

„Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi zbiorom: kto zwycięży, nie będzie obrażony od wtórej śmierci” Obj. 2,11

Pierwszą śmierć musimy znieść, o ile Pan nie zejdzie nagle po Swoj Kościół. Więc bądźmy w pogotowiu i oczekujmy jej bez strachu, gdyż Jezus odmienił śmierć z ciemnej pieczary na przejście ku chwale.

Tedy obawiać się musimy tylko wtórej śmierci; nie oddzielenia duszy od ciała lecz ostatecznej rozłąki człowieka z Bogiem. To jest śmierć prawdziwa. Ona zabija spokój, radość, szczęście, nadzieję. Kiedy Bóg odchodzi, znika wszystko. Ta śmierć jest gorsza od unicestwienia. Jest to bowiem istnienie bez Boga, Który czyni je życiem pełnym wartości.

A więc z łaską Bożą wytrwamy w walce do końca i chlubnego zwycięstwa, śmierć wtóra nie będzie mogła położyć na nas zimnej swej ręki. Nie zaznamy lęku przed zgonem i piekłem, gdyż otrzymamy nie wędnący wieniec życia. Jakże to hartuje nas do walki! Żywot wieczny jest wart, aby oń walczyć przez całe życie doczesne. Aby uniknąć wtórej śmierci warto jest walczyć przez całe życie.

Panie! daj nam wiarę w zwycięstwo; zapewnij łaskę uniknięcia wtórej śmierci, choćby grzech i szatan deptali nam po piętach.

24 kwiecień

„Znieście wszystką dziesięcinę do spichlerza, aby była żywność w domu Moim; a doświadczcie Mię teraz w tem, mówi Pan zastępów; jeśli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że go nie będziecie mieli gdzie podziąć” Mal. 3,10

Wielu czytając tę obietnicę nadaje jej wartość nie uwzględniając przyczyn, dla których została ona dana. Nie możemy jednak spodziewać się, że niebo otworzy się i błogosławieństwo spłynie obficie, jeśli Panu Bogu naszemu i Jego sprawie nie oddamy tego, co należy. Nie zabraknie środków dla świętych celów, jeśli my wszyscy, którzy mianujemy się chrześcijanami wpłacimy przypadającą na nas część.

Wielu jest biednymi, ponieważ ograbili Boga. Wiele zborów również pozbawia się obecności Ducha Bożego, gdyż pozwalają kapłanom swoim mrzeć z głodu. Jeżeli brak ziemskiej stawy dla sług Bożych, to nie ma się czemu dziwić, że ich kazanie mało pokarmu przynosi duszom naszym. Skoro misje nasze giną bez środków, a dzieło Pana zahamowane jest przez pustkę w ich kasach, jakże możemy oczekiwać dobrobytu dla dusz naszych?

Zastanów się i zapytaj, co dałem w ostatnich czasach? Czy nie byłem skąpcem wobec mego Boga? To się nie godzi! Ofiaruję Panu dziesięcinę, pomagając ubogiemu i popierając dzieło Boże, abym doznał błogosławieństwa w obfitości.

25 kwiecień

„Sprawiedliwy chodzi w uprzejmości swojej; błogosławieni synowie jego po nim”

Przyp. 20, 7

Troska o rodzinę jest naturalna, ale mądrzy jesteście, obracając ją w troskę o nasze własne postępowanie. Gdy „chodzimy w uprzejmości” przed Panem, czynimy więcej dla błogosławieństwa swoich dzieci, niż gdybyśmy pozostawili im wielki majątek. Święte życie ojca jest bogatym spadkiem dla synów.

Uczciwy człowiek pozostawia spadkobiercom dobry przykład, jest to prawdziwym bogactwem.

Dobremu przykładowi rodziców wiele zawdzięcza swoje powodzenie w życiu!

Rodzice przekazują dzieciom swoim dobrą sławę. Ludzie wyżej nas cenią, gdy jesteśmy dziećmi człowieka godnego zaufania, męża o dobrej opinii. O, gdybyż wszyscy młodzi dbali o zachowanie w czystości nazwiska rodzinnego.

Jeśli ojciec zostawia dzieciom modlitwy swoje i błogosławieństwo Boże, czyni to dzieci jego ludźmi uprzywilejowanymi. Bóg ocali je i po jego zgonie. O, gdybyż zostali zaraz zbawieni!

Nasz wzorowy przykład służy Bogu jako środek do ocalenia naszych dzieci. Gdy zobaczą prawdę naszej wiary, poświadczoną życiem naszym, stanie się, że sami uwierzą w Jezusa. Panie, spełnij to Słowo na domu moim!

26 kwiecień

„Błogosławić będzie tobie Pan, Bóg twój, we wszystkim, co będziesz czynił” 5 Mojż. 15,18

Izraelita, pan domu, obowiązany był swemu niewolnikowi zwrócić wolność we właściwym czasie, a opuszczającego służbę opatrzyć bogatą zapłatą. Powinien był to uczynić z radością w sercu, a za tą wspaniałomyślność Pan przyrzekał mu błogosławieństwo. Duch tego przykazania i całe prawo Chrystusowe zobowiązuje nas do obchodzenia się dobrego z robotnikami. Powinniśmy pamiętać o tym, jak Pan postąpił z nami i że Jego miłosierdzie wymaga, abyśmy i my z kolei traktowali innych miłosiernie. Dzieciom łaskawego Boga przystoi być szczodrymi. Jakże możemy oczekiwać, że nasz wielki Pan pobłogosławi naszym sprawom, jeżeli będziemy uciskali tych, którzy nam służą?

Jakież błogosławieństwo postawione jest tu przed oczyma człowieka szczodrego ! Być błogosławionym we wszystkim, co czynimy, to znaczy być błogosławionym naprawdę. Pan zapewni nam błogosławieństwo przez dobrobyt ziemski, przez bogactwo przeżyć duchowych, przez udzielanie łaski Swojej, a to jest najlepsze błogosławieństwo. Będziemy odczuwać, iż znajdujemy się pod Jego szczególną opieką i otoczeni jesteśmy Jego cudowną Bożą miłością. A to daje naszemu życiu na ziemi błogosławiony przedsmak przyszłego życia. Błogosławieństwo Boże więcej znaczy, niż inne bogactwa. „Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia”. (Przyp. 10, 22).

27 kwiecień

„Pan wszystko za mnie wykona” Psalm 138,8

On, Który rozpoczął dzieło Swoje w duszy mojej, ukończy je również. Pan troszczy się o wszystko, o co ja się troszczę. Czuwa nad wszystkim, co jest we mnie dobrego, ale jeszcze niedoskonałego, aby doprowadzić to do stopnia doskonałości. To jest dobrym pocieszeniem dla mnie. Nie mógłbym sam dokonać dzieła łaski. Jestem pewien tego, ponieważ błędę co dnia, a jeśli trwam jeszcze w dobrym, to tylko dlatego, że Pan mi dopomaga. Gdyby Pan mnie opuścił, wszelkie moje doświadczenia poprzednie nie byłyby nic warte, i musiałbym zginać na mojej drodze. Ale On chce posunąć mnie dalej, błogosławiąc mi. Uzupełni wiarę moją, miłość, mój cały charakter, moje życie całe. Zrobi to, gdyż Sam we mnie rozpoczął to dzieło. Dał mi pragnienie, które odczuwam, i w pewnej mierze już ukoił moją tęsknotę. Nie pozostawia On nigdy dzieła Swego nie dokończonym, nie zgadzałoby się to z Jego godnością i nie odpowiadałoby to Jego istocie. Wie, jak dokonać tej łaski, a choćby moja własna natura i świat cały i diabeł sprzymierzyły się, aby Jemu przeszkodzić, ufam, że spełni obietnicę Swoją. Chce dokonać dzieła Swego we mnie, a za to będę wiecznie Go wielbił. Panie, racz dzieło łaski Swojej posunąć dziś o krok naprzód!

28 kwiecień

„Zamieszkać w nich, i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem Moim”
2 Kor. 6,16

Jest tu wzajemne zainteresowanie. Jedno należy do drugiego. Bóg jest częścią Swego ludu, a wybrany lud jest częścią swego Boga. Święci znajdują w Bogu doskonały dział. Bóg przywiązuje do nich szczególną wartość. Jakież bezmiar pociechy zawiera się w tym dla każdego z wierzących! Ten błogosławiony stan wzajemnego zainteresowania wiedzie także do wzajemnej pamięci o sobie. Bóg będzie zawsze pamiętał o wybranych Swoich, oni zaś — o Nim. Dzisiaj chce Bóg wszystko dla mnie uczynić; cóż ja mogę dziś dla Niego zrobić? Myśli moje powinny biec ku Niemu, gdyż On myśli o Mnie. Będę zważał, aby w istocie spieszyły do Niego, a nie zadowolę się próżnym tylko stwierdzeniem, że biec Doń powinny.

A to prowadzi w dalszym ciągu do wzajemnego obcowania. Bóg mieszka w nas i my w Nim mieszkamy. On przechadza się w nas, a my w Nim. O, jakże błogosławione jest to obcowanie z Panem!

Pragnę łaski, żebym w Panu mógł uznać Boga moc jego; abym ufał i służył Jemu, jak na to zasługuje Jego Boskość. Oto pragnienie mojego serca. Jeśli to osiągnę, znajdę niebo swoje. Panie, dopomóż mi! Bądź moim Bogiem, pomagając mi w tym, żebym poznał Ciebie, jako Boga, przez Pana Jezusa Chrystusa.

29 kwiecień

„Nie mów: Oddam złem. Oczekuj na Pana, a wybawi cię” Przyp. 20,22

Nie bądź porywczy. Pozwól ostygnąć gniewowi. Nie mów nic i nie czyn nic, aby się mścić samemu. Z pewnością niemądrze postąpisz, podnosząc kij, aby upomnieć się o własną krzywdę; nie okażesz przez to ducha Chrystusowego. Szlachetnie jest przebaczać nie pamiętać obrazy. Pozwolić, aby wyrządzona ci krzywda obciążyla serce twoje chęcią zemsty, znaczyłoby to, że nie pozwalasz zagoić się starym ranom zadając sobie nowe. Lepiej przebaczyć i zapomnieć.

Może niepokoisz się, że powinieneś coś uczynić, ponieważ grozi ci wielka strata, zastosuj się jednak do tej rady: „Oczekuj na Pana, a wybawi cię”. Rady tej nie kupisz za pieniądze, gdyż jest ona znacznie więcej warta. Bądź rozważny i spokojny. Oczekuj na Pana; przedstaw Mu swoje skargi: rozłóż list Rabsacesa przed Panem; przyniesie to ulgę twojej obciążonej duszy. Oprócz tego masz obietnicę: „On wybawi cię”. Bóg znajdzie dla ciebie drogę wyzwolenia. Jak to uczyni — nie zgadniemy, ale On to zrobi. Jeśli Pan ci pomoże, będzie to o wiele lepsze, niż gdybyś wdawał się w drobiazgowy spory, a walcząc z człowiekiem nieprawym, samego siebie brudem kalał. Nie bądź zagniewany. Sprawę swoją pozostaw Sędziemu wszystkich.

30 kwiecień

„Temu, co zwycięży, dam jeść z manny skrytej i dam mu kamyk biały, a na tym kamyku napisane nowe imię, którego nikt nie zna, oprócz tego, który je przyjmuje” Obj. 2,17

Serce moje, bądź pobudzone do tego, aby wytrwać w walce, gdyż nagroda zwycięstwa jest wielka. Dzisiaj jeść będziemy z manny niebieskiej, która pada wokół naszego obozu; jest to pokarm pustyni, pokarm pochodzący z nieba, pokarm, którego pielgrzymującym do Chanaanu nigdy nie zabraknie. Ale w Jezusie Chrystusie zawiera się jeszcze wyższy stopień duchowego życia, jest bowiem skryta manna dla naszego duchowego życia. W złotym naczyniu, które znajdowało się w arce przymierza, kryła się manna, która nawet przechowywana przez stulecia, nigdy się nie psuła. Nikt jej nie widział; wraz z arką przymierza ukryta była w miejscu najświętszym. Tak też duchowe życie wiernych z Chrystusem jest skryte w Bogu. Powinniśmy wkrótce tam podążyć. Kiedy przez naszego Pana zwyciężymy, mamy zasiąść do Królewskiej Uczty i karmić się Jego kosztownym pokarmem. Jezus Sam będzie pokarmem naszym. On bowiem jest tą naszą „skrytą manną”, podobnie, jak skryta była manna pustyni. Jest On nam wszystkim we wszystkim, tak samo w naszym najlepszym, jak i w najgorszym stanie. Pomaga nam walczyć, daje nam zwycięstwo, a następnie jest naszą nagrodą. O, Panie! daj mi Twoje zwycięstwo! Uporządkowanie wszechrzeczy jest sprawą Boga — i w tym radość nasza; wolimy, aby Bóg wybierał za nas. Gdybyśmy mieli dobrą wolę, pragnęlibyśmy, żeby wszystko szło według woli Bożej.

1 maj

*„Góry i pagórki chwałę przed wami głośno zaśpiewają, a wszystkie drzewa polne rękami klaskać będą”
Izaj. 55,12*

Gdy grzechy nam są odpuszczone, nasza boleść, nawet największa kończy się, i zaczyna najprawdziwszą radość, udzieloną przez Pana pojednanym z Nim, aż przelewa się i napełnia błogosławieństwem całą przyrodę. W świecie materialnym brzmi harmonijna muzyka, którą tylko odnowione serce potrafi usłyszeć i przemienić w śpiew. Wszechświat to harmonia, którą odrodzeni odczuwają i świat cały pobudzony jest także do harmonii chwały Bożej. Góry i pagórki tworzą basy chóru, zaś drzewa leśne wydają czysty, melodyjny ton.

Gdy Słowo Boże w mocy pełni się, ratując dusze nasze, wszystko wtedy zdaje się napełniać śpiewem. Słyszając wyznania nowonawróconych i świadectwa doświadczonych dzieci Bożych, jesteśmy tak szczęśliwi, że musimy wielbić Pana, a lasy i pola powtarzają jak echo tony naszej radości i przeobrażają świat w orkiestrę. Panie, w tym radosnym dniu majowym wprowadź mnie do Twego, pełnego harmonii świata, tak bogatego w chwałę Twoją, jak rozśpiewany skowronek.

2 maj

„Kto siewie duchowi, z ducha żąć będzie żywot wieczny” Gal. 6, 8

Sianie ma pozór straty, gdyż składamy w ziemi dobre ziarno, aby go więcej nie zobaczyć. Sianie w duchu wydaje się nierealne, bo pracując z samozaparciem, pozornie nic nie otrzymujemy w zamian. Wszelako, gdy siewemy duchowi, pałając pragnieniem życia dla Boga, wypełnienia Jego woli i oddania Mu czci, nie sialiśmy daremnie. Życie pełne — żywot wieczny, będzie nagrodą naszą. Cieszymy się już na ziemi poznaniem Boga, obcując z Nim, radując się błogosławieństwem Bożym. To życie płynie dalej, jak wciąż pogłębiający się, stale poszerzający się potok, aż w końcu uniesie nas do oceanu bezgranicznej błogości, gdzie życie w Bogu będzie naszym działem na wieki. Daj nam, Panie, dzisiaj siał nie ciała, którego żniwo jest zgnilizną, ale pozwól nam, w świętym przewycięzaniu samych siebie, żyć dla Bożych, czystych celów; daj nam szukać Ciebie Samego — Pana naszego w posłuszeństwie, wobec pełnego łaski, Ducha Jego. Będzie to cudowne żniwo, gdy żąć będziemy żywot wieczny! Snopy swoje zwieziemy z radością do gumna wiecznego! Jakąż uczta dla nas będzie to żniwo! Boże Ojczy nasz, dla Syna Twego Umiłowanego, daj nam mieć udział w tym święcie!

3 maj

„A gdy usłyszysz, iż zaszumią wierzchy krzewów balsamowych, tedy się ruszysz, gdyż na ten czas pójdzie Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie” 2 Sam. 5, 24

Bywają znaki zbliżania się Pana, które i nas powinny ożywić. Duch Boży wieje, dokąd chce, kiedy zaś usłyszemy Jego szum, wtedy jest pora, by zerwać się do czynu. Powinniśmy uchwycić daną nam sposobność, użyć jej tak dobrze, jak tylko potrafimy. Zależy nam na tym, aby pokonywać Filistynów zawsze; ale gdy Pan Sam idzie na czele, powinniśmy mocniej wyteńczyć siły w walce. Wiatr poruszył wierzchołki drzew; dla Dawida i jego mężów był to sygnał do ataku, a kiedy posłuszni ruszyli naprzód, Pan Sam poraził Filistynów. O, gdybyż to Pan dał nam sposobność, abyśmy Go objawili wielu naszym przyjaciołom! Bądźmy gotowi do wykorzystania każdej sposobności, gdy się nadarzy! Kto wie, czy nie jest to dla nas dzień dobrego posłannictwa, czas zdobywania dusz? Miejmy uszy otwarte, aby usłyszeć szum wiatru, i serca gotowe do posłusznego wykonania woli Bożej. Czy słowa: „Pan pójdzie przed Tobą” — nie są dostateczną zachętą do wykazania, że wybranymi do tego celu mężami jesteśmy? Skoro Pan idzie przed nami, nie zwlekajmy z wyprawą.

4 maj

„Nie wesel się ze mnie, nieprzyjaciółko moja! jeśliś upadła, powstanę; jeśli siedzę w ciemnościach, Pan jest światłością moją” Mich. 7, 8

Tak mogą się czuć mąż lub niewiasta, kiedy ucisk ich przygniata. Wróg nasz może nam światło Boże na pewien czas zagasić. Ale mamy niezachwianą nadzieję w Bogu; ufając Panu Jezusowi, pozostawiając prawymi i szczerymi, doczekamy się rychło ustąpienia ciemności i ponizienia. Obelgi nieprzyjaciela trwać będą krótko. Pan niebawem zmieni śmiech ich w rozpacz, a nasze wzdychanie w śpiew.

Gdyby nawet wielki wróg dusz naszych na chwilę zatriumfował, jak udawało mu się to nieraz, walcząc z lepszymi od nas, miejmy w sercu odwagę, gdyż pokonamy go wkrótce. Podnieśmy się z upadku, Pan nasz pomoże nam podnieść się. Nie pozostaniemy w mroku, choć przejściowo jesteśmy w nim pogrążeni; albowiem Pan jest światłością naszą i wkrótce zgotuje nam dzień pełen

radości. Nie poddawajmy się rozpaczcy lub z wątpieniu, los odwróci się i ci, którzy są poniżeni, będą wywyższeni. Biada tym, którzy teraz się śmieją, gdyż oni będą smucić się i płakać, skoro ich chwała przeobrazi się w wieczną hańbę. Ale błogosławieni są wszyscy zasmuceni z powodu wiary w Boga, albowiem oni będą pocieszeni przez Niego.

5 maj

„Tedy cię wywiedzie Pan, Bóg twój, z więzienia twego” 5 Mojż. 30, 3

Wybrany lud Boży może przez grzechy zaprzedać się w niewolę. Złe owoce rodzi drzewo o gorzkim korzeniu. Straszna to niewola, gdy dziecię Boże zaprzędane jest grzechowi, trzymane w kajdanach przez szatana, ograbione z wolności, ze swojej mocy w modlitwie, z radości swojej w Panu! Czuwajmy zatem, aby nie dostać się do niewoli; jeśli się to już zdarzyło, nie dajmy się ogarnąć z wątpieniu.

Nie pozostaniemy na zawsze w niewoli, zbyt wysoką bowiem cenę zapłacił Jezus za nasze zbawienie, aby nas miał pozostawić w rękę wroga. Droga do wolności to: „nawróć się do Pana, Boga twojego”. Gdzie znaleźliśmy po raz pierwszy zbawienie, tam też znajdziemy je ponownie. Skoro u stóp Krzyża Jezusa Chrystusa wyznamy nasze grzechy, znajdziemy przebaczenie i wyzwolenie. Poza tym Pan chce, byśmy słuchali głosu Jego we wszystkim, co nam przykazał; musimy czynić to całym sercem i całą duszą, a niewola nasza skończy się.

Często z upadku duchowego, tej wielkiej biedy, jesteśmy wyrwani, jak tylko opuszczamy bożków naszych i chylimy się w pokorze i pokucie przed żywym Bogiem. Przystajemy być więźniami. Bóg przywraca nam obywatelstwo Syjonu i to rychło. Panie, wywiedź nas z więzienia!

6 maj

„Niech twoje serce nie zazdrości grzesznikom, lecz niech zawsze zabiega o bojaźń Pana, Bo wtedy jest przed tobą przyszłość i twoja nadzieja nie zawiedzie.” Przyp. 23, 17-18

Widząc szczęśliwych grzeszników skłonni jesteśmy im zazdrościć. Gdy dosięga uszu naszych ich hałaśliwa radość, a serce nasze jest smutne, skłonni jesteśmy myśleć, iż dzieje się im lepiej, niż nam. Myśl to grzeszna i niedorzeczna! Gdybyśmy ich lepiej znali, a zwłaszcza pomyśleli o ich końcu, mielibyśmy dla nich współczucie.

Aby nie dopuścić do serca uczucia zazdrości trzeba żyć w stałym poczuciu obecności Bożej, czcić Boga i obcować z Nim przez cały dzień. Prawdziwa wiara podnosi duszę ku Bogu, wtedy i sąd staje się jaśniejszy i pragnienia kierujemy ku górze. Im więcej nieba jest w życiu naszym, tym mniej pożądań ziemskich. Bojaźń Boża uwalnia od zawiści.

Śmiertelnym ciosem dla zawiści jest spokojne spoglądanie w przyszłość. Bogactwo i cześć bezbożnych są znikomością. Pozorna wspaniałość trwa krótko i wnet ginie. Czyż bogaty grzesznik, dzięki swemu bogactwu ziemskiemu, czuć się będzie lepiej, gdy go dosięgnie wyrok sądu wiecznego? Kresem pielgrzymki dziecka Bożego jest pokój i błogość, a nikt nie może go ograbić z jego radości: jeśli odwróci się on od zazdrości, a przebywa w pokoju i wiecznej radości.

7 maj

„I nie zostanie w rękach twoich nic z onych rzeczy przeklętych, aby się odwrócił Pan od gniewu popędliwości Swojej, a uczynił z tobą miłosierdzie, i zmiłował się nad tobą, a rozmnożył cię, jako przysiągł ojcom twoim” 5 Mojż. 13,17

Izrael powinien był zdobyć pogańskie miasta i zniszczyć wszelką zdobycz, oraz to wszystko, co zanieczyszczone było przez służenie bożkom, uznać za przeklęte, a następnie spalić. Tak i wszelkie grzechy powinny być przez nas, chrześcijan, traktowane w ten sam sposób. Nie powinniśmy pozostawić miejsca żadnemu złemu przyzwyczajeniu. Chodzi o wojnę bezkompromisową z grzechami wszelkiego rodzaju i kalibru, bez względu na to, czy będą to grzechy ciała, duszy, czy ducha.

Jeżeli Bóg nam pomaga w tym, abyśmy nie mieli żadnego miłosierdzia dla grzechów naszych, to tym samym okazuje nam wielką litość. Kiedy gniewamy się na zło, Bóg przestaje gniewać się na nas. Kiedy mnożymy wysiłki nasze w boju ze złem, Pan mnoży błogosławieństwa nasze. Droga do pokoju Bożego, wzrostu duchowego, pewności zbawienia, radości w Jezusie Chrystusie zawiera się w słowach: „I nie zostanie w rękach twoich nic...” Panie, oczyść duszę moją! Miłosierdzie Twoje, błogosławieństwo, pokój i radość dane są tym, którzy zdecydowanie zrywają z grzechami.

8 maj

„Idźcie i wy do winnicy, a według słuszności weźmiecie” Mat. 20,7

Tak, jest praca w winnicy Pańskiej nawet i dla starców. Jakaż to wielka łaska dla nas! Z pewnością każdy starzec powinien przyjąć to zaproszenie z radością. Ludzi w latach podeszłych nikt nie chce brać do służby, idą od sklepu do sklepu, a właściciele spoglądają na ich siwe włosy i odmownie potrząsają głowami. Ale Jezus pragnie zatrudnić starych ludzi i dać im dobrą zapłatę! To jest w istocie miłosierdzie Boże. Panie, pomóż starcom, aby nie odwracając się wstępowali do Twojej służby. Ale czy zechce Pan zapłacić należność starym, przeżyтым ludziom? Nie wątpcie. Powiedział Sam, że chce wam dać słuszną zapłatę, jeżeli pracować będziecie na Jego niwie. Obdarzy was z pewnością łaską Swoją na ziemi i wprowadzi potem do chwały wiecznej. Chce was pocieszać, darzyć pokojem i mocą na każdy dzień życia doczesnego i objawić wam chwałę Swoją, skoro dzień śmierci waszej się zbliży. Pan Jezus chce to wszystko dać w tej samej mierze nawróconym w starości, jak i temu, kto wstąpił do Jego służby, będąc młody.

Pragnąłbym oznajmić to nie zbawionym jeszcze starcom i będę prosił Boga, aby to Słowo Boże stało się dla nich ratunkiem i błogosławieństwem. Czy znajdę ludzi chętnych do słuchania o zbawieniu? Obejrzę się dokoła, szukając grzeszników, aby zwiastować im radosne poselstwo o Panu Jezusie.

9 maj

*„W Nim zaprawdę rozweseli się serce nasze; bo w Imieniu Jego świętym ufamy”
Psalm 33, 21*

Wiara Boża rodzi radość serca. Wprawdzie pełnej radości może nie być na początku drogi wiary, ale przyjdzie ona później. Ufamy Panu w smutku, a On odpłaca nam za ufność we właściwym czasie obfitym błogosławieństwem tak, że wiara napęłnia serce nasze niebem i weselim się w Panu. Pewność psalmisty w powyższym wersecie jest obietnicą, przygotowaną dla rąk świętej ufności. Jest to tak pewne, jak to, że Bóg Dawida jest Bogiem naszym.

Rozmyślajmy więc o świętym Imieniu Pana, żebyśmy ufali Mu więcej, a radowali się zawsze. Jest On w istocie swojej Bogiem świętym, sprawiedliwym, prawdziwym, łaskawym, wiernym i niezmiennym. Czy nie należy zaufać całkowicie takiemu Bogu? Jest On wszechmądry, wszechpotężny, wszechobecny; czy nie powinniśmy polegać na Nim zupełnie? Uczyńmy to! Ponieważ powiedziano: „Pan obmyśli” (1 Mojż. 22,14) — przeto będzie obmyślone; iż powiedziano: „Pan pokoju” — da nam pokój Swój; „Pan sprawiedliwość nasza” — usprawiedliwi nas sprawiedliwością Swoją; „Pan tam mieszka” (Ezech. 48,35) — będzie wiecznie przebywał z nami. W Panu zwyciężymy każdego wroga. Znający Imię Twoje, będą ufali Tobie, a ufający zaprawdę rozweselą się, Panie!

10 maj

„Tak, abyśmy śmieło mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek” Żyd. 13,6

Ponieważ Bóg nie opuszcza nas i zaniedbać nie chce, bądźmy zadowoleni z tego, co nam daje. Skoro Pan jest Bogiem naszym, nie jesteśmy pozbawieni pomocy, środków do życia, lub mieszkania. Ta pewność daje nam poczucie całkowitej niezależności. Pozostawiając pod Bożą opieką, nie będziemy próbowali płaszczyć się przed człowiekiem i prosić o pozwolenie decydowania o swoim własnym życiu, zachowamy się odważnie, przeciwstawiając się złym zamiarom ludzkim.

Kto boi się Boga, nie boi się niczego więcej. Taką cześć powinniśmy odczuwać dla żywego Boga, aby wszelkie groźby najpyszniejszego nawet przeciwnika wywierały na nas mniejsze wrażenie, niż szum wiatru. Za naszych dni mniejsze niebezpieczeństwo grozi nam od ludzi, niż w czasie, gdy Apostoł pisał te słowa. Tortura i stos wyszły z użycia. Mocarze tego świata nie mogą już palić pielgrzymów. Jeśli szerzyciele fałszywej nauki usiłują dotknąć nas okrutną drwiną i szyderstwem, nie dziwimy się temu, gdyż ludzie tego świata nie mogą miłować posiewu nieba. Znośmy cierpliwie szyderstwo świata. Ono nie łamie kości. Z Bożą pomocą bądźmy odważni, gdy świat szaleje, dajmy mu szaleć i nie lękajmy się go.

11 maj

„Gad od wojska zwyciężony będzie; ale i on potem zwycięży” 1 Mojż. 49,19

Niektórzy z nas podobni byli do pokolenia Gada. Przeciwników naszych było za wielu w danej chwili i zaatakowali nas, jako wojsko. Zwyciężyli wprowadzając nas, ale na krótko, ciesząc się ogromnie swym chwilowym zwycięstwem. Pierwsza część przytoczonego wersetu w istocie odnosi się do nas, gdyż lud Chrystusa bywa pokonany, podobnie jak Gad. Porażka taka jest nader bolesna i ogarnęłaby nas rozpacz, gdybyśmy nie mieli wiary w drugą połowę obietnicy naszego Ojca: „ale i on potem zwycięży”. „Koniec wieńczy dzieło” — mówi przysłowie, stwierdzając prawdę. Wojny nie przesądza się z pierwszych triumfów lub porażek, ale ze zmagających końców: „potem”. Pan chce wydać świadectwo prawdzie i oddać sprawiedliwość, aby po tym zwyciężyć. „Potem”, jak wyjaśnia to Bunyan oznacza „na wieki”. Gdyż nic już nie następuje po wiecznym.

Potrzeba nam więc tylko cierpliwego wytrwania w dobrym świadectwie życia i spokojnej ufności w zwycięstwo Zbawiciela, Który jest wodzem naszym. Pan nasz chce nas nauczyć, abyśmy potrafili „postawić twarz jako krzemień”, aby wytrwać w pracy i w cierpieniu, dopóki nie będziemy mogli powiedzieć „wykonało się”. Alleluja! Zwycięstwo! Wierzmy obietnicy: „On potem zwycięży”.

12 maj

„Kto strzeże drzewa figowego, pożywa owocu jego; także, kto strzeże pana swego, uczczony będzie” Przyp. 27,18

Kto hoduje drzewo figowe, zbiera figi za swój trud, a kto dobremu Panu służy, ma w nagrodę cześć. Zaprawdę, Pan Jezus jest najlepszym naszym Panem, dostępujemy zaszczytu, gdy pozwala nam najdrobniejszą nawet służbę dla Siebie wykonać. Są tacy panowie w świecie, którym służyć jest przykro, źle jest strzec tylko samych jabłoni leśnych i w nagrodę jeść tylko kwaśne leśniówki. Lecz gdy służę memu Panu, strzegę drzewa figowego i otrzymuję najśodsze figi. Służyć Jemu jest wielką radością, wytrwać przy Nim jest obowiązkiem moim, czego wynikiem zaś jest błogosławieństwo doczesne, a nagrodą — chwała wieczna.

Uczczeni będziemy, kiedy zebrany będzie plon służby naszej. Aniołowie, którzy teraz nam służą, uniosą nas do nieba, gdy pracę naszą na ziemi wykonamy. Niebo, gdzie Pan Jezus przebywa, będzie darowanym nam od Niego mieszkaniem. Sam Pan uczyni nas godnymi ciągłego obcowania z Nim. Któż wyobrazić sobie może pełną treść tej obietnicy: „kto strzeże Pana swego, uczczony będzie!”? Boże Świąty, pomóż, bym zawsze służył Tobie — memu Panu! Pozwól mi porzucić każdą myśl o chwale ludzkiej, aż do tej godziny, gdy Sam zechcesz mnie uczcić! Niechaj Duch Świąty raczy uczynić ze mnie cierpliwego sługę, który niesie pokój Boży.

13 maj

„... Ten Jezus, Który w górę wzięty został od was do nieba, tak przyjdzie, jakoście Go widzieli, idącego do nieba” Dz. Ap. 1.11

Przed paru miesiącami obchodziliśmy pierwsze przyjście naszego Pana; zwróćmy teraz myśli nasze ku obietnicy Jego powtórnego przyjścia. Jest ono tak pewne, jak i pierwsze i pewność tę opiera na mocy wykonania się pierwszego zstąpienia Pana Jezusa z nieba. Przyszedł On na ziemię, jako człowiek, aby służyć, przyjdzie zaś powtórnice, aby wziąć nagrodę Ojcowską za złożoną Ofiarę. On, Który przyszedł, żeby cierpieć, nie omieszka zstąpić z nieba, żeby panować.

W Panu położyliśmy całą nadzieję, będziemy mieli także udział w Jego radości. Dziś jesteśmy nieznani i poniżeni, jak i On, kiedy przebywał na ziemi; ale kiedy Zbawiciel nasz przyjdzie, poznam będziemy tak, jak i On. Zmarli zbawieni ożyją w czasie powtórnego przyjścia Pana Jezusa. Wzgardzeni na świecie, zajaśnieją w królestwie Ojca Jego. Po czym wybawieni Pańscy zjawią się jako królowie i kapłani, a dni smutku przemijają. Pokój i świetność tysiącletniego panowania Pana Jezusa na ziemi, będą wspaniałą nagrodą dla ludu Bożego za stulecia świadectw o Nim i walki. „Przyjdź Panie Jezu!” „Zaiste, przyjdę rychło.” Już przychodzi! Jest w drodze i podąża szybko. Odgłos Jego kroków powinien brzmieć w sercach naszych, jak muzyka niebiańska! O, dźwięczcie jasno dzwony nadziei!

14 maj

„... Pójdźcie, a nawróćmy się do Pana: bo On porwał, a uzdrowi nas; uderzył, i zawiąże rany nasze” Ozeasz 6,1

Sprawa to Pańska — porwać, uderzyć, po tym zaś uleczyć. Jest to szczerą miłość Jego serca i uzdrawiająca moc Jego świętej dłoni. Uderza nas z konieczności, po czym przewiązuje rany, inaczej dzieło Jego w nas byłoby niepewne. Zakon był przed Ewangelią, poczucie grzeszności musi być przed darem łaski zbawienia. Czy jesteś, czytelniku, pod przekonywującą i zniewalającą mocą Ducha Bożego? Czy prawdziwie służysz Bogu w duchu i prawdzie, abys nie musiał ponownie się zawstydić?

Nie poddawaj się zwątpieniu, lecz zwróć się do Pana ze wszystkimi twymi bolesnymi ranami, czarnymi obrzękami i ropiejącymi wrzodami. On Jedyny potrafi uleczyć i rad będzie, gdy to uczyni. To jest zadaniem naszego Pana — opatrywać złamane serca, czyni to najdoskonalej. Nie wahajmy się, ale niezwłocznie zwróćmy się do Pana, od Którego zbłądziliśmy na manowce. Pokażmy Mu nasze rany i prośmy, aby przyłożył święte Swoje dłonie i dokonał w nas dzieła Swego. Czyżby cudowny Lekarz krajał, aby następnie chorym krwawić kazał śmiertelnie? Czyżby Pan miał zburzyć naszą lepiankę, aby potem odmówić wybudowania lepszego domu? Czybyś chciał Panie Jezu, pogłębić bez istotnej konieczności, nędzę biednych, wylęknionych dusz? O, niechże to będzie dalekie od Ciebie, Panie!

15 maj

„I wywyższą go przeto, iż poznał Imię Moje” Psalm 91,14

Czy to do mnie mówi Pan? Tak, jeśli tylko znam już Imię Jego. Niech będzie pochwalony Pan, że nie jestem Mu obcy. Doświadczyłem Go, wypróbowałem i poznałem, dlatego całkowicie ufam Mu. Znam Imię Jego, jako nienawidzącego grzechu Boga, gdyż Duch Boży objawił mi to, że On nigdy zła nie zostawi. Ale znam Go również, jako Boga przebaczącego grzechy w Jezusie Chrystusie, albowiem przebaczył mi wszystkie moje nieprawości. Imię Jego jest Wierność, wiem to doskonale, ponieważ nigdy jeszcze mnie nie opuścił, chociaż niejednokrotnie trudności piętrzyły się na drodze mojej.

Ta świadomość jest darem Jego łaski. Jest to łaska ponad wszelką łaskę. Byłoby dla nas niebezpieczne, gdybyśmy sami wywyższali się, ale gdy Pan to czyni, jest to nam błogosławieństwem. Niechaj On nas podniesie do godności sprawowania wierniejszej służby dla Niego, ku głębszemu poznaniu Imienia Jego Świętego, ku przynoszeniu owocu w Jego służbie, ku prowadzeniu Jego dzieła, do pełnienia obowiązku ojca względem dzieci. Pan podnosi nas wysoko, już przez samą bliskość obcowania Swego z nami, przez to, że wejrzał na nas, przez odniesiony triumf nad śmiercią — Pan daje nam przedsmak wiecznej wspaniałości. A skoro Bóg nas postawił na wyżynie, sam szatan nie zdoła ściągnąć nas w dół. O, niechby pozostał z nami Pan przez cały ten dzień!

16 maj

„Błogosławieni miłosierni; albowiem oni miłosierdzia dostąpią” Mat. 5,7

Nie przystoi, aby temu, kto przebaczać nie chce, Bóg przebaczył, a temu, który nie pomaga biednym, Pan dopomagał w potrzebie. Bóg mierzyć nas będzie własną miarą naszą, a ci, którzy byli srogimi panami i nieubłaganymi wierzycielami, przekonają się, że i Pan obejdzie się z nimi niemilosierdzie. „Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który nie okazał miłosierdzia”.

Dzisiaj pomóż nam Panie, usiłować przebaczyć innym. Dopomóż nam znosić zniewagi i przebaczać. Wesprzyj nas, abyśmy byli uprzejmymi, łagodnymi i wdzięcznymi. Nie pozwól sądzić zbyt surowo postępowanie innych ludzi, lub targować się przy kupnie lub wszczynać spory. Zachował nas Panie, abyśmy nie byli tak wymagający, żeby nikt nie mógł nam w niczym dogodzić. Chcemy wziąć błogosławieństwo i uzyskać Twoje miłosierdzie; bądźmy więc miłosierni — aby i nam okazano miłosierdzie; spełnijmy ten warunek, abyśmy sami mogli mieć błogosławieństwo Boże. Czyż nie jest to naszym obowiązkiem być uprzejmymi? Lepiej jest nie być zagniewanym, lecz wspaniałomyślnie przebaczyć. Czyż takie zachowanie nie będzie błogosławione? Poza tym obietnica dostąpienia miłosierdzia jest wspaniałą nagrodą. Jest to nieograniczona łaska Boża. Jeśli okazemy litość bliźniemu, który winien jest nam tylko grosze, Pan odpuści nam „wszystek dług”.

17 maj

„Uprzejmi odziedziczą rzeczy dobre” Przyp. 28,10

Księga Przypowieści jest też księgą obietnic. Miały one być przysłowiami ludu Bożego. Niniejsze przysłowie zadziwia nas. Przyzwyczajeni jesteśmy myśleć, że mamy prawo oczekiwać rzeczy dobrych, ale tu powiedziane jest, że mamy je odziedziczyć.

To znaczy, że wszystka złość i przebiegłość wrogów, nie zdoła sprawić zguby naszej: oni sami bowiem wpadną w doły, które kopią pod nami. Dziedzictwo nasze jest wiecznotrwale, niezmiennie tak, że nikt nie może nas z niego ograbić, albo sprowadzić nas z drogi zbawienia, abyśmy nie mogli osiągnąć celu.

Bardzo wiele daje nam Pan. Mamy sumienie spokojne przez świętą krew Jezusa, mamy miłość Bożą, która bez względu na okoliczności, czuwa nad nami. Mamy moc u Boga w modlitwie o każdej porze i w każdej potrzebie. Mamy Opatrzność Bożą, która ma o nas staranie, aniołów Bożych, którzy nam służą, a nade wszystko Ducha Bożego, Który w nas mieszka. W rzeczywistości wszystko jest nasze: „Czy teraźniejszość, czy przyszłość, ... wszystko jest wasze”. Jezus jest nasz. Bóg w trójcy Jedyny jest nasz. Alleluja! A więc nie narzekajmy, nie jęczmy, nie bądźmy skąpymi i nie dręczmy się, mamy bowiem „rzeczy dobre”. Spocznijmy w Bogu i radujmy się przez ten cały dzień w Nim. Wesprzyj nas, święty nasz Panie!

18 maj

„Nagrodzą wam lata, które zjadła szarańcza” Joel 2, 25

Zmarnowane lata, z powodu których wydechamy, mają być nam nagrodzone. Bóg zleje łaskę Swoją tak obficie, że resztę dni naszych, które oddamy Panu dla owocnej pracy, pobłogosławi nam Bóg wielce, iż będzie to wyrównaniem za lata stracone przed nawróceniem, oplakiwane w gorącej pokucie.

Na szarańczę odstępstwa, światowości, oziębienia, patrzymy teraz, jak na plagę okrutną. O, żeby nigdy już nas więcej nie nawiedziła! Bóg w łasce Swej zniszczy ją, dlatego pragniemy służyć Mu z wdzięcznością. Niech będzie błogosławione Imię Jego, iż możemy zbierać żniwo Łaski Bożej, która usuwa poprzednią bezowocność życia. Obfitość łaski Pańskiej pozwala nam wyciągnąć naukę z naszych gorzkich doświadczeń i użyć je ku przestrodze innych. Możemy przez świadomość popełnionych nieprawości gorąco pokutować i z dziecięcą ufnością oczekiwać miłosierdzia Bożego. Będąc czujniejsi, gorliwsi w usługiwaniu, łagodniejsi, pokryjemy nieodżałowaną stratę. Roztrwonione lata zastąpi Cud miłości. Będzie to wielkim dobrodziejstwem. Wierzmy Bogu i żyjmy Dlań, a dostąpimy tej łaski, że podobnie jak Piotr, kiedy uleczonej został ze swojej zarozumiałości, staniemy się bardziej pożyteczni. Panie, wspomóż nas łaską Twoją!

19 maj

„Przetoż tak mówi Pan: Jeśli się nawrócisz, tedy cię nawrócę, abyś stał przed obliczem Moim; a jeśli odłączysz rzecz kosztowną od nikczemnej, będziesz jako usta Moje” Jer. 15,19

Biedny Jeremiasz! Ale czemuż tak mówimy? Płaczący prorok był jednym z wybranych sług Boga i uczczony przezeń bardziej, niż wielu innych. Ludzie nienawidzili go, ponieważ im mówił prawdę. Słowo Boże, które dla jego serca było bardzo drogie, słuchającym go, zdawało się gorzkie, jednakże u Pana swego znalazł uznanie. Przykazano mu, aby wytrwał w wierności, gdyż Bóg chciał nadal mówić przez niego. Musiał być śmiały i prawdomówny, konieczność wykonania się planu

Bożego oznajmiał tym, którzy w owym czasie zwali się wiernymi; przeto Pan mu rzekł: „będziesz jako usta Moje”.

Był to zaszczyt! Czy nie chciałby go doznać każdy kaznodzieja, każdy wierzący? Gdy Bóg przemawia przez nas, dzieje się cud! Będziemy głosili prawdę wierną i czystą i będziemy mówili z mocą. Słowo nasze wtedy nie wróci się próżno; błogosławieństwem bowiem będzie dla tych, którzy je przyjmą, a ci, którzy je odtrącają, poniosą smutną odpowiedzialność. Wargi nasze, głoszące Ewangelię, udziela pokarmu wielu łakącym. Musimy śpiących budzić i zmarłych wzywać do życia.

O, drogi czytelniku! Módl się, aby tak się stało wszystkim, przez naszego Pana wybranym sługom.

20 maj

„Ja przed tobą pójdę, a krzywe drogi wyprostuję, wrota miedziane skruszę, a zawory żelazne porąbię” Izaj. 45,2

Słowo to skierowane było do Cyrusa, ale służy także jako częśćka dziedzictwa Bożego dla wszystkich sług Pana. Idźmy tylko z wiarą naprzód, a droga będzie przed nami utorowana. Zostaniemy zachowani od przewrotności ludzkiej i podstępnej chytryści szatańskiej. Nie pójdziemy na manowce i drogi kręte tego świata. Miedziane wrota będą skruszone i umacniające je zawory żelazne będą rozbite. Nie będziemy musieli używać ani taranu, ani drągów żelaznych; Pan Sam dokona tego, co dla nas było niemożliwe, a stanie się to nieoczekiwanie.

Nie trudźmy się. Spieszmy naprzód ścieżką obowiązku, ponieważ Pan powiedział: „Ja przed tobą pójdę”. Nie należy do nas zadawanie takich pytań jak: po co? dlaczego? Powinniśmy śmiało dążyć naprzód, gdyż dzieło sprawowane przez nas, jest Pańskie i On Sam udzieli nam mocy do wykonania go. Wszelkie przeszkody muszą przed Nim ustąpić, ponieważ rzekł: „wrota miedziane skruszę”. Co może zahamować Boga, gdy postanowi wykonać Swój cel? Co udaremni Jego wyroki? Słudzy Boży mają niewyczerpane w Nim źródło pomocy. Droga wiary jest jedynie słuszna, choćby dla słabości ludzkiej była zatrzymywana.

Gdy Bóg dwakrotnie zapowiada, że coś wykona: „skruszę, porąbię” — nie ma miejsca na żadne wątpliwości.

21 maj

„Gdy się napelniają obłoki, deszcz na ziemię wypuszczają” Kazn. 11, 3

Dlaczego boimy się chmur, które nagle przesłonią nam niebo? Wprawdzie skryją na chwilę słońce, ale go nie zagaszą, gdyż niebawem znowu zaświeci. Tymczasem ciemne chmury napełnione są deszczem; a im są one czarniejsze, tym pewniejsza jest ulewa. Czy mógłby padać deszcz, przynoszący urodzaj ziemi — bez chmur?

Cierpienia nasze przynosiły nam zawsze błogosławieństwo i nadal przynosić je będą. Są to ciemne wozy jasnej łaski. Wkrótce przestanie padać, chmury znikną i każda delikatna roślina po deszczu bardziej się zazieleni i rozraduje. Bóg może nas napoić cierpieniami, ale nie zatopi w gniewie Swoim; orzeźwi nas Swoim miłosierdziem. Listy, pełne Bożej miłości, przychodzą często w kopertach czarno obramowanych. Z hukiem jadą Jego wozy lecz naładowane są dobrodziejstwem Pańskim. Kiedy różga Jego nas karze, wtedy życie nasze przynosi kwiaty i owoce dla Jego chwały. Nie bójmy się nadciągających chmur na wiosnę, ale śpiewajmy, gdyż kwietniowe chmury i ulewy przynoszą nam majowe kwiaty.

O, Panie, chmury są kurzem Twoich stóp! Jakże bliski jesteś nam w dzień pochmurny i ciemny! Miłość widzi Cię i raduje się. Wiara widzi, że chmury, spuszczone deszcz, użyźniają pagórki ze wszystkich stron.

22 maj

„Jeśli bym chodził wpośród utrapienia, ożywisz mię; przeciw popędliwości nieprzyjaciół moich wyciągniesz rękę Twoją, a prawica Twoja wyswobodzi mię” Psalm 138,7

Wędrownica nasza nie jest nędzna nawet wśród utrapień, ponieważ błogosławieństwo szczególnej obietnicy jest z nią związane. Obietnica Pańska ratuje nas w utrapieniu. Mam Twoje, Panie zapewnienie, że „ożywisz mnie”. Twoja to obietnica, będę więc ożywiony i posilona będzie wiara moja. Często tak bywa, iż cierpienie dopiero nas ożywia, jak powiew chłodnego wiatru, gdy jesteśmy już bliscy omdlenia.

Nieprzyjaciele nacierają na mnie, zwłaszcza arcywróg mój — szatan. Czy mam sam walczyć z nimi? Nie! Ramię moje ma służyć Panu, gdyż Bóg mój osobiście zamierza wyciągnąć w mocy prawicę Swoją. Bóg skuteczniej pokona nieprzyjaciół moich, niżbym ja potrafił to uczynić.

„Pomsta do Mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan”. Prawica Boża, mądrość i moc Jego chce mnie wyswobodzić — czego mogę sobie więcej życzyć?

Oby serce moje głęboko rozważyć chciało to przyrzeczenie Boże, zaśpiewało Mu hymn ufności, a użyło je na pociechę swojego osamotnienia. Módl się, abyś ożywił się, resztę zaś pozostaw Panu, Który wszystko za ciebie wykona.

23 maj

„Albowiem wyrwie ubogiego, wołającego i nędznego, który nie ma pomocnika” Psalm 72,12

Ubogi woła, bo nic innego uczynić nie może. Jego wołanie jednakże Bóg słyszy i to jest wystarczające. Ubogi czytelniku, zawołaj do Pana, będzie to najwłaściwsze z twojej strony. Nie proś przyjaciół, bo jeśli nawet pomogą ci oni, uczynią to tylko wtedy, kiedy Bóg da im tę możliwość. Najlepsza droga, to bezpośrednio zwrócenie się do Boga, by w modlitwie złożyć Mu wszystko.

Jeśli zawołasz — „nie mam przyjaciela lub pomocnika”, będzie to prawdziwe, gdyż istotnie nie masz odpowiednich środków, ani wiernych przyjaciół; możesz polegać wyłącznie i tylko na Bogu. Podwójnemu brakowi zaradzi prośba podwójna. Nawet o dobra doczesne powinieneś prosić Boga, gdyż On dba o dzieci Swoje we wszystkich okolicznościach i w duchowej nędzy, tej najsroższej ze wszystkich, Pan usłyszy wołanie twoje, wybawi cię i będzie miał o tobie najlepsze staranie.

Biedny mój przyjacielu, doświadcź twego bogatego Ojca. Bezradny, oprzyj się na Nim. On nigdy mnie jeszcze nie zawiodł, jestem pewien Jego opieki; Pan na pewno nigdy ciebie nie zawiedzie.

Przyjdź, jako żebrak — a Bóg cię nie odepchnie. Do niczego nie przywiązuj wartości, tylko do łaski Jego. Jezus jest Królem — czyż pozwolił ci umrzeć w niedoli? Nie zapomnij o Jego obietnicy!

24 maj

„Tak mąż jeden z was będzie uganiał tysiąc; albowiem Pan, Bóg wasz, on walczy za wami, jako wam obiecał” Joz. 23,10

Po co liczyć wojsko? Jeden człowiek wiary, jeśli mu tylko Bóg pomaga, ma przewagę nad tysiącami nieprzyjaciela. Kiedy zaś mamy za wielu pomocników ludzkich, Bóg nie może nam pomóc. Zdarzyło się to z Gedeonem, który niczego nie mógł dokonać, póki nie posilił się w Bogu, po czym odważnie ruszył do zwycięskiej walki, zmniejszywszy jednocześnie liczebnie wojsko swoje. Kiedy Bóg chciał rozmnożyć wybrany przez Siebie lud, przywołał wówczas samego Abrahama i pobłogosławił go. Kiedy chciał zwyciężyć pysznego Faraona, nie potrzebował wcale armii, użył do tego celu Mojżesza i Aarona. „Urząd jednego męża” — jak określają niektórzy — jest o wiele częściej używany przez Pana do walki, niż wyćwiczone szeregi oficerów. Wszyscy

Izraelici razem wzięci, nie zabili tylu Filistynów, ilu ich zabił Samson sam jeden. Saul i jego wojska rozgromiły tysiące przeciwników — Dawid natomiast pokonał ich dziesiątki tysięcy.

Pan może wrogowi dać wielką przewagę liczebną, a jednak go zwyciężyć. Mając wiarę, mamy Boga za sobą, wtedy przewaga ludzka nic nam nie zaszkodzi. Pies pasterza może gnać przed sobą wielkie stado owiec. Bracie! jeśli Bóg cię powołał, Jego moc wykona także Swoje - Boże postanowienie. Oprzyj się na obietnicy Bożej, a bądź pełen odwagi.

25 maj

„Otworzy ci Pan skarb Swoj wyborny” 5 Mojż. 28,12

Przede wszystkim stosuje się to do deszczu. Pan da go w swoim czasie. Deszcz jest symbolem wszystkich niebiańskich orzeźwień, których Bóg udziela Swemu ludowi, byśmy otrzymali ten obfity deszcz ku orzeźwieniu naszemu.

Wydaje się nam, że skarb Boży dostępny jest tylko wielkim prorokom, w rodzaju Eliasza, tak jednakże nie jest: obietnica ta bowiem należy do wszystkich wiernych w Izraelu, do każdego z nich szczególnie. Wierzący bracie „Pan otworzy ci skarb Swoj wyborny”. I ty ujrzysz okiem wiary, niebo otwarte, a będziesz mógł tam sięgnąć. Znajdziesz także i ty część przypadającą tobie, jak i część dla otaczających cię braci. Proś Pana o co chcesz, a nie spotkasz się z odmową, jeśli tylko przebywasz z Chrystusem, a Jego Słowo mieszka w tobie.

Dotychczas nie znałeś wszystkich skarbów Pana, ale On objawi je twemu sercu. Nie nasyciłeś się jeszcze pełnią bogactwa Jego przymierza, ale On pragnie serce twoje wprowadzić do miłości Swojej i objawić Jezusa w tobie. Tylko Sam Pan może to uczynić dla ciebie; masz Jego obietnicę; jeśli tylko pilnie zważasz na Jego głos i posłuszny jesteś Jego woli, wszystkie skarby chwały będą twoje przez Jezusa Chrystusa.

26 maj

„Lecz służyć będziecie Panu Bogu waszemu, a On błogosławić będzie chlebowi twemu i wodom twoim; i odejmę niemoc z pośrodku ciebie” 2 Mojż. 23, 25

Co za wspaniała obietnica! Bogu służyć — samo to, już jest wielką radością. Poza tym, jest to przywilej, że błogosławieństwo Boże we wszystkich sprawach spoczywa na nas! Nasze codzienne, zwykłe życie będzie błogosławione, jeśli my sami poświęceni będziemy Bogu. Nasz Pan Jezus wziął chleb i pobłogosławił go; my także pożywamy z tego błogosławionego chleba. Jezus pobłogosławił wodę i przemienił ją w wino! woda, którą pijemy, jest lepsza, niż wino, które rozwesela ludzi, gdyż każda jej kropla zawiera w sobie błogosławieństwo Boże. Błogosławieństwo to spoczywa na człowieku Bożym i zawsze pozostanie na nim.

Nawet jeżeli mamy tylko chleb i wodę, niech będą Bogu za to dzięki, bo mamy to zapewnione. Tkwi to w danej nam obietnicy Pańskiej: „Chleb dany mu będzie, wody jego nie ustaną”. Z Bogiem przy stole naszym, nie tylko prosimy o błogosławieństwo, ale już je mamy z góry. Nie tylko w służbie Panu — ale i przy stole pobłogosławił nam. Bóg wiernie służy tym, którzy Jemu dobrze służą. To błogosławieństwo stołu nie pochodzi z zasług naszych, lecz z łaski Jego. W istocie jest to błogosławieństwo potrójne: zapewnił nam łaskę służenia Mu, karmi nas przez łaskę chlebem i błogosławi nam w łasce Swojej.

27 maj

„Albowiem gdy to będzie przy was, a obficie będzie, nie próżnymi, ani niepożytecznymi wystawi was w znajomości Pana naszego Jezusa Chrystusa” 2 Piotra 1,8

Jeżeli chcemy Pana naszego uwielbić i być użytecznymi, musimy obfitować w cnoty Boże. Musimy rozpocząć od wiary, która jest podstawą wszystkich cnót, następnie pilnie przydać do niej cnotę, umiejętność, powściągliwość i cierpliwość. Przy tym musimy być pobożni i mieć miłość braterską i łaskę. Gdy wszystko to mamy, wydamy jako owoc życia z Bogiem, winne grona pożytecznej i błogosławionej pracy. A te rzeczy nie tylko mają być w nas, lecz muszą być w obfitości, w przeciwnym razie pracować będziemy bez pożytku. Owocna służba jest dowodem obfitującego w nas życia Bożego. Musimy być przepelnieni łaską Pańską, aby życie nasze było błogosławieństwem dla innych.

Znaliśmy ludzi bardzo zdolnych, mających i pomyślne warunki życia, jednak w nauczaniu nie mieli błogosławieństwa Bożego; po dokładnym zbadaniu przyczyn tego zjawiska, przyszlśmy do przekonania, że brakowało im daru łaski Bożej, która jest niezbędna dla owocnej pracy. Dla rzeczywiście pożytecznego działania więcej znaczy dar łaski Pańskiej, niż własne zdolności. Jakim jest człowiek, takie też i dzieło jego. Aby lepiej pracować, trzeba mieć lepsze świadectwo życia. Niechże ta obietnica będzie delikatnym napomnieniem dla niepożytecznych chrześcijan i dla mnie.

28 maj

„I napelnieni zostali wszyscy Duchem Świętym” Dz. Ap. 2, 4

Jakże obfite byłyby błogosławieństwa dnia dzisiejszego, gdybyśmy wszyscy napelnieni byli Duchem Świętym. Niepodobna określić nieskończonej obfitości owoców, będących rezultatem pełni Ducha Świętego w nas. Życie, pociecha, światło, czystość, siła, pokój oraz inne skarby łaski Bożej są nierozłącznie związane z błogosławieństwem obecności Ducha Świętego. Jak święty olej namaszcza On głowę wiernego dziecka Bożego, przeznaczając do kapłaństwa świętych i obdarzając go łaską pozwalającą mu dobrze sprawować swój urząd. Jedynie prawdziwie oczyszczająca woda czyni nas wolnymi od mocy skłaniania się do grzechu, poświęca nas do pobożnego życia, daje nam również chęć i wykonanie według upodobania Pańskiego. Duch Święty, w świetle Słowa Bożego objawia nam naprzód nasz upadek, a po tym ukazuje i objawia w nas i dla nas Pana Jezusa i wiedzie drogą sprawiedliwości. Jako ogień oczyszcza nas, pozwalając jednocześnie naszemu życiu zabłysnąć Bożym blaskiem. Jest płomieniem ognia świętego, przez który mamy moc przynosić dusze nasze, jako żywą i przyjemną ofiarę. Jako rosa przychodzi z nieba na pomoc naszej oschłości i odwilż życie nasze. O, gdybyż Duch Święty spoczął dzisiejszego rana na nas obficie. Taka rosa poranna byłaby błogosławionym od Pana początkiem dnia, gdyż jako Pocieszyciel odpędza troski i zwątpienia, które zakłócają pokój Jego dzieci.

29 maj

„I rzekł im Jezus: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi”

Mar. 1,17

Tylko naśladowaniem Pana Jezusa czynimy zadość pragnieniu naszego serca, wtedy dopiero bliźnim przynosimy istotny pożytek. O, jakże pragniemy stać się rybakami dusz dla Pana Jezusa, posłanymi przez Niego. Ofiarowalibyśmy swoje życie, żeby zdobyć dusze dla Niego. Często jednak jesteśmy zwiedzeni, stosując w tym celu metody, których Pan Jezus nigdy nie uzna. Czy pozwolimy nadal, aby nas szatan zwodził? Możemy dokoła mieć wodę, ale w niej nigdy ryb nie złowimy. Musimy pójść za Jezusem, aby otrzymać błogosławione powodzenie dla połowu. Czy

można wyobrazić sobie, żeby Pan Jezus zdobywał słuchających środkami, których dziś przeważnie się używa? Takiej pracy Pan Jezus nie policzy w Królestwie swoim. Musimy pozostawać przy nauczaniu Słowa Bożego, jak to czynił nasz Mistrz, gdyż tylko ono ratuje dusze od zguby wiecznej. Musimy opowiadać naukę naszego Pana i głosić pełną i wolną Ewangelię; jest to sieć właściwa, w którą chwyta się dusze. Musimy kazać w Jego pokorze, z Jego odwagą i miłością, gdyż w tym zawarta jest tajemnica powodzenia w pozyskiwaniu dusz ludzkich. Musimy pracować z Bożego pomazania i w mocy Jego Świętego Ducha. Idąc wiernie za Panem Jezusem, nie wybiegając naprzód i nie zbacząc z Jego drogi, staniemy się rybakami dusz ludzkich.

30 maj

„Poślę też szerszenie przed tobą, które wypędzą Hewejczyka, Chananejczyka i Hetejczyka przed oblicznością twoją” 2 Mojż. 23, 28

Czym były szerszenie, wyjaśniać nie trzeba. Było to wojsko Boże, które On wysłał przed ludem Swoim, aby pokłuło nieprzyjaciół i ułatwiło Izraelowi zwycięstwo. Nasz Pan niejednokrotnie używał różnych środków, walcząc za Swój lud, zadając wrogom dotkliwe straty, uprzedzając Izraela w walce. Często Pan nasz, walcząc Sam za nas z przeciwnikami prawdy, sprawia wśród nich zamieszanie. Dokoła nas toczy się tajemnicza walka, która trwoży i osłabia nieprzyjaciół Izraela. Nie bójmy się nigdy. Gwiazdy na swych drogach walczą przeciwko wrogom dusz naszych. Często, przyciągnąwszy na pole bitwy, nie znajdujemy już wojsk, z którymi mieliśmy walczyć. „Pan będzie walczył za was, a wy milczeć będziecie”. Szerszenie Boga mogą więcej uczynić, niż nasz oręż. Nie marzyło się nam nigdy, że zwycięstwo da się osiągnąć środkami, jakich użył nasz Bóg. Powinniśmy być posłuszni rozkazowi wymarszu, podążyć na zdobycie dusz dla Pana Jezusa. Przekonamy się wówczas, iż Pan wystąpił już przed nami i przygotował nam drogę. Radując się możemy wyznać: „Dopomogła Mu prawica Jego i ramię świętobliwości Jego”.

31 maj

„Który ani własnemu Synowi nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał; jakożby wszystkiego z Nim nie darował nam?” Rzym. 8.32

Nie jest to zwykła, formalna obietnica, ale jest to żywa łaska Boża, o pełnej treści wykonania się doskonałej Ofiary zadośćuczynienia; nie jedna to, ale mnóstwo obietnic. Jest to mnogość rubinów, szmaragdów, diamentów, oprawnych w szczerze złoto. Odpowiedź na zadane tu pytanie, nigdy nie może wywołać lęku. Czegóż odmówić nam może Pan, skoro dał nam Jezusa? Gdybyśmy potrzebowali czegokolwiek w niebie i na ziemi — otrzymamy, bo gdyby Bóg kiedykolwiek postawił granicę obdarowywaniu nas, to przede wszystkim zachowałby Swego własnego Syna. Czegóż mi dziś potrzeba? Potrzebuję tylko modlitwy. Powiniennem prosić poważnie, nie wywierając nacisku, by coś niechętnie dawanego wymusić na Panu, albowiem On chce nam dać wszystko. Z wolnej woli dał własnego Syna. Na pewno nikt nie śmiałyby prosić o Święty ten Dar, nikt nie odważyłby się prosić o to, gdyż byłoby to zuchwalstwem. Bóg, miłując nas dał nam dobrowolnie Swojego Jednorodzonego Syna. Duszo moja, możesz zaufać Ojcu Niebieskiemu, że da ci On to, czego potrzebujesz, że da ci wszystko! Twoja biedna modlitwa nie miałaby żadnej mocy wobec Wszechmocnego, gdyby chodziło o siłę; ale miłość Jego wypływa, jak żywy źródło, wylewa z brzegów i obdarowuje ciebie wszystkim, czego potrzebujesz.

1 czerwiec

„Puszczaj chleb twój po wodzie; bo po wielu dniach znajdziesz go” Kazn. 11,1

Nie powinniśmy oczekiwać nagrody, jeśli służąc bliźniemu, wyświadczamy mu jakieś dobrodziejstwo. W służbie naszej nie powinniśmy również ograniczać się wyłącznie do osób, od których spodziewamy się nagrody. Egipcjanin rzuca ryż na wody Nilu, co pozornie wydawać się może trwonieniem cennego ziarna. Kiedy w określonym ściśle czasie następuje odpływ wody, wtedy ryż lub inne do tego celu użyte ziarno, pogrąża się w urodzajny ił i rychło wydaje plon. Uczyńmy dziś coś dobrego dla niewdzięcznych i złych ludzi, okażmy dbałość o nich, choć żyją w uporze serc swoich. Woda nie przyniesie żadnego plonu, może jednak pokrywać żyzny grunt, pełen nadziei obfitego żniwa. Nasza praca w Panu nie jest daremna.

Zadaniem sług Bożych jest puszczać chleb na wodę; pozostawmy Bogu spełnienie obietnicy: „znajdziesz go”. Nie omieszka jej spełnić. Słowo Boże, które przytoczyliśmy ożyje i okaże się realne— przez nas znalezione będzie. Może nie stanie się to dziś, ale dnia pewnego zbierzemy plon z dokonanego siewu. Ćwiczmy się w cierpliwości, bo może Pan zechce nas w niej wyćwiczyć. „Po wielu dniach” — mówi Pismo, a w wielu wypadkach mogą to być miesiące i lata, jednak Słowo Bożej obietnicy okaże się prawdą; zastosujmy się zawsze do tej wskazówki, trzymajmy się jej i dzisiaj.

2 czerwiec

„Ale teraz skruszą jarzmo jego, aby na tobie nie leżało, a związki twoje potargam” Nah. 1,13

Asyrii dozwolone było uciskać, przez pewien czas, lud Pański, ale nadszedł czas, gdy jej moc została skruszona. Podobnie też niejedno serce trzymane jest w więzach przez szatana i dręczy się srodze pod jarzmem grzechu. O, niechajby tym, którzy „nadzieję mają”, objawił się niezwłocznie Pan z powyższą obietnicą: „skruszę jarzmo” — „więzy twoje potargam”.

Zapamiętaj to sobie, że Pan obiecuje rychłe wyzwolenie: „teraz skruszę”. Wierz w natychmiastowe wyzwolenie, a stanie się ono według twojej wiary w tej samej chwili. Gdy Bóg mówi: „teraz”, „dziś” — niechże ludzie tego nie zmieniają, mówiąc: „potem”, „jutro”.

Zupełne ma być to wyzwolenie Boże, nie tylko zdjęte będzie jarzmo, ale i skruszone; więzy nie tylko będą rozwiązane, lecz rozdarte, potargane. Tu tkwi dowód mocy Bożej, która jest zapewnieniem, że ucisk więcej już nie powróci. Jarzmo raz skruszone już więcej nie pochyli nas do ziemi. Więzy potargane nie mogą nas krępować ponownie. O, gdybyśmy uwierzyli w pełne i wieczne wyzwolenie Boże, które się stało przez Jezusa Chrystusa „Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”. Przyjdź, Panie, i daj „pojmowanym wyzwolenie” podług Twojego Słowa!

3 czerwiec

„Panujący Pan jest siłą moją, Który czyni nogi moje, jako nogi lani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię” Habak. 3,19

Ta pewność męża Bożego oparta jest na obietnicy Pańskiej; albowiem skąd pochodzi to przekonanie, płynące z wiary, tylko z obietnicy Bożej. Prorok wyczerpany wędrówką w nędzy i głodzie, schodząc z wyżyn górskich, nie poślizgnął się nawet, gdyż Pan dał mu siłę, aby mógł wytrwać. Następnie, kiedy wezwany zostaje na wyżyny walki, nie lęka się wchodząc pod górę, jak nie lękał się także, schodząc w dół.

Pan dodał mu siłę. Nie! raczej Sam Bóg Wiekuisty był jego mocą. Pomyślcie o tym: Wszechmocny będzie mocą naszą!

Zwróćcie uwagę, że Pan udzielił siły jego nogom, aby pewniej mógł stąpać. Łanie skaczą po skałach nad przepaściami, a nigdy nogi ich nie tracą oparcia. Pan udziela nam Swojej łaski do pójścia najcięższymi ścieżkami obowiązku bez potknięcia się. A tak nogi nasze przystosowuje do skał, że czujemy się bezpieczni, jak w domu tam, gdzie bez Boga musielibyśmy zginąć.

Dnia pewnego będziemy powołani przez Boga na jeszcze wyższe miejsca. Wstąpimy tam, na górę Bożą, na wyżyny, gdzie zbierają się odkupieni Pańscy — „promienni” (wyrażenie Bunyana z „Wędrowni”). O, jakimiż nogami są nogi wiary, którymi stąpając za łanią poranka, wstępujemy na górę dnia Pańskiego.

4 czerwiec

„Cię Mi będą, mówi Pan Zastępów, w dzień, który Ja uczynię, własnością”

Mal. 3,17

Nadejdzie dzień, kiedy koronne klejnoty naszego wielkiego Króla policzone zostaną dla sprawdzenia, czy odpowiadają spisowi, który Syn otrzymał od Ojca. O, duszo moja, czy znajdziesz się pomiędzy klejnotami, jako własność Jezusa? Dla Zbawiciela przedstawiasz sobą dużą wartość, ponieważ musiał za ciebie złożyć kosztowną Ofiarę Swego Świętego ciała i krwi. Jego własnością będziesz w on „dzień”, o ile był taki „dzień”, w którym On stał się twoją własnością.

Za dni proroka Malachiasza wybrani Pańscy rozmawiali ze sobą w taki sposób, iż Bóg Sam przysłuchiwał się ich rozmowom. Rozmowy te podobały się Bogu, wpisał je więc do księgi, która zachowała się. Nie tylko ich rozmowy, ale i oni sami, podobali się Panu. Rozważ i ty, i zapytaj samego siebie: gdyby Jezus przysłuchiwał się twojej rozmowie, czy mogłaby podobać się Jemu? Czy rozmowy twoje służą ku Jego czci, i czy budują braci? Mów, duszo moja, mów całą prawdę.

Wielkim zaszczytem będzie dla nas, gdy Pan, nas, słabe stworzenia, uczyni własnością Swego — Bożego skarbcza! Tego zaszczytu powinni dostąpić wszyscy wierzący. Jezus nie tylko powiada: „Są Moimi”, ale mówi także: „będąc Moją własnością”. On nas kupił, szukał, przeniósł do Swojego królestwa, ukształtował nas na podobieństwo Swoje, będzie nas też bronił z całej mocy Swojej.

5 czerwiec

„Ale u wszystkich synów Izraelskich nie ruszy językiem swym ani pies, ani człowiek, ani bydło, abyście wiedzieli, że Pan uczynił rozdział między Egipczanymi i między Izraelem”

2 Mojż. 11,7

Bóg posiada władzę także nad językami psów. Może powstrzymać i psa od szczekania. Może również przeszkodzić psu egipskiemu w udreżaniu jagnięcia ze stada Izraela. Bóg zmusza do milczenia psy, ujadających, jak psy ludzi, i wielkie psisko u wrót piekła. Idźmy więc spokojnie naszą drogą.

Bóg ma władzę nad językami psów, może powstrzymać także ich zęby, żeby nie kąsały. Mogą psy podnieść nawet okrutny hałas, żadnej krzywdy jednak nie wyrządzą nam. Jednakże słodka jest cisza! Przyjemnie jest przebywać między wrogami, widząc, że Bóg każe im być z nami w pokoju! Jako Daniel w lwim dole, pozostajemy cali wobec groźnych sytuacji.

O, gdybyż dziś to Słowo Pańskie, skierowane do Izraela, sprawdziło się i na mnie. Jeżeli pies mnie ściga, poskarżę się Panu. Panie, on nielitościw jest dla moich przekonań; powiedz Ty Słowo mocy Swojej, a będzie musiał zamilknąć. Uczyni Panie pokój z przeciwnikami moimi i pozwól mi ujrzeć dłoń Twoją tak wyraźnie, żebym widział rozdział, jaki czynisz między mną a grzesznikami!

6 czerwiec

„Usłyszał Pan prośbę moją; Pan modlitwę moją przyjął” Psalm 6,10

Doświadczyłem sam prawdziwości tego Słowa. Mam niewzruszoną wiarę i pewność, że Bóg jest prawdą. W cudowny sposób wielokroć słyszał modlitwy Swego sługi. Wysłucha Pan i dzisiaj moje błagania i nie odwróci ucha Swego Świętego ode mnie. Niech będzie pochwalone Imię Jego. Na pewno stosuje się i do mnie ta obietnica, która spoczywa w ufnym sercu psalmisty. Powiniennem uchwycić się jej wiarą. „Pan modlitwę moją przyjął”. Przyjmie ją, zapamięta, wypełni w sposób Sobie właściwy i w czasie, który mądrość Jego zna najlepiej. Ubogą moją modlitwę niosę przed wielkiego Króla, Który wysłuchuje i przyjmuje ją łaskawie. Wrogowie nie chcą mnie wysłuchać, ale Bóg słyszy mnie. Oni drwią z moich prośb i łez, Pan Jezus tego nie czyni, lecz przyjmuje modlitwę moją do Swego serca.

Bóg łaskawie przyjmuje biednego grzesznika! Jeśli my przyjmujemy Pana Jezusa, Bóg, dla Syna Swego, przyjmuje modlitwy nasze. Niech będzie błogosławione drogie Imię Jego, dzięki któremu Bóg przyjmuje nasze modlitwy, aby mogły przekroczyć bramy niebios. Panie, naucz mnie modlić się modlitwą, którą Ty przyjmujesz.

7 czerwiec

„Ja żywot wieczny daję im, i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki Mojej” Jan 10,28

Wierzmy w wieczne bezpieczeństwo dzieci Bożych. Po pierwsze, ponieważ są one własnością Pana Jezusa Chrystusa, Który nigdy nie dopuści do zguby owiec, kupionych Swoją krwią, a otrzymanych od Boga.

Następnie, ponieważ dał im żywot wieczny, a skoro wieczny, nie ma on kresu, podobnie jak Bóg, niebo i piekło nie mają kresu. Gdyby duchowe życie kończyło się z chwilą śmierci, ciała, byłoby tylko doczesne, a nie wieczne. Ale Pan przyrzekł nam życie wieczne, a to całkowicie wyklucza możliwość kresu istnienia.

Czytając dalej, zwróćmy uwagę, że Pan wyraźnie powiada: „nie zginą na wieki”. Słowo to ma wartość nieprzemijającą, to zabezpiecza wiernych od zguby wiecznej. Najuporczywsza nawet niewiara nie zniweczy znaczenia tej obietnicy Bożego Słowa.

Bóg czyniąc dzieło Swoje doskonałe, rzuca wyznanie duchowi ciemności, oświadczając jednocześnie, że nikt z ręki Jego, zbawiony lud, nie wydrze. Oczywiście nie jest to możliwe nawet dla wroga z piekła. Całkowicie, bezpieczni i pewni jesteśmy, ukryci w dłoni wszechmocnego naszego Zbawiciela.

Odrzućmy cielesność całą i strach oraz wiarę we własne siły i spocnijmy ufnie we wklęsłości dłoni Zbawiciela.

8 czerwiec

„Jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi u Boga, Który daje ją wszystkim szczerze i bez wyrzutów; i będzie mu dana” Jak. 1, 5

„Jeśli komu brak mądrości” — właściwie nie istnieje tu dla mnie żadne „jeśli”, gdyż mam pewność, że mądrości mi brakuje. Nie wiem, jak odnaleźć właściwą drogą i jak należy prowadzić innych. Panie, jestem mnogością głupoty, a mądrości nie posiadam.

Powiedziano: „niech prosi u Boga”. A więc proszę. U stóp Twoich błagam: daruj mi Panie mądrość niebieską, potrzebną do rozstrzygania trudnych spraw codziennego życia, a także i tych najprostszych, wiem bowiem, że i w drobnych sprawach mogę także głupstwo popełnić.

Dzięki Ci, Boże, że modlitwa jest wszystkim, co powinienem czynić. Jaką okazujesz łaskę, iż wystarczy tylko pomodlić się z wiarą, a udzielisz mi łaskawie mądrości Twojej. Obiecujesz mi, Panie dać mądrość Swoją szczerze i bez wyrzutu, jak to przeważnie czyni gniewny nauczyciel i zrzędcący belfer. Pragniesz nas Panie uczyć nie żądając nic w zamian — udzielasz mądrości głupcowi, ponieważ mu jej brakuje. Dzięki Ci Panie, że wyraźnie i zdecydowanie brzmi Słowo obietnicy Twojej: „będzie dana”. Wierzę Słowu Twemu. Pozwolisz dziecku Swemu poznać ową skrytą mądrość, której mądrzy tego świata nigdy się nie zdołają nauczyć. „Według rady Swej prowadź mię, a potem do chwały przyjmiesz mię”.

9 czerwiec

„I zostawię w pośrodku ciebie lud ubogi a nędzny i ufać będą w Imieniu Pańskim” Sof. 3,12

Wiara w żywego Boga często wygasa w sercach bogatych tego świata. Bóg przeważnie znajduje miejsce dla Siebie w sercach ludzi ubogich na tym świecie, którzy jednakże bogatymi są w wierze. Pan i teraz ma jeszcze tych, którzy pozostali Mu wiernymi. Czy jesteś jednym z nich? Może nauczą się ludzie ufać w Imieniu Pańskim, jeśli dotknie ich ubóstwo i nędza. Kto nie ma gotówki, musi uczynić próbę skorzystania z kredytu. Ten, kto przyznaje, iż jego własne imię nic nie jest warte, polegając na innym Imieniu, na onym najwyższym ze wszystkich imion — Imieniu Bożym, mądrze czyni. Bóg chce mieć lud zawsze Mu ufający, a takim staje się on tylko wtedy, kiedy pozna swoje ubóstwo i nędzę duchową. I chociaż świat gardzi tą małą garstką ludu wierzącego, to jednak dzięki niemu spływa na naród częstokroć błogosławieństwo Boże. Jest to sól zabezpieczająca i chroniąca świat od zepsucia. I znowu każdy z nas zapyta: Czy jestem jednym z tych ubogich i nędznych? Czy smucę się z powodu własnego grzechu i grzechów otoczenia? Czy ufam Panu? To jest najważniejsze. Jezus objawia Imię, Istotę, Osobę Boga; czy wierzę Weń? Jeżeli tak, to jestem zostawiony w tym świecie dla wykonania określonego celu. Panie, pomóż mi go wypełnić.

10 czerwiec

„Paść się będą i odpoczywać, a nie będzie, ktoby je przestraszył”

Sof. 3,13

Wczoraj rozmyślaliśmy o zasmuconym i ubogim ludzie Bożym, który Pana pozostawił, jako żywe ziarno w martwym świecie. Prorok powiada o jego ostatkach, że „nie będą czyniły nieprawości, ani mówiły kłamstwa”. Lud Pański nie będzie używał żadnych dostojeństw świeckich ani bogactw ziemskich, jako oręża do walki z grzechem, nie zdolny będzie do tego. Czy przez to Izrael ma być wyniszczony? Przeciwnie, „paść się będą i odpoczywać”, a nie tylko wolny będzie od niebezpieczeństwa, ale nawet od strachu przed złem. Jagnięta są to bardzo słabe stworzenia, a wilki są strasznymi ich nieprzyjaciółmi; ale jak dotąd jagnięta liczniejsze są od stad wilków. Sprawa jagniąt jest zawsze wygrana, gdyż rozradzają się pomyślnie, podczas gdy sprawa tropionych przez człowieka wilków, stale jest przegrana. Dnia pewnego stada jagniąt pokryją powierzchnię ziemi, a nie pozostanie żaden wilk przy życiu. Prawdą jest, że baranki i owce mają pasterza, który daje im pokarm, ochronę i pokój. „Nie będzie, ktoby je przestraszył” — to znaczy: nikt w ludzkiej, czy diabelskiej postaci, nigdy więcej ich już nie przestraszy. A któżby śmiał stado Pańskie straszyć, gdy Pasterz nasz jest blisko? Odpoczniemy na zielonych niwach, gdyż Sam Pan Jezus jest pokarmem i napojem dusz naszych.

11 czerwiec

„Nie bój się, bo pohańbiona nie będziesz” Izaj. 54, 4

Nie będziemy pohańbieni za wiarę naszą. Surowi krytycy mogą sobie atakować Pismo Święte, ten fundament naszej wiary, ale Pan wciąż i coraz mocniej będzie światu pokazywał, że w Jego księdze nie ma ani sprzeczności, ani przesady, ani żadnego przeoczenia. Nie jest to hańbą mieć dziecięcą, prostą wiarę, spoglądającą wyłącznie na Pana Jezusa, jest ona bowiem koroną czci na głowie każdego męża i zaszczytniejsza, niż order zawieszony na piersi.

Nie będziemy także pohańbieni, mając nadzieję w Bogu żywym. Stanie się to wypełnieniem obietnicy Pańskiej: „Na paszach zielonych postawił mię, a do wód cichych prowadzi mię.” Błogosławiony przez Pana lud doprowadzony będzie do miejsca odpocznienia. Pan Jezus przyjdzie i położy kres naszemu utrapieniu. Jakże wielbić będziemy Pana, Który zostawiając nam żywą nadzieję, daje także wypełnienie jej!

Nie będzie hańbą również i miłość nasza. Jezus jest dla nas doskonałym wzorem miłości i nigdy nie zawstydzimy się z tego powodu, iż oddaliśmy Mu serca nasze. Pragnienie oglądania Orędownika dusz naszych w chwale wyraża wierne przywiązanie nasze do Niego. Nikt nie powinien ganić męczenników, umierających za wiarę w Pana Jezusa. Miłujący Jezusa będą uczczeni przez wszystkie zastępy anielskie za to, że obrali raczej urąganie Chrystusowe, niż skarby Egiptu.

12 czerwiec

„Aby mieszkał Izrael bezpiecznie sam, źródło Jakóbowe, w ziemi zboża i wina, którego też niebiosa kropić będą rosą” 5 Mojż. 33,28

Im więcej sami przebywać będziemy w Panu, tym więcej poczujemy się bezpieczni. Bóg Sam wyodrębnił lud Swoj z pośród grzeszników, nakazując mu: „Wynijdziecie z pośrodku nich”. Całe „formalne chrześcijaństwo” i jego dzieło jest potwornością a Pismo Święte nie zalicza go do ludu Bożego, albowiem grzeszący chrześcijanin jest duchowo chory. Ci zaś, którzy wchodzą w kompromis z grzechem i grzesznikami (w sprawach królestwa Bożego) i w ten sposób stają się przeciwnikami krzyża Chrystusowego, mogą być w takim stanie zaliczeni do nieprzyjaciół Bożych. Bezpieczeństwo nasze nie opiera się na zawieraniu sojuszu z grzechem i grzesznikami, lecz polega na przebywaniu z Bogiem, Który jest najlepszym naszym Przyjacielem. W Nim możemy spoczywać bezpiecznie, nie zważając na drwinę, oszczerstwo i urągawisko świata.

Pan wyprowadził Abrahama z Ur Chaldejskiego, ale ten zatrzymał się w połowie drogi. Nie miał jednakże błogosławieństwa, wywędrowawszy do ziemi Chanaan, dopóki nie wszedł do niej. Abraham był na pewno duchowo wyodrębniony, znalazłszy się w pośrodku srogich wrogów. I Lot nie był bezpieczny w Sodomie, nawet w kole przyjaciół. Bezpieczeństwo nasze polega na tym, iż przebywamy w Bogu w oddzieleniu duchowym od ludzi tego świata.

13 czerwiec

„Ja, Pan, Który jej (winnicy) strzegę, co chwilka odwilżać ją będę, ażeby jej kto nie psuł, w nocy i we dnie strzec jej będę”.

Izaj. 27,3

Kiedy Pan już nie przez usta proroka przemawia, lecz Sam osobiście, mówi, wtedy Słowo to ma wyjątkową wagę dla dusz wierzących. Bóg osobiście Sam strzeże Winnicy Swojej, nie powierza jej nikomu, zostaje ona pod wyłączną Jego pieczę. Doskonale są ochronieni ci, których Pan ochrania.

Mamy otrzymywać zwilżenie nie co dzień, lub co godzina, lecz „co chwilką” — abyśmy rosnąć mogli! Jakże świeża i owocna będzie każda roślina! Jakie mnóstwo owocu przyniesie każda latorośl winnicy!

Kiedy zaś przychodzą małe lisy i dzik, aby niszczyć Winnicę Pańską, wtedy Pan Sam broni jej każdej godziny, „dnem i nocą”. Cóż może nam wówczas zaszkodzić? Dlaczego boimy się? On przecież zachowa nas, odwilży, ochroni, czegoż potrzeba nam więcej?

Dwukroć zapewnia Pan: „strzegę” i „strzec będę”. Jaka prawda, jaka moc, jaka miłość, jaka stałość zawiera się w kosztownych zapewnieniach Bożych! Któż ośmieli się przeciwstawić Jego woli? Kiedy mówi „strzegę” — nie ma miejsca dla zwątpień. Orężem „strzec będę” możemy zwyciężyć grzech i piekło. O, Panie, ponieważ wyrzekłeś: „strzec będę” — dlatego też „będę Cię chwalił!”

14 czerwiec

„Albowiem nie opuści Pan ludu Swego dla Imienia Swego wielkiego, gdyż się upodobało Panu uczynić was Sobie ludem” 1 Sam. 12,22

Bóg wybrał Sobie lud własny, dlatego nie opuszcza go, lecz przy nim pozostaje. Wybrał, bo go umiłował. Pan Jezus nie opuszcza wybranego ludu Swego, albowiem upodobało się Bogu dokonać tego wyboru. Bożym upodobaniem jest błogosławić lud Swoj. Czyni to Pan dla Imienia Swego wielkiego. Nie opuści Bóg wybranych Swoich, nie myli się bowiem w wyborze raz uczynionym, ani też nie jest chwiejny w miłości Swojej. Miłość Boża jest pełna chwały, ponieważ nigdy się nie zmienia, a chwały Jego nic nie zaćmi.

Pamięć o rozlicznych dobrodziejstwach Bożych i Jego miłość powinny utwierdzić nas w pewności, że Pan nas nigdy nie opuści. Tak gorąco nas umiłował, uczyniwszy ludem Swoim, nie odbierze nam również źródła Swojej łaski. Nie po to dokonał dla nas dzieła zbawienia, aby w końcu nas opuścić. Jednorodzony Syn Boży umarł za nas na krzyżu, możemy więc być pewni, że Ofiara ta nie była daremna. Nie opuści Pan tych, dla których przelał Świętą Swą krew. Bóg dotychczas wybiera i ratuje grzeszników, zawsze też będzie upodobaniem Jego błogosławić nam. Miłość Boża nie ustanie, albowiem: „Umiłowawszy Swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je”.

15 czerwiec

„Niechżeć Pan błogosławi z Syonu, abyś patrzył na dobro Jeruzalemskie po wszystkie dni żywota twego”

Psalm 128.5

Oto przyrzeczenie, dane pobożnemu mężowi, który na drogach świętobliwości pielgrzymuje z powagą i bojaźnią Bożą. Pragnie błogosławieństwa dla domu swego; wtedy bowiem żona jego i dzieci będą źródłem szczęścia dla niego. Jako dziecko Boże pragnie duchowo rosnąć, aby mógł być użyteczny zborowi, ponieważ dobro domu Pańskiego leży mu równie mocno na sercu, jak i jego własnego. Pan buduje nam dom, przystoi także i nam, abyśmy zapragnęli, by Pan nas użył do prowadzenia dzieła Bożego na ziemi, żeby Jego dom był dobudowany. Nasze dobra nie są właściwie użyte, jeżeli nie służymy nimi wybranemu przez Pana zborowi.

Tak jest, błogosławiony jesteś, jeśli chodzisz na zgromadzenia Syonu przybędzie ci umiejętności, ożywiona będzie wiara twoja, zostaniesz pocieszony, z Syonu bowiem płyną modlitwy, hymny chwały i świadectwa o zbawieniu, które dokonało się dzięki złożeniu wielkiej Ofiary Pana Jezusa. „Niechżeć Pan pobłogosławi z Syonu”.

A nie tylko ty powinieneś osiągnąć korzyść z tego, ale i zbor też powinien rozkwitnąć. Daj nam, Panie, należeć do tych, którzy przynoszą pożytek Jeruzalemowi przez całe swoje życie. Przez zmiłowanie Swoje uczyni Panie nas takimi! Amen.

16 czerwiec

„Albowiem kto ma, temu będzie dano, i obfitować będzie” Mat. 13,12

Daje Pan dziecku Swojemu wiele łaski, aby w niej obfitowało. Małą wiarę naszą Bóg łaskawie uzupełnia, jeśli zostaniemy Mu posłuszni, a wiara nasza okaże się prawdziwa, a nie obłudna. Musimy Słowo Boże traktować poważnie, aby być skromnymi, i nie ulegać złudzeniom, myśląc o sobie za wiele. Albowiem dnia pewnego odebrane nam będzie nasze mniemanie o sobie, jeżeli nic ponad to nie mieliśmy. Napomnienia Boże i zapowiedź pozbawienia nas złudzeń własnych, jak i dana nam obietnica jest prawdziwa i nieunikniona.

Niech będzie pochwalony Pan za to, że Jego to łaska sprawia, iż raz rozpoczęte dzieło Swoje dokonuje, udzielając ciągle łaski i mocy Ducha Swego Świętego, aby ten, kto miał mało, lecz miał naprawdę, mógł obfitować w łasce Bożej, jest właśnie pragnieniem i celem naszym. Byłoby dobrze wiele wiedzieć, ale lepiej jest wiele miłować. Byłoby pięknie mieć umiejętność w służbie dla Boga, ale lepiej jest mieć pełnię wiary, gdyż wtedy i talenty i dary dodaje nam Pan, abyśmy obfitowali w Nim.

Panie, skoro dałeś mi poznanie mojej nieprawości, pogłębiaj także we mnie nienawiść do wszelkiego grzechu. Skoro nauczyłeś mnie ufać Jezusowi, daj, by wiara moja była zupełna. Skoro dałeś mi miłość ku Tobie, pozwól, aby miłość moja nie ustała.

17 czerwiec

„Albowiem Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczył za was z nieprzyjaciołymi waszymi, a iżby was wybawił”

5 Mojż. 20,4

Nie mamy innych wrogów, oprócz grzechów naszych. Nasza walka skierowana jest nie przeciwko ludziom, lecz przeciwko „duchom złości”. Prowadząc wojnę z diabłem, mamy bój z bluźnierstwem, błędem i rozpacą. Zmagając się z nimi, walczymy przeciwko wszystkiemu wojskom grzechu — nieczystości, opilstwu, uciskowi, niewierze i bezbożności. Staczymy ciężki bój, ale bez miecza i dzidy; oręż naszego rycerstwa jest niematerialny.

Wiekuiący Bóg nasz nienawidzi wszelkiego grzechu, dlatego idzie przed nami, aby walczyć za nas w tym krzyżowym znoju. Pragnie ratować nas i dać nam zwycięstwo Swoje, po skutecznej walce. Z Wszechmogącym Bogiem, naszym sojusznikiem, wynik walki nie budzi żadnych wątpliwości. A nie dlatego, że prawda Boża jest potężna i musi zwyciężać, ale że moc jest u Ojca. Który jest Wszechmocny, i że z nami jest Jezus, Któremu dana jest wszelka moc na niebie i na ziemi, i Duch Święty, Który sprawuje dzieło Swoje w nas.

Szermierzu Chrystusa, uzbrój się w moc Pańską, by w Imieniu Pana Jezusa stanąć do walki z grzechem, a uzdrowiona będzie wiara Twoja. Niechaj dzień ten nie minie bezowocnie, ale wzmocnij się w Panu, żebyś mógł wydać świadectwo o zwycięstwie Pana Jezusa i o Jego świętości.

18 czerwiec

„Teraz powstanę, mówi Pan, teraz się wywyższę, teraz się podniosę”

Izaj. 33,10

Kiedy nieprzyjaciele pustoszyli kraj jak szarańcza, a wojownicy, broniący go zwątpili w swoje zwycięstwo, płacząc jak niewiasty, wtedy przyszedł Sam Pan na pomoc. Gdy droga do Syonu

została zamknięta dla pielgrzymów Pańskich, a Basan i Karmel były, jako winne pagórki spustoszone, nie przynoszące owocu — wtedy Pan powstał, aby ratować. Bóg będzie wywyższony wśród zasmuconego ludu Swego, szukającego Jego oblicza i ufającego Mu. Wywyższony jest Pan w sercach ludu Swego, gdy na wołanie ich powstaje, aby wyzwolić ich od nieprzyjaciół. Jeśli dzisiejszy dzień przyniósł nam cierpienie, oczekujmy, a chwała Pańska okaże się w wybawieniu naszym. Jeśli odczuwamy pragnienie żarliwej modlitwy, wołajmy do Niego w dzień i w nocy, wtedy łaska Jego przybliży się do nas. Bóg spieszy wyratować w porę, a stanie się to ku chwale Jego Świętego Imienia. Bardziej pragniemy czci Jego, niż naszego własnego wybawienia. Gorącym naszym pragnieniem jest, aby Pan był wywyższony. Panie, daj nam ujrzeć, że Ty Sam sprawujesz dzieło Swoje, abyśmy odczuli Ciebie w naszej własnej duszy. Pozwól wszystkim dokoła oglądać wielmożność i dobroć Twoją.

19 czerwiec

„Niech, będzie serce moje uprzejme przy ustawach Twoich, abym nie był zawstydzony” Psalm 119,80

Na tę prośbę, natchnioną przez Boga, możemy spojrzeć, jak na obietnicę, daną tym, którzy uprzejmym sercem pozostają przy Słowie Bożym, nie będą bowiem nigdy zawstydzeni. Jest to przede wszystkim prośba o zachowanie duchowego serca w zdrowiu. Dobre jest zdrowe wyznanie, składane o Panu Jezusie, trafny sąd dobrze jest mieć o wszystkim, ale najlepsze jest zdrowe serce, utwierdzone w prawdzie Bożej. Musimy prawdę umiłować, potrzebę prawdy odczuwać, prawdzie być posłusznymi, inaczej nie jesteśmy naprawdę duchowo zdrowymi. Czy w nasze dni wielu wierzących jest zdrowych? O, gdybyż piszący te słowa i ich czytelnik byli ze zdrowego gatunku ludzi!

Albowiem wielu zawstydzi się w onym dniu, gdy Pan będzie sądził ziemię. Wówczas to pozna świat głupstwo własne i bluźnierstwo, a pełni skruchy, żałować będą pychy i swojej niewiary i upartej hardości skierowane przeciwko Panu. Ale kto wiernie naśladował Pana, słuchał Jego Słowa i czynił je, będzie usprawiedliwiony przez Ofiarę Pana Jezusa. Wtedy to sprawiedliwi załzną jak słońce. Wielu zaś pohańbionych i spotwarzonych na ziemi ujrzy, że ich hańba ziemską przeobrażona została w chwałę niebiańską.

Módlmy się słowami tego psalmu, a bądźmy pewni, że Jego obietnica ziści się na nas.

20 czerwiec

„Choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci, nie będę się bał złego, albowiem Ty ze mną; laska Twoja i kij Twój, te mnie cieszą”.

Psalm 23,4

Kosztowne to Słowo, jest ono bowiem wyrazem ufności złożonej w Bogu, nawet na łożu śmierci. Ileż to wierzących dzieci Bożych wypowiadało je w ostatnich chwilach swoich z wewnętrzną radością!

Słowo to odnosi się także do strachu duszy, znajdującej się w pełni życia doczesnego. Wielu z nas umiera, jak Paweł, co dnia. Bunyan w swojej „Pielgrzymce na górę Syon”, umieszcza dolinę cienia śmierci przed strumieniem, który płynie u stóp góry niebieskiej. Wielu też z nas wielokrotnie już przechodziło pośonną i straszliwą „dolinę cienia śmierci”. Możemy wyznać, iż jedynie Pan zachował nas od poddania się strasznyemu myślowi, tajemniczemu przerażeniu i ich okrutnemu działaniu. Pan Sam posilał nas, dodawał mocy, aby zasłonić nas przed osaczającym nas zewsząd strachem przed nieszczęściem, chociażby nawet duch nasz się załamywał. Byliśmy uciśnieni i

przygnębieni, a jednak pozostaliśmy przy życiu, gdyż czuliśmy obecność wielkiego Pasterza i mieliśmy pewność, że Jego kij pasterski przeszkodzi wrogowi zadać nam cios śmiertelny. Gdyby więc chwila obecna miała być zaciemniona kruczym skrzydłem cierpienia, uwielbijmy Pana przez pełną pokoju ufność w Nim.

21 czerwiec

*„Albowiem w rękę niewieścią poda Pan
Sysarę” Sędz. 4. 9*

Niezwykły to tekst, może jednak znajdą się dusze na świecie, które dadzą wiarę temu wydarzeniu. Barak jakkolwiek mąż do wojny powołany, nie miał ochoty ruszać do bitwy bez Debory; dlatego Pan postanowił uczynić z tego wojnę niewieścią, ganiąc słabość męczyzny. Dzięki odwadze Debory, wojsko Izraela zyskało sławę, okrywszy hańbą nieprzyjaciół swego ludu. Pan wciąż jeszcze używa słabych narzędzi dla wykonywania Swego dzieła, może więc użyć i mnie. Może wykorzystać ludzi, którzy nie są zdolni do wielkich czynów, może więc chciałby użyć i ciebie? Niewiasta, która pobiła wroga Izraela, nie była wcale Amazonką, była zwykłą kobietą, która przebywała w swojej chacie. Nie miała ona daru przemawiania, lecz była kobietą, która doila krowy i robiła masło. Czyż Pan dla Swoich celów nie może użyć kogoś z nas? Może zawsze się zdarzyć, że przyjdzie ktoś do naszego domu, jak Sysara do Jaeli. Naszym zadaniem jednakże będzie, nie zabijać go, ale ratować. Przyjmijmy go więc z największą życzliwością, by podać mu wieść o zbawieniu przez Pana Jezusa Chrystusa, Który za nas umarł, i połączmy mu na sercu przykazanie: „wierz i żyj”. Może właśnie dziś jakiś zatwardziały grzesznik zostanie pokonany przez Ewangelię.

22 czerwiec

„Bojaźń Pańska dni przyczynia, ale lata niezbożnego ukrócone bywają”

Przyp. 10,27

Bez wątplenia tak jest. Bojaźń Pańska prowadzi do cnotliwych przyzwyczajeń, a te zapobiegają trwonieniu życia w grzechu i złych nałogach. Pokój serca, płynący z wiary w Pana Jezusa uspakaja człowieka także i w chorobie. Lekarz rad jest, mając pacjenta o spokojnym usposobieniu. Niepokój zabija, ale ufność w Bogu jest uzdrawiającym lekarstwem. Zastosowanie się do warunków, stawianych przez Słowo Boże, sprzyja długości życia. Jest to dobrodziejstwo Boże, kiedy dożywamy późnej starości, by w końcu, jako dojrzałe snopy spocząć w grobie. Nie pozwólmy, aby nas opanowała obawa śmierci przy lada niedomaganiu palca, ale przeciwnie, oczekujmy zawsze, że mamy przed sobą jeszcze dużo czasu do dyspozycji. Gdybyśmy jednak nagle wezwani zostali do wyższych regionów? Oczywiście, że i takie wezwanie nie zasmuciłoby nas, ale stałoby się powodem do radości. Albowiem żyjąc, czy umierając, Pańscy jesteśmy. Gdy żyjemy, Pan Jezus chce być u nas, gdy umrzemy, my będziemy u Pana Jezusa. Prawdziwe przedłużenie życia polega na tym, żeby żyjąc nie trwonić ani chwili, ale aby każdą godzinę użyć do świętego celu. Niechże będzie tak i dziś.

23 czerwiec

„A przetoż tak mówi Pan o królu Assyryjskim: Nie wnijdzie do miasta tego, ani tam dojdzie strzała jego, ani go ubieży tarcza, ani usypie szańców około niego” 2 Król. 19, 32

Nie zdobył Sennacheryb miasta. Wprawdzie przechwalał się, ale grózb swych nie mógł wykonać. Pan jest w stanie zmusić wroga Swego ludu do odwrotu nawet i w ostatniej chwili. Kiedy jagnię jest już w paszczy lwa, wielki Pasterz owiec może mu jeszcze zdobyć tę wydrzec. Wielkość potrzeby naszej daje jeszcze jedną sposobność do tym większego objawienia się mocy i mądrości Bożej.

W danym przypadku straszny wróg nie zdołał nawet stanąć przed miastem, które zburzyć pragnął. Ani jedna mordercza strzała jego nie dotarła do murów, nie zostały użyte tarany, dla zburzenia fortecy, nie usypano szańców, aby mieszkańców oblegać. Może także i w naszej sprawie Pan przeszkodzi nieprzyjaciołom w wyrządzeniu nam nawet najmniejszej krzywdy. Może zmieni ich zamysły, a plany tak pokrzyżuje, że sami radzi będą odstąpić od nich. Ufajmy Panu, zostaniemy wiernie na Jego drodze. On troski za nas nieść będzie. Śpiewamy Panu hymn podziwu i chwały, kiedy oglądamy, jak doskonale jest nasze wybawienie.

Nie bójmy się natarcia wroga, a kiedy do nas się zbliży — polegajmy na Panu.

24 czerwiec

„Tedy rzekł Amazyjasz mężowi Bożemu: A cóż mam czynić z tem stem talentów, którem dał wojsku Izraelskiemu? Odpowiedział mąż Boży: Ma Pan. skądci może dać daleko więcej nad to” 2 Kron. 25, 9

Jeżeliś uczynił błąd, ponieś związaną z tym stratę, a nie działaj na przekór woli Pana. Pan może ci dać o wiele więcej, niż to, co decydujesz się stracić. Król Judzki wynajął wojsko od Izraela, żyjącego w bałwochwalstwie. Wojownicy ci, według rozkazu Bożego, powinni być odesłani do domu, gdyż Pan nie był z nimi. Król godził się już odesłać wojsko z powrotem, przykro mu jednak było, że na próżno wypłacił im sto talentów. Skoro Sam Pan chciał dać zwycięstwo, bez pomocy ze strony najemnego wojska, nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa była korzystna i należało pozbyć się ich, wypłaciwszy im przyrzeczony żołd.

Bądźcież chętni utracić pieniądze na rzecz sumienia, na rzecz pokoju, na rzecz Chrystusa.

Wierzajcie, że straty poniesione dla Pana, nie są wcale stratami. Nawet w tym życiu niejednokrotnie są one więcej, niż korzystne, gdyż w wielu wypadkach, Pan nagradza poniesioną stratę. Co się zaś tyczy wiecznego życia z Panem, to już to, co poświęcamy dla Pana Jezusa, ulokowane jest w niebie. Nie dbaj więc o pozorne szkody, ale usłysz cichy głos, który szepce: „Ma Pan, skąd ci może dać daleko więcej nad to”.

25 czerwiec

„I rzecze mu: zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: odtąd ujrzycie niebo otworzone, i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieczego” Jan 1, 51

Tak, dla oczu wiary naszej ten widok jest już nawet dziś wyraźny. Jezus wszystkim wierzącym otworzył królestwo niebieskie. Przenikamy wzrokiem miejsce tajemnicy i chwały, gdyż On nam je odsłonił. Rychło mamy tam wejść, On bowiem jest drogą naszą.

Teraz mamy wyjaśnienie znaczenia drabiny Jakóbowej. Pomiedzy niebem i ziemią istnieje święta łączność; modlitwa wstępuje w górę i odpowiedź schodzi w dół przez Jezusa, Pośrednika. Podobny

jest świetlanym schodom, które udzielają nam swobodnego dostępu do tronu Najwyższego. Skorzystajmy z nich i posłów naszej modlitwy pošlijmy w górę. Będziemy sami żyli życiem aniołów, jeśli w modlitwach przyczynnych pośpieszymy do nieba, skąd wyniesiemy błogosławieństwo przymierza, a potem znowu zejdziemy w dół, aby błogosławieństwem tym podzielić się z innymi.

To cenne widzenie, które Jakób miał tylko we śnie, staje się nam błogosławioną rzeczywistością. Chciejmy i dziś jeszcze i to każdej godziny występować po stopniach drabiny i zstępować po niej; wchodzić w społeczność z Bogiem i schodzić do pracy usługiwania, aby ratować naszych współbraci. Taką jest Twoja obietnica, Panie Jezu; pozwól nam z radością oglądać wypełnienie się jej.

26 czerwiec

*„Bądźcież i wy cierpliwi, a umacniajcie serca wasze, albowiem się przybliży przyście Pańskie” Jak.
5,8*

Ostatnim słowem „Pieśni nad Pieśniami” jest: „Pośpiesz się miły mój”, a w ostatnich słowach Objawienia Świętego Jana czytamy: „Duch i oblubienica mówią: Przyjdź!” Na co Oblubieniec Niebieski odpowiada: „Zaiste, przyjdę rychło”. Miłość tęskni za wspaniałym zjawieniem się Pana i raduje się ze słodkiej tej obietnicy: „przybliży się przyście Pańskie”. To jest pokrzepieniem serc naszych. Z ufnością wyglądamy z okna nadziei.

Owo święte okno z kryształu, pozwala przenikać światłu w obfitości do codziennego naszego życia i czyni nas gotowymi do skutecznego usługiwania lub też do znoszenia cierpień. Kiedy wystawieni jesteśmy na próbę, wtedy bliski przyjaciel nasz szepce nam o cierpliwości. A może znużeni jesteśmy, gdyż nie widzimy żadnego żniwa z posianego przez nas ziarna i znowu musi wołać do nas wspaniała ta prawda: „bądźcie cierpliwi”. A jeśli rozmaite pokusy czynią nas chwiejnymi? Wtedy także przemawia do nas Słowo Boże, zapewniając, że w krótkim czasie Pan przybędzie:

„Umacniajcie serca wasze”. Bądźcie stali, stanowczy, wytrwali, mocni, nieporuszeni i zawsze obfitujący w sprawie Pańskiej. Rychło usłyszycie srebrne trąby, które obwieszczą przyście waszego Króla. Nie lękajcie się ani trochę. Nie poddawajcie twierdzy wrogowi, gdyż Pan nadchodzi. Tak jest! Może jeszcze dziś nam się objawić.

27 czerwiec

*„Sprawiedliwi będą wysławiać Imię Twoje, a szczerzy będą mieszkać przed obliczem Twoim”
Psalm 140,14*

O, gdybym miał serce tak szczerze, abym mógł nieustannie wielbić Imię Pańskie! Jest On bowiem nieskończenie dobry dla dobrych, dlatego pragnąłbym zaliczony być do nich i każdego dnia odczuwać wdzięczność dla Niego. Święci Pańscy mogą być czasem zdumieni, że ich czysta wiara w skutkach przynosi cierpienie, lecz to jest pewne, że nadejdzie dzień, gdy zaśpiewają Panu hymn chwały, iż nie poddali się podszeptom diabelskim i na drogę zgubnej mądrości nie weszli. W wieczności mężowie prawdy podziękują Bogu sprawiedliwości, iż powiodł ich prawą drogą. O, gdybym był pośród nich!

A jakież przyrzeczenie zawarte jest w drugiej części zdania: „szczerzy będą mieszkać przed obliczem Twoim”. Zostaną oni przyjęci, podczas gdy inni ukażą się tylko po to, aby być odrzuceni. Szczerzy będą dworzanami wielkiego Króla i znajdą u Niego posłuch, ilekroć razy go zapragną. Będą uprzywilejowani, ponieważ Bóg łaskawie obcuje z tymi, na których spoczęło Jego upodobanie. Panie, požądam wielmożnej chwały Twojej, tego kosztownego przywileju, jest to bowiem dla mnie niebem na ziemi, napawać się nim. Uczynź mnie we wszystkich sprawach

prawdomównym Panie, abym dziś i jutro i każdego dnia mógł przed obliczem Twoim pozostawać. Pragnę Imię Twoje Święte z wdzięcznością wysławiać ode dnia do dnia. Amen.

28 czerwiec

„Tedy wejrzawszy nań Pan rzekł: Idźże z tą twoją mocą, a wybawisz Izraela z ręki Madyjańczyków; izalim cię nie posłał?” Sędz. 6, 14

Cóż to było za wejrzenie, które spoczęło na Gedeonie? Wejrzeniem Swoim wyrwał go Pan z bojaźliwości, napełniwszy serce jego świętą odwagą. Jeśli nasze spojrzenie na Pana zbawia nas, to czegoż nie dokona Jego spojrzenie na nas? Panie, spójrz na mnie w dniu dzisiejszym i zahartuj mnie do obowiązku i walki.

Słowo Wiekuistego Boga, skierowane do Gedeona brzmiało: „Idźże”! Nie powinien był wahać się, mówiąc: „Co, iść z tą całą moją słabością?” Nie przyjął Pan wahania Gedeona, rzekłszy: „Idźże z tą twoją mocą”. Albowiem tchnął wejrzeniem Swym siłę w niego, nie mógł więc Gedeon już nic innego uczynić, jak tylko użyć mocy Bożej, aby wyzwolić Izraela, bijąc Madyjanitów. Może się zdarzyć, że Pan wyznaczy i mnie większe zadanie, niż kiedykolwiek przypuszczałem. Niechże przez wiarę doświadczę tej mocy, której mi Bóg udzielił. On nie pozwoli mi nigdy na nieużyteczne trwonienie czasu, daleki jest od tego. Muszę iść, albowiem umocnił mnie Bóg mocą Swoją.

A jak brzmi pytanie, które zwraca się do mnie, skierowane niegdyś do Gedeona: „Izalim cię nie posłał?” Tak, Panie, Tyś mnie posłał, pójdę więc z mocą Twoją. Na Twój rozkaz idę, a idąc, jestem pewien, iż Ty zwyciężysz przeze mnie.

29 czerwiec

„Wołaj do mnie, a ozwęć się i oznajmić rzeczy wielkie i skryte, o których nie wiesz” Jer. 33, 3

Bóg zachęca nas do modlitwy. Powiadają nam, że modlitwa jest rzekomo tylko pobożnym ćwiczeniem, nie ma więc żadnego wpływu, chyba na duszę, która to ćwiczenie wykonuje. Wiemy jednakże, jak jest w istocie, nasze doświadczenie bowiem przeczy temu i zawstydzają niewiernych, zadając im kłam po tysiąc razy. Wiekuisty, żywy Bóg, wyraźnie przyrzeka odpowiedzieć na modlitwę Swego sługi. Wołajmy do Niego, a usłyszysz i ozwie się. Bóg, Który uczynił ucho nasze, mógłby Sam nie słyszeć? Pan, Który rodzicom dał miłość do dzieci, będzie głuchy na wołanie Swoich synów i cór?

Bóg chce słyszeć Swoje dzieci, błagające Go w trwodze. Zachował jeszcze cuda dla nich. Czego jeszcze nie widzieli, nie słyszeli, o czym nie marzyli nawet, to Bóg uczyni dla nich. Znajdzie nowe błogosławieństwa, jeśli będą one potrzebne. Przeszuka morza i ziemię, aby znaleźć pokarm dla nich. Pośle z nieba każdego anioła, aby im pomógł, gdy ich potrzeba tego wymagać będzie. Łaską Swoją wprawi nas w zdumienie i wzbudzi w nas uczucie, iż dotąd nic podobnego jeszcze nie działo się. Wszystko, czego żąda od nas, to żebyśmy wołali Doń. Nie może od nas wymagać więcej. Poślijmy Mu natychmiast z radością modlitwy nasze.

30 czerwiec

„Wszakże wspomnę na przymierze Moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej i stwierdzę z tobą przymierze wieczne” Ezech. 16,60

Nie bacząc na grzechy nasze, Pan wierny pozostaje w Swojej miłości ku nam.

Bóg patrzy wstecz. Zwróćcie uwagę na to, że Pan pamięta młode lata nasze, kiedy to zawarł z nami przymierze, a myśmy Mu się oddali. To były dni szczęśliwe! Pan nie wymawia ich nam i nie posądza nas o nieszczerłość. Nie! Bóg bardziej zważa na Swoje przymierze, uczynione z nami, niż na nasze, zawarte z Nim. Z naszej strony nie było żadnej obłudy w wejściu w Święte Przymierze z Bogiem, a zwłaszcza nie było jej ze strony Boga naszego.

Lecz Bóg patrzy także naprzód. Postanowił, że przymierze Jego nie ustanie. Jeżeli my nie pozostajemy w nim, Pan wierny zostaje w Przymierzu, danym nam uroczyście: „stwierdzą z tobą przymierze wieczne”. Darów Swych i obietnic, Bóg nie cofa. Niech będzie pochwalone Imię Jego! Sprawiedliwość Boża widzi pieczęć świętą — „krew wiecznego przymierza”, ma na względzie naszego Orędownika, w Którym potwierdził przymierze z nami — Swego własnego, Umiłowanego Syna; dlatego pozostaje wierny obietnicom Swoim, zawartym w przymierzu z nami. „On wiernym pozostaje, zaprzeć Siebie Samego nie może.”

O, Panie, połóż mi to drogocenne Słowo Twoje na sercu, a daj sycić się Nim przez dzień cały!

1 lipiec

„Bóg będzie z wami”

Mojż. 48, 21

Pocziwy stary Jakób nie mógł pozostać dłużej z Józefem, gdyż wybiła godzina jego śmierci; ale pozostawił syna bez troski, bo powiedział mu pełen ufności: „Bóg będzie z wami”. Kiedy nasi drodzy krewni, lub niosący nam pomoc przyjaciele zostają odwoływani ze świata przez śmierć, pocieszamy się myślą, że Pan jest z nami, żyje dla nas i będzie parzył nas na wieki.

Gdy Bóg jest z nami, obcowanie to ubogaca nas, choć bylibyśmy biedni i wzgardzeni. Gdy Bóg jest z nami, mamy także moc Jego Świętego Ducha. Gdy Bóg jest z nami, jesteśmy bezpieczni, bo przebywamy w cieniu Wszechmocnego, i nikt nam zaszkodzić nie może. Wielką radość mamy, gdyż Bóg nie tylko jest, ale i będzie z nami wiecznie. Z nami osobiście, z nami w rodzinie, z nami we zborze. Czy samo imię Jezusa „Emanuel” nie znaczy „Bóg z nami?” Czy to nie najwspanialszy dział, że Pan jest z nami? Bądźmy mężni, pilni i pełni nadziei. Nasza sprawa pójdzie naprzód, prawda zwycięży, gdyż Bóg jest z tymi, którzy z Nim są.

Oby w dniu dzisiejszym każdy wierny, czytający tę „czekową książkę wiary”, radował się tym Słowem: „Bóg będzie z wami”, gdyż nad to nie ma większej szczęśliwości.

2 lipiec

„Pan umiłowanemu Swemu sen daje” Psalm 127,2

Żywot nasz nie jest życiem trwożliwej troski ale radosnej wiary. Nasz Ojciec niebieski dba o potrzeby Swoich dzieci; wie Pan, czego nam potrzeba zanim poprosimy. Możemy więc spokojnie i w porę ułożyć się do snu, nie tracąc zdrowia siedząc do późnej nocy, aby układać plany na przyszłość, z sercem pełnym troski o jutro. Gdy nauczyliśmy się polegać na Bogu, nie potrzebujemy, udając się na spoczynek, czuwać z sercem, pożerany przez strach lecz mamy troskę naszą powierzyć Bogu — nasze rozmyślanie o Nim przyniesie nam pokój, a sen pokrzepi nas. Miłość Pana jest dla nas najwyższym zaszczytem, a kto dostąpił tego zaszczytu, odczuwa, iż nawet najbardziej wygórowana ambicja, nie mogłaby wymagać więcej, dlatego każde egoistyczne pragnienie w nas ucicha. Ucisza się duszo, bo mając miłość Bożą, masz wszystko.

A jednak rzucamy się na łożu niespokojnie, dopóki Pan nie da nam oprócz podstaw do pokoju — samego pokoju. Istotnie, Pan daje pokój Swoj. Sam Pan Jezus jest naszym pokojem, jest ciszą naszą. Na Jego piersi spoczywamy bezpiecznie, tak w życiu, jak i w śmierci.

Będąc omyty Twoją krwią Zamykam cicho oczy nocą ... Którzy w objęciu Twoim śpią, O nic się nie kłopotą.

3 lipiec

„Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twoim, i między nasieniem jej; to potrzebie głowę, a ty mu potrzysz piętę” 1 Mojż. 3,15

Jest to pierwsza obietnica, dana człowiekowi upadłemu. Zawiera ona w sobie całą Ewangelię i istotną treść przymierza łaski. Proroctwo to częściowo już się wypełniło. Nasz Pan Jezus, nasienie niewiasty, został ukłuty w piętę; a było to ukłucie okrutne.

Jakże straszliwe będzie ostateczne starcie głowy węzowej! Rezultatem tego jest zgładzenie grzechów naszych, zwycięstwo nad śmiercią i odebranie mocy szatanowi. Ostateczne jednak zwycięstwo okaże się przy wtórym przyjściu Pana Jezusa na ziemię i w dzień sądu. Słowo to w odniesieniu do nas jest symboliczne, ponieważ przez potęgę zła, w poniżonej naturze naszej, jesteśmy ukąszeni w piętę; ale zatriumfujemy w Chrystusie, Który stopę Swoją postawi na głowie węża starodawnego. Obyśmy przez cały rok bieżący uczyli się z doświadczenia poznawać pokusy szatańskie i nieprzyjaźń grzesznych, będących nasieniem diabelskim. Choć zostalibyśmy tak pokłóci, że potykałibyśmy się ze zranioną nogą, uchwycimy się drugiej części obietnicy, a będziemy nieustraszeni. Obyśmy rozradowali się, wierząc, że w Chrystusie Jezusie, nasieniu niewiasty, panować będziemy!

4 lipiec

*„A Bóg pokoju zetrze szatana pod nogi
wasze rychło” Rzym. 16. 20*

Ta obietnica wiąże się z podaną wczoraj. Dopuszczeni jesteśmy do działu w Panu naszym Jezusie Chrystusie nie tylko z powodu ukąszenia w piętę, ale dzięki odniesionemu zwycięstwu nad złem. Starodawny wąż będzie starty i to nawet naszymi nogami. Chrześcijanie z Rzymu smucili się walką wewnętrzną w zborach, ale ponieważ Bóg ich był „Bogiem pokoju”, dał więc ich sercom uspokojenie. Arcywróg-szatan podszedł chytrze tych, którzy nie byli czujni i uwiódł serca głupich; on sam jednak wyjdzie na tym najgorzej, gdyż będzie podeptany przez tych, których uciskał. To zwycięstwo jest zapewnione dzieciom Bożym nie dla ich zręczności lub siły, ale dlatego, że sam Bóg wziął na Siebie zadanie podeptania szatana. A chociaż diabeł rzucony zostanie pod nogi nasze, podeptanie go jednakże będzie dziełem samego Boga.

Daj nam, Panie, śmiało przeciwstawić się kusicielowi! Nie tylko duchy niższych regionów, ale i sam książę ciemności musi paść także u nóg naszych. W niezachwianej ufności oczekujemy bliskiego zwycięstwa Pana „Rychło!” Radosne to Słowo! Rychło ujrzymy starodawnego węża pod naszymi stopami. Co za rozkosz zmiażdżyć zło! Jakaż to hańba dla szatana, być deptanym przez stopy ludzkie! Obyśmy przez wiarę w Pana Jezusa pokonali kusiciela.

5 lipiec

„Ale ciebie wybawię onegoż dnia, mówi Pan, i nie będziesz podany w rękę mężów, których się ty oblicza boisz”

Jer. 39,17

Kiedy wierni Pańscy cierpią dla Imienia Jego, posyła im Bóg słodkie poselstwo miłości, a jednocześnie darzy radosnymi wiadomościami, tych którzy współczuli i pomagali. Zbedmelech był tylko wzgardzonym Murzynem, ale ponieważ był przyjaźnie usposobiony do Jeremiasza, przeto posłał mu Pan przez usta proroka powyższe, szczególne zwiastowanie. Pamiętajmy zawsze o prześladowanych sługach Pana, a On nam to nagrodzi.

Ebedmelech został wybawiony od złych ludzi, których zemsty się obawiał. Był to tylko biedak czarnoskóry, Bóg jednakże dbał o niego. Tysiące ludzi zostało zabitych przez Chaldejczyków, ale tego biednego Negra nikt nie dotknął. Niejednokrotnie i my także moglibyśmy lękać się możnych tego świata, którzy przeciwko nam są źle usposobieni; ale jeżeli, znosząc prześladowanie, zostaniemy wierni sprawie Bożej, to i On nam wierny pozostanie. Co w gruncie rzeczy, mogą zrobić nam ludzie bez dopuszczenia Pańskiego? On zakłada wędzidła w usta wściekłości i cugle na głowę mocy. Bójmy się Pana, a nie będziemy bali się niczego więcej. Kubek wody, podany wzgardzonemu prorokowi Bożemu, nie pozostanie bez nagrody; a jeśli ujmiemy się za sprawą Pańską, za Jezusem, On także ujmie się za nami.

6 lipiec

„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto Weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” Jan 3,16

Z wszystkich gwiazd na niebie najpożyteczniejsza dla żeglarza jest gwiazda polarna. Werset niniejszy jest tą gwiazdą polarną, gdyż przywiódł więcej dusz do zbawienia, niż jakikolwiek inny. Jest on między obietnicami tym, czym jest Wielka Niedźwiedzica pośród konstelacyj.

Wiele wyrazów świeci tu osobliwym blaskiem. Widzimy tu umiłowanie Boże z dodatkiem „tak, że...”, wyjaśniającym bezmiar tej miłości.

Następnie cudowny „dar Boży”, do którego mamy wolny przystęp. Dalej „Syna Bożego”, ten największy, najcenniejszy dar miłości Bożej, która nigdy nie okazała się pełniej, jak w momencie zesłania Jednorodzonego Syna Bożego z nieba na ziemię, aby żył i umarł dla ludzi. Te trzy punkty są wyraźne.

Potem idzie prosta wskazówka wiary, łaskawie wskazująca drogę zbawienia grzesznikowi: „aby ... nie zginął”. Jest to szeroko obejmujące określenie: „każdy, kto Weń wierzy”. W słowie „każdy”, znajdzie miejsce wielu, którzy nie znając tej obietnicy, czuli się odłączonymi od łaski Bożej. Wreszcie — wielka obietnica: „nie zginą, ale będą mieli żywot wieczny”. Wierzymy w Pana Jezusa, mamy więc żywot wieczny.

7 lipiec

„A odpowiadając Piotr rzekł mu: choćby się wszyscy zgorszyli z Ciebie, ja się nigdy nie zgorszę”
Mat. 26, 33

„Ależ to nie jest obietnica Boża” — powie ktoś. Słusznie, była to bowiem obietnica uczyniona przez człowieka, dlatego nie spełniła się. Piotr sądził, że z całą pewnością wykona to, co powiedział; ale obietnica, która nie ma lepszej podstawy, niż postanowienie ludzkie, upada na ziemię. Zaledwie przyszła pokusa, już Piotr zaparł się swego Mistrza, używając nawet przysięg do tego celu. Bo czymże jest słowo człowieka? Glinianym garnkiem, który rozbije lada uderzenie. Czym jest własna decyzja? Kwieciami, które przy troskliwości Bożej rozwinie się w owoc, ale pozostawione sobie opadnie przy pierwszym wietrze, który poruszy gałązkę. Na ludzkim słowie polegaj tylko tyle, ile ono wytrzyma. Na swoim własnym postanowieniu — wcale nie polegaj.

Na obietnicy swego Boga oprzyj terazniejszość i wieczność, życie doczesne i wieczne, wszystkie swoje sprawy i wszystkie sprawy twoich miłych.

Ta książeczka jest czekową książeczką dla wierzących, a niniejsza kartka jest ostrzeżeniem, nakłaniającym ich do sprawdzenia, na jaki bank biorą czek i za czyim podpisem. Na Jezusie buduj bez ograniczenia. Nie dowierzaj sobie samemu, ani nie obdarzaj żadnego człowieka, zrodzonego z niewiasty, zbyt wielkim zaufaniem, lecz jedynie i całkowicie zaufaj Panu.

8 lipiec

„Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się go boją i wrywa ich”

Psalm 34, 8

Nie możemy widzieć aniołów, wystarczy jednakże, że oni nas mogą widzieć. Anioł Boży, który jest aniołem przymierza, i chociaż nigdy go nie widzieliśmy, mimo to miłujemy go; Jego oko we dnie i w nocy jest na nas zwrócone. Ma On wojsko aniołów za sobą i każe im być strażnikami świętych Pańskich, aby strzegli ich od wszelkiego zła. Jeżeli diabły wyrządzają nam szkody, to duchy światłości oddają nam usługi.

Zwróćcie uwagę na to, że Anioł Pański nie gości tylko chwilowo wśród nas, nie nawiedza nas na chwilę, ale zatacza stały obóz około nas. Główna kwatera armii zbawienia jest tutaj, gdzie żyją ci, którzy uwierzyli Bogu. Ten obóz otacza wiernych, aby nie mogli być zaatakowani z żadnej strony, gdyż przeciwnik nie zdoła złamać szańców anioła Pańskiego. Oto pewna obrona, straż, zawsze czuwająca. Ochraniani przez posłów Bożych, nie jesteśmy narażeni na niespodziewane napaści, ani na zwyciężenie przez moce ciemności. Pomoc zawarta jest w tej obietnicy — pomoc wielkiego

Wodza, naszego Zbawiciela: tę pomoc otrzymamy zawsze dopóki wojna nie zostanie ukończona, a pole walki nie będzie zamienione na ojczyznę pokoju.

9 lipiec

„Oczy Moje obrócone będą na prawdomównych w ziemi, aby siadali ze Mną; kto chodzi drogą uprzejmą, ten Mi służyć będzie” Psalm 101, 6

Jeżeli Dawid tak mówił, możemy być pewni, że i Syn Dawidowy to samo ma na myśli. Jezus ogląda się za wiernymi ludźmi, a oko Jego zwrócone jest, aby mieć o nich baczenie i kierować nimi, dodawać im odwagi, nagradzać ich. Niechaj nikt z wiernych nie sądzi, iż został nie zauważony; sam Król obrócił nań oko Swoje.

Dwojaki pożytek odnosi uwaga Pańska. Po pierwsze czytamy: „będą siadali ze Mną”. Pan Jezus wprowadza wiernych do Swego domu, pozwala im zamieszkać w Swoim pałacu, czyni ich Swymi towarzyszami, raduje się ich towarzystwem. Musimy być wierni naszemu Panu, gdyż wtedy objawia się nam. Bóg dochowując wierności, wymaga od nas złożenia ofiary serca, toteż będzie ona i wynagrodzona najlepiej; im gniewniej odrzucają nas ludzie, tym radośniej przyjmie nas Pan. Dalej powiada On o szczerym: „ten Mi służyć będzie”. Jezus pragnie ku czci Swojej użyć tych, którzy gardzą wykrętną mądrością, a wierzą szczerze Jemu, Jego Słowu i mocy Jego krzyża. Tacy będą w Jego królewskiej świcie szanowanymi sługami Majestatu Bożego. Obcowanie z Nim i owocna służba — to jest nagroda wierności. Panie! uczyni mnie także prawdomównym, abym siadał przy Tobie i mógł Ci służyć.

10 lipiec

„Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. Albowiem upodobały się sługom Twoim kamienie Jego, i nad prochem jego zmiłują się” Psalm 102,14-15

Nasze modlitwy za Kościół będą usłyszane, gdyż czas naznaczony przyszedł. Kochamy zebrania modlitewne, szkółkę niedzielną i wszelkie usługiwanie w domu Pana. Jesteśmy całym sercem związani z ludem Bożym i zaprawdę możemy powiedzieć:

„Nie ma jagnięcia w Twym stadzie ludzkim, Abyś nie czuwał nad nim, Panie mój, I nie masz wroga, przed którego mieczem Złakłbym się, wiodąc za Twą sprawę bój.”

Jeśli uczucie to będzie powszechne, będziemy niebawem radować się orzeźwieniem przed obliczem Pana. Nasze zbory będą pełne, członkowie ożywieni, grzesznicy się nawrócą. Może to nastąpić tylko dzięki zmiłowaniu Bożemu, które przyjdzie; i ten werset wzbudza w nas nadzieję. Czas, naznaczony czas przyszedł. Bądźmy czynni! Daj nam, Panie, pokochać każdy kamień Syjonu, nawet upadły, pozwól nam cenić wysoko każdą prawdę, każde przykazanie Twoje, najsłabszego z wierzących, nawet gdyby inni wzgardzili nim, jako prochem. Jeżeli jesteśmy przychylni dla Syjonu, to i Pan rychło okaże mu Swą dobroć. Skoro znajdujemy upodobanie w dziele Pańskim, to i Pan znajdzie w nas upodobanie.

11 lipiec

„A wszelki, który żyje a wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz temu?” Jan 11,26

Tak, Panie, wierzymy, zatem nie umrzemy nigdy. Dusza może być odłączona od naszego ciała, a to jest pewien rodzaj śmierci; ale nasza dusza nigdy nie będzie odłączona od Boga, byłoby to bowiem prawdziwą śmiercią — śmiercią, która jest karą za grzech — śmiercią najgorszą, na jaką można być

skazanym. Wierzimy w to głęboko, albowiem „któż nas odłączy od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym?” Jesteśmy członkami ciała Chrystusowego; czy może Chrystus Pan utracić część Swego ciała? Jesteśmy poślubieni Chrystusowi. Tkwi w nas życie, które nie jest zdolne oderwać się od Boga. Duch Święty mieszka w nas — jakże więc moglibyśmy umrzeć? Sam Pan Jezus jest naszym życiem dlatego nie umieramy, gdyż On nie umiera powtórnie. W Nim umarliśmy już raz dla grzechu. Ten wyrok śmierci nie może być powtórnie wykonany. Teraz żyjemy w Bogu i żyjemy na wieki. Nagrodą sprawiedliwości jest żywot wieczny. Mając sprawiedliwość Bożą, możemy pretendować do najwyższej nagrody. Wierzimy, że żyjemy wiecznie i radujemy się w pełnym przekonaniu, że żywot wieczny mamy zapewniony w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

12 lipiec

„Umie Pan wyrwać pobożnych z pokuszenia, a niesprawiedliwych na dzień sądu dla ukarania, zachowywać”

2 Piotra 2, 9

Pobożni będą kuszeni i doświadczani. Wiara, która nie przetrwała próby, nie jest prawdziwa. Pobożni jednakże są wyrwani z pokuszenia i to nie przez przypadek, lub przez szczęśliwy zbieg okoliczności, ale przez samego Pana. On osobiście przyjmuje na Siebie urząd wybawiciela, ratując tych, którzy Mu ufają. Bóg miłuje pobożnych — Bogu podobnych; Pan dobrze wie, gdzie się oni znajdują i co się z nimi dzieje.

Nieraz droga ich zdaje się być labiryntem; nie wyobrażają sobie, jak można ujść z groźnego niebezpieczeństwa. Czego oni nie wiedzą, wie dobrze ich Pan. Bóg wie, kogo ma wybawić, kiedy wybawić i jak wybawić. Wybawia On bowiem w sposób dla pobożnego najdobroczynniejszy — dla kusiciela najbardziej miążdzący, dla Niego Samego najchwalebniejszy. Możemy owo „jak”? pozostawić Panu i całkowicie zadowolić się tym, radować się tym, że Bóg ma Swoją własny sposób, aby przeprowadzić dzieci Swoje przez niebezpieczeństwa, cierpienia i pokusy tego śmiertelnego życia — do Swojej chwały.

Dzisiaj nie jest to moja rzecz wnikać w tajemnice mego Pana, ale mam cierpliwie wyczekiwać Bożego czasu, wiedząc, iż jakkolwiek ja nic nie wiem, to mój Ojciec Niebieski wie wszystko.

13 lipiec

„Albowiem cię pewnie wyrwę, abys od miecza nie upadł; ale będziesz miał duszę twoją za korzyść, przeto, żeś położył nadzieję we Mnie, mówi Pan”

Jer. 39,18

Zważcie to sobie, jaką moc ochraniającą nas ma ufność położona w Bogu. Wielcy mężowie Jerozolimy padli od miecza, ale biedny Ebedmelech zachowany został przy życiu, przeto że położył nadzieję w Panu. Komuż człowiek ufać ma bardziej, jeśli nie Bogu, Który go stworzył? Niemądrzy jesteśmy, gdy przekładamy stworzenie nad Stworzyciela. Obyśmy we wszystkich sprawach żyli przez wiarę, gdyż wtedy tylko będziemy wyrwani zawsze z wszystkich niebezpieczeństw! Nikt nigdy nie położył ufności swojej w Panu nadaremnie; nikogo też ufność ta nie zawiedzie. Pan mówi: „pewnie cię wyrwę”. Zważcie na to Boże „pewnie”. Jakkolwiek w życiu nie ma nic pewnego, to jednakże dbałość Boga o wiernych jest pewna. Bóg Sam jest stróżem ludu Swego. Kiedy niebezpieczeństwo grozi nam zewsząd, pod Jego świętymi skrzydłami jesteśmy bezpieczni. Jeśli potrafimy przyjąć tę obietnicę, jako pewnik, wówczas przekonamy się, w każdej potrzebie, że obietnica ta nie zawiedzie nas. Pokładamy nadzieję na otrzymanie pomocy, ponieważ mamy

przyjaciół albo, że jesteśmy mądrzy, lub też, że sprzyjają pomyślne okoliczności, ale nic z tego nie zaważy w takim stopniu, co proste, Boże: „przeto, żeś położył nadzieję we Mnie”.

14 lipiec

„Wrzuc na Pana brzemię twoje, a On cię opatrzy, i nie dopuści, aby się na wieki zachwiać miał sprawiedliwy”

Psalm 55,23

Masz ciężkie brzemię — złóż je na Wszechmogącego. Jest ono obecnie brzemieniem uciskającym cię, ale kiedy Pan je weźmie, to nic sobie z niego robić nie będzie. Jeśli powołany jesteś, byś je jeszcze niósł, to „On cię opatrzy”. Brzemię to będzie spoczywało nie tylko na tobie samym, Pan Jezus tak cię wesprze pod nim, że przyniesie ci ono błogosławieństwo. Wyznaj Panu Jezusowi biedę swą, przyjdzie ci Pan z pomocą, że będziesz stał wyprostowany pod ciężarem doświadczenia, które mogłoby cię przytłoczyć.

Najgorsza z obaw jest ta, że cierpienia nasze mogłyby sprowadzić nas z drogi obowiązku. Jesteśmy sprawiedliwi, nie dopuści Pan do tego, aby udręka nasza sprowadziła nas z drogi wiary. Bóg w Jezusie przyjął nas, jako sprawiedliwych w Jezusie, Panu naszym, zachowa nas Bóg takimi, do końca.

A jak to jest w chwili obecnej? Czy idziesz sam na doświadczenia dzisiejszego dnia? Czy biedne plecy twoje mają się ugiąć pod strasznym ciężarem? Nie bądź nierozsądny, opowiedz Panu wszystkie troski swoje i polegaj na Nim. Nie czyn tego, aby zrzuciwszy raz brzemię swoje, znowu je podnosić, ale złóż je na Pana, a będziesz mógł iść radosny i wolny od długu. Zaśpiewasz chwałę swojemu drogiemu Zbawicielowi, Który zaniósł na krzyż brzemię twoje.

15 lipiec

„Błogosławieni, którzy się smucą; albowiem oni pocieszeni będą”

Mat. 5,4

Przez dolinę łez idziemy do Syonu. Można by mniemać, że w niesieniu cierpienia i poczuciu błogości zachodzi sprzeczność; jest to pozorne, gdyż wszechmądry Zbawiciel łączy je w błogosławieństwie. A co On złączył, tego człowiek nie rozłączy. Smuć się z powodu grzechów naszych własnych i innych ludzi — jest przywilejem świętych, którym On Swoich wiernych wyróżnia. Gdy Duch łaski wylany został na dom Dawida lub na innego męża, łączyło się z tym także cierpienie. Przez święte znoszenie cierpienia otrzymujemy najlepsze z błogosławieństw Bożych, mianowicie — pocieszenie Pańskie. Okazując cierpliwość w doświadczeniu, będziemy błogosławieni nie tylko u Pana, ale Chrystus Pan nazywa nas już teraz błogosławionymi. Duch Święty na pewno pocieszy serca, które cierpią z powodu grzechu. Sprawia to Krew Pana Jezusa i oczyszczająca moc Świętego Ducha. Ci, którzy się smucą z powodu wielkich grzechów miasta, w którym żyją w danej epoce, są pocieszani zapewnieniem, że Bóg będzie uwielbiony, pomimo buntu człowieka, skierowanego przeciwko Niemu. Zaprawdę pocieszeni będą oczekując rychłego i całkowitego wyzwolenia od grzechu, jak też nadzieją powtórnego przyjścia Pana Jezusa po Kościół, aby już na wieki przebywać przed chwalebny obliczem Swego Pana.

16 lipiec

„Zachowam chromą”

Sof. 3, 19

Jest wielu takich kulawych — mężczyzn i niewiast. Dwadzieścia razy na godzinę można spotkać chromających. Są oni przecież na dobrej drodze i chociaż starają się iść bardzo uważnie, jednak kuleją i chód ich jest godzien pożałowania. Na drodze ku niebu jest wiele kalek. Możliwe, że mówią do siebie w sercu: „a cóż będzie z nami?” Grzech opadnie nas zniemacka i szatan nas wywróci. Chromy jest imieniem naszym, a potykanie się — naszą naturą; nigdy Pan nie robi z nas dobrych szermierzy, ani szybkich gońców, którzyby Jego zlecenia dobrze wykonali. Ale chwała, chwała Mu! On nas, zachowa, a to nie jest mało. Tak powiedział: „zachowam chromą”. Bóg, ratując nas, Siebie Samego wywyższa. Zapyta każdy: „w jaki sposób ten chromy dochodzi do tego, że biegnie i koronę zyskuje? Wszelka chwała oddana będzie łasce wszechmocnej, która w mocy swojej to czyni.

Panie! Jeśli zachromam w wierze, w modlitwie, w uwielbieniu Ciebie w służbie, w cierpliwości, — błagam Cię, ratuj mnie. Ty Jedyny możesz zachować takiego kalekę, jakim ja jestem. Panie! Nie daj mi zginąć, choć jestem pomiędzy ostatnimi w szeregach Twoich, ale nawet mnie, tego najpowolniejszego z pielgrzymów, wprowadź łaską do domu Twego. Godne zastanowienia jest, że Bóg Sam powiedział „zachowam chromą”, i dlatego idę dalej, jak Jakób, zwyciężając w modlitwie, chociaż staw biodra mego został wytrącony.

17 lipiec

„A żeby lud znający Boga swego imali, co też uczynią” Dan. 11,32

„Pan, mąż waleczny, Pan Imię Jego”. Ci, którzy zaciągają się pod Jego sztandar, mają Wodza Naczelnego, Który ćwiczy ich do boju, dodając im także męstwa i odwagi. Czasy, które opisuje Daniel, należały do najgorszych, ale lud Boży miał daną obietnicę, że przyobleczone zostanie w moc i odwagę, potrzebne do wystąpienia przeciwko potędze przeciwnika.

Obyśmy poznali naszego Boga: Jego potęgę, wierność, stałość w miłości, i gotowi byli ważyć się dla Niego na wszystko. Doskonałość Boża budzi w nas zapał i pragnienie, by żyć i umierać dla Niego. Obyśmy znali Go przez osobiste obcowanie z Nim; wtedy bowiem upodobnimy się do Niego i gotowi będziemy bronić prawdy i sprawiedliwości Bożej. Kto oglądał oblicze Pana, ten nie ulęknie się twarzy nieprzyjaciół. Gdy przebywamy z Nim, oddychamy duchem bohaterstwa, a świat nieprzyjaciół maleje w oczach naszych. Niezliczone szeregi wojsk ludzkich, czy diabelskich, wydadzą się nam tak znikome, jak są narody przed Bogiem, Który widzi je zaledwie, jako szarańczę. Obyśmy bili się odważnie za prawdę w tych dniach kłamstwa!

18 lipiec

„Przetoż oto Ja nią (ludzi) nęcić będę, gdy ją wywiode na puszcze, a łaskawie z nią mówić będę”
Ozeasz 2,14

Dobroć Boża widzi, że grzech nas kusi i przynęca, tedy postanawia wypróbować na nas potężniejszych przynęt miłości. Czyż nie przypominamy sobie, jak Pan Jezus miłując nas, z początku doświadczał na nas mocy Swojej łaski zbawienia i odciągał od zgubnego czaru tego świata? Pan będzie zawsze to czynił, jeśli tylko zobaczy nas w niebezpieczeństwie uwikłania się w więzy zła.

Przyrzeka nas wyosobnić, wtedy bowiem najłatwiej jest na nas wpłynąć, a miejscem odosobnienia naszego nie będzie raj, lecz pustkowie, gdyż tam nic już nie odwróci uwagi naszej od Boga. W puszczech utrapienia obecność Pana stanie się dla nas wszystkim, większe znaczenie1 będzie miało obcowanie z Nim, niż przebywanie pod własnym krzewem winnym lub pod drzewem figowym, w towarzystwie naszych przyjaciół. Samotność i cierpienie zbliżają więcej ludzi do Ojca Niebieskiego, niż jakiegokolwiek inne sposoby.

Gdy będziemy przynęceni i przywiedzeni na pustkowie, udzieli nam Bóg wielkiej pociechy „łaskawie mówić będzie z nami”. O, gdybyśmy doświadczyli teraz prawdy tej obietnicy! Zachęceni przez miłość Pańską, odosobnieni przez cierpienie, pocieszeni przez Ducha prawdy, poznalibyśmy Boga i zaśpiewali hymn radości!

19 lipiec

„Żelazo i miedź pod obuwiami twoimi; i póki będą trwać dni twoje, słynąć będzie moc twoja” 5
Mojż. 33, 25

Obietnica ta przyrzeka pielgrzymowi obuwie i moc.

Najpierw otrzymamy obuwie: jest ono istotnie potrzebne, aby wędrować na nieutorowanych drogach i deptać po mocy nieprzyjacielskiej. Nie pójdziemy boso — nie uchodzi to księciu krwi. I obuwie to nie jest zwyczajne: ma bowiem podeszwy z trwałego metalu, aby nie zużyły się, gdy podróż będzie ciężka i długa. Ochrona nasza będzie przystosowana do potrzeb drogi i walki. Wyruszymy więc śmiało i nie bójmy się, jeśli nastąpimy na węża, odważnie deptając nawet smoka. Następnie weźmiemy moc: ma ona trwać, dopóki dni nasze trwać będą, a wielkość tej mocy odpowiadać będzie rozmiarom pracy i ciężarom tych dni. Słów tak niewiele: „póki dni twoich, słynąć będzie moc twoja” — a ileż w nich treści! Może w dniu dzisiejszym spotkają nas cierpienia i trudy, wymagające energii, bądźmy więc pewni, że znajdziemy odpowiednią moc do stawienia im czoła. Słowo Assurowi dane, dane jest także i nam, jeśli tylko, wierzymy, że przysługuje ono nam i że możemy nim żyć. Podnieśmy się do świętej odwagi, jaką Słowo to chce wlać do serc wierzących!

20 lipiec

„Drugi raz się bez grzechu okaże tym, którzy Go oczekują ku zbawieniu”
Żyd. 9, 28

W tym nadzieja nasza. Widzieliśmy, że Pan Jezus już raz przyszedł „na zglądzenie wielu grzechów”, zjawi się jednakże oczom dzieci Bożych po raz wtóry. Ujrzeć Pana będzie wielką radością. Ale ukazanie się Pana Jezusa będzie poprzedzone osobliwymi znakami, czyniąc powtórne przyjście Pańskie niezwykle wspaniałe.

Zbawiciel zwyciężył grzech nasz, wzięwszy go na krzyż, a tak skutecznie zniósł karę, że przy powtórnym Swoim przyjściu już nie będzie miał z nim nic do czynienia. Nie przyniesie już ofiary za grzech, bo grzech już został zglądzony.

Pan Jezus dokona ostatecznego zbawienia Swego ludu. Doskonale zbawieni napawać się będą pełnią swego zbawienia. Pan nasz nie przyjdzie, żeby znowu ponieść karę za nasze nieprawości, lecz żeby przynieść nagrodę za Swoje posłuszeństwo Ojcu, nie po to przyjdzie Pan, żeby zdjąć z nas klątwę, lecz żeby nasze szczęście uczynić doskonałe i wieczne.

Pan Jezus ukaże się tylko tym, którzy Go oczekują. Nie będzie widziany przez ludzi, których oczy zaślepione są przez egoizm i grzech. Dla takich ludzi będzie On straszliwym sędzią. Musimy najpierw spojrzeć na Niego, a potem Go wyglądać; w obu przypadkach nasze spotkanie z Panem będzie żywotem naszym.

21 lipiec

„Ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne”

Dan. 12, 3

Jest to Słowo, które mnie ożywia. Dla błogosławieństwa tego warto żyć. Mądrość człowieka jest zaletą, Słowo Boże wszakże mówi tu o mądrości niebieskiej, którą Pan obdarza wszystkich. O, gdybym poznał mego Boga, mego Zbawcę! pragnąłbym wtedy być prowadzony mądrością Bożą, stosowałbym w życiu moim mądrość niebiańską i chodziłbym w jej świetle. Czy życie moje jest mądre? Czy szukam tego, czego szukać powinienem? Czy żyję tak, by w godzinie śmierci mieć pokój i zadowolenie z mego życia? Tylko taka mądrość zapewni mi wieczny blask światłości niebieskiej.

Zdobywać dusze dla Pana — to rzecz chwalebna. Muszę mieć mądrość, daną mi z góry, aby choć jednego grzesznika przywieść do sprawiedliwości. Obym posiadał poznanie Boga, człowieka, Słowa i Chrystusa, abym potrafił przyprowadzić do Niego wielu moich współbraci! Poświęcę się tej pracy, a nie spocznę, póki celu tego nie osiągnę. Będzie to lepsze, niż zdobyte zaszczyty dworskie, uczyni mnie to bowiem gwiazdą, gwiazdą świecącą na wieki; może nawet więcej, bo zaświecę, jako wiele gwiazd. Podnieś się, duszo moja! Panie, ożyw mnie!

22 lipiec

„Poślubię cię Sobie na wieki; poślubię cię, mówię, Sobie w sprawiedliwości i w sądzie, i w miłosierdziu, i w litościach; poślubię cię też Sobie w wierze, i poznasz Pana”

Ozeasz 2,19-20

Zaślubiny z Panem! co to za radość i zaszczyt! Duszo moja, czy Pan Jezus w istocie jest twoim Oblubieńcem, czy mocą Jego łaski dokonało się to? Tak — wiedz tedy, że to trwać będzie na wieki. Bóg nie łamie nigdy Swoich przyrzeczeń; tym bardziej nie rozdzieli się z duszą, z którą związał się węzłem małżeńskim.

Tu trzy razy Pan powiada: „poślubię”. A jakich słów używa, by ten ślub opisać! Wymienia sprawiedliwość, aby związek uprawomocnić; nikt nie przeszkodzi prawowitym zaślubinom. Sąd wzmocni związek orzeczeniem prawa; nikt w zawartym związku nie dopatry się głupstwa, lub pomyłki. Miłość poręcza, że związek ten jest związkiem z miłości. Zaślubiny bez miłości byłyby niewolą, a nie błogością. Uśmiech miłosierdzia Bożego, mnogość Jego litości, podkreśla bogactwo łaski Pańskiej w tym świętym połączeniu.

Wiara pieczętuje fakt zaślubin, a Duch Święty powiada: „Amen” i przyrzeka zaślubionemu sercu prowadzić je w służbie dla Boga. Wielka to obietnica!

23 lipiec

„Grzechów ich i nieprawości ich nie wspomnę więcej” Żyd. 10, 17

Dzięki łasce Przymierza Pan spogląda na nas tak, jakbyśmy nigdy nie zgrzeszyli. Nie wspomina żadnych nieprawości naszych. Grzechy wszelkiego rodzaju tak traktuje, jakby ich nigdy nie było; jakby wykreślił je całkiem ze Swojej pamięci. O cudzie łaski! Bóg czyni to, co wydaje się niemożliwe. Jego miłosierdzie sprawia cud, wykraczający daleko poza wszystkie inne cuda. Nasz Bóg nie chce wiedzieć już nic o grzechach naszych, skoro ofiara Chrystusa Pana umocniła zawarty z nami związek. Możemy radować się w Nim bez obawy, że nieprawość, którą nam

odpuścił, pobudzi Go do gniewu. Zwróć uwagę na to, że - Bóg postawił nas wśród dzieci Swoich; uznał nas za sprawiedliwych; cieszy się z nami, jakbyśmy byli niepokalanie święci. Stawia nas nawet na odpowiedzialnych stanowiskach, powierza nam obronę Jego czci, czyni nas szafarzami Swoich klejnotów królewskich, zarządcami Ewangelii. On ceni nas i obdarza nas urzędem; to jest najwyższym i najlepszym dowodem, że nie pamięta naszych grzechów. My wszakże, jeśli nawet przebaczyliśmy wrogowi, wahamy się okazać mu zaufanie, uznając to za nierozsądne. Ale Pan zapomina wszystkie grzechy nasze i obchodzi się z nami, jak gdybyśmy nigdy nie zblądzili. Duszo moja, otrzymałaś wielką obietnicę! Uwierz w nią i bądź szczęśliwa!

24 lipiec

„Kto zwycięży, ten będzie obleczony w szaty białe” Obj. 3,5

Rycerzu krzyża, walcz nadal! Nie spocznij, póki zwycięstwo nie będzie zupełne, gdyż wieczna nagroda warta jest życia pełnego walki.

Oto przed tobą wzór doskonałej czystości! Byli w Sardach ludzie, którzy utrzymywali szaty swoje w stanie niesplamionym, a ich nagrodą było, że istotnie byli bez plamy. Doskonała świętość jest celem naszego powołania; nie uchybiajmy mu.

Oto radość! Powinieneś nosić szaty odświętne, jak na uroczystościach weselnych; będziesz obdarowany radością zbawienia i promienieć będziesz weselem wiecznym. Bolesne boje zakończą się pokojem sumienia i radością w Panu.

Oto zwycięstwo! Doczekałeś się triumfu. Palma, korona i biała szata — nagrodą twoją; jesteś uznany przez samego Pana, jako zwycięzca.

Oto strój kapłański! Staniesz przed Panem w takich szatach, jakie nosili synowie Aarona; masz przynieść ofiary dziękczynienia i zbliżyć się do Pana z kadzidłem chwały.

Któż nie chciałby walczyć za Pana, Który najmniejszemu ze Swoich wiernych sług udziela tak wielkich zaszczytów. A któż nie chciałby dla Chrystusa Pana być tu na ziemi odzianym nawet w szaty błazeńskie, skoro On tam zamierza nas przyodziać w strój chwały!

25 lipiec

„Ale ty idź do miejsca twego, a odpoczniesz, i zostaniesz w losie twoim aż do skończenia dni” Dan. 12, 13

Nie możemy zrozumieć wszystkich przepowiedni, ale na ich wypełnienie oczekujemy z ufnością i bez trwogi. Nie może być nic w postanowieniu Ojca, czego by dziecię uleknąć się mogło. A chociaż „postawiona będzie obrzydliwość spustoszenia”, szczerze wierzący nie zostanie splamiony, ale dozna oczyszczenia i w doświadczeniu nabierze większej mądrości. Jeśli nawet ziemia spłonie, pożoga nie dotknie wybranych Pańskich. Przy kataklizmie materii i przy rozbiciu światów, Pan zachowa dzieci Swoje.

Napełnieni pokojem Bożym, i gotowością służenia Mu pełnijmy nasz obowiązek, cierpliwi bądźmy w utrapieniach, a idąc drogą naszą nie zbaczajmy z niej, ani też nie wlecmy się po niej leniwie. Przyjdzie kres wędrówki, stąpajmy drogą za Panem Jezusem dopóki trwa nasza pielgrzymka na ziemi.

Odpocznienie będzie nasze. Wszystko na świecie jest chwiejne, ale grunt nasz stoi mocno. Bóg jest doskonały i wierny w miłości Swojej, przeto i my ufnie spoczywajmy w niej. Nasz pokój jest jako rzeka, a nie wyschnie nigdy. W Chanaanie niebiańskim mamy dział swój i pozostanie on naszym wiecznie. Bóg Daniela zgotował godne miejsce odpoczynienia tym, którzy występują odważnie w imieniu prawdy i świętości, jak Daniel. Żaden lwi dół nie ograbi nas z Bożego dziedzictwa.

26 lipiec

„Dnia onego mówi Pan, będziesz Mię zwała: Mężu mój! a nie będziesz Mnie więcej zwała: Baalu mój! Bo odejmę imiona Baalów od ust twoich, że ani wspomniani będą więcej imieniem swoim”
Ozeasz 2,16-17

Dzień ten nastąpił. Nie upatrujemy już w naszym Bogu Baala, despotycznego Pana i potężnego Mistrza, gdyż nie jesteśmy już pod Zakonem, ale pod łaską. Myślimy teraz o Wiekuistym Bogu naszym, jako o naszym „Ischi”, naszym ukochanym Oblubieńcu, naszym umiłowanym Panu, naszym najbliższym krewnym, w stopniu świętego pokrewieństwa. Nie czcimy Go teraz mniej, ale miłujemy więcej. Służymy Mu nie mniej pokornie, ale służymy z wyższych duchowych względów, które czynią Go nam droższym. Nie drżymy pod Jego biczem, ale radujemy się w Jego miłości. Niewolnik przeobraził się w Boże dziecko, a obowiązek — w radosną służbę.

Czy dzieje się tak z tobą, drogi czytelniku? Czy łaska Boża usunęła już niewolniczy strach i czy zasiała w tobie dziecięcą miłość? Jakże szczęśliwi jesteśmy w takim odrodzeniu! Teraz nazywamy sabbat rozkoszą, a służba Boża nie nuży już nas. Modlitwa jest teraz przywilejem naszym, a chwalenie Pana — uroczystością. Posłuszeństwo jest niebem; dla sprawy Bożej dawać jest radością. Wszystko odnowiło się. Nasze usta pełne są śpiewu, serca — pełne uwielbienia. Niechże będzie pochwalony nasz niebiański „Ischi” na wieki.

27 lipiec

„Dam wam święte dobrodziejstwa Dawidowe wierne” Dz. Ap. 13, 34

Nic ludzkiego nie jest pewne, pewne natomiast jest wszystko, co Boże. Nade wszystko zaś nieprzemijająca i wierna jest łaska przymierza Pańskiego, o którym Dawid mówi: „przykazał na wieki strzec przymierza Swego”.

Jesteśmy pewni, że Pan w istocie miał na myśli okazanie dobrodziejstwa Swego. To nie są próżne Słowa: w każdym przyrzeczeniu Bożym zawarta jest pełna treść i doskonała prawda. Jego łaski są łaskami naprawdę. Gdyby nawet wydawało się nam w chwili śmierci, że niektóre obietnice Pańskie nie wypełnią się, jednakże nie może się to stać, gdyż Pan wierny jest Swojemu Słowu.

Jesteśmy pewni, że Pan udzieli łaski Swojej i dotrzyma obietnic, danych wszystkim, których obejmuje święte przymierze. Staną się one udziałem wszystkich wybranych Pańskich.

Jesteśmy pewni, że Pan łaskę zawsze na wybrany lud Swoj zsyłać będzie. Bóg daje zbawienie nie po to, żeby je odebrać. Dar ten jest zadatkiem czegoś jeszcze wspanialszego. To, co zgotował nam Bóg w wieczności, nie jest mniej pewne od tego, czego już doznaliśmy na ziemi, przeto uciszmy się i oczekujemy z ufnością. Nie ma żadnego uzasadnienia nasze, najłżejsze nawet zwątpienie. Miłość Pańska, Słowo Jego i wierność Boża — są pewne.

28 lipiec

„Unizajcie się tedy pod mocną ręką Bożą, aby was wywyższył czasu swego” 1 Piotra 5,6

Słowo to podobne jest obietnicy Pańskiej: gdy unizamy się, Pan nas wywyższa. Pokora podnosi do czci: poddanie się Bogu, jest drogą do wywyższenia. Ta sama ręka Boża, która nas doświadcza, czeka na to, aby nas podnieść, jak tylko zdołamy unieść błogosławieństwo. Unizamy się, aby zwyciężyć. Wielu płaszczy się przed ludźmi, pomimo to nie zyskuje łaskawej opieki, której pożąda; ale kto się poddaje i uniza pod mocną ręką Bożą, nic nie traci, przeciwnie, zyskuje skarby: wywyższenie, moc, orzeźwienie i pociechę ze strony wiecznie łaskawego Boga. Jego zwyczajem jest poniżać dumnych a wywyższać ponizonych.

Ale oto nastąpiła pora działania Bożego. Teraz, w tym momencie powinniśmy się ukorzyć przed Panem, a powinniśmy stale to czynić, bez względu na to, czy Pan kładzie na nas karzącą dłoń Swoją, czy też nie. Kiedy Pan uderza, jest świętym obowiązkiem naszym przyjąć karzący cios z głębokim poddaniem się. Ale nasze wywyższenie przez Pana może nastąpić tylko „czasu swego”. Bóg jest najlepszym Sędzią we właściwym dniu i godzinie. Czy niecierpliwie się mamy, wołając o błogosławieństwo? Będziemy życzyli sobie otrzymania zaszczytów przed czasem? Cóż uczyniliśmy? Z pewnością nie ukorzyliśmy się, gdyż oczekiwaliśmy ze spokojnym poddaniem się Jego woli. Uczynimy to.

29 lipiec

„Uprzątnął nieprzyjaciela twego”

Sof. 3,15

Co to było za uprzątnięcie! Szatan utracił tron swój w naszej naturze, jak utracił siedzibę swoją w niebie. Nasz Pan Jezus zniszczył panowanie wroga nad nami. Diabeł może nas dręczyć jeszcze, ale już nie może wziąć nas w swoje posiadanie. Nie ma już więzów jego na duszach naszych; Syn Boży — Zbawiciel, wyswobodził nas i jesteśmy prawdziwie wolni.

Arcywróg Boży — szatan, wprawdzie jeszcze jest oskarżycielem braci, ale i tego stanowiska Pan go pozbawia. Nasz obrońca zmusza oskarżyciela do milczenia. Pan gromi nieprzyjaciół naszych i prowadzi Sam sprawę naszej duszy tak, iż żadnej szkody nie poniesiemy, mimo wszystkich szykan czarta.

Zły duch naciera jeszcze na nas stale, występując w roli kusiciela i zakrada się do serc naszych, ale i tu stracił już wiele z dawniejszego swego wpływu. Jeszcze wije się dokoła, jak żmija, ale już nie może rządzić, jak władca. Wzbudza straszliwe myśli, jeśli tylko znajdzie sposobność ku temu, ale co za ulga dla nas, jeżeli Pan rozkaże mu zamilknąć; musi wtedy zmykać od nas, jak obity pies. Panie! Uczyni to dla nas wszystkich, którzy o tej godzinie jesteśmy dręczeni i męczeni jego ujadaniem, każ mu zamilknąć, uprzątnij wroga i okaż nam wspaniałość Swoją. Uprzątnąłeś go, Panie, wyrzuć go więc jeszcze. Obyś Panie, wygnał go całkiem ze świata.

30 lipiec

„...znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze...”

Jan 16, 22

Pan Jezus na pewno przyjdzie po raz wtóry i wtedy, gdy On ujrzy nas i kiedy my Jego ujrzemy, będzie radość, zaprawdę wielka. Oby nastąpiło rychło to radosne spotkanie!

Obietnica ta co dzień spełnia się w innym znaczeniu. Nasz Pan, pełen łaski, objawia się nieraz w postępowaniu Swoim z nami. Dał nam przebaczenie, a widząc nowy nasz upadek, powtarza przebaczące słowo, aby popełnione grzechy nie sprawiały nam boleści. Objawił nam Bóg, że zostaliśmy przez Niego przyjęci, a kiedy nasza wiara w to błogosławieństwo nieco się zaćmi, to znowu i znowu przyjdzie do nas i powie nam: „Pokój wam”, a tchnie w serca wesele.

Kochani moi, wszystkie dotychczasowe objawy łaski Bożej są tylko zadatkami przyszłych błogosławieństw. Chociaż Pan Jezus był już raz z nami na ziemi, to chce ujrzeć nas znowu. Nie traktujcie więc żadnej z poprzednio otrzymanych łask, jako coś martwego i pogrzebionego, co należy opłakiwać w żałobie; ujrzenie bowiem posiane z tego ziarno, które wzrośnie i głową swą z prochu podniesie, by zawołać: „Znowu ujrzę was”. Czy czasy są ciemne, ponieważ Jezus nie jest z nami, jako zwykł być? Nabierzmy odwagi; albowiem zbyt długo nie pozostanie z dala od nas. Jego nogi są podobne nogom sarny, lub młodego jelenia, i rychło znowu Jego do nas przyniosą. Tedy radujmy się, ponieważ Pan rzekł: „ujrzę was”.

31 Lipiec

„Wzywaj mię w dzień utrapienia: tedy cię wyrwę, a ty Mię uwielbisz”

Psalm 50,15

Jest to obietnica Pańska! Oto okoliczność nagląca — „dzień utrapienia”. W takim dniu pochmurno nam i w słońcu, a każda godzina następna wydaje się nam czarniejsza od poprzedniej. Wybija w końcu czas wypełnienia się tej obietnicy Pańskiej; dana jest nam bowiem na taki właśnie dzień pochmurny.

Podana tu jest nam rada Boża: „Wzywaj Mię!” Nie powinniśmy potrzebować przypominania w tym względzie, to powinno być stałym naszym przyzwyczajeniem każdego dnia. Jakaż to łaska, że mamy prawo wzywać Boga! Jakaż mądrość skorzystać z tego należycie! Jakie głupstwo biegać z prośbą o ratunek do ludzi! Pan wzywa nas, abyśmy Jemu przedłożyli naszą sprawę, i z pewnością nie zawahamy się uczynić tego.

Oto obietnica Pańska: „wyrwę cię”. Gdybyśmy znaleźli się w jakimkolwiek ucisku i utrapieniu, Pan przyrzeka nam ratunek zupełny, pewny, przynoszący ulgę. Pragnie ręką Swoją świętą dokonać dzieła ocalenia. Wierzmy temu, a Pan czyni zadość takiej wierze.

Tu jest jeszcze wynik końcowy: „uwielbisz Mię”. Ach, pragniemy to czynić z głębi serca. Skoro wyrwał nas z utrapienia, uwielbijmy Go dziękczynną modlitwą, a skoro obiecał ratować, uczyni to na pewno, zacznijmy więc już teraz śpiewać Mu hymn pochwalny.

1 sierpień

„I utwierdzę przymierze Moje między Mną, i między tobą, i między nasieniem twoim po tobie, w narodziech ich umową wieczną; żebym ci był Bogiem i nasieniu twemu po tobie”

1 Mojż. 17,7

Panie! zawarłeś przymierze ze mną, sługą Twoim, w Jezusie Chrystusie, moim Panu; a teraz; proszę Cię, racz objąć dzieci moje tym łaskawym przymierzem. Pozwól mi wierzyć, że obietnica ta dana jest mnie tak samo, jak Abrahamowi. Wiem, że dzieci moje poczęte są i ujrzały światło dzienne w grzechu tak, jako wszyscy ludzie; tedy nie proszę Cię o to z racji ich urodzenia w domu mym, gdyż wiem, że „co się narodziło z ciała, ciałem jest” i niczym więcej, ale Panie, pozwól im narodzić się z Ducha Świętego pod Twoim przymierzem łaski.

Proszę Za moich potomnych we wszystkich pokoleniach. Bądź ich Bogiem, jako jesteś moim. Moim najwyższym zaszczytem jest, że pozwalasz służyć Sobie; niech potomkowie moi służą Ci po wszystkie przyszłe lata. Boże Abrahama, bądź Bogiem Izaaka! Boże Anny, przyjmij syna jej, Samuela!

A jeśli obdarzyłeś łaską rodzinę moją, pomyśl, Panie, o innych domach Twoich sług, jeszcze nie pobłogosławionych. Bądź Bogiem wszystkich rodzin Izraela. Niechaj nikt z tych, którzy boją się Twego Imienia, nie cierpi, iż bliscy jego Są złymi i bezbożnikami. Zachowaj ich od tego w Imię Syna Twego, Jezusa Chrystusa, Amen!

2 sierpień

„Idźże teraz, a Ja będę z usty twoimi, i nauczę cię, co byś miał mówić”

2 Mojż. 4,12

Niejeden ze sług Bożych ma ciężką wymowę, a powołany by mówić w Imieniu Pana, lęka się, że dobrą sprawę złym zastępstwem zepsuje. W takich wypadkach dobrze jest pamiętać, że Sam Pan stworzył ciężki język i, że powinniśmy strzec się przyganiać Mu. Może zdarzyć się, że trudna wymowa jest mniejszym złem, niż zbyt szybka, i że niewiele słów może sprowadzić więcej

błogosławieństwa, niż wielki potok wymowy. Jest też pewnikiem, że prawdziwie zbawiająca moc nie polega na ludzkiej retoryce, w jej obrazowości, pięknych frazesach i szumnych słowach. Trudność wymowy nie jest tak wielką wadą, jak może się wydawać z pozoru.

Gdy Bóg jest z duchem naszym i na ustach naszych, mamy wówczas coś lepszego do roboty, niż być brzęczącą miedzią retoryki i brzęcącym cymbałem sztuki dialektycznej. Nauka Boża jest mądrością, Boża obecność jest mocą. Jąkający się Mojżesz przyprowadził Faraona w uzasadniony strach. Nie mógłby tego uczynić najwymowniejszy gaduła Egiptu. W słowach jąkały bowiem, mówiącego o plagach i śmierci — była moc Boża. Jeśli Pan jest z nami, w naszej cielesnej słabości, On nas opasuje mocą niebiańską. Tedy mówmy — jak powinniśmy — śmiało, w imieniu Jezusowym.

3 sierpień

„Jeśliby kapłan człowieka kupił za pieniądze swoje, ten jeść będzie z rzeczy tych; także zrodzony w domu jego, ci będą jadać z pokarmów jego”

3 Mojż. 22,11

Obcy goście i najemnicy nie powinni byli jadać rzeczy świętych. Tak powinno być zawsze w sprawach duchowych. Tylko dwie klasy dopuszczane były do świętego stołu: ci, którzy byli kupieni za pieniądze kapłana, i ci, którzy urodzili się w jego domu. Kupiony i zrodzony — to były dwa niewątpliwe dowody prawa do spożywania rzeczy świętych.

Kupieni. Arcykapłan kupił drogo wszystkich, którzy pokładają w Nim ufność. Oni są Jego absolutną własnością — całkowicie należą do Pana. Nie dla ich własnej doskonałości, ale dla zasług Pana Jezusa udzielono im takich samych przywilejów, z jakich On korzysta: „jadają z pokarmów Jego”. Chodzi o jadło, którego nie znają ludzie świeccy. „Dlatego, że jesteście Chrystusowymi” — podzielicie chleb z waszym Panem.

Zrodzeni. I to jest droga do otrzymania przywileju; urodzony w domu kapłana, zajmuje miejsce przy jego stole. Odrodzenie czyni nas współdziedzicami i członkami jednego Ciała: Chrystus Pan dał nam pokój, radość, chwałę, którą otrzymał od Ojca. Zbawienie i odrodzenie daje nam podwójne prawo do tej obietnicy.

4 sierpień

„Niech ci błogosławi Pan, a niechaj cię strzeże” 4 Mojż. 6, 24

Pierwsza część zdania w błogosławieństwie arcykapłana jest w istocie obietnicą. Błogosławieństwo, które wypowiada nad nami arcykapłan, spełni się na pewno, gdyż wyraża wolę Bożą.

Być pod błogosławieństwem Bożym — to radość. Uszlachetnia ono każdego. Błogosławieństwo rozciąga się na nasze mienie, troski i radości; nawet straty i krzyże, męki i rozczarowania nasze są błogosławione. Błogosławieństwo Boże jest głębokie, wyraźne, czynne. Ludzkie mogłoby zacząć się od słów i na samych tylko słowach skończyć; Pańskie wzbogaca i uświęca. Najlepsze życzenie, jakie możemy złożyć przyjacielowi jest nie to: „niechaj szczęście ci towarzyszy”, lecz: „niech ci błogosławi Pan”.

Cudowne to być strzeżonym przez Boga — strzeżonym przez Niego, przy Nim, w Nim! Strzeżonymi naprawdę, są strzeżeni przez Boga; uchronieni są od zła i zachowani dla bezgranicznej błogości. Straż Boża towarzyszy błogosławieństwu, wzmacnia je i utrwała.

Autor tej książki życzy czytelnikom tych wierszy, aby stały się ich udziałem zarówno błogosławieństwo jak i straż Boża. Gdyby autor żył jeszcze, pošlijcie na jego prośbę ten werset do Boga, jako modlitwę za Jego służbę.

5 sierpień

„Zakon Boga jego jest w sercu jego; przetoż nie zachwieją się nogi jego”
Psalm 37,31

Zachowaj zakon w sercu, a pokieruje on całym twym życiem. To jest miejsce należyte, gdyż leżąc w sercu, jak tablice kamienne w skrzyni przymierza, znajduje się we właściwym miejscu. W głowie sprawia zamęt, na plecach cięży, ale gdy jest w sercu — pokrzepia.

Cudowne to Słowo: „Zakon Boga!” Gdy Pan jest Bogiem naszym, to Jego Zakon jest wolnością naszą. Bóg w przymierzu z nami zachęca do gorliwego posłuszeństwa Jego woli i postępowania zgodnego z Jego prawem. Czy liczę się z nakazem i wolą Ojca mego? Tedy mam stąd radość. Tu jest jeszcze poręczenie, że posłuszny Bogu nie zachwieje się. Chcąc czynić to, co jest słuszne, czyni to, co jest mądre. Świętobliwe postępowanie jest zawsze najmądrze, choćby z początku pozornie wydawało się inne. Wędrujemy drogą Opatrzności i łaski Bożej, gdy trzymamy się dróg Zakonu. Słowo Boże nie sprowadziło jeszcze na manowce ani jednej duszy; Jego wyraźne wskazania: pokory, sprawiedliwości miłości i bojaźni Pańskiej, są zarazem słowami mądrości, wiodącymi nas w sposób właściwy w pielgrzymce naszej, jak zasada świętości, nakazująca utrzymanie w czystości szat naszych. Ten wędruje pewnie, kto dąży drogą sprawiedliwości Bożej.

6 sierpień

„Oto podawa Pan, Bóg twój, tobie tę ziemię; idźże, a posiadź ją, jakoć powiedział Pan, Bóg ojców twoich, nie bój się, ani się lękaj”
5 Mojż. 1,21

Istnieje dziedzictwo łaski, po wzięcie którego sięgnąć powinniśmy. Wszystko, co zdobył jeden z wierzących, dostępne jest innym. Bądźmy mocni w wierze, żarliwi w miłości, gorliwi w pracy; nic nam w tym nie przeszkodzi; wyruszmy i posiadźmy. Najśłodsze doświadczenie i najwspanialsza łaska istnieją tak samo dla nas, jak i dla każdego z naszych braci. Bóg postawił przed nami te dary; nikt nie zaprzeczy nam prawa do nich; wyruszmy i zdobądźmy je w Jego Imieniu.

Świat leży również przed nami, byśmy zdobyli go dla Pana. Żadnego kraju, ani jednego zakątka, nie powinniśmy ominąć. Ta ulica obok naszego domu jest przed nami nie po to, aby na niej starania nasze rozbiły się, lecz aby nasze zabiegi o nią uwieńczone zostały powodzeniem. Potrzeba nam tylko odwagi, aby iść naprzód, a zdobędziemy ciemne domy i twarde serca dla Jezusa. Nie pozwólmy beznadziejnie umierać ludziom w zaułkach, dlatego, że my posiadamy za mało wiary w Jezusa i w Jego Ewangelię, by wyruszyć i wziąć ziemię w posiadanie. Żadne miejsce nie jest tak posępne, żaden człowiek tak bezbożny, aby był poza mocą łaski. Precz z tchórzostwem! Wiara prowadzi nas do zwycięstwa.

7 sierpień

„Tylko się zmacniaj i bardzo mężnie sobie poczynaj, abyś strzegł, i czynił wszystko według zakonu, któryć rozkazał Mojżesz, sługa Mój; nie uchylaj się od niego ani na prawo ani na lewo, żebyś się roztropnie sprawował we wszystkim, do czego się udasz”
Jozue 1, 7

Pan będzie z nami w naszej świętej wojnie, ale żąda, abyśmy ściśle wypełniali Jego wolę. Nasze zwycięstwo uzależnione jest od tego, czy strzeżemy praw Jego całym sercem i mężnie w tym poczynamy sobie. Działając połowicznie, zyskujemy tylko połowę błogosławieństwa Bożego.

Musimy służyć Panu z gorliwością i roztropnością. „Abyś strzegł” — to Słowo, pełne znaczenia, stosuje się do każdego przejawu woli Bożej; musimy „wzmacniać się” w posłuszeństwie, „nie uchylając się” ani na prawo, ani na lewo”. A zasada ta powinna być stosowana „we wszystkim”. Nic nie wybierać, ani odrzucać, lecz przyjąć wszystkie nakazy Pana tak, jak je otrzymaliśmy! Spełniać je ściśle i stale! Nasza droga powinna iść w prostym kierunku, bez zbaczania na stronę. Ani powinniśmy być surowi od prawa, ani lekkomyślnie obierać drogi wygodniejsze i wolniejsze. W ślad za takim posłuszeństwem idzie dobrobyt duszy. O, Panie, potwierdź nam, że tak jest. Nie zawieziemy się, ufając Twojej obietnicy.

8 sierpień

„Panujący Pan wspomaga mię”
Izaj. 50,7

Są to słowa proroka o Mesjaszu, o dniu Jego uniżenia się aż do śmierci, gdy „ciała nadstawia bijącym, a policzków tym, którzy Go targają”. Jako że zaufał pomocy Bożej i zawierzył Wiekuistemu Bogu.

O, duszo moja, cierpienia twoje są, jako pyłek na wagach, w porównaniu z męką twego Pana! Czy nie możesz uwierzyć, że On ci pomoże? Pan znajdował się w niezwykłym położeniu; albowiem skoro stanął na miejscu grzesznych ludzi — jako ich zastępca i ofiara — było konieczne żeby Ojciec odwrócił się Odeń i żeby dusza Jego cierpiała w poczuciu opuszczenia przez Boga. Ciebie to nie dotyczy, żebyś musiał wołać do Boga: „Czemuś mnie opuścił?” Nawet w tym położeniu znalazłszy się Zbawiciel, nie przestał ufać Bogu, a ty nie możesz? On umarł za ciebie, niepodobieństwem jest, abyś został sam, bez pomocy; przeto pociesz się.

Podczas pracy i cierpienia bieżącego dnia mów: „Pan mnie wspomaga”. Zdażaj śmiało. Postaw twarz swoją, jako krzemień” i wiedz, że słabość i tchórzostwo nie zbliżą się do ciebie. Bóg wspomaga i nikt Mu w tym przeszkodzić nie może. Pewien pomocy Wszechmogącego, rozpocznij dzień ten radośnie, a żaden cień zwątpienia nie padnie pomiędzy tobą a słońcem.

9 sierpień

„Każdą latorośl, która we Mnie owocu nie przynosi, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfitszy owoc przynosiła”
Jan 15,2

Jest to cenna obietnica dla tego, który pragnie przynosić owoce. Początkowo wydaje się ona ostra. Czyż płodną latorośl trzeba oczyszczać? Czy nóż nie musi nacinać nawet najlepsze i najpożyteczniejsze latorośle? Niewątpliwie tak jest, gdyż znaczna część dzieła oczyszczenia dopełnia się przez cierpienie. Nie źli, ale dobrzy mają w tym życiu obietnicę smutku. Bóg zapewnia więcej, niż zadośćuczynienie za doznaną boleść. Skoro cierpiąc więcej owocu możemy przynieść naszemu Panu, tedy przyjmijmy chętnie oczyszczenie i utratę liści.

Nieraz oczyszczenie dokonuje się przez Słowo, a bez cierpienia usuwa wtedy wszystko, co w tonie obietnicy Bożej wydało się surowe. Słowo czyni nas pobożniejszymi i pożytecznymi. Pan, Który nas uczynił owocnymi, pracuje nad nami, abyśmy się stali owocniejszymi. Nie jest to wielką radością? Z pewnością więcej jest pociechy w obietnicy przyniesienia owoców Bogu, niż w przyrzeczeniu bogactwa, zdrowia i czci.

Jezusie Panie! spełnij rychło Słowo łaski na mnie i daj mi przynosić bogaty owoc ku Twojej chwale.

10 sierpień

„Pan ubogiego czyni i z bogaca, unia i wywyższa”

1 Sam. 2,7

Wszystkie zmiany w moim życiu pochodzą od Niego, Który się nigdy nie zmienia. Gdybym wzbogacił się, widziałbym w tym Jego dłoń i słał Go; niechże też ujrzę Jego dłoń, gdybym zbiedniał, a i wtedy wysłał Go serdecznie. Gdy mamy niepowodzenia w świecie, jest to od Pana, znieśmy je cierpliwie; gdy górujemy w świecie, i to jest od Niego, więc przyjmijmy to wdzięcznie. Ponieważ Pan to uczynił, więc jest to dobre.

Zdaje się być zamiarem Bożym, poniżyć tych, których pragnie wywyższyć, a pozbawić odzienia tych, których Sam odziać zamyśla. Jakakolwiek byłaby Jego droga — jest ona najmędrsza i najlepsza. Gdy teraz poniżony, będę radował się, bo widzę w tym przygotowanie do wywyższenia. Im bardziej łaska skruszyła nas, tym wyżej będziemy zniesieni ku wspaniałości. Zubożenie, które służyć ma naszemu wzbogaceniu, musi zwać się dobrodziejstwem.

Tak, o Panie, ostatnio powiodłeś mnie w dół, żebym poczuł swoją nieznacność i grzeszność.

Doświadczenie przykre, ale błagam Cię, wyciągnij zeń korzyść dla mnie. Obyś dał mi przez to zdolność zniesienia większej miary radości i pomyślności, a gdym gotów do tego — zapewnij mi to dzięki Chrystusowi! Amen.

11 sierpień

„Tylko na Bogu spolega dusza moja, od Niego jest zbawienie moje”

Psalm 62, 2

Błogosławione stanowisko! Jedynie i szczerze na Panu polegać. Niech to będzie nasze stanowisko i tego dnia i wszystkich następnych: czekać swojego czasu w Jego służbie — w radosnej nadziei — czekać w modlitwie i zadowoleniu. Gdy tak czeka nasza dusza, to zajmuje najlepsze i najwłaściwsze stanowisko, jakie przyjąć może stworzenie wobec Stworzyciela Swego, niewolnik wobec Pana — dziecię, wobec Ojca. Nie pozwalamy sobie nic przypisywać Bogu — za nic oskarżać, okazywać Mu niecierpliwość lub nieufność. Nie, biegniemy też przed chmurą, ani nie szukamy gdzie indziej pomocy, gdyż nie byłoby to poleganiem na Bogu. Bóg, Jedyne Bóg, jest nadzieją naszych serc.

Błogosławiona pewność! Odeń idzie wybawienie; jest już w drodze. Przyjdzie od Niego — od nikogo więcej. Bóg weźmie odtąd całą chwałę, gdyż tylko On może i chce to spełnić. Uczyni to na pewno w swoim czasie i na Swoje sposoby. Ocali nas od zwątpienia, cierpienia, potwarzy. A choć nie mamy tego jeszcze ani znaku, radośnie czekamy na Jego wolę, gdyż nie podejrzewamy, że jest coś złego w Jego miłości i wierności. Na pewno uczyni to rychło, my zaś natychmiast uwielbimy Go za Jego łaskę.

12 sierpień

„Tyś zaiste pochodnią moją, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje”

2 Sam. 22,29

Czy jestem w światłości? Ty, Panie, jesteś pochodnią moją. Jeśli mnie opuścisz, radość moja zginie; ale póki jesteś ze mną, obejdę się bez pochodni czasu i świec sztucznej pociechy. Obecność Boża rzuca światło na wszystkie sprawy. Słyszeliśmy o latarni morskiej, widocznej z odległości 20 mil, ale nasz Bóg jest nie tylko bliskim nam Bogiem, widzimy Go także z nieskończonego oddalenia,

nawet z krainy nieprzyjaciela. Panie! jestem szczęśliwy, jak anioł, gdy miłość Twoja serce me napełnia. Jesteś wszystkim, czego pożądam.

A może jestem w ciemności? Ty, Panie, rozjaśnisz mrok mój. Wkrótce wszystko się zmieni. Położenie stawać się może coraz smutniejsze i chmury mogą piętrzyć się na chmurach; ale nawet, gdy tak ciemno będzie, że własnej ręki nie dojrzę, będę mógł dojrzeć rękę Pana. A gdy nie znajdę już światła w sobie, ani u przyjaciół moich, ani na całym świecie, to jeszcze Pan, Który rzekł: „Niech stanie się światłość” i światłość się stała — może znowu to sprawić. Bóg będzie jeszcze rozmawiał ze mną w blasku słońca. Nie umrę, ale żyć będę. Już dzień świta. Ten werset przyświeca mi, jak gwiazda zaranna. Niebawem będę klaskał w ręce z radości.

13 sierpień

„Nadto stanie się, że pierwiej niż zawołają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham”
Izaj. 65, 24

To szybkie dzieło! Pan wysłuchuje, zanim zawołamy, i odpowiada często równie szybko. Pan, uprzedzając nasze potrzeby i modlitwy, tak składa okoliczności, iż zanim potrzeba stanie się nagle, już jej zapobiega, zanim przyjdzie na nas próba, już daje przeciwko niej tarczę, abyśmy mogli dać jej właściwy odpór. Jest to punktualność Wszechmocy, której dowodów często doznajemy. Na cierpienie, które było w drodze, a którego nie spodziewaliśmy się, zgotowana była mocna pociecha, która nas w nim pokrzepiała. Mamy Boga, Który się skłania łaskawie ku słuchaniu próśb naszych.

Druga część zdania nasuwa nam myśl o telefonie. Chociaż Bóg jest na niebie, a my na ziemi, pozwala na to, aby nasze słowo biegło równie szybko, jak Jego Słowo. Jeżeli modlimy się prawidłowo, to mówimy niejako w ucho Pana. Nasz łaskawy pośrednik Jezus, zanoszący prośby niezwłocznie, a wielki Ojciec nasz słucha ich z przyjemnością. Oto wspaniały bieg modlitwy! Kogóż nie zachęca do modlitwy to przeświadczenie, że znajduje posłuch u Króla królów? W dniu dzisiejszym będę się modlił z wiarą, nie tylko z wiarą, iż będę wysłuchany, ale że już jestem wysłuchany; nie w przekonaniu, iż otrzymam odpowiedź, ale że już ją otrzymałem. Przez Ducha Świętego pomóż mi w tym Panie!

14 sierpień

„Trapić będę nasienie Dawidowe dlatego; a wszakże nie po wszystkie dni” 1 Król. 11,39

W gospodarce Bożej istnieje karność, a jest to karność dostatecznie surowa, aby grzeszenie uczynić złą i gorzką rzeczą. Salomon, uwiedziony przez swoje cudzoziemskie żony, zwrócił się do obcych bożków i Boga swego ojca przywiódł do gniewu; dlatego z dwunastu części jego rozległego państwa, oderwane zostały dziesięć i z nich utworzone zostało państwo odrębne. Było to mocnym poniżeniem dla domu Dawidowego, a przyszło ono wyraźnie na dom królewski z ręki Bożej, jako skutek niepobożnych czynów. Pan najwięcej karze Swoje sługi, gdy przestają być posłuszni Jego przykazaniom; a może właśnie my jesteśmy w godzinie takiego karania? Tedy pokornie zawołajmy: „O, Panie, oznajmij mi, czemu spór ze mną wiesz?”

Ale jakaż to słodka pociecha: „wszakże nie po wszystkie dni”. Kara za grzech jest wieczna, ale Ojcowskie upomnienie dla dziecka Bożego nie trwa wiecznie. Choroba, nędza, zgnębienie — przemijają, gdy osiągną zamierzony skutek. Nie zapominajcie o tym, że nie znajdujemy się pod Zakonem, lecz pod łaską. Różga może nas chłostać, ale miecz nie zabije. Cierpienie powinno nas skłonić do pokuty, abyśmy nie zginęli wraz z bezbożnikami.

15 sierpień

„O cokolwiek prosić będziecie w Imieniu Moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu”
Jan 14,13

Nie każdy z wierzących nauczył modlić się w Imieniu Jezusa. Prosić nie tylko dzięki Niemu, ale w Jego Imieniu, będąc upoważniony do tego — jest to modlitwa wyższego rzędu. Nie odważylibyśmy się prosić o pewne rzeczy w Jego świętym Imieniu, gdyż byłoby to nędnym ubliżeniem Jego świętości; ale kiedy chodzi o sprawy słuszne, do których śmiało dołączyć można Imię Jezusa, ważmy się na to.

Modlitwa taka będzie skuteczniejsza, gdyż Ojciec uwielbiony będzie w Synu. Uwielbia się też Jego prawdę, Jego wierność, Jego moc, Jego łaskę. Wysłuchanie modlitwy, złożonej Bogu w Imię Jezusa Chrystusa, zawiera w sobie miłość Ojca do Syna i cześć, którą Mu Ojciec darował. Cześć Pana Jezusa i Boga Ojca jest tak nierozdzielna, że łaska, która wywyższa Ojca, wywyższa także i Syna. Potok zdobywa chwałę przez doskonałość źródła, a źródło uczczone jest przez potok, co zeń płynie. Gdyby zanoszenie modlitw naszych obrażało Boga, to nie modlilibyśmy się o nic; ale ponieważ przynoszą one Jemu cześć, więc módlmy się ustawicznie w tym świętym Imieniu, w Którym Bóg i Jego lud znajdują wzajemną radość.

16 sierpień

„Kto pokrywa przestępstwa swe, nie poszczęści mu się; ale kto je wyznaje i opuszcza, miłosierdzia dostąpi”
Przyp. 28,13

Jest to droga do miłosierdzia dla winnego i gotowego do pokuty grzesznika. Musi on odrzucić zwyczaj pokrywania przestępstw swoich. Takiego pokrywania próbuje fałsz, zaprzeczający winie; albo obłudność, która ją przysłania; albo próżność, która usprawiedliwia zło; albo wreszcie głośne chrześcijańskie wyznanie, jakie przynosimy w zamian za szczerą pokutę.

Obowiązkiem grzesznika jest wyznać złą drogę i opuścić ją. Jedno musi iść z drugim w parze. Wyznanie musi być szczerze złożone przed Panem; musi zawierać w sobie przyznanie się do własnej nieprawości, poczucie swojej grzeszności i wstręt do niej. Nie powinniśmy składać winy na innych, ani zwać jej na okoliczności, ani tłumaczyć się naturalną słabością. Wszystko trzeba wypowiedzieć szczerze i przyznać się do winy. Jeśli tego się nie zrobi, nie ma miłosierdzia. Dalej, należy „opuścić” zło; po wyznaniu błędów, trzeba dziś i jutro porzucić każdy zamiar pozostawiania w nich. Nie można trwać w buncie, a zarazem przebywać przed obliczem Majestatu. Trzeba porzucić złe nawyki, wszystko co wiodło nas do złego. Nie dla samego wyznania i nie dla samej poprawy, ale przez ich łączne wykonanie znajdziemy przebaczenie, wierząc w oczyszczającą moc krwi Jezusa!

17 sierpień

„On odpowiedział: Nie bój się; bo więcej ich z nami, niż z nimi” 2 Król. 6, 16

Konie i wozy i wielkie wojska zamknęły proroka w oblężeniu w Dotan. Jego młody sługa był przerażony. Jakże potrafią ująć takiemu mnóstwu zbrojnych? Ale prorok miał oczy, jakich nie posiadał jego sługa; mógł widzieć większe wojsko z lepszą bronią, które miało ustrzec go od nieszczęścia. Rumaki ogniste są potężniejsze od koni materialnych i wozy ogniste mają przewagę nad żelaznymi.

Tak samo jest w tej godzinie! Przeciwnicy prawdy są liczni, wpływowi, uczeni, chytry; prawdziwie źle jest w ich rękach; a przecież mąż Boży nie ma powodu do drżenia. Widzialne i niewidzialne moce wszelkiego rodzaju są po stronie sprawiedliwości. Bóg ma wojska w rezerwie, które są po stronie prawdy i dobra, przemagają liczebnością nad armią zła. Więc zachowajmy odwagę i stąpajmy pewnym krokiem tych, którzy posiadają radosną tajemnicę, chroniąc ich od strachu. Jesteśmy po stronie zwycięzców. Bitwa może być sroga, ale znamy jej koniec. Wiara dlatego, że jest z Bogiem, jest w wyraźniej większości: „więcej ich jest z nami, niż z nimi!”

18 sierpień

„Jeśli Go szukać będziesz, znajdziesz Go” 1 Kron. 28, 9

Potrzebujemy Boga. Możemy Go mieć, gdy Go szukamy. Nie odrzuci żadnego z nas, gdy osobiście szukać będziemy Jego oblicza. Nie powiedziano: „jeśli zasłużysz sobie, lub kupisz Jego łaskę”, lecz po prostu: „jeśli szukać Go będziesz”. Ci, którzy Pana już znają, powinni nadal pilną pracą i świętą wdzięcznością, a przez modlitwę, szukać Jego oblicza; tym nie odmówi dobroci i obcowania ze Sobą. Ci zaś, którzy jeszcze go nie znają, powinni szukać oblicza Bożego i nie spocząć, aż znajdą swego Zbawcę i Przyjaciela, swego Ojca i Boga.

Wielkiej pewności udziela ta obietnica! Szukasz - znajdziesz. Ty, tak jest, ty sam znajdziesz Boga, gdyż Go szukać będziesz. Znalazłszy Go, znalazłeś w Nim dla siebie życie, przebaczenie, uświęcenie, przetrwanie, błogość. Czy nie szukasz Boga, choć przyrzeczono ci, że nie będziesz szukał daremnie? Drogi przyjacielu, szukaj Pana niezwłocznie. Tu jest miejsce, teraz jest pora. Zegnij sztywne kolana, kark sztywny, wołaj do Boga, żywego Boga. W Imię Jezusa szukaj oczyszczenia i usprawiedliwienia. Nie będzie ci to odmówione. Masz świadectwo Dawida wobec syna Salomona i osobiste świadectwo autora przed czytelnikiem. Wierz w nie, uczyni to samo przez łaskę daną ci w Panu Jezusie Chrystusie.

19 sierpień

„Rzecz każdy: Zaprawdę sprawiedliwy odniesie pożytek z sprawiedliwości swojej; zaisteć jest Bóg, Który sądzi na ziemi”
Psalm 58, 12

Sprawiedliwość Boża nie zawsze jasno objawia się w tym życiu, gdyż nie rzadko jednaki los dosięga równocześnie wszystkich. Mamy tu przed sobą pewien rodzaj próby, nie kary czy nagrody. Jednakże od czasu do czasu wykonuje Bóg straszliwe wyroki sprawiedliwości, wtedy nawet ludzie beztroscy zmuszeni są uznać Jego wszechmoc.

Nawet i w tym życiu sprawiedliwość osiąga nagrodę, a cenić ją należy ponad wszelką inną — tj. podobać się Bogu i spokojne sumienie. Nieraz następują też inne nagrody, gdyż Bóg nie chce pozostawać niczym dłużnikiem. Wszelako główna nagroda sprawiedliwego jest po tamtej stronie życia.

Niejednokrotnie spostrzec możemy w większych wydarzeniach świata obecność wielkiego Władcy wpośród narodów. Kruszy On trony tyranów i karze ich grzechy. Nikt jeszcze, badając historię powstawania i upadku państw, nie może zaprzeczyć, iż istnieje potęga, która „sądzi na ziemi” i w końcu nieprawości stawia tamę, a nie oszczędza jej, karząc sprawiedliwym wyrokiem. Grzech nie pozostanie bez kary, a cnota bez nagrody. Sędzia świata musi sprawować sprawiedliwość. Tedy bójmy się tylko Jego, a przestańmy się lękać mocy grzeszników.

20 sierpień

„Z sześciu ucisków wyrwie cię, a w siódmym nie tknie się ciebie złe” Hiob 5, 19

Elifas wypowiada tu prawdę Bożą. Możemy mieć tyle ucisków, ile jest dni powszednich w tygodniu, ale Bóg, Który w tych sześciu dniach działał, działa dopóty, dopóki nas nie wyzwoli. Będziemy z Nim w Nim odpoczywali w wieczności. Szybkie nadchodzenie jednej udręki po drugiej jest jednym z najcięższych doświadczeń wiary. Ledwie ochłonęliśmy od jednego ciosu, spada drugi i trzeci, aż zdumiewamy się. Ale równie rychła kolej ocalań działa niezwykle ożywczo. Nowe pieśni dobywają się z kowadła, pod młotem utrapień. Pewnikiem jest dla nas, że jeśli Pan zamierzył dotknąć nas sześciu uciskami, będzie ich sześć, a nie więcej.

Możliwe jest jednak, że nie znajdziemy dnia odpoczynku, gdyż napastuje nas siedem ucisków. Cóż wtedy? „W siódmym nie tknie się ciebie złe”. Zło może poszczekiwać na nas, ale trzymane będzie z dala bardziej, niż o długość ramienia, gdyż nie może nas tknąć. Jego gorące tchnienie może nas dręczyć, ale nawet mały jego palec nie dotknie nas.

Opaszmy więc biodra i wystąpmy przeciwko sześciu, czy siedmiu uciskom a strach pozostawmy tym, którzy nie mają Ojca, Zbawiciela i Ducha Świętego.

21 sierpień

„Albowiem prędko przemija gniew Jego, ale po wszystkim żywot trwa dobra wola Jego; z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele”

Psalm 30,6

Jedno okamgnienie pod gniewem naszego Ojca może wydawać się nader długie; w gruncie rzeczy jednak „prędko przemija”. Zasmuciwszy Jego Ducha, moglibyśmy nie oczekiwać uśmiechu; ale On jest Bogiem rychłym do przebaczenia i szybko gasi w pamięci Swojej nawet wspomnienie naszych błędów. Gdy pod Jego niezadowoleniem upadamy i bliscy jesteśmy zgonu, dobra wola Jego wlewa w nas nowy żywot.

Jest tu jeszcze jeden zaledwie cicho drgający ton. Noc płaczu naszego przeobraża się w radosny dzień. Krótkość jest znamiem miłosierdzia karzącego wierzących. Pan nie lubi stosować różgi do wybrańców; zadaje dwa, lub trzy uderzenia — i wszystko przeminęło; a życie i radość, które następują po gniewie i płaczu, są czymś więcej, niż nagrodą za uzdrawiający ból.

Zaśpiewaj serce, alleluja! Nie płacz przez całą noc, lecz osusz łzy w przeczuciu świtania. Te łzy są kroplami rosy, znaczącymi tyleż dobra, co promienie poranka. Łzy przejaśniają oczy dla ujżenia Boga w Jego łasce i czynią widok Jego cenniejszym. Noc cierpienia rodzi cienie obrazu, dając możliwość miejscom jasnym wystąpić tym wyraźniej na ciemnym tle. Wszystko służy ku dobremu.

22 sierpień

„Zaiste i gniew człowieczy chwalić Cię musi, a Ty ostatek zagniewania skrócisz”

Psalm 76,11

Bezbożnicy zawsze wściekać się będą. Ich gniew powinniśmy znosić, jako znamię naszego powołania, znak odrębności naszej; gdybyśmy byli ze świata, świat miłowałby nas. Pocięchą naszą jest to, że i gniew człowieczy służy ku chwale Boga. Kiedy bezbożni w nienawiści swojej ukrzyżowali Syna Bożego, wykonali oni bezwiednie wyrok Boży, a w tysiącu wypadkach swawola

niepobożnych czyni to samo. Wydają się sobie wolnymi, ale jak złoczyńcy w kajdanach wykonywują bezwiednie wyroki Wszechmocnego.

Uczynki grzeszników są tak pokierowane, że prowadzą ich do niechybnej zguby. Działają oni samobójczo i unicestwiają własne plany. Nic takiego nie wynika z ich wściekłości, coby nam wyrządziło szkodę istotną. Kiedy męczennicy płonęli, dym, podnoszący się od stosów, wywoływał większy wstręt do oprawców, niż cokolwiek bądź innego.

Pan tymczasem posiada kaganiec i łańcuch dla niedźwiedzia. Powstrzymuje najwściekleszy gniew wroga. Jest, jako młynarz, który hamuje masy wód potoku, a ostatek zawraca z pożytkiem na obracanie koła. Nie jęczmy, lecz śpiewajmy. Wszystko idzie dobrze, chociaż wichur silnie dmie.

23 sierpień

„Ja miłuję tych, którzy Mię miłują, a którzy Mię szukają rano, znajdują Mię”
Przyp. 8,17

Mądrość kocha swoich miłośników i szuka swoich poszukiwaczy. Ten jest już mądrym, który stara się zostać mądrym, a ten nieomal znalazł mądrość, kto jej gorliwie szuka. Co jest trafne wogóle w stosunku do mądrości, szczególnie prawdziwe jest co do mądrości, wcielonej w naszym Panu Jezusie. Powinniśmy kochać i szukać Go, a będziemy doznawać Jego miłości i znajdziemy Go. Zadaniem naszym jest szukać Go zawczasu, o poranku życia. Szczęśliwi są młodzieńcy, którzy swój ranek spędzili z Jezusem. Nigdy nie jest za wcześnie szukać Jezusa. Wcześniej szukający, pewniej znajdują. Szukajmy Go rano, a gorliwie. Bogacący się kupcy wstają rano, bogacący się święci szukają Jezusa pilnie w zaraniu. Ci, którzy znaleźli skarb — Jezusa, szukali Go całym sercem. Musimy szukać Go przede wszystkim i jak najwcześniej. Jezus jest ponad wszystko. Jezus w przód, a po Nim, nawet jako podrzędne drugie, nic już nie następuje.

Dobre to jest, że Jezus bywa znaleziony. Objawia się On nam coraz jaśniej. Łączy się z nami ściślej w obcowaniu. Szczęśliwymi są ludzie, którzy szukają Tego, Który będąc raz znaleziony — na wieki pozostaje przy nich: skarb coraz droższy sercu i rozumowi.

Jezusie! otom Cię znalazł; daj znaleźć się aż do niewysłowionego szczęścia bez granic.

24 sierpień

„Bo napisano: Wniwecz obrócę mądrość mądrych, a rozum rozumnych odrzucę.” 1 Kor. 1,19

Ten wiersz jest groźbą groźbą gdy zwraca się przeciwko uczonym tego świata, ale dla wierzącego prostym sercem chrześcijanina, stanowi obietnicę. Albowiem ci, którzy mianują się uczonymi, usiłują stale obrócić ufną wiarę; ale ten zamach im się uda. Ich dowody rozumowe nie wytrzymując próby — upadają, ich głęboko ukryte plany wychodzą na jaw, zanim się spełnią. Stara Ewangelia jeszcze nie umarła, ani nie umrze, póki Pan żyje. Gdyby mogła być zniszczona, znikłaby już dawno z ziemi.

Nie możemy zniweczyć mądrości mądrych, ale też nie potrzebujemy tego czynić, gdyż praca ta znajduje się w lepszym ręku. Pan Sam powiada: „obrócę wniwecz, odrzucę”, a nigdy nie zapowiada na próżno. Tych dwóch zapowiedzi nie pozostawi Pan bez wcielenia w czyn.

Jakże gruntownie uprzątne Pan tę filozofię i „mądrość tego świata”, gdy położy dłoń na nich! Zniweczy je, jakkolwiek mogą pięknie wyglądać. Zniszczy drwa, siano i słomę. Przyniesiono to, więc stanie się. Panie, spraw to rychło! Amen i amen.

25 sierpień

„Ja Sam paść będę owce Moje, i Ja im poczynię legowiska, mówi panujący Pan”
Ezech. 34,15

Pod Boskim Pasterzem wierni paść się będą aż do nasycenia. Nie będzie im dana niedostateczna strawa z samych „myśli” ludzkich, lecz pasza samego Pana, czyli solidna, rdzenna prawda Objawienia Bożego. Istotnym pokarmem duszy jest Pismo Święte, wyryte w sercach przez Ducha Świętego. Sam Jezus jest Prawdą i zawiera w Sobie życie; jest On pokarmem dla wiernych. Tu właśnie zapowiada nam wielki Pasterz, iż Sam udzieli nam świętej strawy. Jeśli ziemski pasterz przychodzi czasem na sabat z próżnymi rękoma, to Pan tego nigdy nie czyni.

Kiedy dusza pełna jest świętej prawdy, wtedy odpoczywa. Ci, których pasie Wiekuisty Bóg, żyją w pokoju. Żaden pies ich nie udręczy, żaden wilk nie rozerwie, żadne niespokojne dążenie nie przeszkodzi. Mają leć i trawić spożyty pokarm. Nauka o łasce nie tylko krzepi lecz i pociesza; mamy w niej posilenie i do pracy i do odpoczynku. Jeśli kaznodzieje nie dali nam odpowiedniego pokarmu, oczekujemy go od Pana.

Niechże Pan dzisiaj pasie nas na łąkach Swego Słowa i da nam na nich odpocznienie. Niechaj żadne głupstwo, lub troska nie zaćmią mi tego dnia, który niechaj dla mnie będzie dniem rozmyślenia i pokoju.

26 sierpień

„Uczynię sąd między owcą i owcą” (W tekście ang. „między wołem i wołem”)
Ezech. 34,22

Niektórzy są tłuści i silni, dlatego nieprzyjaźni słabym. Jest to ciężki grzech i powoduje wiele bólu. Owo usuwanie chorych bokiem i ramieniem, owo kłucie rogami jest smutnym zjawiskiem w zgromadzeniach, które zowią się pobożnymi. Pan dostrzega te pyszałkowate i nieuprzejme ruchy i bardzo się gniewa, albowiem miłuje słabych.

Czy mój czytelnik należy do pogardzonych? Czy jest jednym ze smucących się w Syonie i „Nazarejczykiem” wskutek czulego sumienia? Czy jego bracia osądzili go ostro? Niech przebaczy im ich zachowanie; a przede wszystkim, niech nie popycha i nie bodzie ich nawzajem. Niech sprawę pozostawi w rękach Pana. On jest Sędzią. Dlaczego mielibyśmy wchodzić w Jego urząd? On rozsądzi sprawiedliwiej, niż my to potrafimy. Jego termin sądu jest najlepszy; nie mamy powodu przyśpieszać go.

Niechaj twardy ciemiezca drzy. Chociażby nawet dzisiaj bezkarnie jeździł po innych, depcząc ich zaostrzonymi podkawkami, to jednak każda z jego pysznych mów jest zapisana i za każdą odpowie przed obliczem wielkiego Sędziego.

Cierpliwości, duszo moja! Cierpliwości! Pan zna twoje zmartwienia! Jezus ci współczuje!

27 sierpień

„Oto wypławię cię, ale nie jako srebro, przebiorę cię w piecu utrapienia”
Izaj. 48,10

To już dawno stało się dla nas hasłem, zawieszonym na ścianie sypialni naszej i wielokrotnie zapisanym w sercu. Nie jest to rzecz mało znacząca — być wybranym przez Pana. Wybór Pana z powołanych robi wybranych. Lepiej być wybranymi Bożymi, niż całego narodu. Ten przywilej jest tak wspaniały, iż radośnie przyjmujemy każdy uszczerbek, który może spowodować — podobnie

jak Żydzi spożywali gorzkie zioła, dzięki barankowi paschalnemu. Wybieramy piec utrapienia, gdyż Pan nas tam doświadcza.

Byliśmy znaleźieni, jako nędzarze, nie jako szczęśliwcy; wybrani nie w pałacu, lecz w piecu do pławienia. W tym piecu może piękność zeszeptnieć, kształt zniszczyć, moc — stopnieć, świetność — rozwiać się, a przecież tutaj wieczna miłość objawia tajemnice swoje i oznajmia o swoim wyborze. Tak było z nami. W czasach najcięższych męk Bóg objawił nam najwyraźniej powołanie nasze i nasze wybranie, a myśmy uczynili je mocnym; wybraliśmy wówczas Pana, jako naszego Boga, a On pokazał nam, żeśmy prawdziwie Jego wybrani. Tedy, gdyby nawet piec Jego dzisiaj siedemkroć bardziej się rozżarzył, nie będziemy się go lękali, gdyż Syn Boży, pełen chwały, będzie przebywał wraz z nami wśród żarzących się węgli!

28 sierpień

„Ale ja do Boga zawołam, a Pan mię wybawi” Psalm 55, 17

Cóż inszego? Cóż lepszego uczynić mogę? Zdradzony, opuszczony, utrapiony, zawiedziony w swoich nadziejach, zawołam do Ciebie, Panie. Mój dobytek leży w popiele, i chcę mnie kamienować, ale wzmacniam serce w Panu, Który chce mnie przenieść przez cierpienia, jak wielkokroć wcześniej to czynił. Bóg Wszechmogący wybawi mnie; jestem przekonany o tym i wiarę moją wypowiadam.

Tylko Pan, nikt inny, wybawi mnie. Nie chcę mieć innego wybawcy i nie zawierzę ramieniu cielesnemu, gdyby nawet mogło to uczynić. Będę wołał Doń wieczorem, rano, w południe, a nikogo innego, gdyż On jest Wszechmocny.

Jak wybawi mnie – nie zgadnę, ale że wybawi – wiem. Zrobi to w najlepszy i najpewniejszy sposób, a w najlepszym, najprawdziwszym, najpełniejszym sensie. Z tej potrzeby i z każdej następnej wywiedzie mnie wielki „Jam jest”, a choćby śmierć przyszła i wraz z nią wszystkie tajemnice wieczności, prawdziwe zostanie na zawsze to, że: „Pan mię wybawi”. Jakież hymn zaśpiewam w tym dniu jesiennym. Czyż ten nie jest dojrzałym jabłkiem z drzewa życia? Pragnę jeść zeń. Jakże słodki smak posiada.

29 sierpień

„Dusza ich podobna będzie ogrodowi wilgotnemu” Jer. 31,12

O, gdybyż dusza nasza doznała opieki nieba, nie była nadal pustkowiec, lecz ogrodem Pańskim! Ogrodzona na pustyni, otoczona murem łaski, zadrzewiona pouczeniem, odwiedzana przez miłość, wypielona karnością niebieską, pielęgnowana i strzeżona mocą Bożą; błogosławiona dusza gotuje się przynieść owoce Panu.

Ale ogród może uschnąć z braku wody a wszystkie rośliny jego powiędną i zginą. Duszo moja, jakże łatwo to mogłoby się stać, gdyby Pan cię opuścił! W południowych krajach, ogród bez wody rychło ogrodem być przestaje, nic nie sięga doskonałości, nie rośnie, nawet żyć nie zdoła. Ale przy stałym zraszaniu wynik jest zachwycający. Niechajże Duch Święty udziela stale duszy naszej odwilżenia, równomiernie — żeby każda cząstka ogrodu miała swój strumień; obficie — aby dostateczne odświeżanie służyło każdemu drzewku i ziołu; żeby każda godzina przyniosła wraz z ciepłem orzeźwienie; rozumnie, aby każdy krzew posiadał to, czego mu potrzeba. W ogrodzie, po zieloności poznasz, gdzie woda płynie; z łatwością odczujesz, że Duch Boży schodzi.

O, Panie, zraszaj mnie dzień cały i pozwól mi przynosić pełen owoc dla Jezusa. Amen.

30 sierpień

„Choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierze wieczne postanowił ze mną, utwierdzone we wszystkim i obwarowane. A w temci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa”
2 Sam. 23,5

To nie jedna obietnica, to obietnic mnogość — szkatułka pereł! Przymierze jest arką, która wszystkie te rzeczy zawiera.

Są to ostatnie słowa Dawida, ale niechże będą dziś moimi. Tu jest westchnienie: nie jest tak z domem moim, jak chciałbym; są w nim cierpienia, troski i grzechy. To poduszkę moją czyni twardą. Ale tu jest pociecha; „Przymierze wieczne postanowił ze mną”. Bóg upewnił mnie i umowę utwierdził krwią Jezusa. Jestem związany z Bogiem, a Bóg ze mną.

Tu występuje też pewność, że przymierze jest wieczne, uporządkowane, utwierdzone. Nie ma obawy żadnej, ani przed biegiem czasu, ani przed naturalną niepewnością rzeczy. Przymierze jest opoką skalną na której można budować dla życia i śmierci.

Dawid czuje radość: nie potrzebuje nic więcej dla zbawienia i radości. Jest wyzwolony i wesół.

Przymierze jest wszystkim, czego człowiek może pożądać.

Duszo moja, zwróć się dzisiaj do Jezusa; Którego wielki Bóg „dał za przymierze ludowi”. Przyjmij Go, aby był dla ciebie wszystkim we wszystkim.

31 sierpień

„Słowo Pańskie trwa na wieki. A jest to Słowo, które wam jest zwiastowane” 1 Piotra 1,25

Wszelkie ludzkie nauki i wszelkie dzieło rąk ludzkich przeminać mają, jak trawa na polu; ale tu zapewnia się nas, że Słowo Pańskie jest innego rodzaju, jako że zostać ma na wieki.

Mamy więc Ewangelię Bożą, bo jakież inne słowo może trwać wiecznie, oprócz Słowa, które wyrzekł Wiekuisty Bóg?

Mamy tu wiecznie żywą Ewangelię, tak pełną siły życiowej, jakby dopiero co z warg Bożych zeszła; tak potężna jest i w pobudzaniu nas do pokuty jak i w nawracaniu, w odradzaniu i pociesze, w podtrzymywaniu i w uświęcaniu, jak była cudownie czynna w pierwszych dniach tworzenia cudów.

Mamy tu niezmienną Ewangelię; nie jest to na dziś zielona trawka, a na jutro siano suche, ale jest to wiecznotrwała prawda niezmiennego Boga. Zdania zmieniają się, ale prawda, zaświadczona przez Boga, tak samo jest niezmienna, jak Bóg, Który ją zwiastował.

Mamy więc tutaj Ewangelię, z której radować się możemy — Słowo Pańskie, na którym całym ciężarem oprzeć się możemy. „Na wieki” zawiera życie, śmierć, sąd i wszystko, co nastąpi dalej. Niechaj będzie chwała Bogu w Jezusie Chrystusie za wiecznie trwałą pociechę. Karm się Słowem tym dziś, i po wszystkie dni twójego żywota.

1 wrzesień

„Jeśli przykazania Moje zachowacie, trwać będziecie w miłości Mojej”
Jan 15, 10

Są to rzeczy nierozłączne — nasze posłuszeństwo i trwanie w miłości Jezusa. Życie według przykładu Jezusa Chrystusa — oto co wyłącznie dowieść może, iż należymy do sprawiających Mu radość. Musimy zachowywać Jego przykazania, skoro chcemy dojrzewać w słońcu Jego miłości. Żyjąc w grzechach nie możemy spodziewać się Jego ukochania. Bez świętości, podobającej się

Bogu, nie będziemy podobali się Jezusowi. Kto nie zdąży do świętobliwości, nie wie nic o miłości Jezusa,

Rozkosz, płynąca z miłości naszego Pana, jest czymś wysoce czułym. On jest wrażliwszy na grzech i cnotę, niż rtęć na zimno i ciepło. Ludzie delikatnego serca, dbający o uczczenie Pana myślą, słowem i czynem, otrzymują dowody Jego miłości. Dla utrwalenia tej błogości, musimy trwać w świętobliwości. Pan Jezus nie kryje Swego oblicza przed nami, jeśli my naszej twarzy nie chowamy przed Nim. Grzech sprowadza chmury, przyćmiewające nam słońce. Jeśli oddani jesteście Panu czujnie, kornie i zupełnie, wędrujemy w światłości, jak Bóg jest w światłości, i pozostajemy w miłości Jezusa tak pewnie, jak On w miłości Ojca. Tu jest miła obietnica uzależniona od „jeśli”. Pozwól mi, Panie, utrzymać w ręce ten warunek, a znajdę klucz, otwierający skarbonkę z klejnotami.

2 wrzesień

„Tedy poznawszy Pana, starać się będziemy, abyśmy Go więcej poznali”
Ozeasz 6, 3

Nie raz, ale stopniowo sięgamy do tego świętego poznania, skąd naszą rzeczą jest wytrwać i uczyć się powoli. Nie rozpaczajmy, gdy postęp nasz jest powolny, albowiem jeszcze poznamy więcej. Pan, Mistrz nasz, nie opuści nas, choćby nasz umysł był ociążony; albowiem nie posłużyłoby to ku Jego czci, gdyby głupota ludzka zniweczyła Jego działanie wychowawcze. Pan raduje się, czyniąc ograniczonych mądrymi

Naszym obowiązkiem jest głównie starać się o poznanie nie tego, lub owego przykazania, ale Samego Boga. Poznać Ojca, Syna i Ducha, Boga w Trójcy — to jest żywotem wiecznym: trwajmy przy tym, bo tak zdobywa się pełne poznanie. Gdy dążymy do poznania Pana, otrzymujemy uzdrowienie po wewnętrznym rozdarciu, przewiązkę po zadaniu nam ran, życie po śmierci. Doświadczenie staje się wtedy doskonałe, gdy serce podąża szlakiem Wszechmocnego Pana. Duszo moja, zbliż się do Jezusa, dąż do poznania Boga w Jezusie, a tak dojdiesz do poznania Chrystusa, który jest najdoskonalszą wiedzą świata. Duch Prawdy wprowadzi cię we wszelką prawdę. Nie jest to Jego dziełem, pełnym łaski? Polegaj na tym, że Duch Święty to spełni.

3 wrzesień

„I dowiecie się, że Ja Pan, gdy Ja otworzę groby wasze, a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój”
Ezechi 37,13

Tak stać się musi: ci, którzy powstałi z grobów, pewni są, iż w onym zmartwychwstaniu ujrzeni rękę Boga. Jest to największa i najdziwniejsza z przemian, jakich człowiek doświadczyć może — gdy zostaje wywiedziony z grobu duchowej śmierci i rozkoszuje się światłem i wolnością duchowego życia. Nikt nie mógł tego dokonać, tylko żywy Bóg, Pan i Dawca życia.

Ach, wspominam to, jakom leżał w dolinie zeschniętych kości, tak uschnięty, jak jedna z nich! Błogosławiony był dzień, gdy wolna i nieograniczona łaska zesłała męża Bożego, aby prorokował nade mną! Chwała niechaj będzie Panu za szum, który powstał na słowo wiary, wśród zeschniętych kości! Jeszcze bardziej błogosławione było tchnienie niebiańskie czterech wiatrów, które mnie ożywiło! Teraz znam ożywiającego Ducha, wiecznie żyjącego Boga. Zaprawdę, Bogiem Żywym jest Wiekuisty, gdyż mnie ożywił. Moje nowe życie, nawet w swoich westchnieniach i boleści stanowi jasny dowód dla mnie, że Pan może zabić i ożywić. On jedyny jest Bogiem. Jest wszystkim, co jest wielkie, łaskawe i szczytne. A moja zmartwychwstała dusza modli się do wielkiego „Jestem”. Chwała Jego świętemu Imieniu! Pókim żyw, chwalić Go będę.

4 wrzesień

„Ale nad domem Judzkim zmiłuję się, i wybawię ich przez Pana, Boga ich, a nie wybawię ich przez łuk i przez miecz, i przez wojnę, i przez konie, i przez jezdnych” Ozeasz 1, 7

Drogocenne to Słowo! Bóg Sam pragnie w wielkim miłosierdziu Swoim ocalić Swoją lud, ale chce uczynić to środkami niezwykłymi. Ludzie są opieszali w okazywaniu Bogu czci, jakiej godne jest Jego Imię. Kiedy wygrywają bitwę łukiem i mieczem, powinni chwalić Pana; ale nie czynią tego, lecz podnoszą swoje prawice i sławią konie swoje i jeźdźców. Nasz Bóg postanawia często ocalić naród Swoją bez tych środków pomocniczych, aby zebrać w pełni żniwo czci.

Patrz, me serce tylko na Pana, nie zaś na człowieka. Spodziewaj się ujrzeć Go jaśniej tam, gdzie nie będzie nic innego do zobaczenia. Jeśli nie mam przyjaciela, pomocnika, ani żadnej w ogóle podpory — tym niemniej posiadam pewność, czując, że Bóg jest po mojej stronie; jeszcze bardziej cieszę się, iż oznajmia mi zwycięstwo bez bitwy, jak wskazywać się zdaje powyższy werset. Na cóż błagać mam o konie i jeźdźców, skoro miłościwy dla mnie Pan przyrzeka podnieść własną prawicę ku mojej obronie? Na co mi miecz i łuk, gdy On zamierza pomóc? Pragnę zawierzyć Mu i nie bać się od dnia dzisiejszego i na wieki. Amen.

5 wrzesień

„Pan będzie z wami”
2 Kron. 20,17

Była to wielka łaska dla Jozafata, bo wyciągnęło przeciwko niemu wielkie mnóstwo: będzie to wielką łaską i dla mnie, gdyż jestem w wielkiej potrzebie, a nie mam ani mocy, ani mądrości. Gdy Pan jest ze mną, mało znaczy, kto mnie opuszcza. Gdy Pan jest ze mną, zwyciężę w boju życia, a im cięższe będą próby, tym świetniejsze będzie zwycięstwo. Ale jak upewnić się, że Pan jest ze mną?

Jest na pewno ze mną, gdy ja jestem z Nim. Kiedy buduję na Jego wierności, ufam Jego Słowu, słucham Jego przykazań, wtedy z pewnością jest przy mnie. Jeżeli przechodzę na stronę szatana, Bóg jest przeciwko mnie, i nie może być inaczej; ale gdy celem mego życia jest cześć Jego, pewien jestem, że i On mnie uczi.

Jestem pewien, że Bóg jest ze mną, skoro w Jezusie widzę mego jedyne i osobistego Zbawiciela. Jeśli włożył duszę moją w ręce Jednorodzonego Syna Bożego, wiem z pewnością, że Ojciec użyje całej Swej mocy, aby mnie zachować, aby Syn nie został pohańbiony.

O, gdybym miał wiarę, aby przyswoić sobie, na dziś to krótkie, a słodkie zdanie. Spełnij Panie Słowo to na Twoim służbie! Bądź ze mną w domu, na ulicy, w polu, w sklepie, gdym w towarzystwie i kiedy sam jestem. Bądź też z wszystkim dziećmi Twoimi.

6 wrzesień

„Oczekujże Pana, zmacniaj się, a On utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana”
Psalm 27,14

Oczekuj! oczekuj! Niechaj czekanie twoje będzie czekaniem na Pana! Godzi się, byś Nań czekał. Nie zawiedzie nigdy oczekującej duszy.

Wśród czekania wzmocnij odwagę. Oczekuj wielkiego wyzwolenia i bądź gotów słać Go za nie.

W środku wiersza tkwi zachęta do zaufania tej obietnicy: „On utwierdzi serce twoje”. Od razu trafia w sedno twojej potrzeby. Kiedy serce jest zdrowe, i reszta organizmu jest w porządku. Sercu potrzeba

spokoju i otuchy; będzie to miało, gdy zostanie „utwierdzone” w wierze. Mocne serce odpoczywa i raduje się, wlewa to siłę w całego człowieka.

Nikt inny nie potrafi wlać mocy do tej tajemniczej urny żywota. On jedyny, Który ją stworzył, potrafi to uczynić. Sam potężny, przeto może udzielić potęgi potrzebującym. Odwagi! albowiem Pan natchnie cię mocą, a będziesz spokojny wśród burzy i radosny — bolejąc.

Ten, który pisze te słowa, może wraz z Dawidem rzec: „Oczekujże Pana!” Mówię tak, albowiem z długich doświadczeń poznałem, że dobrze jest oczekiwać Pana.

7 wrzesień

„I stanie się, że miasto tego, co im rzezono: Nie jesteście wy ludem Moim, rzezono im będzie: Wyście synami Boga żyjącego”

Ozeasz 1,10

Nieograniczona łaska może z obcych, uczynić dzieci; a tu właśnie Pan oznajmia Swoją zamiar usynowienia buntowników i powiadomienia ich o tym, co uczynił. Drogi czytelniku, Pan uczynił to ze mną; a z tobą czy uczynił to samo? Tedy złączmy ręce i serca w uwielbieniu Jego godnego czci Imienia.

Niektórzy z nas byli tak zdecydowanie bezbożni, że Słowo Pańskie prawdziwie mogło odnosić się do naszych sumień i serc: „Nie jesteście wy ludem Moim”. Gdy czytaliśmy w domu Bożym, lub we własnym domu Biblię, odzywał się w duszach naszych głos Ducha Bożego: „Nie jesteście wy ludem Moim!” Oczywiście, był to głos smutny, potępiający nas. Ale teraz, na tym samym miejscu, z tej samej kazalnicy, z kart tejże Biblii, słyszymy głos: „Wyście synami Boga żyjącego”, Czy możemy dostatecznie okazać Mu wdzięczność za to? Czy to nie jest cudowne? Czy to nie nadzieja i dla innych? Któż wyjęty może być spod wpływu wszechmocnej łaski? Jakże śmiemy wątpić o innych, gdy w nas Pan dokonał tak przedziwnego przeobrażenia?

On, Który spełnił tę, tak wielką obietnicę, spełni też wszystkie inne; idźmy więc naprzód z pieśniami i modlitwami ufności.

8 wrzesień

„Trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu kurzącego się nie dogasi”

Izaj. 42, 3

Mogę liczyć na łagodne obejście się ze strony mego Pana. W istocie, nawet gdy najlepszy bywam, czuję się tak słaby, chwiejny, bezwartościowy, jak trzcina. Ktoś rzekł: „nie dałbym sitowia za ciebie”, a to słowo, chociaż nie przyjemne, nie było nieprawdziwe. Ach! gorszy jestem, niż trzcina, rosnąca w rzece, bo ona przynajmniej głowę trzymać może prosto. Ja zaś jestem nadłamany, często zwisający, okrutnie nadłamany. Nie ma dźwięku we mnie; jest szczelina, przez którą ucieka każda melodia. Biada mi! Ale Jezus nie chce mnie dołamać, a skoro On nie chce, nie troszczę się o to, co zamierzają inni uczynić. O, pełen dobrotliwości i miłosierdzia, Panie! uciekam się pod Twoją obronę i zapominam o moich ranach.

Zaprawdę, mogę też porównać się do tlejącego knota z lnu; uciekło zeń światło i ostał się tylko dym. Boję się, że będę raczej przykry, niż pożyteczny. Strach mój szepce mi, że szatan zdmuchnął moje światło i pozostawił mnie, jako swąd szkodliwy i że Pan rychło położy na mnie gasidło. Zauważyłem, że chociaż w Zakonie bywały nożyczki do ścinania kurzących się knotów (2 Moj. 37, 23), nie bywało jednak gasideł; Pan Jezus nie chce mnie więc zagasić, a to napelnia mnie nadzieją. Panie! zapal mnie ponownie i daj świecić na chwałę Twoją!

9 wrzesień

„Błogosławiony człowiek, który się zawsze boi”
Przyp. 28,14

Bojaźń Pańska jest początkiem i podstawą prawdziwej wiary. Bez szczerzej czci i uwielbienia nie masz oparcia dla błyszczących cnót. Kto nie uwielbił całą duszą Pana, nie będzie żył w świętobliwości.

Ten jest błogosławiony, kto odczuwa trwożliwy lęk, że mógłby postąpić niesprawiedliwie. Święty strach jest potrzebny nie tylko przed skokiem, ale przed najmniejszym nawet ruchem. Drży przed błędem, przed zaniedbaniem obowiązku, przed grzesznym poślizgnięciem się. Boi się złego towarzystwa, pustej gadaniny, wątpliwej mądrości. A to nie unieszczęśliwia człowieka, lecz przynosi mu błogosławieństwo. Kto przewiduje zło i unika go, jest szczęśliwszy, niż ten, który beztrąsko bieży naprzód i w końcu ginie.

Bojaźń Boża jest cichą łaską, prowadzącą człowieka po prawej drodze, o której napisano: „Nie będzie tam lwa, a okrutny zwierzę nie będzie chodził po niej”. Obawa nawet podobieństwa złego ma w sobie moc oczyszczającą; dzięki niej człowiek ma szaty nie splamione i z pomocą Ducha Świętego utrzymuje je nieskalane od świata. W dwojakim sensie błogosławiony jest ten, kto „się zawsze boi”. Salomon doświadczył zarówno świeckości, jak i świętego strachu; na jednej drodze znalazł „marność”, na drugiej — szczęście. Nie powtarzajmy jego prób, ale zatrzymajmy się przy jego ostatecznym wniosku.

10 wrzesień

„Błogosławiony będziesz wchodząc, błogosławiony i wychodząc”
5 Mojż. 28, 6

Błogosławieństwa Zakonu nie zostały zniesione. Jezus potwierdził obietnicę, gdy poniósł karę. Jeśli pełnię przykazania Pana, mogę wziąć tę obietnicę na wyłączną swoją własność.

Dzisiaj pragnę wejść do mego domu bez trwogi przed złymi wiadomościami, pragnę również wejść do niego w oczekiwaniu dobrych wieści od Pana. Nie ulęknię się też rozsądzenia siebie i skrupulatnego zbadania swych spraw i interesów. Mam wiele do roboty, wchodząc do duszy swojej; oby błogosławieństwo Pana Jezusa spoczęło na wszystkim, gdyż obiecał, iż będzie ze mną!

Ale muszę również wyjść dzisiaj. Nieśmiałość każe mi życzyć sobie, abym mógł zostać w domu i nie wychodzić nigdy do grzesznego świata, gdzie jednakże powinienem być, aby nieść pomoc braciom i stać się użytecznym dla nieznanających Boga. Muszę być obrońcą wiary i zwycięzcą nad złem. Oby dziś błogosławieństwo spoczęło na moim wyjściu! Panie, daj mi pójść, dokąd poprowadzisz w Twojej sprawie, pod Twoimi rozkazami, w mocy Twojego Ducha.

Jezusie, Panie, wstąp do mnie i bądź moim gościem; a potem wyjdź ze mną i spraw to, aby serce moje pałało we mnie, gdy będziesz mówił ze mną w drodze!

11 wrzesień

„Dobrze jest mężowi nosić jarzmo od dzieciństwa swego”
Treny Jer. 3, 27

Jest to Słowo brzmiące jak obietnica Boża. Było dobre dla mnie, dobre jest i dobre będzie nadal nosić jarzmo.

Już w zaraniu życia odczułem ciężar świadomości grzechu. A odtąd okazywała się ona stale ciężarem, wzbogacającym duszę. Czyżbym tak bardzo kochał Ewangelię, gdyby bogate

doświadczenie nie przekonało mnie o konieczności zbawienia przez łaskę? Jabes wspanialszy był, niż jego bracia, dlatego, że matka urodziła go w żałości, a ci, którzy wiele cierpią podczas swych narodzin dla Boga, mają mocniejszą wiarę w nieograniczoność łaski.

Jarzmo przygany ciąży, ale przygotowuje męża do przyszłej czci. Kto nie przeszedł przez próbę wzgardy, nie może być dobrym wodzem. Sława oszałamia, jeśli nie poprzedziły jej szyderstwa.

Ludzie, którzy bez walki osiągnęli szczyt, łatwo popadają w hańbę.

Jarzma smutku, zawiedzionych nadziei i nadmiernej pracy, nie powinniśmy szukać, ale gdy Pan nakłada nam je za młodu, służy ono często do zahartowania charakteru, do czci Bożej i przynosi społeczności błogosławieństwo.

Zegnijże kark, duszo moja, a weź krzyż swój na siebie. Był on dobry dla ciebie, gdyś była młoda, nie zaszkodzi ci i teraz. Spójrz na Jezusa i przyjmij radośnie jarzmo swoje.

12 wrzesień

„Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój”

Dz. Ap. 16,31

Ta Ewangelia dla człowieka z mieczem na gardle, jest Ewangelią dla mnie, gdybym leżał na łożu śmierci, i jest wszystkim, czego mi potrzeba, dopóki żyję. Odrzucam na stronę moje „ja” i grzechy moje i wszystkie myśli o zasłudze osobistej, a zdaję się na Pana Jezusa, Zbawiciela, Którego Bóg dał. Wierzę Weń, polegam na Nim, biorę Go, jako moje wszystko we wszystkim. Panie, zbawiony jestem i zbawiony będę na wieki wiarą w Jezusa. Chwała Jego Imieniu. Obym każdego dnia dowiódł życiem, że wyzwolił się od sobkostwa, od światowości i od wszelkiego podobieństwa zła.

Ale tu są jeszcze słowa o moim „domu”. Panie, nie chciałbym odejść stąd z połową obietnicy, skoro dajesz całą. Błagam, zbaw wszystkich moich bliskich. Zbaw najbliższych i najukochańszych, Nawróć dzieci i wnuki, jeśli je mam. Bądź miłościw dla sług moich, mieszkających pod moim dachem, lub pracujących dla mnie. Dajesz mi tę obietnicę osobiście, jeśli wierzę w Jezusa. Błagam Cię Panie, uczyn jakże rzekłeś.

Chciałbym każdego dnia w modlitwach moich wspominać imiona wszystkich moich braci i sióstr, rodziców, dzieci, przyjaciół, krewnych i sług, a nie dać Ci spokoju, zanim nie spełnisz Słowa Swojego: „i dom twój”.

13 wrzesień

„Niebiosa kropić będą rosą”

5 Mojż. 33, 28

Czym rosa na południu dla świata roślin, tym jest wpływ ducha w królestwie łaski. Jakże mi go potrzeba! Bez Ducha Bożego jestem zeschniętą i zwiędłą rośliną. Wzdycham, wędnę, konam. Jak mile orzeźwia mnie ta rosa! Raz obdarzony nią, czuję się szczęśliwy, ożywiony, wzmacniam się i podnoszę. Nie potrzeba mi niczego więcej. Duch Święty daje mi życie wraz ze wszystkim, czego ono wymaga. Wszystko bez rosy Ducha Bożego jest mniej, niż niczym dla mnie: mogę słuchać, czytać, modlić się, śpiewać, iść na Wieczerzę Pańską, ale nie znajdę błogosławieństwa w tym wszystkim, póki mnie Duch Święty nie nawiedzi. Wszakże, gdy mnie zrosił, każde działanie łaski jest przyjemne i z pożytkiem dla mnie.

O, droga obietnico! — „Niebiosa kropić będą rosą”. Będę więc nawiedzony przez łaskę. Nie zostanę podany ani na łup oschłości mojej natury, ani na niszczące działanie palącego żaru świata, ani na ofiarę szatańskiej pokusy. Obym poczuł tej godziny łagodną, cichą, sycącą rosę Pana! Czemuż nie ma tak stać się? On, Który stworzył mnie, jako trawę na łące, tak postąpi ze mną, jak z

trawą Swoją — ożywi mnie z góry. Trawka nie może prosić o rosę, jak ja to czynię. Pan, Który nawiedza nie proszącą roślinę, odpowie modlącemu się dziecku Swojemu.

14 wrzesień

„Błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy Go miłują”

Jak. 1,12

Tak, błogosławiony mąż, gdy znosi pokuszenie. Niczyje oko tego nie widzi, póki nie jest namaszczone niebiańską maścią. Ale musi znieść próbę i ani buntować się przeciwko Bogu, ani odstępować od swojej czystości. Błogosławiony, kto przeszedł przez ogień i nie został pochłonięty, jako rzecz marna.

Gdy próba minęła, przychodzi pieczęć aprobaty Bożej — korona żywota. Jakoby Pan rzekł:

„Niechaj żyje; zważony jest na wagach i nie znaleziony lekkim”. Żywot jest nagrodą, nie samo tylko istnienie, ale święty, szczęśliwy, prawdziwy byt, urzeczywistnienie celu, dla którego Bóg nas stworzył. Już dzisiaj wyższa forma duchowego istnienia i radości wieńczy tych, którzy przetrzymali wiarą i miłością najsilniejszy napór doświadczeń.

Pan obiecał koronę żywota tym, którzy Go miłują. Tylko miłujący Pana ostaną się w godzinie pokus. Inni, albo upadają, albo wyrzekają, lub zachołgają się z powrotem do świata. Pójdź, me serce, czy kochasz twego Pana? Szczerze? Oto miłość twoja doświadczona zostanie: „wody wielkie nie mogłyby zagasić tej miłości, ani rzeki zatopić”. Panie, niechaj miłość Twoja żywi moją, aż do końca.

15 wrzesień

„Bo mąż On będzie jako zasłona od wiatru, i jako zakrycie przed powodzią”

Izaj. 32, 2

Kim jest ten mąż, wiemy wszyscy. Czy mógłby nim być kto inny niż Pan z nieba, mąż boleści, Syn Człowieczy? Jakąż ucieczką był dla Swego ludu! On Sam znosi pełną moc wichrów, a osłania tych, którzy się w Nim chronią. Jesteśmy w ten sposób osłonięci przed gniewem Bożym i mamy też ujęć gniewowi ludzi, troskom tego życia i przerażeniom śmierci. Czemuż stoimy na wietrze, skoro tak łatwo i tak pewnie możemy uniknąć tego, kryjąc się za naszym Panem? Ucieknijmy Doń dziś i bądźmy napelnieni pokojem.

Często podnosi się zwykły wiatr cierpienia, a wzmagając się na sile przechodzi w burzę, która wszystko zmiata. Rzeczy, które zdawały się mocne i trwałe, chwieją się od ciosów wichury, a wiele naszych materialnych osłon upada z hukiem. Lecz Pan Jezus, mąż chwały, jest przykryciem, którego żaden wicher nie zwieje. W Nim oglądamy przelatujące z wściekłością burze, ale my sami przebywamy w błogiej ciszy.

Pozwól nam dzisiaj, Panie, ukryć się w naszej przystani, sięść za naszą zasłoną i śpiewać hymn:

„Drogi Jezu, drogi Jezu, jakże my kochamy Ciebie!” Możemy być spokojni, bo Tyś naszym schronieniem w godzinie burzy.

16 wrzesień

„Kto by napił jednego z tych małych tylko kubkiem zimnej wody w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej”

Mat. 10,42

To przecież zrobić mogę. Mogę słudze Pańskiemu okazać usługę. Pan wie, że kocham ich wszystkich i uważałbym sobie za zaszczyt umyć im nogi. W Imię Mistrza kocham uczniów. Jak łaskawie Pan wymienia tak niewiele znaczący czyniek: „napojenie kubkiem zimnej wody”. Bo to uczynić mogę, choć byłbym najuboższy, powinienem to uczynić, jakkolwiek byłbym nędzny — uczynię to chętnie. A choć to jest takim drobiazgiem — Pan dostrzega, gdy uczyniono to nawet najmniejszemu z Jego sług. Widocznie chodzi tu nie o wartość, zręczność, czy wielkość — chodzi o pobudkę serca; jeśli czynimy coś dla Jego uczniów, dlatego właśnie, że są Jego uczniami, Pan spostrzega to i odpłaca. Nagradza nas nie według zasługi naszej — naszego uczynku, ale według bogactwa Swojej łaski.

Daję kubek zimnej wody, a On poi mnie wodą żywą. Czynię to jednemu z Jego maluczkich, a On traktuje mnie, jako jednego z nich. Jezus znajduje wytłumaczenie dla Swojej szczodrośliwości w postępowaniu, do którego przywiodła mnie Jego łaska i powiada o mnie: „nie straci zapłaty swojej”.

17 wrzesień

„Sprawiedliwy jako palma zakwitnie, jako cedr na Libanie rozmnoży się”
Psalm 92,13

Tych palm nie sadzą, ani nie obcinają ludzie; palmy i cedry są „drzewami Pana” i dzięki Jego dbałości kwitną i zielenieją; podobnie On Sam dba o Swoich wiernych. Drzewa te są zielone i piękne we wszystkich porach roku. Wierzący nie zawsze są święci, czasem są niepobożni; wśród wielkich wiatrów kwitną pięknnością Pana! Wszędzie drzewa te są godne uwagi, nikt nie może spoglądać na krajobraz z palmami i cedrami, aby nie zwrócić oczu na ich królewski wygląd. Naśladowców Chrystusa każdy zauważy; są widoczni, jako „miasto na górze leżące”.

Dziecię Boże zieleni się, jak palma pnąca się wzwyż całą mocą, w postaci pnia bez gałęzi. Jest jak filar ze wspaniałą głowicą. Nie ma rozgałęzień w prawo, czy lewo, ale całą siłą wzrostu pnie się w niebo i niesie owoc możliwie najbliżej nieba. Panie, wykształtuj ten wzór we mnie.

Cedr urąga wszystkim burzom i rośnie blisko wiecznych śniegów. Sam Pan napęnia go sokiem, który ogrzewa jego rdzeń i rozmnaża jego mocne konary. Niechaj będzie tak samo ze mną, błagam Cię, Panie. Amen.

18 wrzesień

„A do Benjamina rzekł: Ten jest najmilszy Panu; będzie mieszkał przy Nim bezpiecznie; bronić go będzie na każdy dzień, a między ramiony Jego przebywać będzie”
5 Mojż. 33,12

Nie ma większego bezpieczeństwa na to, które daje zamieszkiwanie blisko Boga. Dla najmilszych Mu nie może znaleźć Pan pewniejszego i obronniejszego miejsca. O, Panie, pozwól mi zawsze pozostawać w Twoim cieniu, blisko Twego zranionego boku. Chciałbym być coraz bliżej Ciebie; a kiedy raz dostąpię osobistego z Tobą zbliżenia, chcę wiecznie w nim pozostać.

Jakiej osłony Pan udziela wybranym! Nie okryje ich dach wspaniały, czy najmocniejszy schron, ani nawet skrzydło anioła, ale Sam Bóg. Nic nas złego nie spotka, gdy tak bronieni jesteśmy, a tą strażą darzy nas Pan przez cały dzień, jakkolwiek byłby długi. Pozwól mi, Panie, dziś odczuwać wyraźnie, że przebywam pod przykryciem miłości, osłonięty namiotem nieograniczonej potęgi.

Czy sensem trzeciego zdania jest to, że Pan pragnąłby przebywać w Swojej świątyni, na górach Benjamina, czy też tam, gdzie jest punkt oparcia Benjamina; albo może raczej tkwi tu sens, że my

sami oprzemy się ramionami na Przedwiecznym? Tak, czy inaczej, Pan jest schronieniem i mocą Swoich świętych! Panie, posilaj mnie zawsze Swoją mocą, a wystarczą mi moje ramiona.

19 wrzesień

„Pan, Bóg twój, w pośrodku ciebie mocny zachowa cię, rozweseli się wielce nad tobą, przestanie na miłości Swej przeciwko tobie, i rozweseli się nad tobą z śpiewaniem”

Sof. 3,17

Cudowne to Słowo! Bóg Wiekuisty w pośrodku Swego ludu w całym majestacie Swej potęgi! Obecność Jego wystarcza, aby natchnąć nas pokojem i nadzieją. Skarby nieograniczone spoczywają w naszym Bogu; Mieszka On wśród Swych zborów, lud Jego więc może się weselić i śpiewać. Nie tylko jest obecny wśród nas, lecz zajęty naszym zbawieniem: „zachowa cię”. Wybawi zawsze — stąd wziął Imię Jezus. Nie drżymy przed niebezpieczeństwem, gdyż On jest mocen nas wybawić.

Nie dość tego — nie zmienia się nigdy. Kocha, znajduje zadowolenie w kochaniu, nie przestaje kochać. Jego miłość raduje Go. Doskonałe jest dzieło miłości Bożej, dlatego Bóg raduje się śpiewając. Bo gdy Bóg wykonywał dzieło stworzenia, nie śpiewał, mówił po prostu: „jest bardzo dobre”. Ale gdy doszedł do dzieła zbawienia, wówczas Święta Trójca poczuła radość, która musiała wyrazić się w śpiewie. Pomyślcie nad tym i zdumiewajcie się! Bóg-Jezus śpiewa pieśń weselną, Pieśń nad Pieśniami dla oblubienicy Swojej. Ona jest miłością, uciechą, ciszą, pieśnią Jego. Jezu, w Imię Twej nieskończonej miłości dla nas, naucz nas kochać Ciebie, radować się w Tobie, śpiewać Ci psalm życia!

20 wrzesień

„Lud Twój będzie dobrowolny w dzień zwycięstwa Twego”

Psalm 110,3

Chwała Bogu łaski, że tak jest! Ma On lud, który od dawnych czasów jest wybranym Jego ludem wśród narodów świata. Wprawdzie i on ma, z natury swojej, taką samą, nie poddaną Bogu wolę, jak inni krnąbrni synowie Adama, ale gdy nadejdzie dzień Jego zwycięstwa i objawi się łaska Jego wszechmocy, wtedy dobrowolnie skłoni się do pokuty i uwierzy w Jezusa. Nikt nie będzie zbawiony wbrew swojej woli, ale wola dozna takiego wpływu, iż stanie się uległa. Jakaż to moc cudowna, która niczyjej woli nie przymusza, a jednak nią kieruje! Bóg nie rozbija zamku, ale otwiera go głównym kluczem, który On jedynie posiada.

Teraz oto mamy dobrą wolę — działać lub cierpieć, jeżeli Pan zechce. Gdybyśmy na chwilę zbuntowali się, wystarczy, aby przyszedł do nas z mocą Swoją, a wnet pobiegniemy sercem całym na drogę Jego przykazań. Niechże to będzie dzień zwycięstwa dla mnie, abym wykonał dobre dzieło ku czci Pana i szczęściu moich bliźnich! Panie, mam dobrą wolę! — czy mogę spodziewać się, że to dzień Twego zwycięstwa? Jestem cały na Twoje usługi: chętny, pełen zapału, aby stać się gotowym narzędziem dla Twoich świętych celów. Panie, nie pozwól mi zawołać: „chęć leży we mnie, ale wykonania tego, co dobre, nie znajduję” — dołącz moc Twoją, skoro dałeś mi dobrą wolę.

21 wrzesień

„Ale się też chlubimy z ucisków, wiedząc, że ucisk cierpliwość sprawuje”
Rzym. 5, 3

Jest to obietnica, jeżeli nie z formy, to z treści swojej. Potrzebujemy cierpliwości, a tu wskazana jest droga do niej. Tylko z noszeniem ucisku uczymy się znosić ucisk, jak ludzie uczą się pływać, pływając. Nie nauczycie się tej sztuki na suchym lądzie, a cierpliwości bez cierpień. Czy nie warto być nawet udręczonym, aby zyskać tę pożądaną równowagę ducha, która spokojnie poddaje się woli Bożej?

Wszelako tekst nasz wypowiada rzecz dziwną, raczej nadnaturalną, niż zgodną z naturą. Boć cierpienie samo w sobie wywołuje niecierpliwość, niewiarę, bunt; tylko przez świętą alchemię łaski rodzi się w nas cierpliwość. Nie młóćmy pszenicy, by wzniecić kurzawę, ale cepy ucisku sprawiają to na klepisku Boga. Nie dręczymy człowieka po to, aby udzielić mu spokoju, ale Pan tak właśnie postępuje ze Swymi dziećmi. Zaprawdę, nie jest to sposób ludzki, ale przynosi on wielki zaszczyt jedynie mądrości Boga.

Niechże łaska przeobrazi udręki moje w błogosławieństwa! Dlaczego miałbym życzyć sobie zahamowania dobroczynnego działania ucisku? Panie, proszę odejmij ode mnie mękę moją, ale” dziesięćkroć proszę; raczej odejmij niecierpliwość moją. Drogi Jezusie, wyryj krzyżem Swoim w sercu moim obraz cierpliwości Twojej!

22 wrzesień

„Przeto, że nam na tym miejscu Pan wielmożny jest rzekami strumieni szerokich, po których nie pójda z wiosłami, ani okręt wielki po nich przechodzić będzie”
Izaj. 33,21

Pan chce być dla nas największym dobrem bez tych stron ujemnych, które przeważnie zdają się łączyć z ziemskimi sprawami. Jeżeli jakieś miasto posiada korzyść stąd, iż leży nad szeroką rzeką, łatwo napaść mogą na nie galery z wiosłami lub okręty wojenne. Ale Pan, symbolizując w tym obrazie bogactwo łask Swoich, troszczy się o to, aby usunąć bojaźń, którą mogłaby narzucić nam taka przenośnia. Chwała Jego doskonałej miłości!

Panie skoro zlewasz na mnie powódź bogactw, niby szerokie strumienie, nie dopuść do mnie galer z wiosłami w postaci świeckości i pychy. Skoro udzielił mi pełni zdrowia i radości, nie dopuść, aby „wielki okręt” cielesnej wygody żeglował po tych spławnych falach. A gdybym miał powodzenie w służbie Bożej, szerokie jak Missisipi, nie daj, aby galera pychy, lub samochwalstwa wpłynęła na te szerokie wody mojego działania. Gdybym posiadał niezmiernie szczęście napawania się blaskiem Twego oblicza z roku na rok, niechaj nigdy nie wzgardzę słabymi świętymi, ani poddam się próżnemu wyobrażeniu doskonałości własnej. Daj mi tylko tę błogość, która wzbogaca, nie przyczyniając nikomu bólu, nie pobudzając mnie do grzechu pychy.

23 wrzesień

„Bom oto Ja rozkazał, a rozmięcę między wszystkie narody dom Izraelski, jako miotana bywa pszenica na przetaku, tak, iż nie przypadnie i kamyk na ziemię”
Amos 9, 9

Wciąż jeszcze trwa przesiewanie. Dokądkolwiek idziemy, jesteśmy miotani i przesiewani. We wszystkich krajach lud Boży jest doświadczany, jak „miotana bywa pszenica na przetaku”. Nieraz diabeł trzyma przetak: zręcznie wywraca go z poważnym zamiarem wyrzucenia nas z niego na

zawsze. Niewiara nie ociąga się z tym, aby serca nasze i zmysły poruszać burzliwym niepokojem. Świat przykłada chętnie rękę do tej roboty i wstrząsa nami z wielką siłą na prawo i na lewo. A najgorsze z wszystkiego jest, że samo nominalne chrześcijaństwo — po największej części odpadle, jak jest obecnie — dołącza się tutaj i procesowi przesiewania przysparza wścieklej mocy. No, no! róbcie swoje dalej ... W ten sposób tylko plewy oddziela się od pszenicy. To pszenicę uwalnia od plewy i kurzu. A wielkie miłosierdzie powiada: „nie przepadnie i kamyk na ziemię” — czytaj: ziarno małe, jak kamyczek. Najmniejszy z wiernych nie zginie, najmniejszy nie uroni nic z tego, to jest wartościowe. Żadnych strat! Przy miotaniu i przesiewaniu przez przetak, zachowamy się tak, aby przyniosło ono prawdziwy pożytek przez łaskę Jezusa Chrystusa.

24 wrzesień

„I stanie się, że każda dusza żyjąca, która się płaza, gdziekolwiek przyjdą potoki, żyć będzie”
Ezech. 47,9

Żywa woda w widzeniu proroka płynęła do Morza Martwego i wносиła życie nawet w te stojące wody. Gdziekolwiek się łaska okaże, tam duchowe życie jest jej bezpośrednim i trwałym wynikiem. Łaska rozlewa się bezgranicznie, zgodnie z wolą Bożą, podobnie jak strumień we wszystkich swoich zakrętach kieruje się własnym prawem; a dokąd popłynie łaska, nie czeka, żeby życie do niej przyszło, lecz sama tworzy życie swoją ożywiającą mocą. O, gdybyż płynęła ona wzdłuż naszych ulic i przepełniła zaułki! Oby teraz wstąpiła do mego domu i wypełniła go, aby każda komnata była zalana powodzią łaski! Panie, niech przyjdą potoki żywej wody do rodziny mojej i do przyjaciół moich, niechaj i mnie nie ominą! Mam nadzieję, że już napiłem się onej wody, ale pragnę zanurzyć się w niej i płynąć. Zbawicielu, potrzeba mi bogatszego życia duchowego. Nawiedz mnie, błagam, aż każda cząstka mej natury nabierze życia, mocy, sprawności najwyższej. Żywy Boże, napełnij mnie Twoim własnym życiem.

Jestem ubogą, suchą gałęzią; przyjdź, ożyw mnie tak, abym zakwitnął, zazielenił się, jak łaska Aarona, i niósł Ci w hołdzie owoce. Ożyw mnie, przez Pana mego Jezusa Chrystusa. Amen.

25 wrzesień

Gdyby nas chciał Pan zabić, nie przyjąłby z rąk naszych całopalenia i ofiary śniednej, aniby nam był okazał tego wszystkiego, aniby nam na ten czas objawił takowych rzeczy?
Sędz. 13,23

Tu jest obietnica, oparta na logice — wniosek wprowadzony trafnie z pewnych przesłanek. Nieprawdopodobne było, żeby Pan zwiastował Manuemu i jego żonie, iż syn im się narodzi, gdyby zamierzał ich zgubić. Żona wniosowała słusznie, i dobrze uczynimy wzorując się na jej rozumowaniu.

Ojciec przyjął wielką Ofiarę Golgoty i wyraził Swoje zadowolenie z niej; mógłże by potem zabić nas? Po co święta Ofiara Pana Jezusa na krzyżu, skoro grzesznik i tak umrzeć musi? Przyjęta Ofiara Jezusa kładzie kres trwodze.

Bóg okazał nam nasze powołanie, wybranie, dziecięstwo, łączność z Chrystusem, nasze zaślubiny ze Swym umiłowanym Synem; jakże może teraz nas zgubić? Obietnice pełne błogosławieństw, nieodmiennie zachowujących nas dla wiecznego żywota. Nie możliwe jest, aby Pan nas odrzucił, zawarłszy z nami przymierze. Przeszłość przekonuje z przyszłość zapewnia Nie umrzemy, będziemy żyć Albowiem ujrzeliśmy Jezusa, a w Nim zobaczyliśmy przez oświecenie Ducha Świętego - Ojca. Ponieważ widzieliśmy Jego oblicze, żyć będziemy na wieki.

26 wrzesień

„Lud ten sam mieszkać będzie, a między narody mieszać się nie będzie”
4 Mojż. 23, 9

Kto by pragnął mieszkać między poganami i zaliczony być do nich? Nawet nominalne chrześcijaństwo jest tego rodzaju, że trudno jest w jego ramach iść śladem Pana. Jest w nim tyle mieszaniny i dodatków, że nieraz wzdycha się raczej za mieszkaniem na odległej pustyni. Z pewnością Pan żąda, aby lud Jego szedł osobną ścieżką i jawnie odchodził od dróg świata. Na mocy Bożego wyroku, przez odkupienie i powołanie, jesteśmy oddzieleni, a nasze doświadczenie wewnętrzne odróżnia nas wyraźnie od ludzi świata; miejsce nasze nie jest na targowisku próżności, ani w mieście zepsucia, ale na wąskiej ścieżynie, którą wszyscy prawdziwi, Boży pielgrzymi zdążać muszą ku Swemu Panu.

To powinno nas nie tylko pogodzić z chłodem i szyderstwem świata, ale skłonić nawet do przyjmowania z radością takiego zachowania się, jako części tego, co stanowi nasz udział w przymierzu. Nasze imiona nie są w tej samej księdze, nie jesteśmy z tego samego nasienia, nie przeznaczeniśmy do tego samego celu, nie ufamy w tego samego wodza; dobrze więc jest, że nie mieszamy się z ludźmi tego świata. Jeśli znajdziemy się w liczbie wyzwolonych, wtedy jesteśmy zadowoleni z naszej dziwnej samotności aż do końca.

27 wrzesień

„Pan, Bóg mój, oświeci ciemności moje” Psalm 18,29

Możliwe jest, że dusza moja siedzi w ciemności; a jeśli to ciemność duchowa, jeśli to ciemność duchowa, żadna moc ludzka nie wniesie mi światła. Bogu niech będzie chwała! On tylko może oświecić mrok mój, a zarazem zapalić moje światło. Nawet, gdy jestem otoczony mrokiem, którego po prostu „dotknąć można” — On jedynie zdoła przerwać ciemność i wnet jasność uczynić wkoło mnie.

To dobrze, iż skoro On zapala światło, nikt je nie zgasi, samo ono nie zgaśnie z braku paliwa, ani też nie wypali się z upływem czasu. Światła, które Pan zapalił na początku, lśnią wciąż jeszcze. Lampy Pańskie mogą potrzebować dolania oleju, ale nie przestaną świecić.

Niechże więc śpiewam w ciemności, jako słowik. Oczekiwanie poda mi ton pieśni, a nadzieja udzieli melodii motywu przewodniego. Rychło radować się będę światłem, zapalonym przez Boga. Jestem właśnie teraz smutny i posępny; może to sprawiła niepogoda, albo słabość ciała, albo przygnębienie po nagłym nieszczęściu — cokolwiek jednak stwarza mrok wokół mnie, Bóg jedynie może go rozproszyc, zsyłając światło. Oczy moje kierują się tylko ku Niemu. Niebawem Pan „oświeci ciemności moje”; później zaś, w godzinie przeznaczonej, będę tam, gdzie nie potrzeba słońca, ani świecznika. Alleluja!

28 wrzesień

„A tak zostaje jeszcze odpocznienie ludowi Bożemu” Żyd. 4,9

Bóg zgotował odpocznienie i niektórzy mają „wejść” do niego. Ci, którym naprzód go ogłoszono, nie przyszli doń z powodu swojej niewiary, dlatego odpocznienie to zostało jeszcze dla ludu Bożego. Dawid śpiewał o tym, ale musiał wziąć ton przyciszony, gdyż Izrael odrzucił odpocznienie Boże. Jozue nie mógł dać odpocznienia, ani Chanaan — zachować go; odpocznienie zostaje dla wierzących.

Pójdźcie i „starajmy się wejść do owego odpocznienia” (Żyd. 4,11). Porzucmy nużącą służbę grzechowi i naszemu „ja”. Przestańmy ufać wszystkiemu, nawet rzeczom, o których powiedziano: „są bardzo dobre”. Czy mamy takie? Ale odpocznijmy od naszych własnych spraw, jako Pan odpoczął od spraw Swoich. A teraz znajźmy pociechę wyłącznie w doskonałym dziele naszego Jezusa Pana. Wszystko dokonało się, sprawiedliwość nie wymaga więcej. Wielki pokój jest naszym działem w Jezusie Chrystusie.

A co się tyczy innych spraw — dzieła łaski w mojej duszy i dzieła Pana — w innych przerzucmy ten ciężar na Pana, niech spoczywa na Jego barkach. Przez wiarę staramy się „wejść do odpocznienia Pańskiego”, a wyrzekamy się każdego innego odpoczynku w samozadowoleniu lub lenistwie. Jezus Sam jest doskonałym odpocznieniem, a przez Niego napelni nas pokój po brzegi.

29 wrzesień

„On Mnie uwielbi; bo z Mego weźmie i oznajmi wam” Jan 16,14

Duch Święty nie mógł bardziej uwielbić Pana Jezusa, jak okazując nam, Kim Chrystus jest. Jezus jest Sam przez Się najlepszym poleceniem. Nie może być lepiej ozdobiony, jak własnym złotem. Pocieszyciel pokazuje nam, co otrzymał od Pana Jezusa. Nigdy nie widzimy niczego jasno póki On nam tego nie objawi. Ma On Swój własny sposób otwierania nam umysłów i darzenia zrozumieniem Pisma, a to wszystko dla lepszego poznania Pana. Potrzeba wiele umiejętności dla właściwego przedstawienia prawdy, a tę umiejętność w najwyższym stopniu posiada Duch Prawdy. On pokazuje nam istotę rzeczy. Jest to wielki przywilej, jak wiedzą o tym ci, którzy radowali się objawieniami.

Szukajmy oświecenia przez Ducha Świętego; nie ku zaspokojeniu ciekawości naszej, ani nawet dla osobistej pociechy, ale ku uwielbieniu Jezusa! O, gdybyśmy mieli godne pojęcia o Nim! Niskie wyobrażenia poniżają naszego drogiego Pana. Obyśmy otrzymali żywe odczucie Jego obecności, dzieła i wspaniałości Jego, żeby serce i dusza triumfowały na Jego chwałę! Tam, gdzie jest serce, wzbogacone przez światło Ducha Świętego, jest też uwielbiony ponad wszelkie słowa Zbawiciel. Ześlij Boże, Ducha Świętego, światło niebieskie, i ukaz nam Jezusa, naszego Pana!

30 wrzesień

„Otwórz usta twoje, a napelnić je” Psalm 81,11

Jakaż to zachęta do modlitwy! Nasze wyobrażenia ludzkie prowadzą nas do tego, abyśmy prosili o drobne rzeczy, jako że zasługa nasza jest drobna; ale Pan chce, abyśmy prosili o wielkie błogosławieństwa. Modlitwa powinna być sprawą tak prostą, jak otwarcie ust — to ma być naturalny, niewymuszony gest. Gdy człowiek traktuje go na serio, otwiera usta szeroko; sam tekst zachęca nas do prośb błagalnych i żarliwych. Tekst ten upoważnia nas jeszcze, abyśmy śmiało prosili Boga o wiele i wielkich błogosławieństw z Jego ręki. Przeczytaj cały werset i rozważ jego uzasadnienie: „Albowiem Ja Pan, Bóg twój Który cię wywiódł z ziemi Egipskiej, otwórz usta twoje, a napelnić je”. Ponieważ Bóg nam tyle ofiarował, żąda więc, abyśmy o więcej jeszcze prosili i więcej oczekiwali.

Patrzcie! małe ptaszęta w gniazdach zdają się być tylko dziobkami otwartymi, gdy przylatuje matka, aby je nakarmić. I my bądźmy jak te ptaszęta. Przyjmijmy łaskę u każdego wrót. Pijmy ją, jak gąbka wsysa wodę, w której leży. Bóg gotów jest nas napelnić, jeśli gotowi jesteśmy stać się napelnionymi. Niechże potrzeby nasze skłonią nas do rozwarcia ust i łaknięcia; nie lękajmy się nawet otworzyć usta z krzykiem dziecka. Pan napelni usta otwarte.

1 październik

„Dał pokarm tym, którzy się Go boją, pamiętając wiecznie na przymierze Swoje”

Psalm 111,5

Ci, którzy boją się Boga, nie potrzebują bać się niedostatku. Przez wszystkie te długie długie lata Pan znajdował pożywienie dla Swoich własnych dzieci, czy byli na pustyni, czy u potoku Charyt, czy w niewoli, czy w czasach drożyzny. Dotąd z dnia na dzień dawał pan chleb powszedni, i nie wątpimy, że nadał udzielać nam będzie pokarmu tak długo, aż go potrzebować przestaniemy. Bóg nigdy nie przestanie opatrywać nas w obfite błogosławieństwa według potrzeb naszego życia. Pamiętaj o tym, że zawarł przymierze, i nie działa nigdy tak, jakby tego żałował. A kiedy gniewamy Go i drażnimy, nie pragnie nas zgubić. Pamiętaj tylko o tym, aby nas kochać, strzec, pocieszać, tak jak się zobowiązał do tego. Pamiętaj każdą kreskę w Swojej umowie i nie dopuści, żeby ani jedno Jego Słowo miało upaść na ziemię. Niestety! pamiętamy za mało o naszym Bogu, On natomiast pamięta o nas łaskawie. Nie może zapomnieć Swojego Syna, Który jest ręką przymierza, ani Ducha Świętego, Którego mocą przymierze to weszło w wykonanie, ani Swego Majestatu, który ściśle związany jest z tym przymierzem. Dlatego niewzruszony stoi fundament Boży, żaden wierzący nie utraci swojej części dziedzicznej, która zapewniona mu jest przez przymierze Boże.

2 październik

„I rzeki Józef do braci swych: Ja umrę, ale Bóg zapewne nawiedzi was i wyprowadzi was z ziemi tej do ziemi, którą przysiągł Abrahamowi, Izaakowi Jakóbowi” 1 Mojż. 50, 24

Józef był dla swych braci opatrnością obleczoną w kształt ludzki. Wszyscy nasi Józefowie umierają, a z nimi umiera tysiące radości. Nigdy po śmierci Józefa nie był Egipt dla Izraela tym, czym był za jego życia; i nigdy świat dla wielu z nas nie będzie tym, czym był, gdyby żyli nasi ukochani.

Zwróć uwagę, jak został złagodzony ból z powodu tego smutnego wypadku zgonu. Mieli obietnicę, że żywy Bóg ich nawiedzi. Nawiedzenie Boże, co to za łaska! Jaka pociecha! Niebo na padole! Panie, przybądź do nas dziś, choć nie jesteśmy godni, byś wszedł pod nasz dach.

Lecz obietnica jest bogatsza. Bóg zamierzył ich wyprowadzić. Mieli w Egipcie napotkać po śmierci Józefa obejście chłodne — gorzej, Egipt miał stać się domem ich niewoli. Lecz nie miało tak być na zawsze; mieli Bożą obietnicę wyjścia i wstąpienia do ziemi obiecanej. I my też nie będziemy wiecznie tu płakali. Mamy być powołani do kraju wspaniałości i połączyć się tam z naszymi drogimi. Więc pocieszajcie jedni drugich tymi słowami.

3 październik

„Ale ja w sprawiedliwości oglądam oblicze Twoje; gdy się ocucę, nasycony będę obrazem obliczności Twojej.”

Psalm 17,15

Bogactwo ludzi tego świata wypełnia ich życie i wzbogaca ich dzieci. Ale inny jest dział wierzących. Ludzie tego świata mają skarb swój w tym świecie, ale ludzie przyszłego świata patrzą wyżej i dalej.

Bogactwo nasze jest podwójne: mamy obecność Boga tutaj i „obraz obliczności” Jego tam, w górze. Tu patrzymy w oblicze Pana w sprawiedliwości, gdyż w Jezusie Chrystusie staliśmy się sprawiedliwymi. O, rozkoszy! Widzieć Oblicze pojednanego z nami Boga. Oglądanie chwał Bożej

w obliczu Jezusa Chrystusa daje nam niebo na ziemi, a tam, w górze stanowiąc będzie – niebiosa niebios.

Ale nie kończy się na samym patrzeniu: mamy być przeobrażeni na podobieństwo Tego, na Którego patrzymy. Mamy zasnąć na chwilę, a potem zbudzić się i być jako zwierciadło, które odbija piękność naszego Pana. Wiara widzi Boga duchowym wzrokiem. Serce przyjmuje obraz Jezusa w swoje głębinę, aż Jego istota i charakter wyryją się w duszy. Widzieć Boga i stać się Jemu podobnym – czegoż można pragnąć więcej? Głęboką pewnością Dawida, Duch Święty zmienił tu w obietnicę Pańską. Wierzę jej, oczekuję na nią. Panie, dopełnij tego. Amen,

4 październik

„A Ja gdy będę podwyższony od ziemi, wszystkich pociągnę do Siebie”

Jan 12,32

Pójdźcie, pracownicy Pańscy, miejcie odwagę. Lękacie się, że nie przyciągniecie słuchaczy? Spróbujcie jednak za pomocą kazania o ukrzyżowanym, zmartwychwstałym, wstępującym na niebo Zbawicielu, gdyż to „pociągnie” bardziej, niż cokolwiek innego, co się zdarzyć może między ludźmi. Cóż pociągnęło was do Chrystusa jeśli nie Sam Chrystus? Co pociąga was teraz ku Niemu, jeśli nie Jego droga Osoba? Jeśli co innego pociągnęło was do religii, to będziecie wnet odciągnięci od niej; ale Pan Jezus was utrzymał, zachowa też do końca. Czemuż więc macie wątpliwość Jego mocy przyciągnięcia innych? Idźcie z Imieniem Jezusa do zatwardziałyh serc; patrzcie, czy nie doprowadzicie ich do Boga.

Żaden człowiek nie jest poza oddziaływaniem tej przyciągającej mocy Bożej. Starzy i młodzi, bogaci i biedni, ciemni i uczeni, głęboko upadli i wyniesieni przez powodzenie — wszyscy odczuwają tę siłę przyciągającą ich. Jezus promieniuje mocą. Nie myślmy więc o nikim innym. Muzyka nie pociągnie do Jezusa, ani wymowa, logika, ceremonie i wrzawa. Jezus Sam musi pociągnąć ludzi ku Sobie i Jezus tylko ma moc to uczynić. Nie dajcie się skusić przez szalbierstwo współczesne, ale pracujcie, jako pracownicy Pana na Jego sposób a przyciągajcie ludzi za pomocą Jego powrozów. Ciągnijcie do Chrystusa i ciągnijcie przez Chrystusa; a Chrystus będzie przez was pociągał.

5 październik

„Przełoż ostatek Jakóbowe w pośrodku wielu narodów będą jako rosa od Pana, jako ciche deszcze skrapiające trawę, których się nie spodziewa od człowieka, ani ich czeka od synów ludzkich.”

Mich. 5,7

Jeśli jest to prawda o Izraelu literalnym, to o ileż bardziej prawdą jest o Izraelu duchowym, wiernym narodzie Bożym. Jeśli święci są naprawdę takimi, jakimi być powinni, to są ogromnym błogosławieństwem dla tych, wśród których są rozsiani. Są, jak rosa, gdyż w spokojny, a nie natrętny sposób odświeżają swoje otoczenie. Pokojnie, ale skutecznie wywołują życie, wpływają na wzrost duchowy i wnoszą radość tym, wśród których zamieszkują. Schodzą z nieba w świeżości, lśnią jak diamenty w słońcu, ci błogosławieni mężowie i niewiasty, służą biednym i małym, aż każde źdźbło otrzyma swoją kroplę rosy. Słabi pojedynczo, natomiast w społeczności zwartej wystarczą całkowicie dla celów miłości, które Pan przez nich spełnia. Krople rosy odświeżają szerokie niwy. Panie, upodobnij nas do rosy!

Zdarzają się też ulewy błogosławieństw wpływające na rozkaz Boga bez udziału i wysiłku człowieka. Działają dla Boga czy ludzie tego chcą, czy nie chcą; nie pytają o pozwolenie, jak nie pyta deszcz. Panie, uczyn nas śmiałymi i prędkimi w Twojej służbie, jak deszcze ulewne, gdziekolwiek los każe nam działać.

6 październik

„Lecz gdy przyjdzie On Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę”

Jan 16,13

Prawda jest jak szeroka grotka, do której wejść chcemy, ale nie możemy sami jej przebyć. U wejścia jest jasno, ale idąc dalej, aby zbadać jej wnętrze, musimy mieć przewodnika, żeby nie zabłądzić. Duch Święty, Który całą prawdę zna doskonale jest onym zapowiadzanym przewodnikiem dla szczerych wierzących i prowadzi ich zgodnie z uzdolnieniem każdego od jednego miejsca do drugiego, aż zbadają „głębokości Boże” (1 Kor. 2, 10) i tajemnice im się wyjaśnia. Co za obietnica dla pokornie badającego ducha! Pragniemy znać prawdę i wnikać w nią. Świadomi naszej skłonności do błędzenia, czujemy nieodzowną konieczność przewodnictwa. Radzi jesteśmy, że Duch Święty zstąpił i został między nami. Schodzi do was, aby być przewodnikiem, a my chętnie przyjmujemy Jego prowadzenie. „Wszelką prawdę” chcemy wybadać, aby nie być jednostronnymi i nie stracić równowagi duchowej. Nie chcielibyśmy, by nieznaną nam była jakakolwiek część objawienia, obawiając się, że nieświadomość taka pozbawiłaby nas błogosławieństwa, lub obciążyła grzechem. Zstąpił Duch Boży, żeby wprowadzić nas we wszelką prawdę; pokornym sercem pamiętajmy na Jego Słowo, a idźmy Jego śladem.

7 październik

„Idźcie, a powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi, że was poprzedza do Galilei; tam go ujrzycie, jako wam powiedział.”

Mar. 16,7

Na miejscu, gdzie wyznaczył mieszkanie uczniom, pragnął być w porę. Pan dotrzymuje przyrzeczenia. Gdy obiecuje spotkać przy tronie łaski, lub podczas nabożeństwa lub przy jakimś ustanowionym przezeń obrządku, bądźmy pewni, że tam będzie. Możemy grzesznie nie stawić się na spotkanie, On nie ominie go. Rzekł: „gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w Imię Moje, tam jestem w pośrodku ich” — nie mówi: „chcę być”, powiada: „jestem”.

Jezus jest zawsze pierwszy w zborze: „poprzedza was”. Jego serce jest obecne i raduje się nimi; nie zwleka ze spotkaniem. W każdej społeczności idzie pierwszy.

Ale objawia się przychodzącym później: tam Go ujrzycie”. Radosne spotkanie! Nie kwapimy się oglądać najślawniejszych między ludźmi, ale Jego ujrzeć — to radość i pokój. I ujrzemy Go, gdyż przyrzekł wierzącym przyjść i objawić się. A tak się stanie, bo nie na próżno przyrzeka: „jak wam powiedział”. Przyswójcie sobie ostatnie Słowa, i bądźcie pewni, iż do końca spełni to, co wam powiedział”.

8 październik

„Nie będą cię więcej zwać opuszczoną”

Izaj. 62,4

Ponure to słowo: „opuszczony”. Brzmi, jak dzwon za umarłych. Opowiada o najgłębszym bólu i wróży najcięższe zło. Przepaść nędzy zije z wyrazu: „opuszczony”. Opuszczony przez kogoś, kto ręczył honorem swoim! Przez przyjaciela, którego wypróbowało się i ufało mu tak długo! Przez drogiego krewnego! Opuszczony przez ojca i matkę! Opuszczony przez wszystkich! Jest to ból nad bóle, a wszakże możemy go znieść, gdy Pan nas przyjął. (Psalm 27, 10).

Ale cóż to musi być dopiero, gdy czujemy się opuszczeni przez Boga? Przypomnijcie najbardziej gorzkie ze wszystkiego wołania: „Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścił?” Czyśmy kiedy w

tym stopniu smakowali gorycz i żółć tego Słowa: opuszczenie? Jeśli tak, błagajmy zaraz Pana, aby oszczędził nam powtórzenia się tej niewysłowionej boleści! Oby ciemność ta nigdy nie wróciła! W istocie, ludzie mówili w nienawiści: „Bóg Go opuścił; gońciez Go, a pojmacie Go”. Ale to jest zawsze kłamstwem; dobrotliwa dłoń Pana zmusi naszych najokrutniejszych wrogów do cofnięcia tych słów, lub co najmniej do milczenia.

Jakże odmiennie brzmi wzniosły wyraz: „Hephzibah” — Pan „upodobał nas Sobie”. To przemienia płacz w płasanie. Niechże ci, którzy czują się opuszczonymi, usłyszą głos Pana: „Nie opuszczę cię i nie porzucę cię”.

9 październik

„i pomaze kapłan krwią oną rogi ołtarza kadzenia wonnego, przed obliczem Pańskim”

3 Mojż. 4,7

Ołtarz kadzenia jest miejscem, do którego święci zanoszą modlitwy i hymny uwielbienia; a sprawia nam radość, myśleć o tym, że pomazany został krwią wielkiej Ofiary. To jest to, co sprawia, że hołdy nasze przyjmowane są przez Wiekuistego Boga; widzi On krew własnego Syna, dlatego przymuje hołd nasz.

Jest z pożytkiem dla nas, jeśli skierujemy wzrok na krew Ofiary za grzechy. Grzech kała nawet nasze rzeczy święte, inasza najlepsza nawet pokuta, wiara, modlitwa, dziękczynienie — nie mogłyby zostać przyjęte przez Boga, gdyby nie było zasługi Ofiary odkupienia. Wielu wyszydza świętą „krew”, lecz dla nas jest ona źródłem pociechy i nadziei. To, co jest na rogach ołtarza, powinno być szczególnie widoczne oczom naszym przy zbliżeniu się do Boga. Krew dodaje mocy modlitwie i dlatego jest na rogach ołtarza. Jest „przed obliczem Pańskim”, powinna więc być także i przed nami. Jest na ołtarzu, zanim przyniesiemy dym kadzideł; jest tym, co poświęca dary nasze.

Pójdźcie, a pomódlmy się w tym przeświadczeniu, że ofiara przyniesiona została, że zasługa otrzymała wartość, że krew jest poza świętą zasłoną, że modlitwy wiernych są słodką wonią przed obliczem Pańskim.

10 październik

„Oto Ja otworzyłem drzwi przed tobą, a nikt nie może ich zamknąć”

Obj. 3, 8

Święci, którzy wierni pozostają prawdzie Bożej, mają przed sobą otwarte drzwi. Duszo moja, zdecydowana jesteś żyć i umrzeć, wierząc temu, co Pan Słowem objawił, przeto drzwi otworem stoją przed tobą.

Chcę wejść przez drzwi otwarte, aby obcować z Bogiem, a któż mi powie „nie”? Jezu zdjął ze mnie grzechy i dał mi sprawiedliwość Swoją, mam więc wolny wstęp. Panie, wchodzę przez łaskę Twoją. Mam też przed sobą drzwi otwarte do tajemnic Słowa. Rozważam głębokości tajemnic Bożych: wybranie, pojednanie z Chrystusem, wtóre przyjście Pańskie — wszystkie te sprawy są przede mną, abym się radował. Żadna obietnica, ani poznanie nie są przede mną zamknięte.

Otwarte drzwi są przede mną, gdy sprawuję służbę dla Pana wśród ludzi. Bóg chce mnie usłyszeć, chce mnie też użyć do pracy. Otworem stoją drzwi przede mną, gdy podążam do świątyni chwały w górze i gdy zdążam do codziennego obcowania ze świętymi na ziemi. Mogą się znaleźć ludzie, usiłujący zamknąć mi usta, albo mnie usunąć, ale wszystko daremnie.

Rychło będę mógł zajrzeć w drzwi otwarte nieba, drzwi wysadzone perłami będą wejściem moim, a wtedy wejdę do mego Pana i Króla i będę z Bogiem połączony na wieki.

11 października

„Zmocnię ich też w Panu, a w Imieniu Jego chodzić będą, mówi Pan”

Zach. 10,12

Jest to balsam dla chorych wierzących. Osłabli i lękają się, że nigdy nie powstaną z łoża zwątpień i strachu; ale wielki Lekarz może usunąć chorobę i słabość, która z niej powstała. Chce wzmocnić słabych. Chce uczynić to w najlepszy, jedynie Jemu właściwy sposób, przy czym ma się to stać w Imię Boga Wszchemogącego. Nasza siła mocniejsza jest w Bogu, niż w naszym własnym „ja”. Gdy spoczywa w naszym Panu, wiedzie do obcowania z Nim — w nas samych zrodziłaby tylko pychę. W naszym „ja” byłaby ograniczona, w Bogu nie zna granic. Gdy przywrócona zostanie siła, człowiek dowolnie używa jej. Chodzi tu i owdzie Imieniu Pana. Co za radość przechadzać się po chorobie i co za cud być silnym po czasie słabości! Pan daje Swoim dzieciom woność przechadzania się w krainie Emanuela.

Pójdź, serce me, nie bądź smutne i chore, Jezus posila cię po to, abyś z Bogiem przechadzał się w rozmyślaniu świętym. Posłuchaj Jego wezwania, pełnego miłości.

12 października

„I obrzeże Pan, Bóg twój, serce twoje i serce nasienia twego, abyś miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, abyś mógł żyć”

5 Mojż. 30, 6

Czytamy tu o prawdziwym obrzezaniu. Zwróćcie uwagę, kto prowadzi to dzieło. Pan, Bóg twój. On jedynie może na serce nasze oddziałać skutecznie, usunąć jego cielesność, nieczystość. Sprawić, abyśmy Boga kochali, całym sercem i duszą całą; jest to cud łaski Bożej, który może sprawić tylko Duch Święty. Jedynie od Pana tego oczekiwać możemy, nigdy zaś niczym mniejszym nie powinniśmy się zadowolić.

Zastanówcie się, gdzie zachodzi to obrzezanie. Ono nie jest w ciele, lecz w duchu. Jest to istotne znamię przymierza łaski. Miłość Boża jest niewygasalną oznaką dla wybranego nasienia; przez tę tajemniczą pieczęć stwierdza się dokonanie łaski dla wierzącego. Musimy zważać na to, aby nie dowierzać żadnym zewnętrznym ceremoniom, ale nosić pieczęć oddziaływania Ducha Świętego w sercu.

Pomyślcie jaki jest wynik: — „abyś mógł żyć”. Zamysły ciała — to śmierć! W przewyciężaniu ciała znajdujemy żywot i pokój. Zamysł ducha, to życie i pokój. Oby Wiekuisty Bóg nasz, mógł dzieło łaski Swojej dokonać w wewnętrznym człowieku, żebyśmy z Panem chodzić mogli w najpełniejszym i najwyższym znaczeniu.

13 października

„A jeśliby się upokorzył lud Mój, nad którym wzywano Imienia Mego, a modliłby się, i szukałby twarzy Mojej, odwróciwszy się od dróg swoich złych: tedy Ja wysłucham z nieba, i odpuszczę grzech ich, uzdrowię ziemię ich”

2 Kron. 7,14

Od Imienia Pana nazwani, niemniej jednak jesteśmy błędzącymi mężami i niewiastami. Jakaż to łaska, że Bóg nasz jest gotów nam przebaczyć? A gdybyśmy kiedykolwiek zgrzeszyli, spieszymy do Boga, aby wyprosić i wziąć przebaczenie.

Powinniśmy się unizyć. Bo czyż nie to samo uniza nas, iż odbierając tyle oznak miłości, jesteśmy wciąż jeszcze występni? Panie, korzimy się przed Tobą w prochu i przyznajemy do ciężkiej

niewdzięczności. O, hańbo grzechu! O, siedmiokrotna hańbo grzechu w ludziach tak obdarzonych łaską, jak my!

Módlmy się więc o zmiłowanie, oczyszczenie, wyzwolenie od mocy grzechu.

W tych modlitwach szukajmy oblicza Bożego. Opuścił nas Bóg z powodu grzechów naszych, musimy błagać, aby do nas powrócił. Panie, spójrz na nas w Synu Swoim, Jezusie, i bądź miłościw sługom Swoim.

Z tym związana jest nasza pokuta. Bóg nie może zwrócić się ku nam, o ile my nie odwrócimy się do grzechu. Stąd owa potrójna obietnica: „wysłucham, odpuszczę, i uzdrowię”. Udziel nam tego, Ojczy nasz, w Imię Pana naszego Jezusa Chrystusa.

14 października

„Ktokolwiek tedy wyzna Mię przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem Moim, Który jest w niebieszech”

Mat. 10,32

Łaski pełna obietnica! Wielką radością jest dla mnie wyznawać Pana mojego. Jakiegokolwiek mogą być błędy moje, nie wstydę się Pana mojego Jezusa i nie boję się głosić prawdy o Jego krzyżu. Sprawiedliwości Twojej, Panie, nie ukryłem w sercu moim.

Tekst ten odkrywa mi cudne perspektywy! Przyjaciele opuszczają mnie i wrogowie triumfują, ale Pan nie wyrzeka się Swojego sługi. Bez wątplenia i teraz mnie uzna i okaże mi nowy znak łaski.

Ale przyjdzie taki dzień, gdy stanę przed wielkim Ojcem moim. Co za radość pomyśleć, że wtedy Jezus przyzna się do mnie. Powie: „ten człowiek zaufał Mi szczerze i chętnie, a wycierpiał hańbę dla Mego Imienia, przeto i Ja uznaję go, jako Mojego”. Niegdyś pewien wielki mąż pasowany został na rycerza i królowa udekorowała go szarfą, wysadzaną klejnotami. Ale czymże jest ten zaszczyt wobec zaszczytu nad zaszczyty, kiedy Sam Pan Jezus przyzna się do nas w obliczu Bożego Majestatu w niebie. Obym też nigdy nie milczał tchórzliwie, albo nie poszedł na kompromis przez słabość woli. Mam rumienić się, iż wyznaję Tego, Który obiecał mnie wyznać?

15 października

„Jako Mię posłał Ojciec, Który żyje, i Ja żyją przez Ojca, tak i ten, kto pożywa Mię, żyć będzie przeze Mnie”

Jan 6,57

Żyjemy mocą żywej społeczności z Synem Bożym. Jako Pośrednik, Bóg-Człowiek, Jezus żyje przez Ojca, Który żywot ma w Sobie Samym; a tak samo my żyjemy przez Zbawiciela, Który wskrzesza nas do życia. Będąc źródłem życia naszego, zarazem utrzymuje je w nas. Życie wymaga pokarmu. Życie duchowe także trzeba utrzymywać duchową strawą, a tym duchowym pokarmem jest dla nas Pan Jezus. Nie Jego życie, lub śmierć, Jego urząd, lub dzieło, lub samo tylko Słowo, ale On, On Sam, Który to wszystko w sobie zawiera: pożywamy więc z Niego Samego.

To zostało usymbolizowane w Wieczery Pańskiej. Radujemy się obcowaniem z Nim, kiedy rozmyślamy o naszym Panu, wierzymy Weń z przynależną Mu czią, przyjmujemy Go z miłością i jednoczymy się z Nim mocą wewnętrznego życia. Wiemy, co to jest „pożywać Jezusa”, ale nie potrafimy tego ani wypowiedzieć ani opisać. Najmędrsze jest wprowadzić to w wykonanie, a ćwiczyć się w tym coraz bardziej. Zostajemy wezwani do tego, aby karmić się obficie, a czynić to będziemy z bezmiernym pożytkiem, skoro Jezus będzie chlebem i napojem naszym.

Panie, dziękuję Ci, że to, co jest niezbędne dla mego nowego żywota, jest zarazem największą dla mnie radością. W godzinie tej karmię się Tobą.

16 października

„I obaczą wszystkie narody ziemi, że Imię Pańskie wzywane jest nad tobą, a będą się ciebie lękać”
5 Mojż. 28,10

Nie mamy zwyczaju bać się ich. Byłoby to dowodem tchórzostwa i oznaką niewiary.

Bóg może uczynić nas tak podobnymi do Niego, że ludzie będą zniewoleni uznać, iż słusznie nosimy Jego Imię i naprawdę należymy do Świętego Wiekuistego Boga. Obyśmy otrzymali tę łaskę! — Pan czeka, aby nam jej udzielić.

Wierzajcie, iż niepobożni odczuwają lęk przed świętymi. Nienawidzą ich, ale się ich boją. Haman drżał przed Mardocheuszem nawet w chwili, gdy poszukiwał sposobu zgubienia tego pobożnego męża. W samej rzeczy, nienawiść ich wypływa ze strachu, do którego przez dumę przyznać się nie chcą. My zaś idźmy ścieżką prawdy i szczerości bez najmniejszego wahania. Bojaźń, nie nasza to rzecz, lecz tych, którzy czynią zło, gdy występują przeciwko Panu Zastępów. Jeśli nazwani jesteśmy Imieniem Wiekuistego Boga, bezpieczni jesteśmy. Albowiem podobnie jak w starożytności Rzymianom potrzebował tylko rzec: „Romanus sum” — jestem obywatelem Rzymskim, a mógł liczyć wówczas na opiekę wszystkich legionów olbrzymiego państwa, tak samo każdy, kto jest mężem Bożym, może liczyć na Wszechmoc, jako na straż swoją: Bóg raczej opróżni niebo od aniołów, niż pozostawi jednego ze świętych Swoich bez obrony. Bądźcie zatem odważni, broniąc sprawiedliwości, gdyż Bóg jest z wami!

17 października

„Kto się boi przykazania Jego, odniesie nagrodę”

Przyp. 13,13

Święta bojaźń wobec Słowa Bożego nie jest dostatecznie ceniona. Ludzie uważają siebie za mądrzych, niżli Słowo Boże, i wąż się je sądzić. Lub powiadają: „uczyniłem tak, ale nie dla bojaźni Bożej”. My zaś Księgę, daną przez Boga, uważamy za nieomylną, a czci dla niej dowodzimy naszym posłuszeństwem. Nie jest to wcale przerażenie wobec Słowa, ale dziecięce poszanowanie dla Niego. Nie boimy się kary, skoro boimy się samych przykazań.

A święty strach wobec przykazań Bożych rodzi spokój pokory, słodszy o wiele od beztroskiej dumy. Bojaźń Boża będzie przewodniczką na drogach naszych, hamulcem przy schodzeniu na dół i zachętą przy wspinaniu się w górę. Ustrzeżeni od zła, czujni w sprawiedliwości, wiedzeni przez cześć dla Zakonu Bożego, zyskujemy czyste sumienie, które jest studnią wina; jest zwolnieniem od odpowiedzialności, jak życie wyzwolone z grobu; jest świadectwem, iż podobamy się Bogu, co stwarza nam niebo na ziemi. Niepobożni mogą naśmiewać się z naszej głębokiej czci dla Słowa Pańskiego; cóż to znaczy dla nas?! Klejnot naszego niebiańskiego powołania dostatecznie nas pociesza w próbach. Nagroda posłuszeństwa pozwala nam nie dbać o szyderców.

18 października

„Którzy siali ze łzami, żąć będą z wykrzykaniem”

Psalm 126,5

Pora łez jest odpowiednia do posiewu: nie chcemy mieć gruntu zbyt suchego. Nasienie, rozmiękle we łzach poważnej troski, zakiełkuje prędzej. Sól łez modlitwy będzie przyprawą dobrego nasienia, chroniącą je od robactwa. Prawda wyrzeczona z powagą, zawiera w sobie podwójną wartość. Więc zamiast zwlekać z zasiewem, aby wypłakać się, wzmóźmy wysiłek, gdyż z płaczem przyszedł czas sposobny.

Boże nasienie nie może być rozsiewane ze śmiechem. Głęboki ból i troska o dusze innych są właściwymi towarzyszami nauczania spraw Bożych, niż cokolwiek innego, co wyglądałoby na lekkomyślność. Słyszeliśmy o mężach, którzy lekkim sercem ciągnęli do boju, ale ci bywali zabijani; a tak się dzieje najczęściej siejącym w podobnym nastroju. Serce, moje, prowadź dalej pracę swoją we łzach, bo dana ci jest obietnica radosnego żniwa. Zbierzesz żniwo — ty, ty sam zobaczysz wynik swojej pracy. Skoro żąć będziesz z weselem, obiecane zostało ci żniwo nie nędzne, nie skąpe, nie zmarniałe. Chociaż oczy twoje teraz srebrzą się łzami, myśl o złocie kłosów. Znieś mężnie obecny trud i rozczarowanie; dzień żniwa wynagrodzi cię w pełni.

19 października

„Ale cię miernie karać będę”

Jer. 30,11

Pozostawać bez karania — byłby to znak niebezpieczny. Bóg wyrzekłby: „stowarzyszył się z bałwanami; zaniechaj go”. Uchowaj Boże, żeby to stało się naszym udziałem. Niezmałowane powodzenie jest czymś, co budzi dreszcz i obawę. Tych, których Bóg czule kocha, karze On i karci; tym, których nie ceni, pozwala tuczyć się bez bojaźni, jak wołom na ladę rzeźnika. Ojciec niebieski używa różgi na dziatki Swoje.

Zwróćcie uwagę! smaganie ma odbywać się „miernie”. Miłością darzy nas bez miary, ale karze „miernie”. Jak pod starym prawem żaden Izraelita nie mógł otrzymać więcej uderzeń, niż „czterdzieści bez jednego”, co zapewnione było przez określającą ilość ciosów wyrok karny i troskliwe odliczanie ich podczas chłosty, tak samo w życiu wierzącego liczony jest każdy cios, zadawany cierpiącemu członkowi. „Miernie” — jest to miara mądrości, miara współczucia, miara miłości, którą wymierzona bywa nam kara. Bądźmy więc dalecy od opierania się temu Bożemu dopuszczeniu. Panie, jeśli to Ty właśnie odliczasz gorzkie krople do mego kielicha, obowiązkiem moim jest — przyjąć ten kielich radośnie z Twojej ręki, za Twoim poleceniem wypić i powiedzieć: „Niech się dzieje wola Twoja”.

20 października

„On zbawi lud Swój od grzechów ich”

Mat. 1,21

Panie, zbaw mnie od grzechów moich. Przez Imię Twoje: „Jezus” jestem ośmielony modlić się o to. Wybaw mnie od moich minionych grzechów, aby przyzwyczajenie do nich nie usidliło mnie znowu. Ocal mnie od grzechów mego temperamentu, abym nie stał się niewolnikiem mojej słabości. Ratuj mnie od grzechów skrytych, grzechów, których nie rozumiem z braku oświecenia! Wybaw mnie od nieświadomych grzechów: nie pozwól mi przy nagłym natarciu pokusy utracić grunt pod nogami. Zbaw mnie, Panie; od wszelkiego grzechu. Niechaj żadne zło nie zdobędzie panowania nade mną.

Ty jeden możesz to uczynić. Sam nie zdołam rozerwać moich łańcuchów, ani pokonać wrogów moich. Rozumiesz pokusę, bo Sam byłeś kuszony. Znasz grzech, gdyż niosłeś cały jego ciężar. Potrafisz pomóc mi w godzinie walk moich. Potrafisz uchronić mnie od grzeszenia i zbawić, gdy m zgrzeszył. Już Imię Twoje jest obietnicą, iż chcesz to uczynić; proszę więc dzisiaj, potwierdź prawdę tej obietnicy. Nie pozwól mi poddać się ani gniewowi, ani pysze, ani tchórzostwu, ani innemu rodzajowi zła, ale ocal mnie do świętości żywota, żeby Imię Twoje: Jezus — wysławione było we mnie.

21 października

„Najmniejszy rozmnoży się na tysiące, a maluczki poczet w naród niezliczony. Ja Pan czasu swego prędko to uczynię”

Izaj. 60,22

Dzieło dla chwały Bożej wygląda często niepozornie, a nie wychodzi przez to gorzej. Słabość wychowuje wiarę, przybliża Boga, zyskuje cześć dla Jego Imienia. Wysoko szacujcie obietnicę wzrostu. Ziarno gorczyczne najmniejsze jest ze wszystkich nasion na ziemi; a przecież rozwija się w krzew podobny do drzewa z gałęziami, „tak iż pod cieniem jego mogą sobie robić gniazda ptaki niebieskie”. Możemy rozpocząć z jednym ziarenkiem i to z najmniejszym, a „rozmnoży się na tysiące”. Pan jest wielki w rozmnażaniu. Ileż to razy mówił do Swego samotnego sługi: „Rozmnożę cię!” Wiercie Panu, gdyż chce Pan być wśród was, gdy zbierzecie się w Jego Imieniu. „Maluczki”! Cóż godniejszego pogardy w oczach tych, którzy liczą głowy, a ważą siły. Ale to właśnie bywa ziarnem niezliczonego narodu. Tyłko jedna gwiazda lśni początkowo z wieczora, ale rychło niebo migoce niezliczonym mnóstwem gwiazd. Nie powinniśmy też mniemać, że rozmnożenie nastąpi za późno, gdyż radosna obietnica brzmi: „Ja Pan, czasu swego prędko to uczynię”. Nie będzie to pośpiech przedwczesny, jaki bywa w podnieconych zgromadzeniach; wszystko zdarzy się w swoim czasie. Kiedy Pan spieszy, pośpiech ten jest bogaty w chwałę.

22 października

„Boś Ty, Panie Boże, rzekł: że błogosławieństwem Twoim będzie ubłogosławion dom sługi Twego na wieki”

2 Sam. 7,29

Obietnica ta urzeczywistniona została, przeto jest pouczająca podwójnie. Wszystko, co Pan Bóg wyrzekł, powinniśmy przyjąć jako pewnik i powołać się na to przed tronem Bożym. Jakże rozkosznie jest cytować Słowo obietnicy Pańskiej. Jak cenne jest ono: „Boś Ty”, którego używa, jako motywu, Dawid w tym wersecie. Modlimy się nie dlatego, że wątpimy, ale że wierzymy. Modlić się bez wiary nie przystoi dzieciom Pana. Panie, nie możemy wątpić w Ciebie, przekonani jesteśmy, że każde ze Słów Twoich jest pewną podstawą najśmielszych nadziei. Przychodzimy do Ciebie i powiadamy: „uczyn, jako rzekłeś!” Pobłogosław dom Twego sługi. Ulecz chorych naszych; ocal naszych wątpiących; zawróć zbłąkanych; wzmocnij tych, którzy żyją w bojaźni Bożej. Daj nam pokarm i odzież według Słowa Twego. Poprzyj nasze przedsięwzięcia, zwłaszcza udziel owocności trudom naszym w głoszeniu Ewangelii Twojej w naszym sąsiedztwie. Nasze sługi uczyn sługami Twymi, dzieci nasze — Twoimi dziećmi. Niechaj błogosławieństwo Twoje spłynie na przyszłe pokolenia, a dopóki potomkowie nasi żyć będą na ziemi, niechaj Tobie wierni pozostaną. Panie Boże, niechaj „będzie ubłogosławion dom sługi Twego na wieki.

23 października

„Światłości nasiano sprawiedliwemu, a radości tym, którzy są uprzejmego serca”

Psalm 97,11

Sprawiedliwość często naraża na straty tego, kto trzyma się jej pomimo „ryzyka”; ale w końcu pokrywa straty i przynosi niekończące się zyski. Święte życie jest jako posiew ziarna: wiele z niego się rozsiewa i na pozór leży zagrzebane w ziemi, aby nigdy nie zostać zebrane. Błędem jest, jeśli

wyczekujemy natychmiastowego żniwa. Błąd to oczywisty, bo jest niemożliwe zagrzebać światło. Jednakże tekst mówi o „nasianiu światłości”. Albowiem leży ona ukryta: nie widzi jej nikt, jest posiana. Przecież bądźmy pewni, że dnia pewnego objawi się.

Niewątpliwie jest dla nas, że Pan przeznaczył żniwo siewcom światła i że zbiorą je do gumna, każdy dla siebie. Wtedy nastąpi radość dla nich. Snopy radości za nasiona światła! Ich serca oddane były Panu szczerze, choć ludzie im nie wierzyli i nawet ich ganili; sprawiedliwi byli, choć niektórzy oskarżali ich publicznie o zbytnią surowość. Musieli jednakże czekać, podobnie jak rolnik wyczekuje bogatego plonu; ale światło było posiane i radość przygotowana dla nich przez Pana żniw.

Odwagi, bracie! Byłe nie za wiele pośpiechu! Oczekujmy z cierpliwością — niebawem ujrzymy światło i posiadziemy radość.

24 października

„Bom cię postawił przeciw ludowi temu, jako mur miedziany i obronny; i będą walczyć przeciw tobie, ale cię nie przemogą; bom Ja z tobą, abym cię wybawiał i wyrывał, mówi Pan”

Jer. 15,20

Stalość w bojaźni Bożej i wierze przeobraża człowieka, niby w mur miedziany, którego nikt nie rozwali. Tylko Pan takich mężów może powołać; a trzeba nam takich w kościele i w świecie, zwłaszcza zaś — na kazalnicy.

Przeciwko ludziom prawdy, bezkompromisowym, walczy nasza epoka fałszu z całą mocą. Nic, zdaje się, tak nie wścieka szatana i jego nasienia, jak owo nieprzejednanie. Napadają na świętą stanowczość, jak Asyryjczycy oblegali miasta warowne. Radujmy się, że tych, których Pan utwierdził w sile, nigdy wrogowie nie przemogą. Inni, chwiejący się i unoszący się z każdym prądem nauki, zmienieni zostaną przy lada okazji, ale miłujący naukę łaski, służący darem nauczania, trwają jak skały, w pośrodku burzliwego morza.

Skąd taka wytrwałość? „Bom Ja z tobą, mówi Pan” — w tym zawarta jest cała prawda. Bóg chce wybawiać i wyrывać dusze Swoich wiernych z rąk nieprzyjaciół. „Wojska są przeciwko nam, ale Pan Zastępów jest z nami”. Nie cofniemy się ani o milimetr, bo Pan postawił nas na tym miejscu — wytrwamy na stanowisku naszym na wieki.

25 października

„Ale szukajcie naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane”

Mat. 6,33

Patrzcie, jak Biblia się zaczyna: „Na początku stworzył Bóg”. Tak samo rozpoczynajcie tworzenie życia waszego — od Boga. Szukajcie naprzód duszą całą królestwa Bożego, jako miejsca waszych praw obywatelskich i sprawiedliwości, jako pieczęci na całym waszym postępowaniu w życiu. Resztę Sam Pan wam „przyda”, bez waszego, pełnego troski, oglądania się na to. Wszystko, co do życia i bogobojnego bytowania jest potrzebne, „będzie wam przydane”.

Co za obietnica! Pokarm, odzież, mieszkanie itd. — wszystko to Bóg chce wam dodać, podczas gdy wy będziecie Go szukali. Dbajcie o Jego sprawę, a On zatroszczy się o waszą. Gdy potrzeba wam papieru i sznurka, otrzymujecie je na dodatek, skoro kupujecie bardziej wartościowe rzeczy; podobnie wszystko spośród rzeczy ziemskich, których wam potrzeba, otrzymujecie przy nabyciu działu w królestwie Bożym. Dziedzic państwa Bożego nie powinien umrzeć z głodu, a kto przyodziewa duszę w sprawiedliwość Bożą, nie będzie przed Panem chodził w nagości. Precz z pożerającą troską, duszę waszą skierujcie na poszukiwanie Pana. Żądza złota jest ubóstwem i

tchórzliwość jest nędzą! Ufność w Bogu jest bogactwem, a podobieństwo do Boga jest spadkiem niebiańskim. Panie, szukam Cię — pozwól, żebym Cię znalazł.

26 października

„Dla wybranych będą skrócone one dni”

Mat. 24,22

Dla wybranych Swoich Pan powstrzyma wiele wyroków i skróci dni sądu. Przy wielkich katastrofach ogień pochłonałby wszystkich ludzi, gdyby Pan przez wzgląd na wybranych Swoich nie przytłumił płomieni. Ocalając dzięki Jezusowi Swoich wiernych, jednocześnie zachowuje On rodzaj ludzki, dzięki Swoim wybranym.

Jakież to zaszczyt dla ludu Bożego! Jak gorliwie powinien on korzystać ze swoich względów u Pana! Bóg chce słyszeć jego modlitwy za grzeszników, a jego trud dla ich zbawienia pobłogosławić. Błogosławi wierzącym, aby stali się oni błogosławieństwem dla trwających w niewierze. Niejeden grzesznik żyje dzięki modlitwom matki, żony, córki, na które Pan wejrzał łaskawie.

Czy użyliśmy w pełni mocy, której Pan nam udzielił? Czy modlimy się za ojczyznę naszą, za inne kraje, za nasze czasy? Czy w czasie wojny, głodu, epidemii, stajemy z modlitwą, jako wstawiający się do Boga, aby „one dni skrócone zostały”? Czy smucimy się przed Panem z powodu niedowiarstwa, fałszywych nauk, wyuzdanej swawoli, błagając Pana Jezusa, aby skrócił dni panowania grzechu, przez przyśpieszenie Swojego, pełnego chwały, wtórego przyjścia. Padnijmy na kolana, a nie uspokójmy się, aż przyjdą lepsze dni!

27 października

„Słudzy Jego służyć Mu będą i ujrzą oblicze Jego, a Imię Jego na czołach ich będzie”

Obj. 22,3-4

Trzy drogocenne błogosławieństwa w krainie chwały:

„Słudzy Jego służyć Mu będą”. Żadni inni panowie nie ucisną nas, żadna inna służba nie obciąży. Będziemy służyli Jezusowi po wszystkie czasy, doskonale, bez zmęczenia i błędu. Jest niebem dla świętego, we wszystkim służyć Chrystusowi Panu i być uznanym przez Niego sługą.

„I ujrzą oblicze Jego”. To napełnia służbę radością. Istotnie, jest to najwspanialszą zapłatą za służbę. Poznamy Pana, bo będziemy Go widzieli takim, jakim jest. Widzieć Oblicze Pana Jezusa — jest to najwyższa łaska, jaką wierny sługa może wyprosić u Boga. O cóż więcej mógł Mojżesz prosić nad to: „Ukaż mi, proszę, chwałę Twoją!”?

„A Imię Jego na czołach ich będzie”. Tak długo wpatrują się w Pana, aż Imię Jego odbija się na ich czołach. Znają Go i On także zna ich. Tajemniczy znak wewnętrznej łaski rozwija się w kształt widocznego znamienia Jego ręki — świadectwa obustronnie zawartego sojuszu.

Panie, daj mi te trzy rzeczy już tu na ziemi w zadatku, abym je otrzymać mógł później w pełni w miejscu Twojego zamieszkania w błogości.

28 października

„Będzie im odpuszczono, gdyż się z niewiadomości stało”

4 Mojż. 15, 25

W nieświadomości naszej nie poznajemy w pełni niektórych grzechów naszych. Możemy być jednak pewni, że jest ich wiele, tak w postępowaniu naszym, jak i w zaniedbaniu służby. Zdarza się, że mniemamy z całą szczerością, iż służymy Bogu, czyniąc coś, czego On ani rozkazał, ani nigdy nie uzna.

Pan zna każdy grzech takiej naszej niewiedzy. To mogłoby wprawić nas w przerażenie, bo przecież w sprawiedliwości Swojej mógłby zażądać od nas odpowiedzialności za te wykroczenia, wszelako z drugiej strony wiara znalazła pociechę w tym stanie rzeczy, albowiem Pan Sam zważać będzie na to, aby niewidzialne dla nas plamy zostały przecież zmyte. Widzi On i te grzechy, aby mógł przestać je widzieć, gdy odpuszcza odrzucając je za Siebie. Naszą wielką pociechą jest to, że Jezus, prawdziwy Kapłan, sprawił pojednanie Boga z grzesznikami. To pojednania zapewnia nam odpuszczenie nieświadomych grzechów. „Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. Czy nasze oczy widziały je i płakały z powodu nich, czy nie płakały, Bóg je widział, Chrystus odkupił, Duch Święty zaświadczył przebaczenie, a tak uzyskaliśmy potrójny pokój.

Ojczy mój! sławię Twoją-Bożą wszechwiedzę, która nie tylko dostrzega moje nieprawości, ale nad to przewidziała pojednanie, które zwalnia mnie od winy, zanim dowiem się, iż jestem winowajcą.

29 października

„I położę znak odkupienia między ludem Moim i między ludem twoim; jutro będzie znak ten”
2 Mojż. 8, 23

Faraon ma lud i Pan ma Swoją lud. Mogą żyć ludy te razem i może się wydawać, iż losy ich będą jednakie, ale istnieje między nimi rozdział, a ten rozdział Pan pragnie podkreślić. Los jednakowy nie na zawsze powinien być udziałem wszystkich, ale powinna być różnica wyraźna pomiędzy światem i wybranym ludem Bożym.

To odnosi się do plag, kiedy Pan zasłania Swoją świętością wiernych. Oglądamy to przy nawróceniu grzeszników, gdy Bóg zdejmuje z nich grzechy, podczas gdy trwający w grzechach pozostają pod przekleństwem. Od momentu nawrócenia grzesznicy stają się ludem Bożym, poddany prawu Bożemu i napawają się nowymi błogosławieństwami. Ich domy są odtąd wolne od dręczącego ich roju robactwa, które zanieczyszcza i dręczy Egipcjan. Ustrzeżeni są od pokalania się przez pożądlivości, od ukąszenia troski, od zgnilizny fałszu, od okrutnych mąk nienawiści, które pożerają wielkie narody.

Bądź przekonany, napastowany sługo Pana, że jakkolwiek masz swoje cierpienia, jesteś ocalony od mnóstwa innych, jeszcze gorszych, które są plagą dla serc i domów tych, którzy są sługami księcia tego świata. Pan położył znak odkupienia; uważaj, abyś utrzymał wiernie ten znak rozdziału w duchu, w celu, charakterze i całym twoim zachowaniu.

30 października

„I pokropię was wodą czystą, a oczyszczeni będziecie od wszystkich nieczystot waszych i od wszystkich plugawych bałwanów waszych oczyszczę was”

Ezech. 36, 25

Jaka niezwykła radość technie z tej obietnicy! On, Który oczyścił nas krwią Jezusa, chce nas pokropić jeszcze wodą Świętego Ducha. Bóg to wyrzekł i tak stać się musi. „Oczyszczeni będziecie!” Panie, czujemy i opłakujemy naszą nieczystość, ale to jest otuchą naszą, że upewniasz nas, iż będziemy czysti. Obyś tego na nas dokonał jak najprędzej!

On chce nas uwolnić od naszych najgorszych grzechów. Niewiara, która podnosi głowę, cielesne pożądlivości, które walczą przeciwko duszy naszej, haniebne myśli pychy i podszepty szatana,

abyśmy bluźnili Świętemu Imieniu — wszystko to ma być tak uprzątnięte, żeby nie powróciło już nigdy.

Bóg chce nas oczyścić także od naszych plugawych bałwanów, złotych, czy miedzianych. Naszą nieczystą miłość i namiętą miłość do tego, co samo w sobie jest czyste — i to chce usunąć. To, co ubóstwiliśmy bałwochwalczo, albo będzie zniszczone przed oczami naszymi, lub też my będziemy oderwani od tego. Sam Bóg zapowiada, co uczynić zamierza. Słowa tego wersetu stoją na fundamencie pewnym i możemy śmiało oczekiwać, że dopełni się to, co nam oznajmiają. Jest to błogosławieństwo przymierza, a przymierze we wszystkich szczegółach jest dobrze obwarowane i pewne.

31 październik

„Nie umrę, ale będę żył, abym opowiadał sprawy Pańskie” Psalm 118,17

Oto pożądane zapewnienie! Niewątpliwie oparte było na obietnicy, która przeżyta została wewnątrznie w sercu psalmisty, a on uchwycił się jej i uradował się nią. Czy jestem w podobnym położeniu, jak Dawid? Czy jestem uciśniony, ponieważ wróg obchodzi się ze mną okrutnie? Czy naciera na mnie wielkie wojsko, a mało żołnierzy jest po mojej stronie? Czy niewiara chce mnie powalić i umrzeć mam w zwątpieniu, jako zwyciężony i zhańbiony mąż? Czy wrogowie już kopią mi grób?

Cóż z tego? Czy poddam się podszeptom strachu i zaniecham boju, a z tym wszelkiej nadziei? Jestem daleki od tego. Jeszcze życie jest we mnie! „Nie umrę”. Moc powróci i słabość moja odejdzie. „Będę żył”. Pan żyje i ja żyć będę. Usta moje ponownie się otworzą, „opowiadać będę sprawy Pańskie”. Tak jest. Będę też mówił o obecnych cierpieniach; jako o jednym z przykładów, cudów wierności i miłości Pana, Boga mego. Ci, którzy chętnie wzięliby już miarę na trumnę moją, uczynią lepiej, jeśli poczekają nieco, albowiem „Pokarci mię Pan srodze, ale mię na śmierć nie podał”. Niechaj będzie chwała Imieniu Jego na wieki! Póki Pan nie zechce, żadne sklepienie grobowe nie zawrze się nade mną.

1 listopad

„Wiernyż jest Ten, Który was powołał, Który też to uczyni” 1 Tess. 5, 24

Co uczyni? Chce nas „w zupełności poświęcić” (por. werset poprzedzający). Dokonywać będzie dzieła oczyszczenia, aż będziemy całkowicie bez nagany: „a duch wasz cały i dusza i ciało niech będą bez nagany na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowane”. Nie pozwoli nam wypaść z łaski, ani wpaść pod panowanie grzechu. Co za ogrom łask! Godzi się modlić do Dawcy tak niewysłowionych darów.

Kto uczyni? Ten, Który powołał nas „z ciemności ku cudnej Swojej światłości”, ze śmierci w grzechu do wiecznego żywota w Jezusie Chrystusie. Jedyne On zdoła to uczynić; taka doskonałość i zachowanie nas mogą przyjść tylko od Boga łaski.

Dlaczego to uczyni? Bo jest wierny — wierny własnej obietnicy, która ręczy zbawienie wierzącym; wierny Synowi Swemu, Którego nagrodą jest, że przedstawi Mu lud Jego bez skazy; Wierny dziełu, które rozpoczął w nas przez Swe skuteczne powołanie. Nie na wierności własnej, lecz na wierności Pana budują święci.

Pójdź, duszo moja, wielkie to święto, którym rozpoczynamy ten smutny miesiąc spadania liści. Na zewnątrz może być mgła, lecz w sercu naszym powinny lśnić blaski słońca.

2 listopad

„Nie odmawia, co jest dobrego tym, którzy chodzą w niewinności”

Psalm 84,12

Pan odmówi wielu przyjemności, ale nie tego „co jest dobre”. On jest najlepszym sędzią w tej mierze. Istnieją rzeczy na pewno dobre, a posiadziemy je, jeżeli poprosimy o nie Jezusa, Pana. Świętość jest czymś dobrym; tę sprawi w nas chętnie. Udzieli nam zwycięstwa nad złymi skłonnościami, nad wybuchami temperamentu i brzydkimi nawykami; nie pozostaniemy bez tego dobra.

Zapewni nam też zupełną pewność zbawienia i bliskie obcowanie z Nim, dostęp do wszelkiej prawdy, odwagę i moc zwycięstwa przed tronem łaski. Jeżeli tego nie otrzymamy, to będzie to z powodu braku w nas wiary do przyjęcia, a nie z powodu braku chęci Boga ku dawaniu. Spokojny, niebiański nastrój, wielka cierpliwość i żarliwa miłość — to wszystko udzielone będzie świętej gorliwości.

Ale zważcie dobrze, iż powinniśmy „chodzić w niewinności”. Ani więc być nie powinno celów ubocznych, ani dróg krzywych, żadnej obłudy, żadnego oszustwa! Jeśli chodzimy w nieuczciwości, Bóg nie może okazać nam łaski, gdyż w takim razie byłaby ona nagrodą za grzech. Droga szczerości jest drogą do skarbów nieba — skarbów tak wielkich, że zawierają wszelkie dobro. Obietnicę tę urzeczywistnia się przez modlitwę. A więc padnijmy na kolana!

3 listopad

„Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeśliby na chwilę odwłaczał, oczekuj Nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”
Aibak. 2,3

Miłosierdzie może się zdawać powolne, ale jest pewne. Pan w bezgranicznej mądrości określił czas dla „przyjścia” łaskawej mocy; a termin Boży jest terminem najlepszym. My śpieszymy się; zapowiedź błogosławieństwa pobudza nasze życzenia, przyspiesza rytm tęsknoty; ale Pan pozostaje przy postanowionym terminie. Nigdy nie wyprzedza czasu; nigdy go nie opóźnia.

Tu jest mowa o Słowie Bożym, jako o czymś żywym, co mówi i przychodzi. To nie jest martwa litera, jak podszeptuje pokusa, gdy na spełnienie czegoś długo oczekujemy. Żywe Słowo jest w drodze od żywego Boga, a gdy zdaje się, że omieszka przyjść, w rzeczywistości „nie omieszka”. Pociągi Boże nie spóźniają się. Jest to tylko kwestia cierpliwości, a „widzenie” wierności Pańskiej nastąpi. Żadna z obietnic nie spełni na niczym, bo żadna „nie skłamię”. Co za pociecha, przyrzeczona ufnemu sercu! Żadnej z obietnic nie potrzeba odnawiać na wzór weksła, który prolonguje się przy uchybieniu terminu zapłaty — On „nie omieszka”.

Duszo, czy nie możesz czekać na twego Boga? Spoczywaj w Nim i bądź cicha w pokoju.

4 listopad

„I rzekł: Tak mówi Pan: Poczyńcie w tym potoku gęste doły. Albowiem tak mówi Pan: Nie ujrzycie wiatru, ani ujrzycie deszczu; wszakże ten potok będzie pełen wody, tak, że pić będziecie wy, i stada wasze, i bydła wasze”

2 Król. 3,16-17

Trzy armie były bliskie śmierci z pragnienia, ale Pan się w to wmieszał. Chociaż nie zesłał ani wiatru, ani deszczu, jednakże zaopatrzył ich obficie w wodę. Nie jest bowiem Bóg zależny od zwykłych metod działania; może raczej poprowadzić lud Swój niespodzianie nowymi drogami

Swojej mądrości i potęgi. A chociaż nie zjawia się nam sposobem oczekiwanym, spodziewanym, przewidzianym przez nas, to jednak troszczy się o nas w sposób odmienny. Jest to błogosławiona wolność, gdy potrafimy wznieść się w naszym widzeniu ponad przyczyny pośrednie i zajrzeć w twarz wielkiej Pierwszej Przyczynie.

Czy mamy dzisiaj dosyć łaski, aby kopać doły, w które spłynie błogosławieństwo Boże? Ach! częstokroć przykładamy do rzeczy codziennych za mało prawdziwej i praktycznej wiary. Dzisiaj więc wyglądamy wysłuchania modlitw naszych. Jako dziecko, które na pewne zgromadzenie, na którym miano modlić się o spuszczenie deszczu, poszło z parasolem, tak samo i my wierzymy szczerze i praktycznie w deszcze błogosławieństw. Przekopmy dolinę mnóstwem dołów i oczekujemy, że wszystkie napelnią się obficie.

5 listopad

„Nie będę się zaiste na wieki wadził, ani się wiecznie gniewał, boćby duch przed obliczem Moim zemdlął i dusze, którem Ja uczynił” Izaj. 57,16

Nasz Ojciec Niebieski pragnie nas pouczyć, ale nie zgubić. Jego spór z nami jest ku pokojowi. Nie chce być zawsze przeciwko nam zbrojny. Sądźmy, że karanie Pańskie jest długie, ale wydaje się nam takie tylko dlatego, że cierpliwość nasza jest krótkotrwała. Jego miłosierdzie trwa wiecznie, ale nie Jego spór. Noc może zdawać się męcząco długa, ustąpi przecież w końcu radosnej jasności dnia. Jak zwada trwa króciutko, tak i gniew, który ją sprawił trwa tylko przez okamgnienie. Pan nazbyt miłuje Swoich wybranych, aby miał wiecznie gniewać się na nich.

Gdyby postępował z nami zawsze tak, jak działa czasami, osłablibyśmy beznadziejnie i upadli zemdleni u wrót śmierci. Odwagi, drogie serce! Pan wnet zakończy strofowanie. Znieś je, bo Pan chce cię przenieść i przeniesie poprzez naganę. Twój Stworzyciel wie, jak jesteś słabe serce, a jak mało znieść zdołasz. Obejdzie się czule z tym, którego stworzył czułym. Nie trwóż się więc bolesną terażniejszością, bo ona wiedzie cię ku szczęśliwej przyszłości. Ten, Który cię zranił, uleczy cię; za Jego krótko trwającym gniewem, następuje wieczna łaska.

6 listopad

„Kochaj się w Panu, a dać prośby serca twego” Psalm 37,4

Kochanie się w Panu posiada moc przeobrażania: podnosi człowieka ponad poziome prośby jego upadłej natury. Miłowanie Pana jest nie tylko słodkie samo w sobie, ale tak uszlachetnia serce, że prośby jego przybierają kształt, który daje pewność spełnienia ich przez Pana. Czyż to nie radość — owa odmiana pragnień naszych, aż zrównają się z życzeniami Boga?

Nasz nierozsądek polega na tym, że naprzód pragniemy, a potem bierzemy się do dzieła, aby osiągnąć to, czego pragnęliśmy. Nie przystępujemy do dzieła w sposób Boży, tj. nie spoglądamy naprzód na Niego, aby wyczekać, że nam „to wszystko przydane będzie”. Jeżeli serce przepełnimy Bogiem, aż wypełni się radością, Pan Sam postara się o to, aby nam nie zabrakło żadnego dobra. Zamiast rozglądać się wokół za uciechą, zostańmy z Bogiem w domu, a pijmy z darowanego nam żywego źródła łaski Bożej. Więcej uczynił On dla nas, niż wszyscy nasi przyjaciele razem. Lepiej jest zadowolić się Samym Bogiem, niż uganiać się za nędznymi drobiazgami czaru i tęsknić za uciechą zmysłów. Może przez chwilę doznamy rozczarowania, ale gdy ono zbliży nas bardziej do Pana, wtedy okaże się jego wartość niezwykła, gdyż zapewni nam w końcu spełnienie wszystkich naszych dobrych życzeń.

7 listopad

„Kto się uniża, będzie wywyższony”

Łuk. 18,14

Ponizenie się własne nie powinno być trudne dla nas; cóż bowiem mamy, aby się pysznić? Nawet bez wezwania powinniśmy zająć najniższe miejsce. Jeżeli będziemy rozumni i uczciwi, staniemy się mali we własnych oczach. Zwłaszcza w modlitwach do Pana powinniśmy się unżyć aż do prochu. Nie mamy co mówić o zasługach własnych, nie posiadamy bowiem żadnej; jednym naszym pragnieniem powinno być odwołanie się do miłosierdzia: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Ale tu pada od tronu Bożego Słowo pociechy. Pan wywyższy nas, skoro się ponizymy. Nasza droga w dół prowadzi w górę. Gdy ogałacamy się z naszego „ja”, odziewa nas pokora, a to jest strój najwłaściwszy. Pan chce nas wprowadzić do pokoju i szczęśliwości ducha, do poznania Jego Słowa i obcowania z Nim, do radości wynikającej w pewności przebaczenia i usprawiedliwienia nas. Pan udziela zaszczytów tym, którzy Jemu przynoszą nimi zaszczyt. Udziela możliwości pożytecznego działania, uprzejmego przyjęcia u ludzi i wpływu na nich tym, którzy nie powodują się pychą, ale unizają się skromnie w poczuciu większej odpowiedzialności. Ani Bóg, ani ludzie nie wywyższają chętnie tych, którzy wywyższają siebie, ale Bóg i zacni ludzie chętnie łączą się w uznaniu wartości, które zachowują skromność. Panie! poniz mnie we mnie, abym urósł w Tobie!

8 listopad

„Dosyć ci na łasce Mojej; albowiem moc Moja wykonywa się w słabości”

2 Kor. 12,9

Nasza słabość powinna być ceniona, gdyż udziela miejsca mocy Bożej. Zapewne nigdy nie poznalibyśmy mocy łaski, gdybyśmy nie odczuwali słabości naszej natury. Niech będzie chwała Panu za bodziec — pręgierz męki dla ciała i za posłannika szatana, jeśli prowadzi mnie to do mocy Bożej.

Werset powyższy jest cudownym Słowem, płynącym z ust Samego Pana. Autor tej książki, wczytując się w nie, aż śmiał się z radości „Dosyć ci na łasce Mojej”. Myślę, że tak być powinno. Czy niebo nie wystarcza ptakom, a ocean rybom? Bóg Doskonały w zupełności zapobiega moim największym nawet potrzebom. On, Który wystarcza niebu i ziemi, z pewnością jest w stanie dbać o takiego biednego robaczka, jakim ja jestem.

Polegajmy więc na Bogu naszym i Jego łasce. Jeżeli nie odejmie od nas troski, to da nam siłę znieść ją. Tyle mocy wleje w nas, aż robak przeryje góry, a nasze nic podniesie się zwycięsko ponad wszelką wyniosłość i potęgę. Lepiej dla nas posiadać moc Bożą, niż swoją własną. Bo gdybyśmy nawet byli tysiąc razy mocniejsi, niż jesteśmy, jeszcze, moc nasza mogłaby prysnąć w obliczu wroga: a gdybyśmy mogli być słabsi, niż jesteśmy — co bodaj jest niemożliwe — to jeszcze pokonamy wszystko przez Jezusa Chrystusa.

9 listopad

„I dowiedzą się, że Ja Pan, Bóg ich, z nimi, a oni lud Mój, dom Izraelski, mówi panujący Pan”
Ezech. 34, 30

Być ludem Pana — to kosztowne błogosławieństwo; ale dowiedzieć się, że jest się ludem Pana — to błogosławieństwo pocieszające. Boć jest różnica między tymi dwoma stanami: mieć nadzieję na to, że Bóg jest z nami, a wiedzieć na pewno, że w istocie z nami jest. Wiara ratuje nas, ale pewność zbawienia zadowala nas. Uznajemy Boga za naszego Boga, wierząc Weń, ale osiągamy radość w

Nim, gdy już wiemy, że On jest nasz, a my Jego. Żaden wierzący nie powinien zadowolić się nadzieją i ufnością, lecz musi uprosić Pana, aby przywiódł go do pewności zbawienia, tak, aby rzeczy spodziewane zmieniły się w rzeczy pewne.

Kiedy napawamy się błogosławieństwami przymierza i widzimy, że Pan Jezus wzbudzony jest dla nas, jako „latorośl sławna” (Ezech. 34, 29), wówczas dochodzimy do poznania dobrotliwości Bożej ku nam. Nie przez prawo do tego, lecz przez łaskę dowiadujemy się, że jesteśmy ludem Pańskim. Miejmy więc oczy zawsze zwrócone w kierunku łaski Bożej. Pewność wiary nigdy nie ginie przez dzieła Zakonu. Jest on mocą ewangeliczną i osiąga się tylko na drogach Ewangelii. W tej mierze, w jakiej widzimy Jezusa, widzimy też nasze zbawienie.

Zesłij nam, Panie, taki czas powodzi miłości Twojej, abyśmy uniesieni zostali ponad wszelki mur zwątpienia i strachu.

10 listopad

„Nie dopuści, aby zachwiać się miała noga twoja” Psalm 121,3

Jeżeli Pan nie dopuści, nie sprawią tego szatany. Jakże radowaliby się oni, gdyby mogli przywieść nas do haniebnego upadku, wyprowadzić nas z równowagi i pogrzebać w niepamięci! I dokonaliby tego dla swojej uciechy, gdyby nie jedna, jedyna przeszkoda. Pan nie chce tego; a jeśli On tego nie dopuści, my tego nie będziemy cierpieć.

Droga życia jest podobna do wycieczki w góry. Na górskich ścieżkach wszędzie grozi niebezpieczeństwo poślizgnięcia się. Kiedy droga biegnie wysoko, łatwo o zawrót głowy, a wtedy noga wnet się chwije: są miejsca śliskie, niby gładkość szkła, a inne szorstkie przez zwały kamieni, zarówno tu, jak i tam trudno uniknąć upadku. Kto jednak przez całe życie był w stanie utrzymać się w prostej postawie i stąpać bez zachwiania się, ma najszlachetniejszy powód do wdzięczności względem Pana. Przy grożących zewsząd dołach wilczych i sidłach, wobec słabości kolan i wskutek zmęczenia nóg oraz chytrkości nieprzyjaciół, żadne dziecię Boże nie utrzymałoby się ani przez chwilę, gdyby nie ta wierna miłość, która „nie dopuści, aby się zachwiać miała noga twoja”.

Choć tysiąc sidła mnie otoczy, Nade mną czuwa Twoja dłoń!... Kraj błogi nęci moje oczy, Za Twym przewodem wejść doń.

11 listopad

„Albowiem grzech nad wami panować nie będzie; boście nie pod zakonem, ale pod łaską”
Rzym. 6,14

Grzech panować będzie, gdy tylko zdoła; nie zadowoli się on byle jakim miejscem pod tronem serca. Niekiedy obawiamy się, że nas przemoże i wzywamy Pana: „nie daj zapanować nieprawości nade mną”. I oto otrzymujemy pocieszającą odpowiedź: „Grzech nad wami panować nie będzie”. Może napaść, może zranić — uzyskać zwycięstwa nie zdoła.

Gdybyśmy byli pod zakonem, nasze grzechy zebrałyby wszystkie siły i podbiłyby nas pod moc swoją; albowiem karą za grzech, jest to, że grzech osiąga panowanie nad nami. Lecz że jesteśmy pod przymierzem łaski, jesteśmy zabezpieczeni od rozłąki z Bogiem, żyjąc dzięki danym nam obietnicom przymierza. Obiecana nam jest łaska ustrzeżenia nas od manowców, oczyszczenia nas od nieczystot i wyzwolenia.

Byliśmy gotowi poddać się rozpacz na ziemi i zgodzić się „służyć Egipcjanom” jako niewolnicy, byle tylko zyskać dobrobyt; ale że Pan uczynił nas wolnymi, nabieramy odwagi do walki z naszym zepsuciem i pokusami, mając z góry pewność, że grzech nigdy już nad nami panować nie będzie!

Sam Bóg udziela nam zwycięstwa przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Któremu niechaj będzie chwała na wieki wieków, amen.

12 listopad

„Lud Mój dobrocią Moją nasyci się, mówi Pan” Jer. 31,14

Zważcie na to dwukrotne: „mój” — „moja”. Rodzaj ludzi, narodzonych z Boga, określony jest tu, jako Jego własność: „mój”. Upodobał ich Sobie, bo i oni upodobali sobie Jego. Zowią Go swoim Bogiem, tak jak On nazywa ich Swoim ludem. Bóg gotowy jest uznać ich za Swoj lud; oni zadowoleni są mając w Nim swój dział. Jest to wzajemne, pełne radości obcowanie między Izraelem Boga i Bogiem Izraela.

Ci ludzie są zadowoleni. To jest wiele. Albowiem niewielu ludzi zadowala się losem swoim, jakkolwiek on bywa; połknęli solitera, który wrzeszczy w nich stale: „Daj! daj!” Tylko dusze uświęcone są zadowolone. Sam Bóg nawrócił je i nasycił.

Nie jest wcale cudem, że lud Pana syty jest Jego dobrocią. Bo przecież w Nim jest sama dobroć, bez żadnej przymieszki, szczodroblivość bez ograniczeń, miłosierdzie bez swarów, miłość — bez granic, hojność — bez zastrzeżeń. Jeżeli miłość Boża nie nasyci nas, to cóż jest w stanie to uczynić? Jakto? Jeszcze za czymś wzdychamy? Oczywiście tkwi we wnętrzu naszym jakies życzenie nieprawowite, jeśli dobroć Boża nie może zadowolić je.

Panie! jestem zadowolony. Chwała Ci, Boże.

13 listopad

„Oto nie drzemie, ani śpi Ten, Który strzeże Izraela” Psalm 121, 4

Bóg jest „pasterzem” Izraela. Nie ogarnia Go żaden rodzaj nieświadomości, ani głęboki sen, ani lekka drzemka. Nie przestaje nigdy dozorować domu, serca Swego ludu. To jest dostatecznym powodem, abyśmy spoczywali w zupełnym spokoju. Aleksander mawiał, że śpi, ponieważ czuwa jego przyjaciel Parmenides; my tym bardziej spać możemy, bo nasz Bóg jest strażą naszą.

„Oto” stoi tu, aby zwrócić naszą uwagę tym baczniej na tę pocieszającą prawdę. Kiedy Jakób miał za poduszkę kamień, spał, ale jego Bóg czuwał i przyszedł w widzeniu sennym do Swego sługi. Kiedy leżymy bezbronni, Bóg Sam okrywa naszą głowę.

Pan ochrania Swoj lud, jak bogacz skarb swój, jak władca ochrania miasto załogą, jak straż ochrania swojego władcę. Nikt nie wyrządzi krzywdy, będącemu pod taką opieką. Niechże złoże duszę moją w Jego wierne dłonie. On nigdy nie zapomina o nas, nie przestaje troszczyć się o nas czynnie, nigdy nie jest znużony w czuwaniu nad nami.

Panie, chroń mnie, abym nie zabląkał się, nie upadł, nie zginął. Panie, naucz mię ustaw Twoich, Twoją nie drzemiącą dbałością ochroń mnie, abym nie spał z lenistwa i nie zginął, jako ci, „którzy śpią snem śmierci”.

14 listopad

„Jeśli o co prosić będziecie w Imieniu Moim, Ja uczynię” Jan 14,14

Jakże wiele zawiera w sobie ta obietnica! „O co”! Więc czy mała, czy wielka — wszystkie moje potrzeby zawierają się w tym „o co”. Pójdź, duszo moja, czuj się wolna przed tronem łaski i usłysz Pana, mówiącego: „otwórz usta twoje, a napełnić je”.

Jaka mądra obietnica! Mamy prosić w Imieniu Jezusa. To co ośmiela nas, jest zarazem uczczeniem Jego. To jest stała zasada prawna. Nieraz wszelka inna podstawa prawna jest zaciemniona, szczególnie taka, którą czerpiemy z naszego własnego stosunku do Boga, albo z naszego doświadczenia Jego łaski; ale i w takim czasie Imię Jezus posiada tę samą moc przed tronem Bożym, a przeto na niej możemy polegać.

A jakaż to pouczająca obietnica! Nie powinienem o nic prosić, do czego nie mógłbym przyłożyć ręki i pieczęci Chrystusa. Nie powinienem ważyć się na użycie Imienia mego Pana przy prośbie egoistycznej, lub kapryśnej. Mogę użyć Imienia Pana mego tylko w takiej modlitwie, do której On uciekłby się, gdyby był w moim położeniu. Jest to wielki przywilej, upoważniający mnie do składania próśb w Imieniu Chrystusa Pana, czyli tak, jakby On Sam prosił; nasza miłość do Niego nie pozwoli nigdy Imienia Jego dołączyć do prośby, do której On nie przyłączyłby się. Jeśli mogę pieczęć Jego położyć na mojej modlitwie, mam już to, czego szukam u Ojca.

15 listopad

„Bóg mój napelni wszelką potrzebę waszą według bogactwa Swego, w chwale, w Chrystusie Jezusie”

Filip. 4,19

Bóg Pawła jest naszym Bogiem i chce nappełnić wszelką potrzebę naszą. Paweł był pewny tego w stosunku do Filipian, a my pewni jesteśmy tego co do siebie. Bóg chce to uczynić, bo to jest Jego godne: kocha nas, rad błogosławić nam i to uwielbia Go, gdy tak czyni. Jego miłosierdzie, moc, miłość i wierność — wszystko współdziała z tym, byśmy nie mieli niedostatku Jego łaski.

A jakaż miarę Pan przykłada? „Według bogactwa Swego, w chwale, w Chrystusie Jezusie”.

Bogactwo Jego łaski jest wielkie! cóż dopiero rzecz można o bogactwie chwały Jego? Kto zdoła dostatecznie ocenić skarb, wyrażony słowem: „według bogactwa Swego, w chwale, w Chrystusie Jezusie”? Tą niezmierną miarą pragnie Bóg wypełnić niezmierną głębię naszych potrzeb.

Czyni Jezusa Chrystusa źródłem Swojej obfitości i udziela nam potem skarbu Swej miłości Alleluja! Autor tej książki wie, co znaczy być doświadczoneym w służbie Pańskiej. Wierność była nagradzana przez gniew, a szczodrzy ofiarodawcy powstrzymywali się od swoich składek; ale ten, którego ucisnąć zamierzali, nie stał się przez to ani o grosz uboższym; raczej był bogatszy; sprawdziła się bowiem na nim ta obietnica: „Bóg mój napelni wszelką potrzebę waszą”. Dbałość Boga jest bardziej niezawodna, niż Bank Anglii.

16 listopad

„Żadne naczynie, urobione przeciw tobie, nie zdarzy się, a każdy język powstający przeciw tobie na sądzie potępisz” Izaj. 54,17

Kuźnie i warsztaty wrogów huczą od pracy. Kują oręż, aby nim pobić wybranych. Oczywiście, nie mogłyby tego uczynić, gdyby Sam Pan nie pozwolił na to; gdyż On „stworzył kowala, poddymającego węgle w ogniu”. Zważcie jednak, jak gorliwie wrogowie pracują, ile mieczów i dzid nagotowali! Nic to nie znaczy, gdyż na klindze każdej broni przeczytacie napis: „nie zdarzy się”. Nie uda się!

A teraz przysłuchajcie się innemu szumowi: oto walka języków. O, języki są straszniejszymi narzędziami od tych, które wykuwa młot na kowadle, a zło, które sprawiają, wrzyna się głębiej i szerzy się dalej. Co z tego będzie? Oszczerstwo, fałsz, podejrzenie, drwina, — tak, to strzały zatrute. Jakże mamy przeciwko nim wystąpić? Bóg przecież przyrzeka nam, że o ile nie potrafimy zmusić ich do milczenia, to przynajmniej my nie będziemy zniszczeni przez nich. Oni potępią nas

na chwilę, ale my mamy ich potępić ostatecznie na sądzie. Usta tych, którzy mówią kłamstwa, zatkane zostaną, a fałsz ich, dobrym, którzy z ich powodu cierpieli, przeobrazi się w zaszczyty.

17 listopad

„Albowiem nie opuści Pan ludu Swego, a dziedzictwa Swego nie zaniecha”

Psalm 94,14

Nie! Nie odtrąci nikogo. Człowiek odpycha, ale nie Pan, gdyż Jego wybór jest niezmienny, a miłość wiecznotrwała. Nikt nie znajdzie człowieka, którego Bóg opuścił po przyjęciu go za dziecko Swoje. Ta wielka prawda, wypowiedziana jest w psalmie ku osłodzie serc zasmuconych. Pan karci Swoje dzieci, ale nie porzuca ich. Wynikiem podwójnego dzieła — zakonu i różgi jest pouczenie nas, owocem zaś pouczenia jest ukojenie ducha i trzeźwość duszy, z tego natomiast powstaje pokój. Niepobożni pozostawieni są samym sobie, aż napotkają dół, w który wpadną i uwięzną, ale bojący się Boga wysłani są do szkoły, w której przygotowują się do przyszłego, wspaniałego losu. „Sąd obróci się”, aby dokonać swego dzieła na buntownikach i raz jeszcze obróci się ku sprawiedliwym i pobożnym, aby ich usprawiedliwić. Tedy ciosy karzącej różgi możemy znieść ze spokojnym poddaniem się; znaczą one nie gniew, ale miłość.

Bóg kocha Swoje dzieci, Za grzechy przecie smaga Lecz nie upadajmy na duchu Gdy doskwierają rany, Najbardziej Pan nad pany Jest Ojcem nam i Druhem.

18 listopad

„Dnia onego Pan będzie bronił obywateli Jeruzalemskich, a któryby był między nimi najslabszy, stanie się dnia onego podobny Dawidowi, a dom Dawidowy podobny bogom, podobny Aniołowi Pańskiemu przed nimi”

Zach. 12,8

Jednym z najlepszych sposobów Pana przy obronie ludu Swego jest to, iż czyni On ich wewnętrznie silnymi. Mężowie są czymś mocniejszym, niż mury, wiara — silniejsza od warownego grodu.

Pan może wziąć najslabszego z nas i uczynić zeń Dawida, przedniego szermierza Izraela. Panie, uczyn to ze mną. Wlej we mnie siłę Twoją, napełnij mnie świętą odwagą, abym ufając Tobie, wystąpił przeciwko olbrzymowi z procą i kamieniem.

Pan może największych wojowników jeszcze potężniejszymi uczynić: Dawid może stać się „jak bogi, jak Anioł Pański”. Jest to cudowne przeobrażenie, ale jest ono możliwe, skoro o tym jest mowa. Panie, uczyn to z najprzedniejszymi z naszych wodzów! Ukaż nam, co możesz uczynić, mianowicie wierne sługi Swoje wznies na wyżyny łaski i świętości, które będą widoczne w ich życiu.

Panie, mieszkaj w Swoich wybranych, a będą podobni Tobie; tchnij w nich moc Twoją, a staną się podobni owym czworgu stworzeniom, żyjącym według Objawienia, przed obliczem Twoim. Spełnij tę obietnicę nad całym zbożem dni naszych, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

19 listopad

„Ode dnia tego, będę błogosławił”

Aggieusz 2, 20

Rzeczy przyszłe są dla nas zakryte. Ale tu mamy zwierciadło, w którym ujrzeć możemy nie nadeszłe jeszcze lata. Pan powiada: „ode dnia tego będę błogosławił”.

Jest godne zachodu, aby zwrócić uwagę na dzień, do którego ta obietnica się odnosi. To były czasy nieurodzaju, suszy i wyjąłowania ziarna. A wszystko ze względu na grzechy ludu. Ale tu Pan spostrzegł, że karani zaczynają słuchać Jego Słowa i budować świątynię, przeto rzekł: „Ode dnia, którego był założony kościół Pański, uważajcie ... ode dnia tego będę błogosławił” wam. Jeśliśmy żyli w grzechu, a Duch Święty przywiódł nas do oczyszczenia, możemy liczyć na błogosławieństwo Pana. Jego zadowolenie, Duch Jego, łaska, pełniejsze objawienie prawdy — wszystko to okaże się najwyższym błogosławieństwem. Dzięki naszej wierności Bogu możemy doznać silniejszego sprzeciwu od ludzi, ale tym bardziej zwrócimy się do ściślejszego obcowania z Panem, Bogiem naszym, i do większej pewności, że należymy do Niego.

Panie, zdecydowany jestem zostać Ci wiernym i baczny w naśladowaniu nauki i przykazań Twoich, dlatego proszę Cię w Imieniu Pana Jezusa, pomnóż od dnia tego błogosławieństwa mego powszedniego żywota po wszystkie dni.

20 listopad

„Iż napoił duszę pragnącą, a duszę zgłodniałą napelnił dobrami”

Psalm 107,9

Dobrze jest mieć pragnienie, a im goręcej się pragnie, tym lepiej. Pan chce nasycić tęsknotę dusz, jakkolwiek byłaby wielka i przewyższająca wszystko inne. Miejmy wielkie pragnienie, gdyż Bóg wiele dać chce. Nigdy nie jesteśmy we właściwym stanie ducha, gdy jesteśmy zadowoleni z siebie i wolni od tęsknoty. Powinniśmy zawsze chcieć odczuwać pragnienie obfitszej łaski Bożej i potrzebę duchowego wzrostu. Boże, mocą Ducha Świętego, rozkaż nam wzdychać i prosić o rzeczy lepsze, a z tych lepszych o najlepsze!

Głód nie jest bynajmniej przyjemnym uczuciem. Jednak błogosławieni są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Tacy mają nie tylko nasycić głód odrobiną stawy, ale być nawet „nasyceni”. Nadto nakarmieni nie jakimś zwykłym pokarmem, ale stawa ich godna będzie ich dobrego Pana, gdyż Sam Bóg napelni ich dobrem.

Nie troszczmy się więc, że pragniemy i łakniemy, ale wsłuchajmy się raczej w głos psalmisty, jak on tęskni i pragnie ujrzeć Pana na wysokości: „Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie Jego, a dziwne sprawy Jego przed synami ludzkimi”.

21 listopad

„Obejrzyjcie się na Mnie, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom Ja Bóg, a nie masz żadnego więcej”

Izaj. 45,22

Oto obietnica obietnic. Leży ona u podstawy naszego duchowego życia. Zbawienie przychodzi przez wejrzenie na Jezusa, Który jest „sprawiedliwym Bogiem i Zbawicielem”. Jakaż prosta wskazówka: „Obejrzyjcie się na Mię”! Jak bardzo to wymaganie odpowiada rozumowi! Toć stworzenie musi obejrzyć się na Stworzyciela Swego. Już dość długo patrzyliśmy gdzie indziej; jest pora, by patrzeć tylko na Niego, Który budzi nas do oczekiwania i przyrzeka dać zbawienie.

Czyż nie spojrzymy zaraz? Nie powinniśmy nic przynosić z nas samych, tylko spojrzeć w górę ku naszemu Panu do Jego tronu, do którego wznosił się z krzyża. Jedno spojrzenie: nie wymaga to żadnego przygotowania. Nie są tu potrzebne ani dowcip, ani mądrość, ani bogactwo, ani siła. Wszystko, czego nam potrzeba jest w Panu, Bogu naszym, a skoro wszystkiego od Niego oczekujemy, wszystko stanie się nasze wraz ze zbawieniem.

Pójdźcie stojący z daleka! Spójrzcie tutaj! Wszystkie krańce ziemi, zwróćcie oczy wasze w tę stronę! Jako ludzie z najodleglejszych krain widzą słońce i mogą się nim radować, podobnie i wy, którzy stoicie na skraju śmierci, a leżycie tuż u wrót piekła, możecie jednym spojrzeniem osiąść światło Boże, żywot niebiański, zbawienie przez Jezusa Chrystusa, Który jest Bogiem, a przeto zbawiać może.

22 listopad

„W onych dniach i w onych czasach, mówi Pan, będą szukać nieprawości Izraelowej, ale żadnej nie będzie; i grzechów Judzkich, ale nie będą znalezione; bo odpuszczę tym, których pozostawię.” Jer. 50, 20

W istocie wspaniałe Słowo! Jakąż pełnię odpuszczenia przyrzeczono grzesznym ludziom Izraela i Judy! Grzech będzie tak odjęty, że go nikt nie znajdzie, tak zatarty, że go nie będzie. Cześć Bogu przebaczącemu!

Szatan wyszukuje grzechy, aby oskarżyć nas; nieprzyjaciele nasi poszukują je, aby przyganić nam; własne sumienie nawet poszukuje je z chorobliwym zapalem. Ale skoro Bóg położył na nie drogą krew Jezusa, nie ulękniemy się żadnego poszukiwania: „nie będzie żadnej nieprawości”, grzechy „nie będą znalezione”. Pan rozkazał grzechom Swego ludu zniknąć; nieposłuszeństwu położył kres, nieprawości zapieczętował. Ofiara Jezusa, grzechy nasze „wrzuciła w głębokość morską”.

Zaprawdę możemy z radości „skakać”.

Podstawą zmazania grzechów jest przebaczenie Boże. Słowo łaski jest nie tylko królewskie — jest — Boże. On wyrzekł absolicję i jesteśmy wyzwoleni. Wziął karę na Siebie i odtąd wybrani Jego nie mają lęku przed wyklęciem. Niech będzie pochwalone Imię Boga, unicestwiającego grzechy!

23 listopad

*„I wyniszczy Pan, Bóg twój, narody one przed tobą, po lekku i po trosze”
5 Mojż. 7,22*

Nie spodziewamy się pozyskać zwycięstwa dla Jezusa za jednym zamachem. Złe zasady i nałogi umierają ciężko. W wielu miejscach wypada pracować przez całe lata, aby wykorzenić choćby jeden z wielu nałogów, które plamią ludzkość. Mamy walczyć z całą mocą, choćbyśmy mieli ujrzyć mały wynik.

Naszym zadaniem na ziemi jest zdobycie zwycięstwa przez Pana Jezusa. Nie powinniśmy zawierać kompromisów, lecz zło wykorzeniać. Nie powinniśmy szukać popularności, lecz bez przerwy toczyć bój ze złem. Niewiara, pijaństwo, nieczystość, ucisk, światowość, fałsz — wszystko to trzeba „wyniszczyć”.

Pan, Bóg nasz jedynie zdoła to wykonać. Działa przez Swoje zaufane sługi. Chwała Mu, że zamierza tak działać. „Wyniszczy Pan, Bóg twój, narody one przed tobą”. Uczyni to powoli „po lekku i po trosze”, aby nas uczyć wytrwania, wzrastania w wierze, poważnej czujności i unikania cielesnej pewności siebie. Podziękujmy Bogu za nikłe wyniki, a módlmy się o większe. Nie odkładajmy miecza dopóki całego kraju nie zdobędziemy dla Jezusa.

Bądź mężne, serce! Przy skromnym wyniku idź dalej ... z mnóstwa drobnych zwycięstw, stanie się w końcu wielka całość!

24 listopad

„Nie będzie się na wieki wadził ani gniewu wiecznie chował”

Psalm 103,9

Czasem będzie się wadził; inaczej nie byłby mądrym Ojcem takich nędznych i błędzących dzieci, jak my jesteśmy. Jego niezadowolenie jest bolesne dla miłujących prawdę, gdyż wiedzą, jak bardzo zasłużyli na nie i jak bardzo Go zasmucili. Wiemy, co znaczy Jego spór z nami i chylimy kolana przed Panem, żalując, że daliśmy Mu powód do gniewu.

Ale jakaż pociecha tkwi w tych słowach: „Nie na wieki będzie się wadził”. Gdy czynimy pokutę i zwracamy się Doń sercem złamanym przez grzech i już wyrzekającym się grzechu — On jest niezwłocznie znowu nam miłościw. Wcale nie jest to Bogu przyjemne ukazywać surowe oblicze tym, których miłuje z całego serca; radością Jego jest doskonałość naszej radości.

Pójdźcie, szukajmy Jego oblicza. Nie ma powodu do zwątpień ani trwogi. Miłujmy wadzącego się z nami Pana, a niebawem zaśpiewamy: „Odwrociłeś zapalczywość gniewu Twego, a ucieszyłeś mię”. Precz z wami, posępne przeczucia, kruki duszy naszej! Pójdźcie tu, do nas, korne nadzieje i wdzięczne wspomnienia, wy gołębice serca! On, Który z dawna ułaskawił nas, jako sędzia, chce nam znowu, jako Ojciec — przebaczyć. Przeznaczono nam cieszyć się Jego słodką i niezmienną miłością.

25 listopad

„Cóżś ty jest, o góro wielka! przeciwko Zorobabelowi? Równina; bo on wywiedzie kamień główny z głośnym okrzykiem: Łaska, łaska nad nim”

Zach. 4,7

W tej godzinie może stać na drodze przed nami góra mozołu, smutku, trosk, a rozum ludzki nie widzi żadnej ścieżki ani ponad nią, ani przez nią, ani dokoła. Ale niech przystąpi wiara, a góra zniknie natychmiast — i będzie równina! Wszelako wiara musi naprzód usłyszeć Słowo Pańskie: „Nie wojskiem, ani siłą stanie się to, ale Duchem Moim, mówi Pan Zastępów”. Ta wielka prawda jest główna i niezbędnie potrzebna, abyśmy mogli iść naprzeciw nieprzezwykłonym cierpieniom życia.

Widzę że nic nie zdołam uczynić, że wszelkie rachowanie na ludzi jest daremne. „Nie siłą”. Widzę, że nie mogę liczyć na żadne okoliczności sprzyjające, ponieważ moc spoczywa w niewidzialnym Duchu. Bóg wszystko Sam sprawić musi, a ludzie i ich sposoby muszą być za nic poczytane. Ale skoro tak jest, że Wszchemocny Bóg Sam bierze sprawy Swego ludu w ręce, wówczas i wielkie góry są niczym. On może poruszać światy, jak chłopcy, ciskając piłki, kopią je nogami. Tej mocy Bóg może i mnie udzielić. A jeśli Pan każe mi Alpy poruszyć, uczynię i to Jego Imieniem. Może stać przede mną wielka góra, ale i przed słabością moją okaże się równiną, gdy tak powiedział Pan. Czegóż lękać się będę, mając Pana po swojej stronie?

26 listopad

„A Pan będzie królem nad wszystką ziemią; w on dzień będzie Pan jeden i Imię Jego jedno”

Zach. 14, 9

Błogosławiona to przyszłość! To nie sen marzyciela, to prawda nieomylnego Słowa. Wszystkie ludy poznają Wiekuistego Boga i cała ludzkość uzna Jego panowanie. Dzisiaj jest jeszcze daleka od tego, gdyż unikają ludzie stawania przed wielkim Królem. Ile buntu jest wszędzie! Jakże „wielu bogów i wielu panów” jest na ziemi! Jakaż rozmaitość wyobrażeń o Nim i Jego Ewangelii panuje

nawet pośród tych, którzy mienią się chrześcijanami. Ale dnia pewnego będzie jeden Król i jedno Imię dla żyjącego Boga. O, Panie, przyspiesz ten czas! Co dzień wzywamy: „przyjdź królestwo Twoje!”

Nie chcemy dociekać, kiedy przyjdzie Pan, aby nie utracić pocieszającej pewności, że przyjdzie. Jak pewne jest, że Duch Święty przemawiał przez proroków, tak pewne jest, że cała ziemia napełni się chwałą Pańską. Jezus nie umarł na próżno. Nie udaremni się postanowienia Ojca. Tu, gdzie szatan triumfuje, Jezus włoży koronę, a Bóg wszechmocny panować będzie. Idźmy więc drogą naszych spraw i walk powszednich, pokrzepieni w wierze.

27 listopad

„I odpowiedział Pan: Oblicze Moje pójdzie przed tobą, a dam ci odpocznienie” 2 Mojż. 33,14

Kosztowna to obietnica! Daj mi, Panie prawo uważać ją za swoją własność. Musimy od czasu do czasu opuszczać miejsce zamieszkania, gdyż „nie mamy tu miasta trwałego”. Zdarza się często, że gdy czujemy się gdzieś najbardziej zadowoleni, jesteśmy nagle odwoływani. Tu jest lek na to zło. Pan Sam zamierza nam towarzyszyć. Jego oblicze, w którym spoczywa dobroć, miłość, troskliwość i moc — pójdzie drogą naszą przed nami. To znaczy więcej, niż wyrażają słowa, gdyż w rzeczywistości zawiera w sobie wszystko. Gdy Bóg towarzyszy nam, posiadamy niebo i ziemię. Pójdź ze mną, Panie, a potem rozkaż mi, dokąd za wolą Twoją mam się udać.

Ale spodziewamy się znaleźć miejsce odpoczynienia. Przrzeka to nam powyższy tekst. Mamy osiągnąć pokój, który Bóg daje, stwarza go i zachowuje. Jego oblicze sprawi, że odpoczniemy, nawet będąc w drodze, nawet w pośrodku bitwy. „Odpocznienie!” Potrójnie błogosławione Słowo. Czy śmiertelnik zażywa kiedykolwiek odpoczynku? Tak, tu mamy przyrzeczenie, a wiara nasza powołuje się na nie; odpocznienie przychodzi od Pocieszyciela, Księcia pokoju oraz od Ojca pełnego chwały, Który dnia siódmego odpoczął od wszystkich spraw Swoich. Być z Bogiem, znaczy odpoczywać w najwyższym znaczeniu tego Słowia: „spocząć w Bogu”.

28 listopad

„Przykaże Pan błogosławieństwu Swemu, aby z tobą było w spiżarniach twoich i we wszystkim, do czego byś ściągnął rękę swoją” 5 Mojż. 28, 8

Gdy posłuszni jesteśmy naszemu Bogu, On błogosławi wszystko, co nam daje. Bogactwo nie jest przekleństwem, jeśli Pan je pobłogosławił. Kiedy ludzie posiadają więcej, niż wymagają chwilowe ich potrzeby, a zaczynają nadmiar przechowywać w spiżarniach, łatwo nagromadzeniu takiemu towarzyszy żar chciwości, albo śniedź oschłości serca; ale to się nie zdarza przy błogosławieństwie Bożym. Mądrość rządzi wówczas oszczędnością, szczerść kieruje darami, wdzięczność pobudza do składania ofiar na sprawę Pańską, a hołd, składany Bogu, dodaje słodczy sercu. Jest to wielkie dobro posiadać błogosławieństwo w skrzyni złota i na rachunku bieżącym w banku.

A jakąż łaskę zawiera koniec zdania: błogosławieństwo „do czego byś ściągnął rękę swoją”. Nie chcielibyśmy przyłożyć do niczego ręki, na co nie moglibyśmy zawezwać błogosławieństwa Bożego, ani przystąpić do czegoś bez modlitwy i wiary. Co za przywilej — móc z góry oczekiwać poparcia Bożego przy każdym przedsięwzięciu! Wielu używa wyrażenia: „mieć szczęście”; ale błogosławieństwo Pańskie jest więcej, niż szczęściem. Dobroczynność ludzi wielkich jest z pewnością wartościowa, ale błogosławieństwo Pana przynosi nieskończenie więcej, niż dać mogą wszystkie dary talentu, geniuszu i taktu.

29 listopad

„Kto wierzy, nie pokwapi się”

Izaj. 28, 16

Powinien spieszyć w posłuszeństwie przykazaniom Pana, nie znaczy to jednak, aby być niecierpliwym i działać niewłaściwie.

Nie powinien uciekać, gdyż nie będzie ogarnięty przez strach, który innych w panikę wprawia. Kiedy inni uciekają, jak gdyby postradali zmysły, ten, kto wierzy, powinien być spokojny, roztropny, rozważny, a stąd zdolny w godzinie próby działać mądrze.

Nie powinien śpieszyć się w swoim oczekiwaniu, jakoby swego dobra żądał zaraz na poczekaniu, ale powinien czekać czasu Pana. Niektórzy rozpaczliwie spieszą się, aby dostać wróbla do garści, gdyż obietnice Pańskie traktują, jako wróble na dachu, których prawdopodobnie nie osiągną. Wierzący jednak potrafi czekać.

Nie powinien kwapić się, aby szybko chwycić się sposobów nieuczciwych i wątpliwych. Niewiara śpieszy się, aby coś zrobić i częstokroć działa na własną zgubę; ale wiara nie spieszy zbyt, dlatego też nie jest zmuszona zawracać z żalem z niewłaściwej drogi.

A jakże ja postępuję? Czy wierzę i dlatego zachowuję spokojny krok człowieka wierzącego, wędrując z Bogiem? Nie wyrywaj się tak, niespokojna duszo! Odpoczywaj w Panu i czekaj Nań cierpliwie! Serce, uważaj, abys nauczyło się właściwego rytmu.

30 listopad

„A Pan, On pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie odstąpi cię, ani cię opuści: nie bójże się, ani się lękaj”

5 Mojż. 31.8

Jeżeli mamy przed sobą wielkie zadanie lub wielki bój, to zdanie to powinno stać się pomocą dla nas w czasie przygotowań do wyprawy. Kiedy Bóg Wszechmogący idzie przed nami, jakże bezpiecznie jest iść Jego śladem. Któż zahamuje nasz krok, jeśli Sam Pan jest w przedniej straży? Pójdźcie tu, współszermierze moi, stąpajmy zwawo naprzód! Na co zwlekać, idąc ku zwycięstwu? A Pan jest nie tylko przed nami, jest zarazem z nami. Jest nad, pod, wokoło i w nas — Wszechmocny i Wszechobecny. Po wszystkie czasy, aż do skończenia wieków, chce być z nami, jako z nami zawsze był. Jakże to hartuje ramię nasze! Uderzajcie śmiało, wy, wojownicy krzyża, albowiem Pan Zastępów jest z wami!

Ponieważ jest przed nami i z nami, nie odmówi nigdy pomocy. Jego ręka nie osłabnie i On nie odejmie jej. Będzie pomagał nam w potrzebie aż do końca. Skoro nie chce cofnąć ręki, tedy „nie odstąpi, ani nie opuści nas”. Będzie zawsze mocen udzielić nam posiłków i poparcia i chętnie to uczyni, aż miną dni walki z ciałem i grzechem.

Więc nie trwóżmy się i nie przerażajmy, Pan Zastępów ciągnie w pole z nami, chce ponieść trud i zar bitwy i dać nam zwycięstwo!

1 grudzień

„Kto chodzi w szczeroci, chodzi bezpiecznie” Przep. 10, 9

Może chodzi wolno, ale bezpiecznie. Kto śpieszy do wzbogacenia się, nie będzie ani niewinny, ani bezpieczny; ale wytrwałość w czystości serca, choć nie przyniesie bogactw, da na pewno spokój. Przy szczerym, uczciwym postępowaniu, jesteśmy podobni do człowieka, który stąpa po skale; wiemy, że stawiamy nogę za każdym krokiem na solidnej i mocnej podstawie. Z drugiej zaś strony,

największy sukces, osiągnięty drogą wątpliwej uczciwości, musi być próżny i zawodny; kto go osiągnął, drzeć musi, że nadejdzie dzień rozrachunku, a wówczas zysk jego będzie dlań przekleństwem.

Zostańmy przy prawdzie i sprawiedliwości. Niechaj łaska, Boża pozwoli nam naśladować Pana naszego i Mistrza, w Którego ustach nie znaleziono zdrady. Nie bójmy się nędzy, ani wzdardy ludzkiej. Nigdy, pod żadnym pozorem, nie czynmy czegoś, czego sumienie nasze nie usprawiedliwi. Tracąc spokój wewnętrzny, tracimy więcej, niż kupić można za wielki majątek. Pozostając na drodze Pańskiej, a nie grzesząc przeciwko naszemu sumieniu, wiemy, że jesteśmy bezpieczni wobec wszystkich napastników. Bo i któż może zaszkodzić nam, gdy zdążamy do dobrego celu? Mogą błazny uważać nas za błaznów, ponieważ „chodzimy w szczerości”; tam, gdzie odbędzie się sąd nieomylny, znajdziemy uznanie.

2 grudnia

„Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swymi, a iż On jest po prawicy mojej, nie będę wzruszony”
Psalm 16, 8

W taki sposób żyć powinniśmy. Obcując z Bogiem, mamy najzaciejsze towarzystwo, najświętszy wzór, najśłodsza pociechę, najpotężniejszy wpływ. „Stawiałem Pana zawsze przed oczyma swymi” i tego trzymać się należy, jako mocnej i niewzruszonej podstawy. Oko patrzące stale na Pana i ucho nastawione na Jego głos — to właściwa postawa człowieka wierzącego. Bóg mu jest bliski, rozszerza jego widnokrąg, prostuje ścieżkę jego życia, stanowi przedmiot ciągłych rozważań. Jakich podszeptów próżności unikniemy, jakie grzechy pokonamy, jakich cnót dowiedziemy, jakich radości zaznamy, „stawiając Pana zawsze przed oczyma swymi”!

Zachowując się w ten sposób jesteśmy także bezpieczni. Z Bogiem w duszy zawsze odczuwamy pewność i bezpieczeństwo, którymi darzy Jego bliskość. Jest po prawicy naszej, aby nas prowadzić i wspomagać; tedy nie poruszą nas z miejsca ani strach, ani nienawiść, ani złudzenia, ani zwątpienie. Boga mając po prawicy, człowiek stoi pewnie. Przychodźcie wrogowie prawdy! Nacierajcie na mnie, jak wściekła burza, jeżeli chcecie. Bóg mnie utrzyma, Bóg pozostanie przy mnie. Czego miałbym się lękać?!

3 grudnia

„Uczynią z nimi przymierze pokoju, a wygubią zły zwierz z ziemi; i będą na puszczy bezpiecznie mieszkać, a w lasach sypiać będą” Ezech. 34, 25

Jest to szczyt łaski, że Bóg jest w przymierzu z człowiekiem — stworzeniem słabym, grzesznym i śmiertelnym. Wszelako Bóg uroczyście zawarł z nami umowę i związkowi temu zawsze pozostanie wierny. Jesteśmy pewni mocy tego przymierza. Jako lwy i wilki odpędzane bywają przez pasterzy, tak spłoszone zostaną wszelkie szkodliwe wpływy. Pan chce nam udzielić zabezpieczenia od szkodników i niszczycieli. Nie będzie okrutnych drapieżców w Jego królestwie. O, Panie, spełnij rychło tę obietnicę.

Lud Pana ma cieszyć się bezpieczeństwem, nawet w momentach największej grozy; pustynie i lasy staną się, jak łąki i owczarnie dla stada Chrystusowego. O ile Pan nie udzieli nam lepszego miejsca, to przynajmniej wygodnie urządzi nas na miejscu dotychczasowym. Pustynia nie jest miejscem, nadającym się do zamieszkania, ale Pan może ją takim uczynić. W lesie skłonniejsi jesteśmy czuwać, niż spać, ale Pan umiłowany swoim i tu może dać sen. Nic od wewnątrz i z zewnątrz nie powinno zastraszyć dzieci Bożych. Wiara może z pustyni zrobić przedmieście nieba, a z lasów — przedsionki chwały.

4 grudzień

„Pierzem Swym okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz; prawda Jego tarczą i puklerzem”

Psalm 91, 4

Łaskawa to przenośnia! Podobnie jak kura ochrania swoje pisklęta i pozwala im ukryć się pod swymi skrzydłami, tak i Pan chce bronić Swego ludu i pozwala mu znajdować w Nim schronienie. Czy widzieliśmy pisklęta, wyglądające z pod skrzydeł matki? Czy słyszeliśmy ich słaby głos, pełen radości? Znajdźmy schronienie w Bogu naszym i odczujmy przebogaty pokój w świadomości, że On nas strzeże.

Dopóki Pan nas okrywa, ufamy. A byłoby dziwne, gdybyśmy tego nie czynili. Jakże możemy być nieufni, skoro Sam Bóg chce być dla nas domem i ojczyzną, ucieczką i pokojem?

Skoro tak jest, wyruszymy także do boju, radując się z Jego czujnej opieki. Potrzebujemy tarczy i puklerza, a gdy polegamy na Bogu bez zastrzeżeń, jak pisklęta na swojej matce, przekonamy się, że Jego prawda opancerza nas od stóp do głowy. „Niepodobna, aby Bóg kłamał”, musi więc być wierny Swemu ludowi. Jego obietnice są niezłomne. Ta świadomość jest jedyną tarczą, jakiej potrzebujemy. Pod skrzydłami Jego opieki urągamy ognistym strzałom wroga.

Pójdź, duszo moja, ukryj się pod tymi wielkimi skrzydłami, tonąc w ich miękkich piórach! Jakże jesteś szczęśliwa!

5 grudzień

„Ten na wysokościach mieszkać będzie, zamki na skałach będą ucieczką jego, chleb jego dany mu będzie; wody jego nie ustaną” Izaj. 33,16

Ten, komu Bóg udzielił łaski prowadzenia nienagannego życia, mieszka w doskonałym bezpieczeństwie, mieszka na wysokości ponad światem, poza granicą zasięgu strzał nieprzyjacielskich, w pobliżu nieba; ma wzniosłe cele i pobudki i znajduje zupełne pocieszenie. Wesele jego unosi się na wyżynach wiecznej miłości, gdzie jest przybytek wieczny.

Jest zachowany przez obronność niebotycznie wysokich skał. Najmocniejsze bowiem we wszechświecie — to obietnice i wyroki niezmiennego Boga, a te służą jako obrona pokornej wierze. Poza tym, zabezpieczony jest wielką obietnicą: „chleb jego dany mu będzie”. Podobnie, jak nie przedrze się wróg do zamku i nie przerwie wałów, tak samo nie zdoła wziąć tej warowni oblężeniem i głodem. Pan, Który na pustyni spuszczał deszcz manny, zachowa dla Swoich dzieci dostateczne zapasy pożywienia, choćby otaczający ich wrogowie uwzięli się, by ich zagłodzić. Ale co będzie, jeżeli wody zabraknie? To się nie zdarzy, gdyż „wody jego nie ustaną”. W obrębie niedostępnej warowni jest nie wysychająca studnia. Sam Pan czuwa, aby nie było braku wody. Nikt nie dotknie nigdy obywateli prawdziwego Syonu. Jakkolwiek okrutny jest wróg, Pan zachowa Swoich wybranych.

6 grudzień

„Gdy pójdziesz przez wody, będę z tobą, a jeśli przez rzeki, nie zaleją cię; pójdzieszli przez ogień, nie spalisz się, a płomień nie imie się ciebie”

Izaj. 43,2

Nie ma tu żadnego mostu, musimy przechodzić przez wodę i odczuwać silny prąd potoku. Obecność Boga wśród powodzi jest lepsza, niż prom. Musimy być kuszeni, ale będziemy triumfowali, gdyż Bóg potężniejszy od wszystkich wód oceanu, będzie z nami. A chociaż mógłby z

dała być od Swego ludu „to na pewno w trudach i niebezpieczeństwach stanie przy nim. Cierpienia życia potęgować się mogą do niebywalej mocy, ale Pan poradzi Sobie ze wszystkim.

Grzesznicy mogą zgotować nam niebezpieczeństwo z drwin okrutnych i prześladowań, podobnych do płonącego, ognistego pieca. Cóż z tego? Przejdziemy także przez ogień. A skoro Bóg jest z nami, nie spłonimy; płomień nie będzie śmiał „imać się” nas.

O ty, cudowne bezpieczeństwo, urodzonego przez niebo i wędrującego do nieba, pielgrzyma! Nie zatopią go wody i ogień — nie spali. Obecność Twoja, Panie, jest osłoną świętych Twoich przed różnymi niebezpieczeństwami ich pielgrzymowania. Spójrz Panie, z wiarą oddają się Tobie i duch mój wchodzi do odpocznienia.

7 grudzień

„Pan doda mocy ludowi Swojemu; Pan będzie błogosławił ludowi Swemu w pokoju” Psalm 29,11

Dawid słyszał głos Pana w burzy i moc Jego oglądał w wichrze, którego drogę opisuje; i oto teraz wobec miłego chłodu i ciszy po burzy, obiecanie jest, że ta moc przemożna, która wstrząsa niebem i ziemią, ma stać się udziałem wybranych. On, Który zasłania przed celnym uderzeniem wroga, zamierza ludowi Swemu dać skrzydła orle. On, Który ziemię wstrząsa Swoim głosem, chce przerazić nieprzyjaciół Swoich dzieci i dać wiernym pokój Swój. Dlaczegoż jesteśmy słabi, skoro posiadamy do dyspozycji moc Bożą, do której uciec się możemy? Czemuż bywamy niespokojni, skoro Pan jest naszym pokojem? Jezus, nasz Bóg potężny, jest siłą naszą. Obleczmy się w Chrystusa i oddajmy się na Jego usługi. Jezus, nasz drogi Pan, jest też pokojem naszym, spocnijmy w Nim dzisiaj i połóżmy kres naszym strachom. Co za błogosławieństwo posiadać Go, jako moc swoją i pokój swój — teraz i na zawsze.

Ten sam Bóg, Który w dni niepogody chodzi na „skrzydłach wiatrowych” — rozkaże też umilknąć wichurze naszych utrapień i rychło ześle nam ciszę.

Będziemy mieli moc na burze, a pieśni na dni pogodne. A już teraz zacznijmy śpiewać hymn Bogu mocy i pokoju. Precz, chmurne myśli! Wzejdź wiaro i nadziejo!

8 grudzień

„Jeśli Mnie kto służy, niechże Mnie naśladuje, a gdzie Ja jest, tam i sługa Mój będzie; a jeśli Mnie kto służyć będzie, uczci go Ojciec Mój”

Jan 12,26

Najzaszczytniejszą służbą jest naśladowanie Pana Jezusa. Jeżeli pragnę być sługą Chrystusa, muszę być Jego naśladowcą. Czynić, jak On czynił — oto najwłaściwsza droga do uczczenia Go. Obym myślał o tym każdego dnia!

Naśladując Pana Jezusa, obcuje z Nim; upodabniając się Doń, jestem przy Nim. Swego czasu przyjmie mnie, bym zamieszkał z Nim w górze, o ile będę naśladował Go tu, na padole ziemskim. Po męce doszedł Pan nasz do Swego tronu, podobnie i my cierpiąc tutaj z Nim przez krótki czas, wejdziemy do Jego chwały. Jaki był koniec jego życia, taki też będzie koniec i naszego życia. Jeśli przetrwamy z Nim w uniżeniu, będziemy wzniesieni z Nim do Jego chwały. Duszo moja, zbierz siły, a postaw nogę w krwawe ślady, które Pan pozostawił po Sobie.

Pamiętajmy, że Ojciec przyrzekł uczcić naśladujących Syna. Gdy zobaczy, że służę wiernie Jezusowi, okaże, mi znak łaski i czci dzięki Swemu Synowi. Żaden zaszczyt nie dorówna temu. Książęta i królowie obdarowują złudnymi cieniami czci, prawdziwe uczczenie przychodzi tylko od Ojca Światłości. Duszo moja, zbliż się do Jezusa serdeczniej, niż kiedykolwiek.

9 grudzień

„Ale mu Jezus rzekł: Jeżeli możesz temu wierzyć? Wszystko jest możliwe wierzącemu” Marka 9, 23

Nasze niedowiarstwo jest największą przeszkodą na drodze wiary. W gruncie rzeczy nie ma innej trudności przy wznoszeniu się ducha do góry i innej przeszkody dla duchowego wzrostu. Pan może wprawdzie wszystko uczynić, ale gdy ustala zasadę, aby działa się nam według wiary naszej, wówczas niewiara nasza krępuje ręce Jego Wszemocy.

Tak, więzy zła znikną, jeśli będziemy mogli w to uwierzyć. Wzgardzona prawda zatriumfuje, jeśli będziemy tylko mieli ufność w Bogu prawdy. Zniesiemy ciężar cierpień i przejdziemy bez szkody przez fale zmartwień, jeśli opaszemy biodra pasem pokoju, przepasany dłońmi ufności.

Dlaczego nie mielibyśmy uwierzyć? Czyżby wszystko było możliwe, z wyjątkiem dania wiary Bogu? Wszak On jest wieczną Prawdą, dlaczegoż więc nie wierzymy Mu? On jest wierny Swemu Słowu, dlaczego Mu nie ufamy? Jeżeli serce jest zdrowe, wiara wstępuje w nie bez żadnego wysiłku; wówczas jest dla nas zupełnie naturalne, aby polegać na Bogu, jak dzieci polegają na ojcu swoim.

Najgorsze jest to, że wierzymy Bogu we wszystkim, oprócz cierpień, dręczących nas w danej chwili. Ale to właśnie jest głupstwem. Pójdź, duszo moja, strząśnij grzeszną niewiarę z siebie, powierz Bogu ciężar, pracę, tęsknotę obecnego swego utrapienia.

10 grudzień

„Jeśli pilnie słuchać będziesz głosu Jego i uczynisz, cokolwiek rzekę, nieprzyjacielem będę nieprzyjaciół twoich, i trapić będę tych, którzy cię trapiłi” 2 Mojż. 23,22

Chrystus Pan musi być usłyszany w pośrodku Swego ludu i uznany. Jest bowiem namiestnikiem Boga i przemawia w Imieniu Ojca, a naszym świętym obowiązkiem jest bez wahania i natychmiast uczynić, co rozkazał. Utracimy obietnicę, jeżeli ominiemy powyższe przykazanie.

Wielkie błogosławieństwo udzielone jest pełnemu posłuszeństwu. Pan zawarł ze Swoim ludem zaczepno-odporne przymierze. Pobłogosławi tych, którzy nam błogosławią, przeklnie zaś tych, którzy przeklinają nas. Bóg pragnie żyć z ludem Swoim i z głębokim współczuciem wnikać w jego sprawy. Jaką ochronę zapewnia nam! Nie potrzebujemy niepokoić się z powodu nieprzyjaciół naszych. Skoro Bóg bierze udział w naszych utarczkach, możemy śmiało nieprzyjaciół naszych pozostawić w Jego ręku.

O ile chodzi o nasz interes osobisty, - nie posiadamy wrogów, ale kiedy chodzi o prawdę i sprawiedliwość, chwytamy za broń i rzucamy się w bój. A w tej naszej, świętej wojnie jesteśmy w porozumieniu z przedwiecznym Bogiem. Kiedy zaś będziemy „pilnie słuchali głosu Jego”, przyrzekł nam, że Swojej mocy dokaże w nas. Nie doznawajmy więc strachu przed ludźmi

11 grudzień

„Ufaj w Panu, a czyn dobrze; mieszkaż na ziemi, a żyw się sprawiedliwie”

Psalm 37,3

„Ufaj” i „czyn” — są to określenia, które dobrze wiążą się ze sobą w porządku, wskazanym przez Ducha Świętego. Powinniśmy mieć wiarę, a wiara ta powinna rodzić czyny. Ufność posilona w Bogu nakłania nas do życia świętego. Nie siedzimy, założywszy ręce, ponieważ zaufaliśmy Bogu, ale przeciwnie, zrywamy się z miejsca, oczekując, że Pan przez nas działać będzie. Nie jest naszym zadaniem troszczyć się o swój los, wyrządzając krzywdę innym, ale ufać. Ani wierzymy bezczynnie, ani czynimy bez wiary. Wrogowie zniszczyliby nas, gdyby mogli. Nie zamierzamy

pociągnąć do Egiptu, ale pozostajemy w krainie Emanuela, Opatrzności Bożej, w wiecznym Chanaanie, w przymierzu Bożej miłości. Nie uda się wypędzić nas tak łatwo, jak to wyobrażają sobie grzesznicy. Gdzie Bóg dał nam miano Swoje i miejsce — tam pozostaniemy. Ale jak będzie z zaspokojeniem naszych potrzeb? Pan rzekł: „żyw się” i dodał: „sprawiedliwie”. Jak pewne jest to, że Bóg jest sprawiedliwy, tak pewne jest także i to, iż Jego lud żywić się będzie sprawiedliwie. Ludu sprawą jest ufać i czynić, sprawą Pana jest żywić według tej ufności. Jeżeli nie przyniosą pokarmu kruki, lub Abdyjasz, jeśli nie udzieli go nam jakaś wdowa, to jednak mimo to znajdzie się pożywienie. Precz z wszelką troską i trwogą!

12 grudzień

„W milczeniu i w nadziei będzie moc wasza” Izaj. 30,15

Oznaką słabości jest dręczyć się i trwożyć, wątpić i niedowierzać. Co będziemy mogli zrobić, obdarłszy siebie ze skóry aż do kości? Czy wygramy coś, trwożąc się i szalejąc? Czy nie tracimy zdolności do czynu i nie rujnujemy ducha, nie mogąc już powziąć żadnej decyzji? Pograżamy się w toni, szamocąc się opornie, podczas gdy mając wiarę moglibyśmy płynąć bezpiecznie. O, gdybyśmy posiadli tę łaskę, aby być cichymi! Bo i na cóż biegać od domu do domu, aby powtarzać nudne historie, które potęgują chorobę gdy je opowiadamy. Albo czyż godzi się np. pozostawać w domu i krzyżeć ze strachu z powodu złych przeczuć, które może się nigdy nie zdarzą? Dobrze jest mieć język cichy, ale jeszcze lepiej — mieć serce ciche. Obyśmy byli milczącymi, a wiedzieli, że Wszechmogący Pan jest Bogiem! Obyśmy mieli i tę łaskę — polegania na Bogu. Święty w Izraelu broni i wybawia Swoich odkupionych. Nie cofnie danych im obietnic. Wiedźmy, że góry mogą ustąpić, ale każde Jego Słowo trwa na wieki. Bóg godzien jest doskonałego zaufania; a gdy będziemy mieli nadzieję, której rezultatem jest pokój, będziemy szczęśliwi, jak duchy przed tronem Pana. Pójdź, duszo moja, wróć do pokoju i głowę wesprzyj na piersi Twego Jezusa.

13 grudzień

„Czasu wieczornego będzie światło” Zach. 14,7

Niespodzianka, która się stanie. Wszystko bowiem składa się groźnie, że wieczór będzie ciemny. Bóg przeważnie tak działa, że wykracza to daleko poza nasze obawy i nadzieje, a wywołując podziw, zmusza nas do dziękczynienia za nieograniczoną Jego łaskę. Nie musi stać się tak, jak serce nam mówi; ciemność nie zgęstnieje w mroki północy, ale nagle jasny dzień zaświta. Nigdy nie rozpaczajmy! W czasach najgorszych zaufajmy Panu, Który mrok cienia śmierci przeobraża w światło poranne. Kiedy liczba cegieł do wykonania zostaje podwojona, wtedy zjawia się Mojżesz, a kiedy zmartwienie potęguje się, wówczas kres jest najbliższy! Ta obietnica budzi w nas cierpliwą nadzieję. Światło może nie ukazać się w pełni, zanim nie znikną wszystkie nasze własne, ludzkie nadzieje. Dla bezbożnika słońce zachodzi, kiedy jeszcze dzień panuje, dla sprawiedliwego słońce wschodzi, kiedy jeszcze jest noc na świecie. Czy nie możemy cierpliwie oczekiwać na światło niebieskie, skoro ono — choćby nawet zwlekało — dowiedzie na pewno, że godne było długiego oczekiwania? Przyjmij, duszo moja, to porównanie i zaśpiewaj wdzięczny hymn Temu, Który chce pobłogosławić ci w życiu i śmierci w sposób, przerastający wszystko, co odkryła nauka, choćby już osiągnęła szczyt swojej potęgi.

14 grudzień

„I rzekł Ten, Który siedział na tronie: Oto wszystko nowe czynią”

Obj. 21,5

Chwała Jego Imieniu! Wszystko musi być nowe, gdyż jest boleśnie rozbite i zużyte przez grzech. Pora zwinąć stare szaty i odłożyć, a wszechświat przybrać w strój odświętny. Ale nikt nie jest w stanie podjąć się tego zadania, tylko Pan Sam, Który stworzył świat, gdyż potrzeba tyleż siły do przeistoczenia zła, co i do stworzenia z niczego. Nasz Pan Jezus wziął na Siebie to zadanie i posiada doskonałą moc do rozwiązania go w pełni. Już rozpoczął to dzieło i od stuleci posuwa je naprzód, odnawiając serca ludzi. Niebawem zmieni sprawowanie ziemi przez człowieka, a przeobrazi łaską Swoją całą naturę, jak i człowieka. Musi przyjść dzień, kiedy nawet ciało nasze będzie przemienione, a stanie się podobne Jego, uwielbionemu ciału.

Co za radość należeć do takiego świata, w którym przez moc naszego Króla, wszystko stanie się nowe. Nie umieramy, lecz śpieszymy naprzód ku chwalebnemu żywotowi. Na przekór mocy diabelskiej uwielbiony raz Pan Jezus dokonuje Swego dzieła i czyni dokoła nas wszystko „nowe”, tak doskonale piękną, jak wtedy, gdy po raz pierwszy wyszło z ręki Stwórcy.

15 grudzień

„I przekują miecze swe na lemiesz, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie naród przeciw narodowi miecza, ani się będą ćwiczyć do bitwy”

Izaj. 2,4

Gdyby te szczęśliwe czasy już nastąpiły! Obecnie narody są ciężko uzbrojone i wymyślają coraz straszliwszą broń, jak gdyby głównym celem ludzkości było wymordowanie miliardów bliźnich. A jednak kiedyś dzień pokoju dla świata nastąpi, a tak wszechwładnie zapanuje, że narzędzia zniszczenia, przekute zostaną w inne kształty i użyte do szlachetnych celów.

Ale jak się to stanie? Pokój może być zbudowany przez zapanowanie Księcia Pokoju. Musi On ludzi Duchem Swoim przeniknąć, serca ich łaską odnowić i objąć panowanie nad nimi, wtedy dopiero przestaną zadawać sobie nawzajem rany i śmierć. Człowiek staje się potworem, kiedy krew pocnie w nim wrzeć; tylko Jezus zdoła lwa przeistoczyć w baranka. Z przeobrażonego serca ustąpią okrutne namiętności. Niechaj każdy czytelnik zanieśe dziś do Pana i Dawcy pokoju specjalną modlitwę o to, aby położył rychło kres wojnom i zaprowadził pokój na całym świecie.

16 grudzień

„Wypędzisz Chananejczyka, choć ma wozy żelazne i choć jest potężny”

Jozue 17,18

Wielce zagrzewa do walki zapewnienie zwycięstwa, ponieważ wtedy człowiek ufniej wyrusza w bój, zdobywając się na odwagę. Prowadząc bezustannie walkę ze złem, które tkwi w nas i dokoła nas, bądźmy przekonani, że osiągniemy zwycięstwo i to właśnie w Imieniu Jezusa Pana.

Wyruszamy bowiem nie po to, aby zginać, lecz żeby zwyciężyć — a zwyciężyć musimy. Łaska Boża w pełni wszechmocy działa, aby zniszczyć zło w każdej postaci, stąd pewność triumfu. Pewne grzechy posiadają „wozy żelazne” w naszym temperamencie i nałogach dawniejszych, w stosunkach z ludźmi i w naszych zajęciach. Tym niemniej musimy je pokonać. Są one wprawdzie bardzo mocne, my w porównaniu z nimi jesteśmy słabi, lecz w Imię Boże chcemy je ujarzmić i ujarzmimy je. Choćby nawet jeden tylko grzech miał władzę nad nami, już nie jesteśmy wolnymi.

Nie możemy pójść do nieba, będąc pod władaniem jakiegokolwiek grzechu, ponieważ powiedziano do świętych: „grzech nad wami panować nie będzie”.
Naprzód więc! ... zabijcie każdego Chananejczyka i połamcie na kawałki każdy wóz żelazny! Pan Zastępów jest z wami, kto mógłby oprzeć się Jego, skutecznie działającej mocy?

17 grudzień

„A tak zawsze z Panem będziemy” 1 Tes. 4, 17

Gdy tu jesteśmy, Pan jest z nami; gdy będziemy odwołani z ziemi — my będziemy z Nim. Nie ma rozdzielania człowieka świętego ze Zbawicielem. Są jedno i zawsze będą jedno. Jezus nie może być bez Swoich dzieci, bo byłby głową bez ciała. Czy pochwyceni będziemy na powietrze, czy spoczniemy w raju, czy pozostaniemy na ziemi, zawsze jesteśmy z Nim, któż mógłby nas z Nim rozłączyć?

Najwyższy zaszczyt, pokój, pociecha, radość — z Panem być. Nie można sobie wyobrazić nic wspanialszego nad to obcowanie z Bogiem, nic nie da się z tym porównać. Przez święte obcowanie powinniśmy być z Nim w Jego poniżeniu, odrzuceniu, trudzie i pracy, a potem będziemy w Jego chwale z Nim. Niebawem już będziemy w Jego pokoju, przyjściu wtóрым i królowaniu. Jako Jemu, tak i nam dźać się będzie; Jego triumf będzie naszym triumfem.

Panie mój! jeśli zawsze z Tobą mamy przebywać, przyszłość moja z niczym nie może być porównana. Nie zazdrozczę żadnemu archaniołowi. Być zawsze z Panem — oto najpiękniejsze z wyobrażeń o niebie. Nie złote harfy, ani nie więdnące wieńce, ani światło nie zaćmione przez chmury są dla mnie wspaniałością — lecz Jezus, Jezus Sam, a ja na wieki przy Nim w najbliższym i najdroższym obcowaniu z Nim!

18 grudzień

„Jako ptaki latają około gniazda swego, tak obroni Pan Zastępów Jeruzalem”

Izaj. 31,5

Na szybkich skrzydłach śpieszy samiczka dla obrony swoich ptasząt w gnieździe. Nie zwleka w drodze, lecąc z pokarmem, lub z pomocą w niebezpieczeństwie. Tak samo Pan chce przybyć na skrzydłach orlich, aby osłonić wybranych Swoich. Przyleci na skrzydłach wiatru.

Rozpostarłszy skrzydła, kryje matka swoje małe w gnieździe. Zasłania je, okrywwszy własnym ciałem. Kura ciepła swego udziela piskletom, ze swoich skrzydeł czyni dom, w którym one przytulnie mieszkają. Tak i Bóg jest tarczą i puklerzem wybranych Swoich. On Sam jest ucieczką i schronieniem — jest wszystkim.

Jako ptaki latają, gotowe do obrony swoich ptasząt (wyraz hebrajski w tekście wyraża oba pojęcia: latać i bronić), tak i Pan jest przy nas, a to zawsze ochrania nas, że skutecznie osłonięci jesteśmy przed złem. Pan porównuje się tu z ptakami, ale nie równa się z ich słabością, jest bowiem Panem Zastępów! Niechże pocieszy nas ta myśl, że wszechmocna miłość przybędzie i okryje nas. Skrzydła Boże są szybsze i miększe, niż ptaszę, a w opiekuńczym ich cieniu możemy ufnie spoczywać na wieki.

19 grudzień

„On strzeże wszystkich kości jego, tak, iż i jedna z nich nie skruszy się”

Psalm 34,21

Ta obietnica łącznie z treścią poprzedniego wersetu odnosi się do wielu cierpiących sprawiedliwych: „wiele złego przychodzi na sprawiedliwego, ale z tego wszystkiego wyrывa go Pan”. Mogą udrećzyć go wrzody i rany, nie wyrządzą mu jednak wielkiej krzywdy: „żadna z kości jego nie skruszy się”.

Jest to wielka pociecha dla cierpiącego dziecka Bożego — pociecha, którą ośmielam się przyjąć dla siebie; albowiem do chwili obecnej nie odniosłam nigdy istotnej szkody z wielu moich cierpień i zmartwień. Nie utraciłem ani wiary, ani nadziei, ani miłości. Nie! zamiast żałować się, raczej zyskałem na sile. Mam więcej poznania, doświadczenia, cierpliwości, wierności, niż miałem, zanim cierpienia przyszły. Nawet radości mojej nigdy nie utraciłem. Nie jedną pręgę położyły na mnie choroby, śmierć bliskich; niejeden siniec nałożyło przygnębienie i potwarz, wszelako pręgi i sińce ustąpiły wyleczone, a nie zdarzyło mi się nigdy skomplikowane złamanie kości, nigdy nie doznałem nawet zwichnięcia. Przyczynę łatwo ustalić. Gdy pokładamy ufność w Panu, strzeże On wszystkich naszych kości; a skoro On strzeże, bądźmy pewni, że nie skruszy się żadna. Więc nie żałuj się, serce moje. Wprawdzie odczuwasz ból, lecz żadna kość nie jest złamana. Znieś twarde swój los, a strachowi postaw czoło.

20 grudzień

„Ja, Jam jest pocieszyciel wasz. Któżes ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, i syna człowieczego trawie podobnego? Że zapominasz na Pana, Stworzyciela swego, Który rozciągnął niebiosy, i złożył ziemię? a że się lękasz ustawicznie każdego dnia popędliwości trapiącego, gdy się gotuje, aby zatracił? Ale gdzież jest ta popędliwość trapiącego?”

Izaj. 51,12-13

Przyjmij dla siebie ten tekst, jako Słowo na dzień dzisiejszy. Nie ma potrzeby wyjaśniać je szeroko. Z bojażnią i ze drzeniem poczytuj je, uwierz weń, karm się nim, urzeczywistnij go przed Panem. Wszakże ten, którego się boisz, jest tylko człowiekiem śmiertelnym, podczas gdy Ten, Który ofiaruje się, by być twoim pocieszycielem, jest Bogiem, Który cię stworzył. Boża pociecha jest najskuteczniejsza w każdym utrapieniu i w obliczu grożącego ci niebezpieczeństwa.

„Gdzież jest ta popędliwość trapiącego”? — Jest w rękach Pana. Jest tylko złością istoty śmiertelnej; gniew człowieka skończy się, gdy zaledwie tchnienie życia ustanie w piersi jego. Czemuż mielibyśmy obawiać się kogoś, kto jest tak ułomny, jak my sami? Nie jest to brakiem szacunku wobec Boga, kiedy śmiertelnego człowieka, czynimy sobie bożka? Zaprawdę robimy sobie bożka z człowieka, kiedy boimy się go zanadto, lub Kochamy nadmiernie. Idźmy dalej drogą obowiązku, który nakazuje bać się Pana, a poza Nim — nikogo!

21 grudzień

Nawróci się, a zmiłuje się nad nami; zathumi nieprawości nasze, i wrzuci w głębokość morską wszystkie grzechy nasze” Mich. 7,19

Bóg nigdy nie odwraca się od Swojej miłości, ale odwraca się rychło od Swego gniewu. Miłość do Swoich wybranych jest właściwa Jego naturze, gniew Boży związany jest tylko z Jego urzędem Sędziego: miłuje, bo jest miłością, gniewa się, gdyż jest to niezbędnie konieczne dla naszego dobra. Następnie „nawraca” Bóg do stanu, w którym serce Jego spoczywa, mianowicie do miłości ku

Swoim dzieciom, a wtedy odczuwa potrzebę zmiłowania się nad naszymi cierpieniami i kładzie im kres.

Droga to obietnica, która brzmi, jak następuje: „zatlumi nieprawości nasze”. Przemóże je. Usiłowały podbić nas w niewolę, ale Pan prawicą Swoją dał odnieść nad nimi zwycięstwo. Jak Chananejczycy będą one pobite, ujarzmione, w końcu zabite.

A co się tyczy grzechów — całkowicie są zmiecione. „Wszystkie grzechy” — tak! całe ich wojsko; „wrzuci w głębokość morską” — tam, gdzie faraon zatonął wraz ze swymi wozami wojennymi. Taki cud może sprawić tylko ramię wszechmocy Bożej. Zatopi Pan grzech w głębokości morskiej, a nie w miejscach płytkich, skąd by je odpływ mógł pozostawić, ale „w głębokość” grzechy zostaną wrzucone. Spójrz, giną! Patrz, pograżyły się na dno, jak kamień. Alleluja! Alleluja!

22 grudzień

„Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym” Psalm 46, 2

Pomoc, która nie przychodzi w porę, kiedy jej potrzebujemy, jest mało warta. Kotwica, pozostawiona w domu, nie przyniesie pożytku żeglarzowi w godzinie burzy; pieniądze, które zwykle miał, nie mają wartości dla dłużnika, gdy już wytoczono przeciwko niemu proces, z powodu uchybienia terminowi zapłaty. Niewielu ziemskich pomocników nazwać można „najpewniejszymi”, są bowiem zwykle dalecy, gdy się ich szuka, dalsi, kiedy ich akurat potrzeba, najdalsi, gdy się już raz z nich skorzystało. Ale Pan, Bóg nasz, jest obecny, gdy Go potrzebujemy, pewny, gdy się już raz zaznało Jego pomocy.

Więcej jeszcze! jest we wszelkim ucisku „ratunkiem najpewniejszym”. Więc jest pewniejszy, niż najbliższy przyjaciel, gdyż jest obecny „we wszelkim ucisku naszym”; jest pewniejszy, niż my sami, gdyż my nieraz tracimy przytomność umysłu w nieszczęściu. Jest nam zawsze pewną pomocą, jest „siłą naszą”. Jest ratunkiem w czasach ciężkich. Możemy budować na Nim. Jest nam ucieczką, gdy chcemy się w Nim skryć; osłoną, gdy chcemy się odziać; podporą, kiedy chcemy się wesprzeć; ratunkiem najpewniejszym, gdy chcielibyśmy w Nim odpocząć.

A więc ani minuty trwogi, ani sekundy troski! „Pan Zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakóbowy”.

23 grudzień

„Do Józefa też rzeki: Błogosławiona od Pana ziemia jego z najlepszych rzeczy niebieskich, z rosy, i z źródeł z ziemi wynikających”

5 Mojż. 33, 13

Możemy być bogato obdarowani dobrodziejstwami, które otrzymał Józef; możemy posiadać je i w głębszych ich znaczeniu. Obyśmy mieli „najlepsze rzeczy niebieskie”! Moc modlitwy naszej, potwierdzona przez Boga — to błogosławieństwo nader cenne. Pragnęlibyśmy sycić się pokojem Bożym, radością w Panu, wspaniałością Pana naszego Jezusa Chrystusa. Posiadanie błogosławieństwa całej Trójcy Świętej w miłości, łasce i obcowaniu jest kosztowniejsze, niż najczystsze złoto. Ziemskie rzeczy są niczym w porównaniu z niebieskimi.

„Rosa”. Jakaż wartość posiada! Modlimy się i śpiewamy hymny, gdy rosa spada z nieba! Co za odświeżenie, jaki rozkwit, jaki zapach kwiatów, ile życia w nas wstępuje wraz z rosą niebiańską! Nam samym, jako latoroślom, wszczepionym dłonią Pana, przede wszystkim potrzeba rosy Ducha Świętego.

„Źródła z ziemi wynikające” — niewątpliwie odnosi się to do niewidocznego, ukrytego w ziemi, podziemnego źródła wód, z którego wypływają wszystkie źródła, rozweselające naszą ziemię. O, gdybyśmy przebywali u wiecznego źródła! Co za niewypowiedziane dobro; niechże żaden wierny

nie spocznie, dopóki do niego nie dotrze, dopóki go nie osiągnie. Wszchemoc Boża jest nasza na wieki. Ucieknijmy się dzisiaj do niej.

24 grudzień

„Panu pożyczka, kto ma litość nad ubogim, a On mu za dobrodziejstwo jego odda” Przyp. 19,17

Przez miłosierdzie i litość wspomagamy ubogich. Nie po to, aby nas widziano i chwalono, mniej jeszcze, aby uzyskać wpływ na nich; z serdecznego współczucia i zmiłowania powinniśmy im pomagać.

Nie oczekujmy, aby wzamian otrzymać coś od biednych, np. wdzięczność. Powinniśmy na to, co uczyniliśmy dla biednych, patrzeć jak na pożyczkę udzieloną Panu. On przyjmuje to zobowiązanie na Siebie, i gdy przy tej sprawie będziemy na Niego patrzyli nie powinniśmy już upatrywać innego dłużnika. Wielkim zaszczytem obdarza nas Pan, kiedy zniża się na tyle, aby pożyczać od nas!

Uprzywilejowany jest kupiec, w którego księgach Pan figuruje jako dłużnik. Oczywiście, szkoda to to Imię zapisywać przy jakiejś drobnostce; a więc dbajmy o to, aby to była znaczna suma.

Pierwszemu potrzebującemu, który naszą drogą przejdzie, wyświadczmy dobrodziejstwo.

Co do zwrotu pożyczki, możemy o tym nie myśleć, gdyż mamy zapis Pana. Chwała Mu! Jego obietnica zapłaty jest lepsza, niż srebro i złoto. A może jesteśmy trochę w kłopotcie z powodu trudności materialnych? Możemy odważyć się do przedstawienia z pokorą tego weksla w banku wiary. Czy ktoś z czytelników naszych jest może nieco oschły względem biednych? Uboga duszo! Niechaj Pan ci przebaczy...

25 grudzień

„I wrócili pasterze, wielbiąc i chwalcąc Boga dla wszystkiego, co słyszeli i widzieli, tak jak im było powiedziano”

Łuk. 2,20

Jaka była treść ich dziękczynienia? Chwalili Boga za wszystko, co słyszeli — za wieść radosną o tym, iż narodził się im Zbawiciel. Uczynmy tak, jak ci pasterze! Zanieśmy w niebo psalm dziękczynny za wszystko, co usłyszeliśmy o Jezusie i Jego odkupieniu. Ale oni chwalili Go także za to, co widzieli. Czarowną muzyką rozbrzmiewa w sercu to — czegośmy doświadczyli, co odczuliśmy wewnątrz, co przeżyliśmy sami: „Śpiewajcież Bogu, śpiewajcie; śpiewajcież Królowi naszemu, śpiewajcie! (Psalm 47, 7).

Nie wystarczy słyszeć opowieść o Jezusie; słuch dobrze nastraja harfę, ale jeszcze palce żywej wiary muszą dotknąć strun. Skoro darowanym od Boga wzrokiem, wiarą ujrzeliście Jezusa, niechże pajęczyna nie wisi nadal na strunach waszej harfy, ale psalterze i harfy wasze pobudźcie, aby zabrzmiały o bezgranicznej łasce Bożej.

Wielbili pasterze Boga i za to, że wszystko, co słyszeli, zgadzało się w zupełności z tym, co widzieli (zwróćcie uwagę na słowa: „jak im było powiedziano”). Pan Jezus powiedział: „Znajdziecie odpocznienie duszom waszym”; a czy nie znaleźliście w Nim błógiego odpocznienia? Czy Jego ścieżki nie są wspaniałymi drogami pokoju? Wielbijmy więc i chwalmy Boga za tak drogiego Zbawiciela, Który koi wszystkie nasze pragnienia.

26 grudzień

„Śpiewajcie niebiosa, rozraduj się ziemi, i głośno zabrzmią góry! albowiem Pan pocieszył lud Swój, a nad ubogimi Swoimi zmiłował się”

Izaj. 49,13

Tak słodkie są pocieszenia Pańskie, że nie tylko święci o tym śpiewają, ale niebo i ziemia im wtórują. Niełatwo górę skłonić do śpiewu; a przecież prorok wzywa do udziału cały chór gór. Chciałby, żeby Liban i Syron, aby wysokie góry Basanu i Moabu, zaśpiewały o łasce Bożej, która stała się Syonowi. Dlaczego nie mielibyśmy również gór mozołu, cierpień, utrapień i troski wezwać przy tej sposobności, aby chwaliły Boga naszego. „Głośno zabrzmią góry!”

Z tym Słowem miłości, iż Bóg nad ubogimi Swoimi zmiłował się, łączy się harmonia dzwonów. Słyszycie? — „Śpiewajcie!” „Rozradujcie się!” „Zabrzmią!” Pan chce, aby lud Boży radował się, nigdy nieustającą Jego miłością. Bóg nasz nie chce, żebyśmy byli smutni i wątpiacy, żąda od nas ufności wierzących serc. Nie opuści nas i nie pozostawi samych w potrzebie; po cóż mamy płakać i wzdychać, jakby Bóg mógł nas opuścić kiedykolwiek? Obyśmy mieli harfę dobrze nastroszoną! Oby nasz głos, był jako głos Jego cherubinów, przebywających przed tronem Bożym.

27 grudzień

„A choćby się i góry pomszyły i pagórki się zachwiały: jednak miłosierdzie Moje od ciebie nie odstąpi, a przymierze pokoju Mego nie wzruszy się, mówi Twój miłociwy Pan”

Izaj. 54,10

Jedną z najpiękniejszych cech miłości Bożej jest jej wiecznotrwałość. Ziemia w swoich posadach może się poruszyć, ale miłosierdzie i przymierze pokoju, pełnego dobroci Wiekuistego Boga, nigdy nie odstąpi od Jego ludu. Jak radośnie czuje się dusza moja, wierząc niezachwianie w tę obietnicę, daną przez Pana! Nieomal rok cały przeminął i mniej już lat mam przed sobą, ale czas nie zmienia mojego Zbawiciela. Nowe świeczniki zajmują miejsce dawnych, nieustanna zmiana dokonuje się we wszystkim, ale Pan nasz pozostaje zawsze Ten Sam. Siły natury mogą wywrócić góry, ale nie możemy sobie wyobrazić takiej mocy, która mogłaby poruszyć wiecznego Boga. Nic z przeszłości, terażniejszości czy przyszłości „nie odłączy mnie od miłości Bożej, która jest w Chrystusie, Jezusie, Panu naszym”.

Duszo moja, odpoczywaj w wiecznym przymierzu pokoju Bożego, Który traktuje cię, jak kogoś bardzo bliskiego. Pamiętaj o wiecznym sojuszu, zawartym z tobą przez miłociwego Pana. W Jezusie Chrystusie, upewnił cię, że chce być Bogiem twoim i mieć cię wpośród Swoich sług. Miłosierdzie i przymierze, uchwyc się tych obietnic, pewnych i trwałych, których nawet wieczność Tobie nie odbierze.

28 grudzień

„Sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę” Żyd. 13. 5

Wielekroć Pan to w Piśmie Świętym powiedział. Powtarzał to często, aby ugruntować naszą pewność. Dlatego nigdy nie wątpimy. W swoim literalnym brzmieniu, obietnica ta posiada szczególną wymowę. W greckim tekście jest tutaj aż pięć zaprzeczeń (pięć „nie”), a każde z nich, kategorycznie wyklucza możliwość, aby Pan mógł kiedykolwiek zaniedbać Swój lud, by mógł on czuć się opuszczony przez swego Boga. Ta obietnica nie przyrzeka uwolnienia od cierpień, ale zapewnia nam opiekę, i obecność Bożą. Możemy być powołani do wędrówki po dziwnych drogach, wszelako zawsze będziemy mieli obecność, oparcie i troskliwość Bożą. Nie będziemy pożąдали

pieniądza, albowiem zawsze będziemy mieli Boga, a Bóg znaczy więcej, niż złoto. Jego łaska jest lepsza od wielu dóbr ziemskich.

Powinniśmy radować się tym, że mamy Boga, gdyż kto Boga posiada, ma więcej, niż majątność całego świata. Bo i cóż można mieć więcej nad nieskończoność? Czego więcej życzyć sobie możemy, nad wszechmocne miłosierdzie Boże?

Pójdź, serce moje, ponieważ Bóg powiedział, że nie zaniecha cię, ani cię opuści; módl się więc ustawicznie, prosząc o łaskę, abyś ty sam nigdy od Niego nie odszedł, ani też nigdy, choćby na mgnienie oka, nie zboczył z Jego drogi.

29 grudzień

„Ja Sam aż do starości, i owszem aż do sędziwości was nosić będę; Jam was uczynił, Ja też nosić będę; Ja mówię, nosić was będę, i wybawię”

Izaj. 46,4

Rok jest już bardzo stary. A tu właśnie mamy obietnicę dla naszych starych przyjaciół, tak jest, i dla wszystkich nas, na których starość już czyha. Gdy długo pożyjemy, wszyscy będziemy mieli siwy włos. Jeśli spojrzymy wiarą, będziemy się radować niniejszą obietnicą Bożą.

Kiedy będziemy starzy, Bóg nasz zawsze będzie: „Jam jest”, zawsze pozostanie niezmienny. Siwe włosy świadczą o naszym przemijaniu, ale Bóg jest wiekuisty, On nie przemija. Jeżeli nie będziemy w stanie dźwigać ciężaru swego ciała, Pan nas nosić będzie łaską Swoją. Podobnie, jak w dniach naszej młodości nosił nas na Swoim łonie, jak małe owieczki, tak samo uczyni w latach naszej niemocy.

Gdy przyjaciółom naszym, a nawet sobie samym staniemy się ciężarem, Pan nie odtrąci nas, ale raczej przygarnie, poniesie i wybawi — bardziej niż kiedykolwiek. Często Pan sługom Swoim daje długie i ciche wieczory. Przepracowali ciężko dzień cały, a postarzelali i osłabli na usługach Swojego Mistrza, wtedy Pan powiada do nich: „oto spoczywajcie w oczekiwaniu wiecznego odpocznienia, który zgotowałem wam”. Nie bójmy się więc starości. Starajmy się być starymi z wdziękiem, z gracją, gdyż Sam Pan chce być przy nas w pełni Swojej łaski (łac. „gratia”).

30 grudzień

„Umiłowawszy Swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je”

Jan 13,1

Istotnie, i to jest obietnica Pańska, ponieważ jakim Pan nasz był, takim jest zawsze, a jakim był dla tych, z którymi żył na ziemi, takim będzie dla wszystkich, których miłuje, dopóki świat istnieć będzie.

„Umiłowawszy Swoje” — jakież to cud! Bo, że wogóle umiłował ludzi, to jest zdumiewające. Bo i cóż było w Jego biednych uczniach, za co mógłby umiłować ich? A co np. jest we mnie?

Jego naturą jest miłować wiecznie. Miłość czyni wybranych „Swoimi” — jaki wspaniały tytuł.

Kupił ich krwią Swoją i stali się Jego skarbem. A że są Jego własnością, nie chce ich utracić.

Ponieważ umiłowani są przezeń, nie przestanie ich nigdy miłować.

Kosztowne jest nam Słowo, które brzmi: „aż do końca” — to znaczy, że aż do śmierci wypełniony był potęgą wielkiego uczucia miłości do Swoich. Można to jeszcze tłumaczyć: „do ostateczności”.

Nie mógł ich bardziej kochać: dał Samego Siebie za nich. Niektórzy słowa te tłumaczą: „aż do doskonałości”. Zaprawdę, Bóg kocha ich doskonałą — Bożą miłością, która nie ma plamy, ani błędu, ani nierozsądku, ani niewierności, jest nieprzerwana.

Taka była miłość Jezusa do każdego Jego dziecka. Zaśpiewajmy pieśń „Miłemu” naszemu.

31 grudzień

„Według rady Swojej prowadź mnie, a potem do chwały przyjmiesz mnie”

Psalm 73, 24

Z dnia na dzień i z roku na rok wiara moja wierzy w mądrość i miłość Bożą i wiem, że wierzyć będę nie na darmo. Nigdy nie zdarzyło się, aby błogosławieństwo obietnicy Pańskiej nie spełniło się i przekonany jestem że żadne Słowo Jego nigdy na ziemię nie upadnie.

Oddaję się świętej Jego ręce, aby mnie prowadziła. Nie wiem sam, jaką drogę obrać powinienem; Pan niechaj wybierze cząstkę mego dziedzictwa. Potrzebuję rady Jego i oparcia, albowiem obowiązki moje są trudne, a sytuacja moja — skomplikowana. Szukam Pana, jak arcykapłan Jego „światła i sprawiedliwości”. Rady nieomylnego Boga szukam chętniej, niż własnych myśli lub porady przyjaciół. O, pełen chwały, Boże, prowadź mnie według rady Swojej.

Wkrótce przyjdzie mój koniec, jeszcze parę lat, a będę musiał odejść z tego świata do mego Ojca. Pan będzie blisko mego łoża. On przyjmie mnie u wrót nieba; pozdrowi mnie w kraju wiecznej chwały. Nie będę obcy w niebie, albowiem mój Bóg i Ojciec przyjmie mnie do nieskończonej Swojej Szczęśliwości.

Chwała Jemu, Który chce mnie prowadzić tutaj według rady Swojej, a potem przyjąć do Swojej chwały. Amen.